

Marszałek

Wnioski to odpowiednio druki nr 1831, 1828 i 1829.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych wniosków.

W tej chwili przystępujemy do rozpatrzenia punktu 40. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy powstania Narodowych Sił Zbrojnych (druk nr 1832).

Informuję, że w tym momencie naszym obradom przysłuchuje się delegacja żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych w osobach pana kpt. Władysława Stefańskiego, pana por. Leszka Zabłockiego, pana mjr. Władysława Mroza, pani kpt. Marii Kowalewskiej i pani por. Wandy Woś-Lorenc. Witamy serdecznie.

(Zebrani wstają, oklaski)

(Część posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość skanduje: Cześć i chwała bohaterom!)

Państwo pozwolą, że odczytam treść projektu uchwały.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy powstania Narodowych Sił Zbrojnych

20 września 1942 r. sformowane zostały Narodowe Siły Zbrojne. Liczyły od 80–100 tysięcy żołnierzy. Były po Armii Krajowej drugą co do wielkości ściśle wojskową formacją polskiego podziemia niepodległościowego. W 1944 r. w większości zostały scalone z Armią Krajową.

Żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych walczyli o niepodległość Rzeczypospolitej zarówno z okupantem niemieckim, jak i sowieckim. Oddziały NSZ włączyły się udziałem w wielu bitwach partyzanckich, walcząc samodzielnie lub wspólnie z oddziałami AK m.in. pod Ujściem, Michałowicami, Olesznem, Radoszycami, w dziesiątkach akcji uwalniania więźniów z aresztów śledczych Gestapo, a także w akcjach mających na celu obronę ludności cywilnej przed zbrodniczą i grabieżczą działalnością band rabunkowych.

Oddziały Narodowych Sił Zbrojnych brały udział w akcji »Burza« i w Powstaniu Warszawskim, walcząc ramię w ramię z oddziałami Armii Krajowej.

Żołnierze NSZ nigdy nie pogodzili się z podbojem Polski przez Związek Sowiecki i narzuceniem jej komunistycznej władzy. Część z nich wraz z Brygadą Świętokrzyską NSZ przedostała się na Zachód. Wielu kontynuowało przez kolejne lata walkę w szeregach Narodowego Zjednoczenia Wojskowego i innych oddziałów partyzanckich. Za wierność idei niepodległościowej żołnierze NSZ płacili najwyższą cenę. Byli męczeni i mordowani przez komunistycznych oprawców, a miejsca pochówków wielu z nich nadal pozostają nieznane.

W 75. rocznicę powstania Narodowych Sił Zbrojnych Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że formacja ta dobrze zasłużyła się Ojczyźnie”. *(Oklaski)*

Dziękuję.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy powstania Narodowych Sił Zbrojnych.

W tej chwili zgłosili się państwo posłowie z wnioskami formalnymi.

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 1 zgłaszam wniosek o przerwę *(Wesołość na sali, oklaski)* – przerwę w obradach po to, żeby uzyskać informację od pani premier na temat działalności Polskiej Fundacji Narodowej, bo mamy z całą pewnością do czynienia z aferą, z przekrętem wymyślonym przez bardzo zdolnych i doświadczonych przekręciarzy. Wymyśliliście po prostu państwo pralnię pieniędzy, która ma służyć przepalaniu pieniędzy państwowych na waszą propagandę partyjną. W poniedziałek na nasz wniosek tą sprawą zajmie się PKW. Jest szereg pytań, na które powinny odpowiedzieć zarząd tej fundacji i rada tej fundacji, ale jest też szereg pytań, na które powinna odpowiedzieć pani premier.

Pani Premier! Po pierwsze, pani premier, czy to była kampania rządowa? Odpowiadając na to pytanie, proszę od razu odpowiedzieć, kto w tej sprawie kłamie. Czy marszałek Terlecki kłamie, czy minister Wójcik kłamie? Bo mijają się w zeznaniach.

Marszałek:

Panie pośle, pański wniosek nie jest związany z obecnymi obradami.

Poseł Adam Szłapka:

Po drugie, czy minister Kowalczyk nadzorujący służby wiedział o tym, że spółki...

Marszałek:

Panie pośle...

Poseł Adam Szłapka:

Panie marszałku...

Marszałek:

Panie pośle, pański wniosek nie jest wnioskiem formalnym, ponieważ wnioski formalne mogą dotyczyć porządku dziennego i przebiegu posiedzenia.

Posel Adam Szlapka:

Ale liczę na to, że pani premier odniesie się do tego wniosku, odniesie się do tego i...

(*Posel Pawel Szefernaker*: Minister Kowalczyk nie nadzoruje służb.)

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, żeby pan prze-rwał swoją wypowiedź, ponieważ nie jest to wniosek formalny.

Posel Adam Szlapka:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Nie zadam tych wszystkich pytań pani premier...

Marszałek:

Będę musiał odebrać panu głos.

Posel Adam Szlapka:

Pani premier wielokrotnie mówiła: Wystarczy nie kraść...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wy kradniecie tak, że nie jesteście w stanie... (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, proszę opuścić mównicę, ponieważ nie mogę pańskiego wystąpienia uznać za wniosek formalny. I upominam pana posła.

Proszę państwa, wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia.

(*Głos z sali*: Hańba!)

Głos ma pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Szanowni Państwo Posłowie i Posłanki! Chciałam zgodnie z art. 184 ust. 3 pkt 1 poprosić o przerwę, żeby pan minister Szyszko przyszedł tutaj do nas, na mównicę, i powiedział nam, i wyjaśnił...

(*Głos z sali*: Na przerwie?)

...i żeby wyciągnął konsekwencje wobec strażników, którzy pobili pana Łukasza z Obozu dla Puszczy w Puszczy Białowieskiej.

(*Posel Anna Paluch*: Proszę nie kłamać.)

I pani premier, która tutaj przyjdzie (*Wesołość na sali*) i rozliczy pana ministra Szyszko z bezprawnych działań...

(*Posel Anna Paluch*: Nie kłam!)

Proszę państwa, przedwczorajszy przypadek przemocy wobec aktywisty to czubek góry lodowej. Aktywiści doświadczyli przez ostatnie 4 miesiące wykręcania rąk, szarpania...

Marszałek:

Pani poseł, pani wypowiedź też nie jest związana z przebiegiem porządku dziennego.

Posel Ewa Lieder:

...powalania na ziemię, przygniatań do ziemi kolaniem, umyślnych potrąceń autem, proszę państwa.

Marszałek:

Pani poseł...

Posel Ewa Lieder:

Proszę państwa, nie możemy tego tolerować.

Marszałek:

Pani poseł...

Posel Ewa Lieder:

Strażnicy biją ludzi, proszę państwa...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Pani poseł, bardzo proszę, żeby pani opuściła mównicę, ponieważ nie jest to wniosek formalny.

Posel Ewa Lieder:

...są na to dowody. Proszę państwa, chcecie być jak ZOMO? (*Oklaski*) Chcecie powtórki z Igora Stachowiaka? Proszę państwa, całe lata...

Marszałek:

Bardzo panią przepraszam, ale nie jest to wniosek formalny. Proszę w tej sprawie zwrócić się do komisji bądź w sposób regulaminowy zareagować, ale nie w ten sposób, ponieważ wnioski formalne, przypominam jeszcze raz, mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia. Dziękuję, pani poseł. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów na temat działań podejmowanych w związku z sytuacją powstałą wskutek silnych wiatrów i intensywnych opadów atmosferycznych, które miały miejsce w sierpniu 2017 r.

Wobec propozycji przyjęcia przedstawionej informacji do wiadomości zgłoszono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam wniosek o przyjęcie informacji.

Pytanie zadaje poseł Michał Stasiński, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania ustaliam na 1 minutę.

Poseł Michał Stasiński:

Szanowna Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Województwo kujawsko-pomorskie, miejscowość Toninek. Dom najbardziej uszkodzony, zerwało dach z budynku mieszkalnego, rodzina była tej nocy w mieszkaniu, w domu, trójka dzieci. Zerwało dach z budynku mieszkalnego. 6 tys. zł pomocy od gminy i nic od rządu. Przepraszam, sześć wiaderek: trzy wiaderka farby i trzy wiaderka głazów szpachlowych od PGNiG. Taka jest skala pomocy, jaką w tej chwili mieszkańcy tam dostają.

Jest jeszcze jedna rzecz. Nowy rodzaj sił specjalnych, wojskowych, wojska niewidzialne. Państwo je widzą, mieszkańcy ich nie widzą. Rzeka Krówka, która jakoby miała być udrożniona – tam nikogo nie było – zalewa w tej chwili kilkadziesiąt domów. W tym czasie pan minister Kownacki urządza sobie w Bydgoszczy prywatną defiladę wojskową na swoją cześć – na swoją cześć – gdzie m.in. defiluje jednostka logistyczna. Ludzie, którzy powinni w tym czasie, 15 sierpnia, pomagać właśnie m.in. w Toninku *(Dzwonek)*, defilują przed panem ministrem. Gratuluję organizacji. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Ewa Lider, klub Nowoczesna.

Poseł Ewa Lider:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Szanowni Państwo Posłowie i Posłanki! Minął miesiąc od nawałnicy na Pomorzu i w Wielkopolsce. Sześć rodzin cały czas opłakuje swoich bliskich, wiele tysięcy rodzin straciło wszystko lub prawie wszystko. Zamiast rządu i wojska do pomocy rzucili się mieszkańcy Pomorza i całej Polski i wolontariusze z Polskiego Czerwonego Krzyża i Caritasu. A rząd zaspiał. Lokalny samorząd wraz ze strażakami i policją stanęli na wysokości zadania, a w sztabie kryzysowym panował chaos. Wojsko pojawiło się dopiero po 3 dniach, minister Macierewicz maszerował, zamiast zapewnić bezpieczeństwo, a wojewoda Drellich, wojewoda pomorski, balował sobie u biskupa. Dziś mieszkańcy cały czas czekają na pomoc.

Mam takie pytania: Czy zwolnicie państwo rolników z tego terenu z podatku rolnego i zrefundujecie ten podatek gminom z budżetu centralnego? Czy będą szybsze wypłaty zaliczek tytułem płatności bezpośrednich za rok 2017? I czy będą dotacje *(Dzwonek)* do hektara na materiał siewny dla rolników? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Wniosek formalny zgłasza poseł Andrzej Halicki. On dotyczy tego punktu, panie posle?

(Poseł Andrzej Halicki: Tak jest, tego punktu.)

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Ponieważ podczas przedstawiania informacji pan minister powiedział nieprawdę, a będziemy głosować nad odrzuceniem tej informacji, chciałbym jeszcze raz, na podstawie art. 184, uzyskać odpowiedź pana ministra. Przytoczę oświadczenie, które wydali operatorzy po informacji, w której pan minister sugerował, iż Regionalny System Ostrzegania nie może być realizowany także z udziałem teleoperatorów, chodzi o wysyłanie SMS-ów.

Dwóch operatorów przedstawiło swoje stanowisko w tej sprawie. Operatorzy, potwierdzając list intencyjny z 25 czerwca 2015 r., wdrażający ten system i tę możliwość 1 lipca 2015 r., podkreślają, że mając na uwadze szeroko pojęte dobro publiczne, wyrazili wolę uczestnictwa w projekcie Regionalnego Systemu Ostrzegania. Celem samego listu intencyjnego było wyrażenie intencji współpracy oraz określenie warunków tej współpracy w ramach projektu RSO. Strony wyznaczyły na koordynatora pana ministra – dziś pana ministra, bo przejął pan te kompetencje. Wszelkie koszty związane z realizacją współpracy strony ponoszą we własnym zakresie. Operatorzy

Posel Andrzej Halicki

– tu wymieniona nazwa – są technologicznie przygotowani do realizacji postanowień wspomnianego listu intencyjnego i przeprowadzenia komunikacji SMS-owej w czasie rzeczywistym, czyli także dziś.

Panie ministrze, jeżeli nie potraficie przeprosić, to przynajmniej nie kłamcie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, ale gdzie tu jest wniosek formalny?

(Poseł Grzegorz Schetyński: Na początku był.)

(Poseł Dominik Tarczyński: Karę!)

Czytam ten artykuł od A do Z, od ust. 1 do ust. 9, i tutaj nie ma o tym mowy. Bardzo pana przepraszam, ale proszę więcej nie nadużywać tego trybu do... Właściwie to była polemika z wypowiedzią pana ministra.

Przypominam, że pod głosowanie poddam wniosek o przyjęcie informacji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem do wiadomości informacji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 227, przeciw – 176, wstrzymało się 25.

Sejm informację przyjął.

W tej chwili o głos prosi minister spraw wewnętrznych pan Mariusz Błaszczak.

Proszę. *(Oklaski)*

Minister**Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co prawda głosowanie już się odbyło...

(Poseł Ewa Kopacz: No właśnie. To w jakiej sprawie?)

...ale chciałbym podkreślić jedną podstawową rzecz. Otóż we wtorek przedstawiałem informację na temat działań podjętych przez służby podległe ministrowi spraw wewnętrznych i administracji bezpośrednio po nawałnicy...

(Poseł Ewa Kopacz: To miło.)

...na temat ułatwień proceduralnych związanych z remontami i odbudową budynków w gospodarstwach, przez które przeszły nawałnice, na temat zwiększonej pomocy finansowej – zwiększonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Mówiłem także o tym, że dziś jesteśmy już po etapie szacowania strat, jeżeli chodzi o budynki mieszkalne i budynki gospodarcze. Mówiłem o tym, że na kontaktach samorządów, wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast są pie-

niądze przekazane przez rząd w takiej wysokości, o jaką wnioskowali przedstawiciele samorządów.

(Poseł Ewa Kopacz: Panie marszałku...)

Mówiłem o tym, że w związku z obowiązującym w Polsce prawem...

(Poseł Ewa Kopacz: Panie marszałku...)

...z ustawą o zarządzaniu kryzysowym te działania należą do samorządów. Państwo często podkreślacie bardzo pozytywną rolę samorządów, ale w tej sytuacji zapominacie o jednej podstawowej sprawie: jeżeli macie wnioski o interwencje, jeżeli są one do was kierowane ze strony mieszkańców, to wójt, burmistrz czy prezydent odpowiada za funkcjonowanie mechanizmu wypłacania odszkodowań...

(Poseł Ewa Kopacz: Panie marszałku, w jakim trybie pan minister zabrał głos?)

...właśnie dla tych, którzy zostali poszkodowani w czasie nawałnicy. A więc kierujecie te wnioski do wójtów, burmistrzów czy prezydentów. Jeżeli jest opieszałość ze strony samorządów, to proszę zwracać na to uwagę wojewodom.

Pan z PO stwierdził, że 6 tys. zł zostało wypłacone przez samorząd. To były pieniądze przekazane z funduszu klęskowego, który jest w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Jeśli chodzi o zmiany w prawie, to został powołany zespół. Do końca września zespół przygotuje rekomendacje Radzie Ministrów. Sprawy dotyczące RSO, jest taka propozycja, chcemy rozstrzygnąć poprzez zmianę w ustawie Prawo telekomunikacyjne. To są projekty, które zostaną przedstawione Radzie Ministrów, a następnie Wysokiej Izbie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Wybór sędziego Trybunału Konstytucyjnego (druki nr 1778 i 1787).

W związku z wygaśnięciem mandatu sędziego Trybunału Konstytucyjnego pana Lecha Morawskiego na podstawie art. 30 ust. 1 i ust. 3 pkt 2 w związku z art. 26 ust. 1 regulaminu Sejmu grupa posłów zgłosiła kandydaturę pana Justyna Piskorskiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Proszę pana posła Marka Asta o przedstawienie kandydatury.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców, Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, mam zaszczyt przedstawić kandydaturę pana prof. Justyna Piskorskiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Posel Marek Ast

Justyn Piskorski urodził się 9 stycznia 1971 r. w Kozuchowie. W 1995 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1998 r. ukończył magisterskie studia podyplomowe w zakresie prawa porównawczego na Reńskim Uniwersytecie im. Fryderyka Wilhelma w Bonn. W Poznaniu odbył aplikację prokuratorską. W 2002 r. po odbyciu studiów doktoranckich uzyskał stopień doktora nauk prawnych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 2014 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk prawnych.

Dr hab. Justyn Piskorski naukowo zajmuje się zagadnieniami prawa karnego, polityki kryminalnej i kryminologii oraz prawa karnego międzynarodowego i europejskiego. Jest autorem kilkudziesięciu publikacji dotyczących tych zagadnień. Jest także autorem wielu cykli wykładowych obejmujących opracowanie programów nauczania i ogólnych struktur kursów. Aktualnie jest zatrudniony na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W dniu 1 września 2017 r. został powołany na stanowisko kierownika Katedry Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Od 2003 r. był ekspertem Instytutu Sobieskiego.

W 2004 r. w związku z zaangażowaniem w nauczanie kliniczne został członkiem Rady Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych, a także członkiem rady programowej pisma „Klinika”. Od 2013 r. pełni funkcję zastępcy redaktora naczelnego periodyku Humanistyczne Zeszyty Naukowe – Prawa Człowieka. Był także powołany do rad nadzorczych kilku spółek. Jest członkiem kilku towarzystw naukowych. W 2017 r. został powołany w skład Rady Naukowej Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra Jana Sehna w Krakowie, gdzie został wybrany na wiceprzewodniczącego rady. W tym roku został także powołany na drugą kadencję do Rady Kuratorów Fundacji Zakłady Kórnickie.

Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pan Justyn Piskorski jest dobrym kandydatem na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

W tej chwili proszę pana posła Stanisława Piotrowicza o przedstawienie opinii komisji.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na swoim posiedzeniu w dniu 13 września 2017 r. po zapoznaniu się z wnioskiem przed chwilą zaprezentowanym przez wnio-

skodawcę, wysłuchaniu kandydata oraz po obszernej dyskusji jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana prof. dr. hab. Justyna Piskorskiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że do dyskusji zgłosili się państwo posłowie, w związku z tym proponuję, aby w dyskusji Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! To kolejna odsłona spektaklu, który państwo proponujecie Polakom w dyskusji o wymiarze sprawiedliwości. To kolejna odsłona tego spektaklu, w którym państwo budujecie kolejne pseudoinstytucje, tym razem pseudo-Trybunał Konstytucyjny. *(Poruszenie na sali)* Obiecaliście Polakom, że zreformujecie trybunał. Z tej mównicy padały słowa, które okazały się wierutną bzdurą i kłamstwem. Trybunał Konstytucyjny nie funkcjonuje. Zrobiliście przybudówkę partyjną tylko po to, by wasi koledzy mogli jeździć na kawę i ciasteczka do prezes trybunału, która jest de facto pseudoprezesem, by mogli jeździć do sędziego dublera, który udaje, że jest wiceprezesem, ale przede wszystkim zrobiliście instytucję, która stwarza pozory, że wasze ustawodawstwo jest zgodne z konstytucją.

Dzisiejszy spektakl, który fundujecie Polakom, jest nieważny. Nie ma wolnego miejsca w Trybunale Konstytucyjnym, bowiem Trybunał Konstytucyjny w grudniu 2015 r. przesądził o ważności wyboru trzech sędziów trybunału. Państwo zakłamujecie rzeczywistość, tak jak zakłamujecie w przypadku udawanej pomocy ofiarom nawałnic, tak jak zakłamujecie rzeczywistość w sprawie wyjaśniania wszystkich wypadków z udziałem limuzyn rządowych, tak jak okłamaliście Polaków, że odtajnicie śledztwo w sprawie śmierci śp. Igora Stachowiaka.

Państwo PiS staje się państwem jednej partii. Państwem, w którym na wycieczki do trybunału jeżdżą posłowie PiS. I chcecie, żeby tak wyglądał wymiar sprawiedliwości.

(Posel Joachim Brudziński: Ale czego się drzesz?)

Te wasze pseudoreformy, na których propagandę wydaliście już 19 mln z pieniędzy polskich podatników...

(Głos z sali: Czego się drzesz?)

Posel Borys Budka

...mają przekonać Polaków o tym, że jest jakaś reforma. Tymczasem Trybunał Konstytucyjny jak w soczewce skupia te patologie. Chcecie, by one miały miejsce w wymiarze sprawiedliwości, by stało się tak, by PiS-owscy działacze jeździli do sądów po wyroki. Jeśli ktoś będzie miał pecha i będzie sądził się z radnym z PiS, z działaczem waszej partii, to dokładnie taki sam mechanizm zastosujecie w przypadku każdego sądu. Będą wycieczki, tak jak jeżdżą posłowie, nie będę wymieniał nazwisk, bo aż szkoda na to czasu. Ale pokazaliście, że dla was instytucje państwowe istnieją tylko po to, by obsadzać je PiS-owskimi działaczami. Zamiast państwa prawa macie państwo PiS, w którym wymiar sprawiedliwości ma być podporządkowany jedynej słusznej władzy.

Platforma Obywatelska nie będzie brała udziału w kolejnym etapie cyrku (*Dzwonek*) i budowania pseudoinstytucji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Ale zwracam panu posłowi uwagę, że jednak w tej chwili prowadzimy dyskusję w sprawie przedstawionej kandydatury, a pan poseł troszkę za bardzo rozszerzył swoją wypowiedź zakres tematyczny. Prosiłbym więc następnych mówców o to, żeby mówili do rzeczy.

Głos ma w tej chwili poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie jest naszym celem, aby uczestniczyć w sporze, który od 2 lat rozgrzewa nasz kraj, który od 2 lat niszczy nasz kraj. Chcieliśmy tylko przypomnieć, że już nawet Komisja Wenecka poparła, wyraźnie powiedziała, że wybór członków, sędziów Trybunału Konstytucyjnego powinien odbywać się w taki sposób, który jest ponadpartyjny, a przynajmniej ponadjednopartyjny, czyli aby 2/3 posłów wybierało sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

W tej sprawie złożyliśmy odpowiednią poprawkę. Niestety do dnia dzisiejszego nikt nie podjął nawet dyskusji w tej sprawie. Bardzo bym chciał, abyśmy wszyscy zrozumieli, że kontynuowanie wojny o Trybunał Konstytucyjny niszczy nasze państwo i osłabia autorytet tego ważnego organu, że bez załatwienia sprawy zasadniczej niestety będzie tak, jak jest.

Chciałem jeszcze powiedzieć, że byłoby dobrze, aby wprowadzono stały zwyczaj, który pan prof. Piskorski podtrzymał, odwiedzania klubów poselskich i przedstawiania swoich poglądów prawnych. Uważam, że taka rzecz powinna być wprowadzona na stałe do regulaminu. Panu profesorowi dziękujemy

za odwiedzenie. Na pewno to będzie miało wpływ na niektórych naszych posłów.

Natomiast uważamy, że głosowanie powinno odbywać się tylko nad poglądami prawnymi danego kandydata, a nie nad przynależnością partyjną. Dlatego jeszcze raz wzywamy, aby wrócić do korzeni, inaczej mówiąc, do ponadpartyjnego wybierania sędziów Trybunału Konstytucyjnego. I prosiłbym, żebyśmy jednak wrócili do dyskusji, a nie do wojny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypomnijmy podstawowy fakt: zmarły prof. Morawski nie był sędzią Trybunału Konstytucyjny, był tylko dublerem, który został wybrany na zajęte miejsce. (*Oklaski*) W związku z tym Sejm nie ma możliwości wyboru kolejnego sędziego. Dziś ruch jest po stronie pana prezydenta, który powinien przyjąć ślubowanie od przynajmniej jednego z trzech prawidłowo wybranych sędziów, którzy zostali wybrani jesienią 2015 r. Dzisiejsza sprawa to jest test intencji pana prezydenta, czy przestanie łamać konstytucję i spełni swój konstytucyjny obowiązek, przyjmując ślubowanie, czy nadal pozostanie biernym funkcjonariuszem PiS-u w tej sprawie.

Przypomnijmy słowa pana prof. Jana Zimiermana, promotora pracy doktorskiej Andrzeja Dudy, który już jesienią 2015 r. mówił jednoznacznie: Mogę powiedzieć, co powinien zrobić. Po wyroku trybunału jego obowiązkiem jest zaprzysiężenie trzech sędziów wybranych przez poprzedni parlament.

Te słowa są nadal aktualne i nadal wszystkich obowiązuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z jesieni 2015 r. Ten wyrok rozstrzyga jasno, że nie ma żadnej podstawy prawnej do wyboru dzisiaj sędziego dublera. Co więcej, zgodnie z art. 7 konstytucji organy państwa działają w granicach i na podstawie prawa. To oznacza, że również politycy PiS-u są zobowiązani do działania zgodnie z literą prawa, chyba że właśnie są kastą stojącą ponad prawem.

Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o samego kandydata, którego przedstawił PiS, to wystarczy przytoczyć niektóre z jego wypowiedzi. Pan Piskorski wydaje się być osobą, która nie powinna pełnić żadnej funkcji państwowej. Na podstawie lektury jednego z tekstów autorstwa pana Piskorskiego można odnieść wrażenie, że jest on po prostu zwolennikiem przemocy i agresji w rodzinie. Cytuję: Obecnie obserwujemy dalszy zamach na ojcostwo w postaci różnego rodza-

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

ju aktów prawnych zmierzających do walki z przemocą w rodzinie.

Czy więc zdaniem zaprezentowanej przez PiS osoby walka z przemocą w rodzinie to zamach na ojcostwo?

Wysoka Izbo! Ktoś, kto wysuwa takie twierdzenia, powinien znaleźć się raczej w galerii XIX-wiecznych osobliwości, a nie wśród osób, które jakkolwiek partia wysuwa na jakiekolwiek stanowisko w instytucji publicznej.

W związku z faktem, że Sejm nie ma żadnej możliwości wybrania dzisiaj sędziego Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ wszystkie miejsca w Trybunale Konstytucyjnym są w tym momencie obsadzone, Nowoczesna nie będzie brała udziału w tym głosowaniu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W związku z tym, że dotychczasowe wypowiedzi totalnej opozycji nie dotyczą punktu, bo są zupełnie obok, a nie na temat wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego, zabieram głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość i chcę jednoznacznie poprzeć kandydaturę pana prof. Justyna Piskorskiego. Z uwagi na jego przymioty, na jego doświadczenie zawodowe, na jego wykształcenie jest to absolutnie, zdecydowanie znakomity kandydat na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za tą kandydaturą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Ja bym jednak, panie marszałku, prosił o równe traktowanie wszystkich występujących w tym punkcie posłów w stosunku do tego, co mówią.

Panie i Panowie Posłowie! Za nami 2 lata wstrząsów w ramach i Trybunału Konstytucyjnego, i szeroko rozumianego sądownictwa.

Dzisiaj, myślę, jest dobry moment, żeby zadać sobie pytanie: Czy po tych 2 latach Trybunał Konstytucyjny i polskie sądownictwo działają lepiej? Czy po tych nieustannych wstrząsach Polacy mogą liczyć na lepszą ochronę swoich praw, wolności, swobód? Niestety nie. Prawda jest bardzo brutalna. Trybunał Konstytucyjny coraz rzadziej wydaje orzeczenia. Coraz więcej zamieszania wokół trybunału i dziwnych sytuacji, o których donosi bardzo często prasa. Jest też dzisiaj drugie pytanie: Czy tak musi być? Siłą rzeczy patrzę w prawą stronę tej sali.

Myślę, że warto by dzisiaj wrócić do pomysłu, który kilka miesięcy temu zgłosił Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ciągłe jest możliwość pracy nad ustawą konsensualną, by na poziomie parlamentarnym spróbować znaleźć wyjście z tej fatalnej sytuacji, która przede wszystkim, i myślę, że o tym już zaczynają Polacy mówić, rzutuje negatywnie na nich. Polacy widzą, szanowni państwo, że z tej obiecanej poprawy, jeśli chodzi o działanie wymiaru sprawiedliwości, od samej góry do najniższych sądów okręgowych – najlepiej widać w Sądzie Okręgowym w Warszawie, co się dzieje – nie jest dobrze.

Szanowni państwo, skończę prośbą w imieniu mojego klubu, Klubu Parlamentarnego PSL, o to, abyśmy wrócili do pomysłu ustawy konsensualnej dotyczącej Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, koło Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Zacznę od pierwszego cytatu, powtarzając za panią poseł Gasiuk-Pihowicz: Obecnie obserwujemy dalszy zamach na ojcostwo w postaci różnego rodzaju aktów prawnych zmierzających do walki z przemocą w rodzinie. Drugi cytat: Przemoc w rodzinie jest pojęciem fałszywym. Autorem tych dwóch cytatów jest kandydat Prawa i Sprawiedliwości, czy grupy posłów z Prawa i Sprawiedliwości, do Trybunału Konstytucyjnego. Chciałbym państwa z tego miejsca i w tym momencie zapytać: Czyżby? Czy naprawdę uważacie, zapoznawszy się z bardzo bogatymi relacjami o tym, co działo się za drzwiami domu radnego Prawa i Sprawiedliwości, pana bodaj Rafała Piaseckiego z Bydgoszczy, że przemoc w rodzinie jest pojęciem fałszywym? Wszyscyśmy słyszeli, niestety słyszeli, z przerażeniem, co działo się w domu jednego z waszych działaczy, jak w praktyce wygląda przemoc domowa, przemoc w wykonaniu ojca, przemoc w wykonaniu męża wobec bezbronnej kobiety.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To kandydat do trybunału tak robi?)

Posel Jacek Protasiewicz

Kolejny cytat z pana Piskorskiego: Edukacja proponowana w warunkach szkół koedukacyjnych jest wyłącznie źródłem problemów. I wreszcie pan prof. Piskorski, kandydat na sędziego Trybunału Konstytucyjnego, zwykł używać bardzo szowinistycznego sformułowania o kulturze męskiego panowania.

Polacy słuchający nas dzisiaj, tej debaty, mogą zapytać: Jak zatem mogło się stać, że ktoś taki został w ogóle zaproponowany na sędziego Trybunału Konstytucyjnego? I to pytanie powinno być kierowane do tej części sali, do części sali złożonej z posłów Prawa i Sprawiedliwości. Mogą zadać drugie pytanie: Jak to się stało, że taki kandydat uzyskał, jak słyszeliśmy z ust posła sprawozdawcy, jednomyślną, pozytywną rekomendację komisji sprawiedliwości?

(Posel Marek Suski: Kolegów swoich się zapytaj.)

Po pierwsze, dlatego że posłowie opozycji nie wzięli udziału w tym głosowaniu i w tej dyskusji z powodów, jak mówili przedmówcy...

(Posel Grzegorz Janik: Bo im się nie chciało.)

(Posel Marek Suski: Poszli na piwo.)

...z powodów fundamentalnych, zasadniczych: dlatego że głosujemy nad kandydaturą dublera na miejsce dublera. Ale dlaczego tak mogło się stać? Proszę również kierować pytania do posła przewodniczącego, posła Piotrowicza, przewodniczącego komisji sprawiedliwości.

Pomijając zaściankowe, pomijając kompromitujące, pomijając nie do zaakceptowania poglądy pana prof. Piskorskiego, uważamy, że taki człowiek nie powinien być sędzią w Trybunale Konstytucyjnym – nie tylko ze względu na swoje poglądy, ale również na to, że jest to wybór dublera na miejsce dublera (*Dzwonek*), jest to łamanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, którego pani premier nie raczyła opublikować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Jeszcze przypominam przed głosowaniem, że Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pana Justyna Piskorskiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Zgodnie z art. 26 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 1 regulaminu Sejmu Sejm wybiera sędziów Trybunału Konstytucyjnego bezwzględną większością głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za wyborem pana Justyna Piskorskiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 269 posłów. Większość bezwzględna wynosi 135. Za głosowało 248, przeciw – 3, 18 wstrzymało się. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm wybrał pana Justyna Piskorskiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

(Posel Rafał Grupiński: Nie wybrał. Dubler.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1770-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma posel Tadeusz Dziuba, którego poproszę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja rekomenduje przyjęcie wszystkich trzech poprawek zgłoszonych do prezydenckiego projektu ustawy.

Poprawki 2. i 3. mają charakter porządkujący. Poprawka 1. ma charakter merytoryczny i wiąże się z tym, że nowe przepisy zakazą udostępniania solarium małoletnim, czyli osobom do 18. roku życia. Aby nie było dodatkowych nieporozumień, dodatkowy przepis określa, że dla celów leczniczych stosowanie lamp ultrafioletowych jest dozwolone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Bravo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Nad poprawkami, które komisja przedstawia, będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 1 wnioskodawcy przez dodanie ust. 2 proponują, aby przepisy ustawy nie miały zastosowania w przypadku urządzeń wykorzystywanych przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 433, przeciw nikt, 5 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 7 wnioskodawcy proponują m.in., aby odpowiednie organy mogły, w razie wątpliwości, żądać od osoby korzystającej z solarium okazania dokumentu potwierdzającego jej wiek.

Z tą poprawką łączy się poprawka 3.

Nad tymi poprawkami będziemy głosować łącznie.

Marszałek

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 433, przeciw – 1, wstrzymało się 6 posłów.

Sejm poprawki przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1770, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 428, przeciw – 4, 8 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1748.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1748, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 432, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Przedstawiam dodatkowe sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, druk nr 1750.

Sejm na posiedzeniu w dniu 12 września 2017 r. zgodnie z art. 47 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 1760 do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu poprawek na posiedzeniu w dniu 13 września 2017 r. wnosi, aby Wysoki Sejm odrzucił 1. poprawkę. To jest poprawka, która zmierza do skreślenia art. 2. Ten artykuł stanowi o tym, że przepisy tej nowelizacji powinny obowiązywać od daty wejścia w życie ustawy macierzystej, czyli ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Przypomnę, że ona weszła w życie 28 grudnia 2016 r.

Poprawka 2. dotyczy dodania art. 2a: do sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy przeszli w stan spoczynku od dnia wejścia w życie ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się odpowiednio przepis art. 48 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym. Komisja wnosi, aby przyjąć tę 2. poprawkę. I tutaj chcę podać Wysokiej Izbie pewne argumenty natury prawnej. Otóż w wielu ustawach dotyczących służb państwowych przeniesienie w stan spoczynku powoduje, że osoby, które są przenoszone, otrzymują jednorazową odprawę w wysokości 6-miesięcznego wynagrodzenia. To dotyczy również innych przepisów. W przypadku np. sędziów sądów powszechnych w art. 100 § 4 jest taki zapis, że jeżeli sędziowie sądów powszechnych przechodzą w stan spoczynku, mają prawo do tej jednorazowej 6-miesięcznej odprawy. W nowelizacji ustawy o ustroju sądów powszechnych, która miała miejsce 12 lipca tego roku, te przepisy weszły 12 sierpnia, art. 100 § 4 również został utrzymany. Podobnie jest, jeżeli chodzi o przepisy ustawy o Sądzie Najwyższym z 2002 r., gdzie również był taki przepis, który był zawarty w art. 48. Również w ustawie o Sądzie Najwyższym z 20 lipca 2017 r., tej ustawie zażetowanej przez pana prezydenta, również był przepis, który stanowił, że sędziemu Sądu Najwyższego przechodzącemu w stan spoczynku również ta odprawa się należy.

W związku z tym trudno przyjąć, żeby te jednorazowe odprawy, 6-miesięczne, nie dotyczyły sędziów Trybunału Konstytucyjnego, skoro w poprzednich ustawach o Trybunale Konstytucyjnym też tak było – w ustawie z dnia 25 czerwca 2015 r., w ustawie z dnia 22 lipca 2016 r. również było odesłanie do tych przepisów dotyczących Sądu Najwyższego. Natomiast w ustawie macierzystej o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego nastąpiło niewłaściwe odesłanie jedynie do art. 43–45 dotyczących Sądu Najwyższego. W związku z tym Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej poprawki.

Wreszcie 3. poprawka dotyczy terminu vacatio legis, terminu minimalnego, 14-dniowego. Ta poprawka też zasługuje na uwzględnienie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Nad poprawkami, które komisja przedstawiła w dodatkowym sprawozdaniu, będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują, przypominać, aby skreślić art. 2 stanowiący, że znolizowane przepisy stosuje się do zdarzeń powstałych od dnia wejścia w życie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Jak słyszeliśmy, komisja wnosi o odrzuceniu tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 56, przeciw – 235, wstrzymało się 142.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać art. 2a stanowiący, że do sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy przeszli w stan spoczynku od dnia wejścia w życie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, stosuje się odpowiednio przepis określający wysokość wynagrodzenia sędziów Sądu Najwyższego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 408, przeciw – 3, wstrzymało się 28.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują, aby ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 412, przeciw – 28, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

Przed głosowaniem nad całością projektu do pytania zgłosił się poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Poseł Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców. Dlaczego nie przewidziano tego rozwiązania w pierwotnym projekcie ustawy? Dlaczego pozwalamy na to, aby procedować w sposób nerwowy, nieprzemyślany? Potem trzeba poprawiać akty praw-

ne, które zostały niedawno przyjęte, aby nie skrzywdzić konkretnych osób. Wobec tego proponowałbym, aby o tym pamiętać i na przyszłość skupić się na jakości prawa, a nie na polityczności prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi za to pytanie uwagę.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1760, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 409, przeciw – 8, 25 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym „Porty Lotnicze”.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1711, ale także przedstawia wniosek mniejszości.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam zgłoszony w dyskusji wniosek o odrzuceniu projektu ustawy w całości.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Pytanie zadaje poseł Zdzisław Gawlik, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W zasadzie chciałem skierować pytanie do 25 posłów, projektodawców tej ustawy, i posła sprawozdawcy. Czym zgrzeszyli, czym zawinili pracownicy Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”, że odbierane są im wszelkie prawa, że przedsiębiorstwo Porty Lotnicze traci jedną z cech, a mianowicie przedsiębiorstwo to przestaje być przedsiębiorstwem samorządnym?

Pytanie do pani premier. Kiedy został wypowiedziany przez obecny rząd pakt o przedsiębiorstwie zawarty przez rządzących i związki zawodowe w 1993 r., który gwarantował pracownikom udział w zarządzaniu przedsiębiorstwem, i tu w celach edukacyjnych, bez względu na formę organizacyjną tego przedsiębiorstwa, bo taka gwarancja była przewidziana dla przedsiębiorstwa państwowego i jego pracowników, dla spółki prawa handlowego, np. spółki

Posel Zdzisław Gawlik

europiejskiej czy europejskiego zgrupowania inwestycji. *(Dzwonek)* To pracownikom Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” tą ustawą jest odbierane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

W takim razie przystąpimy do głosowania.

(Głosy z sali: A odpowiedź?)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438. Za głosowało 180, przeciw – 231, wstrzymało się 27.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

We wniosku mniejszości do art. 15 ust. 1 wniosko-dawca proponuje, aby do zadań rady nadzorczej należał stały nadzór nad działalnością PPL, a w szczególności czynności wymienione w tym przepisie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 69, przeciw – 358, wstrzymało się 6 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy...

Zanim przystąpimy, pytania zgłaszają panowie posłowie.

Posel Zdzisław Gawlik, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Przedmiotowa ustawa tworzy nowy typ osoby prawnej, jaką jest przedsiębiorstwo państwowe wyposażone w określoną strukturę władz. Ja nie chcę tutaj nawiązywać do teorii osób prawnych itd., bo będzie to przedmiot zainteresowań na pewno studentów prawa, którzy będą się osobą prawną zajmowali, bo takiego pomysłu, jak został zaproponowany w tej ustawie, nie miał nikt, myślę, że od 100 lat, jak prof. Longchamps de Bérrier we Lwowie mówił o osobie prawnej.

Pani Premier! Przedmiotowa ustawa zawiera takie rozwiązania, które krytykują przedstawiciele Prokuratury Generalnej, przedstawiciele izby biegłych. Posługujecie się państwo w tej ustawie taką siatką pojęciową, która czyni tę ustawę niezrozumiałą. Ta ustawa będzie trudna do zastosowania. Pewnych postanowień wynikających z tej ustawy nie da się przez nie-

zrozumiałe postanowienia nigdy zrealizować. Pytanie, po co taki twór i skąd taki twór się wziął, bo na pewno nie pochodzi ta ustawa, pod którą podpisani są posłowie *(Dzwonek)* Prawa i Sprawiedliwości, z rządu, ponieważ przedstawiciel rządu odpowiadający w trakcie drugiego czytania w zasadzie mówił o tej ustawie, a z tej wypowiedzi wynikało, że nie wie, o czym mówi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Porty Lotnicze to przedsiębiorstwo strategiczne. Zarządza m.in. największym polskim portem lotniczym na warszawskim Okęciu. Niniejszy projekt poselski to nieudolna próba zmiany ustroju tego istotnego dla gospodarki państwa podmiotu. W efekcie powstanie taka swego rodzaju hybryda, struktura ulokowana pomiędzy przedsiębiorstwem państwowym a spółką prawa handlowego. Wprowadzono tutaj nowe organy, których kompetencje się wzajemnie krzyżują. W ustawie ograniczono także uprawnienia samorządu załogi, o czym była mowa przed chwilą. Słowem, to eksperyment, którego nie można prowadzić na strategicznym dla Rzeczypospolitej majątku Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1711, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 230, przeciw – 185, wstrzymało się 26.

Sejm uchwalił ustawę o przedsiębiorstwie państwowym „Porty Lotnicze”.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżycieli prywatnych: Mariusza Witczaka, Jana Grabca i Marcina Kierwińskiego z dnia 7 marca 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Bartosza Kownackiego.

Marszałek

Na podstawie art. 105 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej tylko za zgodą Sejmu.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm odrzucił wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Bartosza Kownackiego.

Na podstawie art. 7c ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Bartosza Kownackiego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku oskarżycieli prywatnych: Mariusza Witczaka, Jana Grabca i Marcina Kierwińskiego o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Bartosza Kownackiego za czyn określony w tym wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Agnieszka Pomaska: Skandal!) (Oklaski)

Głosowało 423 posłów. Większość bezwzględna wynosi 231. Za głosowało 159 posłów, przeciw – 242 posłów, wstrzymało się 22 posłów.

(Poseł Agnieszka Pomaska: Czego się boicie?)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ciebie.)

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów podjął uchwałę o niewyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Bartosza Kownackiego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1757-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Wojciecha Skurkiewicza o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Obrony Narodowej mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu

Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych.

Komisja Obrony Narodowej po rozpatrzeniu poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu spotkała się w dniu 13 września. Komisja wnosi o to, aby Wysoka Izba zgłoszone w czasie drugiego czytania trzy poprawki odrzuciła, a tym samym przyjęła projekt ustawy bez poprawek.

Szanowni Państwo! To jest ustawa, która bez wątpienia będzie ustawą symboliczną. Ona będzie szczególnie ważna, szczególnie istotna z punktu widzenia przyszłości bezpieczeństwa Polski i Polaków.

Szanowni Państwo! W tej ustawie zwiększamy wydatki na obronność w naszym kraju do 2,5% PKB do roku 2030. To jest naprawdę bardzo ważna i pewnie historyczna chwila i historyczna decyzja. Będziemy też podejmować decyzje o tym, aby polskie wojsko, polska armia, jej liczebność została zwiększona do 200 tys. żołnierzy. Dlatego też tym bardziej rekomenduję państwu przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że chodzi o projekt ustawy z druku nr 1757.

Nad przedstawionymi w dodatkowym sprawozdaniu poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki 1. i 2. oraz wnioski mniejszości od 1. do 5. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

W 1. poprawce do art. 3 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk...

Tak? Jest pytanie. Przepraszam.

Do tej poprawki pytanie zgłasza poseł Czesław Mroczek, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tu rzeczywiście mamy do czynienia ze zmianami symbolicznymi. Mianowicie minister obrony narodowej i rząd tą ustawą chcą zmniejszyć liczebność armii zawodowej w Polsce. Pod hasłem zwiększania liczebności Sił Zbrojnych zwiększana jest liczebność Wojsk Obrony Terytorialnej, natomiast zmniejszana – armii zawodowej. Minister Macierewicz rozbudowuje Wojska Obrony Terytorialnej, których potencjał...

(Poseł Rafał Grupiński: Dywersja.)

...mogliśmy zobaczyć ostatnio podczas nawałnic na północy naszego kraju. Te wojska nie brały udziału

Posel Czesław Mroczek

tu w pomocy (*Oklaski*), chociaż zostały one powołane z myślą o tym, by działać w takiej sytuacji. Strażacy ochotnicy potrafią pomagać potrzebującym pomocy w innych województwach, a to wojsko nie potrafiło się przemieścić, by pomóc poszkodowanym.

Proszę państwa, tą poprawką bronimy armii zawodowej w Polsce. Kto jest za armią zawodową, która jest w stanie (*Dzwonek*) bronić Polski, powinien głosować za przyjęciem tej poprawki. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytania zgłasza pani posłanka Anna Siarkowska, koło Republikańskie.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałabym z tego miejsca na początku mocno zaprotestować przeciwko tym słowom i tym kłamstwom, które z tej mównicy padły (*Oklaski*), bo jest to po prostu rzecz nie do pomyślenia, że w sytuacji, kiedy to Platforma Obywatelska blokowała przez cały okres swoich rządów powstanie Wojsk Obrony Terytorialnej z prawdziwego zdarzenia i kiedy w rejonie nawałnicy tak naprawdę Wojska Obrony Terytorialnej nie miały szans do tej pory powstać, państwo politycznie tę sprawę wykorzystujecie...

(*Posel Ewa Kopacz*: O czym ty, kobieto, mówisz?)

...i okłamujecie tak naprawdę społeczeństwo co do tego (*Oklaski*), że Wojska Obrony Terytorialnej miały obowiązek tam zadziałać. Nie mogły zadziałać, bo jeszcze nie powstały.

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Na co poszły pieniądze?)

A więc proszę o minimum uczciwości.

(*Posel Czesław Mroczek*: Pieniądze wydano.) (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wojsk Obrony Terytorialnej w tym regionie jeszcze nie ma i to za państwa sprawą niestety. Wstyd. (*Oklaski*)

(*Posel Cezary Grabarczyk*: To gdzie pieniądze?)

(*Posel Rafał Grupiński*: I kto tu kłamie?)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Pan poseł sprawozdawca chciał?

Ale przepraszam pana posła, pytania do pana...

Było do posła sprawozdawcy pytanie?

(*Głosy z sali*: Nie było.)

Nie było.

Panie posle, do posła sprawozdawcy pytania nie było.

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Było. Jak nie było?)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 202, przeciw – 237, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości do art. 7 wnioskodawcy proponują dodać ust. 1b.

Pytanie zadaje poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna.

Posel Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Czy za 2 lata będziemy musieli nowelizować tę ustawę? Z prostej przyczyny. Mianowicie ta ustawa w zakresie finansowania wojska w ciągu najbliższych 2 lat nic nie zmienia. Nadal będzie to 2%, tak jak wynika z ustawy. Natomiast proponowana przez klub parlamentarny poprawka w tym zakresie mówiła o tym, że jeżeli będzie deficyt budżetowy, to na pewno będzie 2,05% wydatków na obronność. Dziwiło mnie, że podniesienie o 0,5% wydatków na zbrojenia nie spowodowało sprzeciwu innych ministrów, np. szkolnictwa i nauki czy zdrowia. Przecież te 0,5% trzeba będzie przesunąć z innych budżetów. (*Dzwonek*) Rozumiem, że nie miało to miejsca z tego względu, że to się może wydarzyć dopiero za 2 lata. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Jeszcze pytanie zadaje poseł Tomasz Cimoszewicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Cimoszewicz:

Drodzy Państwo! Tutaj dochodzi do cynicznego kłamstwa. Jeżeli możecie przemieszczać leśników z całego kraju do bicia Polaków w Puszczy Białowieskiej, to dlaczego nie możecie Wojsk Obrony Terytorialnej do pomocy ofiarom nawałnicy wysłać? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Nie kłam!)

Przemieszczacie leśników z całego kraju, także prawdopodobnie z terenów Pomorza, z terenów nawałnicy, bo nie chcą się dać wylegitymować, ci, którzy przyjechali 2 dni temu do Puszczy Białowieskiej i pobili tam aktywistę. Wylądował w szpitalu, przypominam. (*Poruszenie na sali*)

Panie Ministrze Szyszko! Kiedy dostaniemy odpowiedź na temat konsekwencji wyciągniętych wobec tych leśników, którzy używają przemocy fizycznej? (*Oklaski*)

Marszałek:

Ale, panie pośle, zadaje pan pytanie zupełnie nie na temat.

Jeszcze pytanie zgłasza pani poseł Anna Siarkowska, koło Republikanie.

(*Głos z sali:* Była już.)

W tym punkcie?

Proszę bardzo.

Poseł Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, czy w ogóle wiecie, co to są Wojska Obrony Terytorialnej? (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głosy z sali:* Nie.)

Wojska Obrony Terytorialnej są wojskami terytorialnymi, jak sama nazwa wskazuje.

(*Poseł Rafał Grupański:* Nie istnieją przecież.)

Ich się nie przerzuca na dalekie odległości. (*Oklaski*) I właśnie cała sprawa polega na tym, że gdyby te Wojska Obrony Terytorialnej były w rejonie nawałnicy, byłyby utworzone, toby mogły nieść pomoc ludziom.

(*Poseł Elżbieta Radziszewska:* Za chwilę zostanie pani rzecznikiem MON-u. Do PiS-u!)

To za państwa sprawą, niestety, za sprawą Platformy Obywatelskiej, tych wojsk w tym rejonie do tej pory nie było, więc proszę nie być cynicznym i nie okłamywać obywateli. Nieładnie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Było pytanie do posła sprawozdawcy.

Proszę, pan poseł Wojciech Skurkiewicz.

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie pośle, bezpieczeństwo Polski i Polaków jest rzeczą bezcenną.

(*Poseł Teresa Piotrowska:* Naprawdę?)

(*Poseł Rafał Grupański:* Odwołajcie Macierewicza.)

Jeżeli, panie pośle, podejmujemy się tego wielkopomnego dzieła – zwiększenia wydatków na obronę narodową do 2,5% PKB – będziemy do tego dochodzić perspektywnie (*Wesołość na sali*), w perspektywie do roku 2030. Obiecuję i zapewniam, że nie wrócą już te mroczne czasy rządów Platformy Obywatelskiej... (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński:* Brawo!)

...kiedy to na obronę narodową nie wydatkowano nawet 1,95% PKB. Państwo bezpowrotnie straciliście ponad 12 mld zł, które powinny być przeznaczone na bezpieczeństwo Polski i Polaków.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz:* Tak jest!)

Bezpowrotnie straciliście ponad 12 mld zł. To są fakty. Ale Prawo i Sprawiedliwość, rząd Prawa i Sprawiedliwości, minister obrony narodowej rządu Prawa i Sprawiedliwości...

(*Poseł Andrzej Halicki:* Gdzie Berczyński?)

(*Poseł Czesław Mroczek:* Berczyński dzwonił.)

...dopełnia wszelkiej staranności, żeby Polacy czuli się bezpieczni, żeby mieszkali w bezpiecznym kraju i żeby te środki finansowe były wydatkowane w taki sposób, abyśmy wszyscy czuli się bezpieczni.

Wojska Obrony Terytorialnej, szanowni państwo. Dlaczego one nie zostały użyte przy tej nawałnicy i usuwaniu jej skutków? Bo państwo tego nie chcieliście. Przypominam: Kto blokuje utworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej w Starogardzie Gdańskim? No kto? Przecież nie politycy PiS, tylko politycy Platformy Obywatelskiej. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński:* Brawo!)

Kto blokuje utworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej, 6. brygady Wojsk Obrony Terytorialnej w Radomiu? No kto?

(*Poseł Krystyna Pawłowicz:* PO!)

Przedstawiciele Platformy Obywatelskiej – bo nie chcą oddać budynku, który mógłby służyć na potrzeby Wojsk Obrony Terytorialnej. (*Oklaski*)

(*Poseł Paweł Szefernaker:* Hańba!)

I gdzie jest tworzona brygada radomska? W Warszawie, dlatego że powinna być stworzona do końca tego roku.

Państwo nie potraficie uszanować decyzji, które podejmuje rząd Rzeczypospolitej Polskiej, zmierzających do poprawy bezpieczeństwa naszych obywateli i nas, wszystkich Polaków. Zmieńcie się, naprawcie siebie przede wszystkim i wasze podejście do Polski. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński:* Brawo!)

(*Poseł Paweł Szefernaker:* Hańba!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i naciśnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 61, przeciw – 370, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 7 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 3.

Pytanie zgłasza poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Myślę, że na tej sali nie ma jednej osoby, która nie byłaby za tym,

Posel Adam Cyrański

żeby zwiększać wydatki na obronność kraju. W zgłoszonym przez Klub Poselski Nowoczesna wniosku mniejszości w tym miejscu jest mowa o tym, żeby zwiększyć wydatki majątkowe z 20% do 25%. Mianowicie, szanowni państwo, chodzi o to, żebyśmy tych pieniędzy, zwiększając budżet obrony, nie przejedli, żeby te dodatkowe 5% – z 20% na 25% – całego budżetu przeznaczyć na nowoczesne uzbrojenie, a nie tylko np. na wynagrodzenia dla żołnierzy weekendowych. Ten wniosek dotyczył wydatków majątkowych, ta poprawka. Bardzo proszę o poparcie, ewentualnie przekazanie tego do Senatu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Sławomir Neumann, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówicie o bezpieczeństwie, o Wojskach Obrony Terytorialnej, także o Starogardzie. Cały czas te głupoty powtarzacie, więc wyjaśnię, bo może nie wiecie.

(Głos z sali: Wiemy, wiemy.)

Chcieliście wyrzucić dzieci ze szkoły, żeby wprowadzić tam Wojska Obrony Terytorialnej. Wyrzucić dzieci ze szkoły...

(Głos z sali: Hańba!)

...450 dzieci, które tam się uczą. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Skandal!)

Obok są budynki Stada Ogierów, zamkniętego właściwie przez was – w lesie, naturalnym środowisku partyzantów Macierewicza. *(Wesołość na sali)* Tam możecie iść. Przestańcie głupoty opowiadać. *(Oklaski)*

Mówicie o bezpieczeństwie, o nakładach w 2020 r., kiedy już was nie będzie. Jakie bezpieczeństwo? Jeżeli chcecie mówić poważnie o bezpieczeństwie...

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Panie pośle, wniosek mniejszości dotyczy zwiększenia wydatków majątkowych.

(Poseł Grzegorz Schetyna: Tak.)

Posel Sławomir Neumann:

Właśnie o tym mówię: w 2020 r.

(Poseł Joachim Brudziński: Po co się drzesz?)

Panie marszałku, mówię głośno, żeby pan usłyszał.

Jeżeli chcecie mówić o bezpieczeństwie, to w klubie zainwestujcie, kupcie książkę *(Dzwonek)* Tomasza Piątka, poczytajcie...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...i odwołajcie tego gościa. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Agnieszka Pomaska: Marszałkiem pan jest!)

(Głos z sali: Cenzura!)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i naciśnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 52, przeciw – 284, wstrzymało się 94.

Sejm wniosek odrzucił.

Wzywam państwa, żebyście państwo nie pokrzykiwali.

(Głos z sali: Bez cenzury!)

A panią Kochan upominam po raz pierwszy: proszę nie pokrzykiwać.

(Poseł Magdalena Kochan: Strasznie się boję.)

W 3. wniosku mniejszości do art. 7 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 3b.

Pytanie zadaje poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna.

Posel Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3. wniosek mniejszości dotyczy zwiększenia wydatków na badania i rozwój z 2,5% do 5%. Jeżeli chcemy mieć nowoczesną armię, to modernizacja i rozwój armii powinny iść w kierunku rozwoju nowych technologii po to, żebyśmy znowu – powtórzę – nie przejedli tych pieniędzy, bo już tak było w historii świata, że nasz sąsiad uczestniczył w wyścigu zbrojeń – przejedli te pieniądze, nie dali rady.

(Głos z sali: O czym ty bredzisz?)

Tak że jeszcze raz proszę panów posłów o zwiększenie wydatków na modernizację w dziedzinie obronności państwa, wydatków, o których mowa, na badania naukowe i prace rozwojowe. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Leszek Ruszczyk, klub Platforma Obywatelska.

Posel Leszek Ruszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę, a raczej wyprowadzić państwa z błędu. Wojska Obrony Terytorialnej dostały pięć propozycji lokalizacji w Radomiu. Żadna nie odpowiadała. Przez rok... Panie pośle Skurkiewicz, wstyd mi za pana.

Marszałek:

Panie pośle, wniosek mniejszości nr 3 dotyczy zwiększenia wydatków na badania i rozwój.

(*Głos z sali:* Cenzura!)

(*Głos z sali:* Nie przeszkadzać.)

Posel Leszek Ruszczyk:

Trzeba było przyjechać z komisją i sprawdzić...

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, żeby pan mówił na temat.

(*Posel Sławomir Nitras:* Wyszedł sprawozdawca i gadał o Radomiu. Niech pan nie przerywa.)

(*Głos z sali:* Ale proszę nie przeszkadzać.)

Posel Leszek Ruszczyk:

...wytłumaczyć, że sprawa jest do domówienia, a nie mówić, że nie mamy miejsca w Radomiu.

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu ponownie uwagę...

Posel Leszek Ruszczyk:

Z otwartymi rękoma przyjmujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

...że mówi pan nie na temat.

(*Posel Sławomir Nitras:* A dlaczego panu Skurkiewiczowi nie zwracał pan uwagi?)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 46, przeciw – 254, wstrzymało się 137.

Sejm wniosek odrzucił.

W 2. poprawce do art. 12b wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie ust. 2 i 6.

Z tą poprawką łączy się poprawka 3. polegająca na skreśleniu art. 2 projektu ustawy nowelizującej.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przyjęcie tych poprawek spowoduje bezprzedmiotowość wniosków mniejszości od 4. do 7.

Pytanie zgłasza poseł Paweł Suski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tą poprawką prostujemy rozpasanie finansowe ministra Antoniego Macierewicza, ministra, który cieszy się wątpliwym zaufaniem...

(*Posel Krystyna Pawłowicz:* Ogromnym się cieszy.)

...nie rozliczył się ze swoją czarną, ciemną przeszłością. (*Wesołość na sali*) W 2016 r. budżet modernizacyjny rozdał na zaliczki, z 7 mld zł 5,1 mld zł wypłacił w formie zaliczek.

(*Posel Cezary Grabarczyk:* Skandal!)

Teraz w tej ustawie proponujecie, żeby zwiększyć poziom zaliczkowania.

Mam pytanie do wicepremiera Morawieckiego, którego nie ma na sali, a który podczas uzgodnień rządowych miał poważne zastrzeżenia do tego rodzaju zapisów. W ogóle proponowaliście, żeby poziom zaliczkowania wynosił 50%. Jaka to jest zaliczka w formie 50%? Proponujecie 33%, ale to i tak będzie sankcjonowało rozpasanie finansowe ministra Antoniego Macierewicza.

Pani Premier! (*Dzwonek*) Kiedy pani w końcu weźmie się za swojego ministra obrony narodowej? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

O głos prosi wiceminister obrony pan Bartosz Kownacki.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem krótko odnieść się do słów pana posła Neumanna o rzekomych działaniach Ministerstwa Obrony Narodowej.

Panie Pośle! Pan dobrze wie, że to nieprawda, że to kłamstwo. Więcej, to wy wykorzystujecie Polaków, w samorządzie skłóacie ich tylko po to, żeby uzyskać

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony
Narodowej Bartosz Kownacki**

własny cel polityczny. Dla was ważniejsze jest kilka punktów...

(*Poseł Czesław Mroczek*: I kto to mówi?)

...poparcia w lokalnym sondażu aniżeli bezpieczeństwo państwa polskiego.

(*Poseł Agnieszka Pomaska*: Immunitet.)

Wstydziłby się pan. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo, tak!)

(*Poseł Sławomir Neumann*: Ale o co teraz chodziło?)

(*Poseł Grzegorz Schetyna*: W jakiej sprawie? Obro-
ny terytorialnej?)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 175, przeciw – 261, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm poprawki odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości do art. 12b wniosko-
dawcy proponują nowe brzmienie ust. 6.

Z tym wnioskiem łączy się 6. wniosek mniejszości.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Pytanie zadaje poseł Adam Cyrański, klub Nowo-
czesna.

Poseł Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zebraliśmy się na tej sali po to, żeby stanowić dobre prawo, natomiast przeczytam państwu tekst ustawy, nad którą będziecie państwo głosować: rozliczy środki w zakresie wartości poprzednio udzielanych zaliczek lub wyka-
że, że zaangażował całość środków w zakresie wartości poprzednio udzielanych zaliczek. Mowa jest o zaliczkach wydatkowanych na rozwój Sił Zbrojnych.

(*Poseł Rafał Grupański*: Na krówki.)

Ten zapis jednoznacznie mówi o tym, że jeżeli wy-
damy pieniądze tylko na płace w fabrykach zbroje-
niowych, to nie otrzymamy produktu, będzie znowu
podobny case Gawrona, Ślązaka, dlatego że mene-
dżerowie w fabrykach zbrojeniowych zawsze wykażą,
że wydali te środki chociażby na płace. Proponowana
poprawka, wniosek mniejszości ma na celu (*Dzwo-
nek*) zabezpieczenie przed takimi działaniami i me-
rytoryczne rozliczenie się z pobranych zaliczek. Bar-
dzo proszę o ewentualne przekazanie tych poprawek
do Senatu. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Czesław Mroczek, klub Platforma
Obywatelska.

Poseł Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkie szko-
dliwe działania Antoniego Macierewicza, bulwersu-
jące działania Antoniego Macierewicza, są chowane
za zasłoną, którą stanowią Wojska Obrony Teryto-
rialnej. One mają tłumaczyć wszystkie jego szkodliwe
działania. To ma być ten sukces. Jaki to jest sukces,
mogliśmy zobaczyć kilka tygodni temu.

Marszałek:

Panie pośle, ale 4. wniosek mniejszości dotyczy
zaliczek.

(*Poseł Ewa Kopacz*: No, ale proszę nie przerywać.)

Proszę odnosić się do...

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Co to jest?)

...proszę zadawać pytanie...

Poseł Czesław Mroczek:

Panie marszałku, jeżeli pan...

Marszałek:

...co do 4. wniosku mniejszości.

Poseł Czesław Mroczek:

...zechce posłuchać, to zaraz pan się przekona, że
dotyczy to zaliczek.

Wydane pieniądze, powołani generałowie, po-
wołane dowództwa i sztaby, a nawet jeden żołnierz
nie pomógł tam, na Pomorzu, poszkodowanym
w tej sprawie.

A teraz zaliczki. Na sprzęt w tamtym roku ten
rząd przeznaczył 7,5 mld zł, a 5,1 mld wypłacił za-
liczkami. Pieniądze zostały wypłacone, a sprzętu nie
ma. To jest patologia – to jest patologia.

(*Poseł Cezary Grabarczyk*: Nie ma.)

A co robi rząd? Chce zwiększać zaliczki. (*Dzwo-
nek, oklaski*) To jest...

(*Poseł Ewa Kopacz*: Brawo!)

(*Marszałek wyłącza mikrofon*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 4. i 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 175, przeciw – 260, wstrzymało się 2.

Sejm wnioski odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości do art. 12b wnioskodawcy proponują dodać ust. 6a.

Z tym wnioskiem łączy się 7. wniosek mniejszości.

Nad tymi wnioskami będziemy głosować łącznie.

Pytanie zadaje poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest jakby kontynuacja co do poprzednich punktów i zapisów w tej umowie, która mówi o tym, i ten wniosek mniejszości dotyczy tego, że należy najpierw rozliczyć się z wcześniejszych zaliczek. Bo może się zdarzyć, zgodnie z zapisami tej umowy, że trzy razy wpłacimy 33% zaliczki, nie rozliczając wcześniej przekazanych pieniędzy. Podróżując z Komisją Obrony Narodowej po fabrykach zbrojeniowych, widziałem, na czym polega lobbing prezesów tych fabryk w stosunku do decydentów kierujących tam środki.

Proponowane przez nas poprawki są czysto biznesowe i zabezpieczają budżet państwa przed nadużyciami i nieumiejętnymi wydatkami środków publicznych w fabrykach zbrojeniowych. Tak że nadal bym prosił o pochylenie się nad tymi poprawkami (*Dzwonek*) i skierowanie ich ewentualnie do Senatu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękujemy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 5. i 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 173, przeciw – 261, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wnioski odrzucił.

Przed przystąpieniem do głosowania nad całością projektu ustawy pytanie zgłasza poseł Artur Soboń, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Soboń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście tę debatę odbywamy w momencie szczególnym. Za na-

szą wschodnią granicą odbywają się ćwiczenia, ofensywne ćwiczenia wojsk rosyjskich, w których może wziąć udział nawet 100 tys. żołnierzy. W tym czasie partia rosyjska w Polsce stosuje prowokacje wobec ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza (*Oklaski*), a byli ministrowie obrony narodowej z Platformy Obywatelskiej deklarują, że będą przeciwni...

(*Poseł Adam Szłapka: Zapytaj Kownackiego o Piskorskiego.*)

...zwiększeniu wydatków na polską armię o ponad 100 mld zł w perspektywie najbliższej dekady.

Szanowni państwo, Polacy są za zwiększeniem wydatków na polską armię. 75% Polaków według sondażu chce zwiększenia wydatków na polską armię. My potrafimy zwiększyć wydatki i na wojsko, i na cele społeczne. Mógłbym mówić, jak wydawaliście te pieniądze...

(*Poseł Adam Szłapka: Zapytaj o Piskorskiego.*)

...w jakim stanie zostawiliście polską armię, ale powiem dzisiaj jedną rzecz.

(*Poseł Czesław Mroczek: Trzeba to mówić, trzeba.*)

Oddawaliśmy cześć żołnierzom Narodowych Sił Zbrojnych. To im jesteśmy winni dzisiaj tę ustawę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Czesław Mroczek, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2001 r. z inicjatywy ówczesnego ministra obrony narodowej Bronisława Komorowskiego Sejm zdecydował o przyjęciu stałego wskaźnika nakładów na obronę narodową w wysokości 1,95% PKB. (*Oklaski*) W 2015 r. podnieśliśmy wydatki na obronę do 2% PKB. Dzięki temu stworzyliśmy stabilny i zgodny z wymaganiami NATO system finansowania wydatków obronnych w Polsce. Dziś, mimo szkodliwej działalności Antoniego Macierewicza, poprzemy zwiększenie wydatków na obronę, dlatego że świat nie staje się lepszy...

(*Głosy z sali: Ooo!*)

...nie staje się bezpieczniejszy, rosną zagrożenia. Ale by wykorzystać tę szansę wynikającą z tej decyzji, potrzebny jest minister obrony narodowej, który będzie budował zgodę i porozumienie – tu, w parlamencie, i z prezydentem...

(*Poseł Dominik Tarczyński: Zgoda buduje.*)

...Rzeczypospolitej. Do tego zadania nie nadaje się Antoni Macierewicz. Wiadomo, Antoni Macierewicz musi odejść. (*Dzwonek*) Pytanie: Kiedy? (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako były żołnierz zawodowy naprawdę rozważnie i roztropnie podchodzę do wszystkich pomysłów Ministerstwa Obrony Narodowej i muszę stwierdzić w tym przypadku, że są to dobre zamysły. Dlatego zupełnie dziwię się opozycji totalnej, tym krytycznym głosom. Ogarnijcie się, otwórzcie w końcu oczy (*Oklaski*), przestańcie myśleć o interesie tylko i wyłącznie swojej partii, zacznijcie myśleć o interesie Polski. (*Oklaski*)

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Zdejmij opaskę.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Stefan Niesiołowski, koło Unii Europejskich Demokratów. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Uuu...*)

Poseł Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! No, ja się bardzo cieszę z tego, bo czuję się bardzo bezpieczny po tych oświadczeniach naszego geniusza, pana Skurkiewicza, że skoro nasze Wojska Obrony Terytorialnej pilnują granic, to wróg zostanie na tych granicach zmiażdżony i nic nam nie grozi. Ja muszę powiedzieć, że tak samo czuję się mniej więcej bezpieczny jak pasażerowie, którzy mają przyjemność wspólnie z panem Macierewiczem podróżować po tych samych szosach. (*Wesołość na sali*)

(*Głosy z sali: Uuu...*)

(*Głos z sali: Prawdę mówię.*)

Natomiast w tej sprawie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie jenocie, panie jenocie, jest takie zwierzę, które się nazywa meduza, i to jest pewien fenomen.

(Poseł Dominik Tarczyński: Szczaw i mirabelki.)

Meduza nie ma mózgu, a żyje na świecie już 200 mln lat. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(Poseł Dominik Tarczyński: Zjedz szczaw i mirabelki.)

Ja się zastanawiałem, jak to możliwe, i jak pana widzę, to jest to możliwe jednak, proszę państwa. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(Poseł Dominik Tarczyński: Zjedz mirabelki i szczaw.)

Już kończę, już kończę.

Ja bym proponował tylko taką drobną poprawkę, żeby w ogóle wszystkie pieniądze – po co to nieudolne dreptanie w miejscu? – wszystkie pieniądze dać tylko na Wojska Obrony Terytorialnej (*Dzwonek*), na nic

innego, bo cała armia jest niepotrzebna, tylko ta wspaniała...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Stefan Niesiołowski:

...formacja Macierewicza jest potrzebna. (*Oklaski*)
(Poseł Grzegorz Długi: Nie na temat, panie marszałku.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali, dzwonek*) Odpowiadając koledze z klubu Kukiz'15, chciałem powiedzieć, że nie działałem w interesie partii, tylko w interesie całego kraju, dlatego że często złe prawo powoduje, że cierpimy na tym wszyscy. Chciałbym tylko przypomnieć, że pieniądze, które wydajemy na obronność, zależą od produktu krajowego brutto, a produkt krajowy brutto to jest rozwój naszego kraju, ile jesteśmy w stanie stworzyć nowych miejsc pracy. Chciałbym państwu tylko jeszcze zacytować pewne rzeczy. W Polsce jest 470 mld PKB i na każdego obywatela przypada tylko 1280 dolarów. Czechy, które są czterokrotnie mniejsze, generują 193 mld i to jest 1800 dolarów na każdego obywatela. Dobrze by było, żeby fabryki zbrojeniowe przeszły w zarząd ministra skarbu... (*Dzwonek*)

(Poseł Grzegorz Tobiszowski: Nie ma takiego.)

...albo ministra finansów, bo dzisiaj są wyjęte do Ministerstwa Obrony Narodowej, a tam rachunków po prostu nie widać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

W tej chwili o głos prosi wiceminister obrony narodowej pan Bartosz Kownacki.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za chwilę będziemy podejmowali decyzję w sprawie jednej z – mam przekonanie – najważniejszych ustaw podejmowanych w tej kadencji parlamentu, a tak naprawdę

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki

w ostatnich dekadach. I jak wy, drodzy państwo, debatujecie o tej sprawie? Śmiejecie się, rechociecie, trzymacie się za brzuchy.

(Poseł Czesław Mroczek: Kim ty jesteś?)

Tak się rozmawia o przyszłości Polski? Tak się rozmawia o naszym wspólnym bezpieczeństwie, o bezpieczeństwie Polaków?

(Poseł Grzegorz Schetyna: Co to jest?)

Teraz pokrzykujecie?

(Poseł Czesław Mroczek: Kto to mówi, widelec?)

Czy Sejm naprawdę zasługuje, żeby ktoś taki tu siedział i tak się zachowywał? (Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: Co to jest? Co to jest?)

A teraz trochę faktów. To za czasów rządu Platformy Obywatelskiej nie wydano na obronność 12 mld zł. Na kilka miesięcy przed Majdanem kijowskim obcięliście wydatki na obronność o 3 mld zł. To jest myślenie o bezpieczeństwie państwa polskiego?

(Poseł Czesław Mroczek: A kontrakty bez przetargu?)

Pan mówi o zaliczkach, które nie są realizowane. To nieprawda, panie pośle.

(Poseł Cezary Grabarczyk: A gdzie są caracale?)

(Poseł Rafał Grupański: Gdzie są śmigłowce?)

Problemy z zamówieniami, które nie są realizowane – problemy z realizacją zamówień dotyczą zaliczek, tego, co było zaliczkowane przez rząd Platformy Obywatelskiej. Samolot AJT do dzisiaj nieodebrany.

(Poseł Cezary Grabarczyk: A gdzie są patrioty?)

A kto wydał zaliczkę? Platforma Obywatelska. (Oklaski) Mosty Dagleży opóźnione. A kto dał zaliczkę? Platforma Obywatelska. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Dokładnie!)

W odróżnieniu od tego rzeczywiście rząd Prawa i Sprawiedliwości...

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Źle pan zrozumiał pana ministra Mrocza.)

...zaliczkował umowę na kraby i jakby pan poseł trochę się interesował, 2 tygodnie temu pierwsze kraby zostały włączone do Wojska Polskiego.

(Poseł Czesław Mroczek: Dobry projekt Platformy.)

W roku 2016 rząd Prawa i Sprawiedliwości zaliczkował kilkaset milionów na raki i, szanowny panie pośle, 2 miesiące temu te raki do polskiej armii trafiły.

(Poseł Czesław Mroczek: To dobry projekt Platformy.)

Bardzo dziękuję, panie pośle, za jedno: że powiedzieliście, iż będziecie głosowali za tą ustawą mimo tych wszystkich kontrowersji. Bo w historii polskiego parlamentaryzmu nie było wydarzenia, żeby jakikolwiek poseł, jakakolwiek partia była przeciwko zwiększeniu wydatków na obronność. Nawet za czasów Sejmu Wielkiego nie było parlamentarzysty... Nawet ci, którzy siedzieli w kieszeni Prusaków czy Rosjan, bali się otwarcie powiedzieć, że są przeciwko zwiększeniu wydatków na obronność.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Co pan chce powiedzieć przez to?)

Każdy, kto dzisiaj zagłosuje przeciwko tej ustawie, zapisze się gorzej niż najgorsi zdrajcy z tamtego okresu.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Coś pan chciał przez to powiedzieć?)

Mam nadzieję, że takich osób nie będzie. Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

(Głos z sali: Panie marszałku, sprostowanie.)

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Panie marszałku, sprostowanie jest!)

(Poseł Rafał Grupański: Jest jakiś regulamin. Ła-
mie regulamin.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1757, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 434, przeciw – 1, wstrzymało się 5 posłów. (Oklaski)

(Głos z sali: Jeden – Stefan.)

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1683-A.

Proszę pana posła Andrzeja Maciejewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W trakcie drugiego czytania 12 września do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, druki nr 1324 i 1683, zostały złożone dwie poprawki, pierwsza poprawka klubu Platforma Obywatelska, a druga poprawka klubu Nowoczesna. 14 września w trakcie wspólnego posiedzenia dwóch komisji, Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, komisje te wspólnie obie poprawki odrzuciły. Komisje wnioskuje o przyjęcie wyżej wymienionej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

W tym projekcie ustawy, druk nr 1683...

Komisje przedstawiają w dodatkowym sprawozdaniu, jak słyszeliśmy, poprawki.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 2 projektu ustawy nowelizującej.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 2. poprawki.

Pytania zadają posłowie.

Pani poseł Halina Rozpondek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Halina Rozpondek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Poprawka zgłoszona przez Platformę Obywatelską do projektu ustawy, który zakłada likwidację stanowisk doradców i asystentów w samorządach, zmierza do tego, żeby to wygasanie umów następowało po upływie kadencji, a nie 14 dni, jak zakłada projekt ustawy. Szanowni państwo, ta ustawa ma długą historię. Rozpoczęła się ona w 2016 r., kiedy pojawił się wniosek Kukiz'15, aby zlikwidować zarówno stanowiska doradców i asystentów, jak i gabinety polityczne. Niestety większość posłów była przeciw, więc w tej chwili zajmujemy się tylko sprawami samorządowymi i tam likwidujemy te stanowiska, w sytuacji gdy tylko kilkanaście procent samorządów tych ludzi zatrudniło. Mam pytanie do wnioskodawców. *(Dzwonek)* Kiedy państwo wrócić do pomysłu likwidacji gabinetów politycznych w rządzie? *(Oklaski)*

(Poseł Elżbieta Kruk: Za 8 lat.)

(Poseł Dominik Tarczyński: Za 8 lat.)

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Na początek pytanie do pana marszałka. Bardzo proszę, żeby pan marszałek nie dopuszczał do sytuacji, w której posłowie reklamują prywatne wydawnictwo, jakieś książki, bo widzę to po raz czwarty. *(Oklaski)* To nie jest serial pt. „Platforma z lokowanym produktem”. *(Poruszenie na sali)*

Szanowni Państwo! Poprawka ta sprawdza prawdziwe intencje naszego projektu. Gdybyśmy przyjęli poprawkę, to tak naprawdę nie zaoszczędzimy pie-

niędzy. To jest przede wszystkim nasza oszczędność. Poza tym słyszałem tutaj głosy, że wójtowie mimo wszystko będą zatrudniać osoby zwalniane ze stanowisk podlegających likwidacji. No, to sprawdźmy ich intencje. A poza tym ta poprawka również da jakby równe szanse nowym kandydatom, bo często są to asystenci – proszę zwrócić uwagę – którzy pracują politycznie. Z Częstochowy płynie bardzo dobry przykład. Proszę zajrzeć, zobaczyć, co robią asystenci prezydenta Częstochowy. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem wypowiedź pana posła Tomasza Jaskóły jako odpowiedź – jako posła wnioskodawcy – na pytanie zadane przez panią poseł Rozpondek. *(Poruszenie na sali)*

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 176, przeciw – 251, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują, aby umowy z pracownikami samorządowymi, o których mowa w przepisie, wygaszały po upływie 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Nie wiem, dlaczego państwo chcecie zostawić tylko 14 dni zwalnianym pracownikom, żeby znaleźli sobie nową pracę. Wydaje się, że powinno być przynajmniej 30 dni, żeby te osoby mogły się rozejrzeć i ewentualnie zmienić pracę.

Przy okazji, panie marszałku, chciałbym panu bardzo pogratulować, bo nie będę ukrywał, że pan jako pierwszy bardzo pozytywnie zareagował na billboardową kampanię propagandową PiS-u „Niech zostanie tak, jak było” i po kompletnie nieudolnej próbie wprowadzenia nowego systemu do głosowania przywrócił pan stary. Dziękuję bardzo. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Nawet twój nie wie, o co chodzi.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Kwiaty przynieś.)

Marszałek:

Przypominam, że komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 179, przeciw – 256, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy pytania zadają posłowie.

Posel Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wnioskodawcy zapowiadali likwidację gabinetów politycznych. W wyniku targu politycznego likwidują stanowiska asystentów. Od 1 października ci ludzie będą zatrudnieni jako referenci lub inspektorzy, ale gabinety polityczne pozostaną, Misiewiczze nadal będą się mieli dobrze, dalej będą zarabiali 12 tys. zł...

(Posel Elżbieta Radziszewska: Albo więcej.)

...i będą rozbijali się limuzynami. Jak wam nie wstyd? (Oklaski)

(Posel Piotr Apel: A jak głosowałeś?)

Marszałek:

Głos ma poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma wątpliwości, że jest to pierwsza redukcja administracji publicznej od 27 lat. (Oklaski)

(Głos z sali: Nieprawda.)

(Posel Ewa Kopacz: Ale o czym mówisz?)

Oszczędzamy potencjalnie 0,5 mld zł, faktycznie 50 mln. Chciałbym wytłumaczyć panu posłowi Sowie i panu posłowi Meysztowiczowi, bo tłumaczyłem to na sali, że 40 mln, szanowni państwo – trzeba czytać uzasadnienie – jest w tym projekcie, a 25% samorządów nie udzieliło nam informacji, więc to jest kolejne 10 mln.

I ostatnia rzecz. Chciałbym oczywiście podziękować klubowi inicjatorowi, Kukiz'15, i klubowi Prawa i Sprawiedliwości, który wsparł ten projekt. Chciałbym jednocześnie pokazać, że rozumiem, iż niektórzy mają problem z odczytywaniem tego projektu, tego uzasadnienia. Zawsze się zastanawiałem, dlaczego. Tam są proste liczby, szanowni państwo. Nie wszystkie przecież samorządy przekazały nam te informa-

cje. Mało tego, informacje są z 2015 r. Wiecie państwo dlaczego? Dlatego, że niektórzy wierzą (Dzwonek), że są 140-letni kuratorzy sądowi. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo, tak.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Radziszewska, klub Platforma Obywatelska.

Rozumiem panią poseł, tzn. nie rozumiem. Nie zabiera pani głosu. Dobrze.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1683, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 263, przeciw – 164, wstrzymało się 8 posłów. (Oklaski)

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych.

Wysoki Sejmie! Zarządzam 5-minutową przerwę w obradach i zwołuję Konwent Seniorów w ciemnym saloniku.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 50 do godz. 10 min 58)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Informuję, że po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o zdjęciu z głosowań trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1743-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Teresę Wargocką o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Powtarzam: proszę panią poseł Teresę Wargocką o przedstawienie sprawozdania komisji.

W takim razie, jeśli nie ma pani poseł...

(Posel Dominik Tarczyński: Już idzie.)

Czy robić kolejną przerwę?

Pani poseł Wargocka jest pilnie poszukiwana. (Gwar na sali)

(Posel Dominik Tarczyński: Jest, jest.)

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Przedstawiam dodatkowe sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Sejm na 47. posiedzeniu ponownie skierował projekt ustawy zawarty w druku nr 1743 do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia poprawek i wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpoznaniu poprawek i wniosków na posiedzeniu w dniu 14 września 2017 r. wnosi, by Wysoki Sejm raczył odrzucić wnioski o odrzucenie projektu ustawy zgłoszone przez kluby Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej oraz Koło Poselskie Unii Europejskich Demokratów. Komisja wnosi, by Sejm przyjął dwie poprawki zgłoszone przez kluby i odrzucił 38. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Nad przedstawionym przez komisję wnioskiem mniejszości oraz w dodatkowym sprawozdaniu wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w całości i poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Jak słyszeliśmy, komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Pytania zgłaszają posłowie.

Posel Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po prokuraturze, mediach publicznych, Trybunale Konstytucyjnym i sądach PiS przejmuje organizacje pozarządowe. Rozkwitający przez ostatnie lata kwiat społeczeństwa obywatelskiego, czyli trzeci sektor, daleki od polityki, różnorodny, pielęgnujący różne wartości, zrodzony z potrzeby zwykłych ludzi, by budować wolne, demokratyczne, przyjazne państwo, będzie teraz przeświecany przez scentralizowany, sztuczny twór w gąszczu biurokracji i nieprzejrzystych procedur. PRL pełną gębą, a nawet karykatura PRL-u. Nad wszystkim czuwa gospodarz domu, jak u Barei. Trzeci sektor nie chce tej ustawy. Ona nie rozwiązuje żadnego, ani jednego ich problemu. Organizacjom pozarządowym już przykleiliście etykiety i ucinacie niezależność, zabieracie wolność. Nie posłuchaliście NGOs, nie przeprowadziliście dialogu, o jaki prosili. Nie było wysłuchania publicznego.

Wykonujecie zadanie: podporządkować, zawłaszczyć i przejąć. Bez poprawek, bez debaty, bez sensu. *(Dzwonek)* Dlatego wnosimy o odrzucenie tej ustawy, tej bardzo złej ustawy, niechcianej przez trzeci sektor ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

O głos prosi minister kultury, wicepremier pan Piotr Gliński.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jednak zabiorę głos już w tej chwili. Pani poseł, nie można tak kłamać, nie można tak kłamać.

(Posel Magdalena Kochan: Właśnie.)

Bardzo proszę, jeżeli mamy reformować, pracować dla Polski, pracujemy rzetelnie.

(Posel Magdalena Kochan: Zejdź z mównicy.)

(Posel Sławomir Nitras: I kto to mówi?)

To jest projekt, który wywodzi się z trzeciego sektora, z organizacji pozarządowych. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głosy z sali: Nieprawda.)

(Posel Magdalena Kochan: Nieprawda.)

W przeciwieństwie do państwa pracuję w tym sektorze od 30 lat, pracuję społecznie. To jest projekt, który wychodzi naprzeciw potrzebom organizacji pozarządowych, na ogół tych słabszych...

(Posel Magdalena Kochan: Słyszeliśmy to na posiedzeniu komisji.)

...tych lokalnych, tych, które dotychczas nie miały odpowiedniego wsparcia, także ze strony polskiego państwa, a obowiązkiem polskiego państwa jest racjonalizować funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego. To nie jest projekt, który centralizuje. To nie jest projekt, który nie był konsultowany. Konsultacje były ponadprzeciętne. 6 tygodni konsultacji...

(Posel Magdalena Kochan: 6 godz.)

...w których uczestniczyło ponad tysiąc osób na spotkaniach w całej Polsce.

(Posel Rafał Grupiński: Nikt się z panem nie zgadza.)

Zorganizowaliśmy specjalne spotkania w poszczególnych regionach z przedstawicielami organizacji pozarządowych. Ponad 200 wniosków, z czego duża część została włączona do tego projektu.

Zabrałem głos na początku tych pytań czy tej dyskusji, żeby ukrócić te pomówienia. To jest projekt, który jest popierany przez organizacje pozarządowe.

(Głos z sali: Nie jest.)

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński

To jest projekt, który ma poprawić funkcjonowanie obywateli, zwiększyć obszar wolności dla polskich obywateli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Joanna Schmidt, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mówi pan o tym, że ten projekt ma poprawić funkcjonowanie NGO, całego trzeciego sektora. Szereg poprawek, które złożyliśmy, właśnie do tego zmierza. To, jak zagłosujecie, będzie papierkiem lakmusowym, czy rzeczywiście jesteście za tymi zmianami. Nasze poprawki mają zwiększyć wpływ trzeciego sektora na jego funkcjonowanie, uniezależnić go od polityków. Jednym z elementów wpływających na rozwój społeczeństwa obywatelskiego jest szeroko pojęte zaufanie, zaufanie do urzędników, do współpracowników, do instytucji publicznych. Dotychczasowe doświadczenie, szczególnie dotyczące stanowienia prawa w tej sali, jest dalekie od tego, by mówić o jakimkolwiek zaufaniu.

Ponad 100 tys. fundacji, stowarzyszeń i organizacji działa w obszarach, gdzie często państwo nie daje rady, nie może lub nie chce się zająć tymi sprawami. To właśnie dla nich jest ta ustawa. Wy dzisiaj z tych organizacji pozarządowych robicie organizacje rządowe. *(Dzwonek)* Dzisiaj chcecie wprowadzić ustawę, która z organizacji...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Schmidt:

...pozarządowych robi organizacje rządowe. Jesteśmy za odrzuceniem tej ustawy. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Teresa Wargocka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są dwa rodzaje polityków i dwa rodzaje uprawiania polityki. Jeden polega na tym, że jak politycy mówią, że zrobią, to mówią. I są politycy, którzy jeżeli mówią, że zrobią, to przystępują do pracy i wprowadzają zmianę. My dotrzymujemy słowa. Sektor pozarządowy od wielu lat zwracał się do władz rządowych, aby wzmocnić społeczeństwo obywatelskie, aby podnieść rangę społeczności lokalnych...

(Posel Rafał Grupiński: Jasne.)

...organizacji pozarządowych, aby dać im trwałe, mocniejsze podstawy do funkcjonowania. Państwo 8 lat słuchaliście tych głosów. Dzisiaj jest przedstawiany projekt, pewna koncepcja, która powoduje, że tematyka społeczeństwa, rozwoju społeczeństwa obywatelskiego urasta do rangi strategii rządowej. *(Dzwonek)* Dlatego będziemy głosowali za tą ustawą. Myślę, że wiele organizacji pozarządowych oczekuje tej zmiany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wszyscy doskonale wiemy, do czego zmierzacie. Projekt o centrum wolności, czyli nałożenie nadzoru rządowego na organizacje pozarządowe, to nic innego jak próba ich likwidacji.

Moje pytanie brzmi: Czy PiS dopuszcza istnienie demokracji w Polsce bez organizacji pozarządowych?

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak.)

Czy waszym zdaniem ustrój demokratyczny bez tego sektora może funkcjonować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje poseł Jacek Protasiewicz, koło Unii Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Do zadania tego pytania zachęcił czy sprowokował mnie swoją wypowiedzią pan wicepremier Gliński, twierdząc, że ustawa była wyjątkowo szeroko konsultowana, że większość organizacji pozarządowych wyraża się o niej z uznaniem i ją popiera.

Posel Jacek Protasiewicz

Otóż śledziłem debatę, która odbywała się w wymiarze publicznym, aczkolwiek nie miała formalnego charakteru wysłuchania publicznego, o czym za chwilę, śledziłem przebieg dwóch posiedzeń komisji polityki społecznej poświęconych temu projektowi, odbywających się z udziałem organizacji pozarządowych, i nie podzielałem tej opinii pana premiera Glińskiego.

Dlatego formułuję do pani sprawozdawczyni pytanie: Dlaczego komisja odrzuciła wnioski wszystkich klubów parlamentarnych, z wyjątkiem Prawa i Sprawiedliwości, o zorganizowanie formalnego wysłuchania publicznego w sprawie tej ustawy, ustawy, która dotyczy działaczy obywatelskich, działaczy społecznych? Jaka inna ustawa zasługuje na wysłuchanie publiczne, jeśli właśnie nie ta? *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Brawo.)

Marszałek:

Pani poseł sprawozdawca Teresa Wargocka odpowie na pytanie pana posła.

Posel Teresa Wargocka:

Szanowni Państwo! Oczywiście wysłuchanie publiczne może być włączone w procedurę przyjmowania ustawy, ale, tak jak powiedziałam, ta dyskusja trwała wiele lat. Rada pożytku publicznego 1 lutego tego roku podjęła uchwałę wyrażającą zadowolenie z szerokich, pogłębionych konsultacji społecznych, jakie zostały w tym zakresie przeprowadzone. Jesteśmy w drugim półroczu. Aby przepisy weszły w życie, aby zapewnić kontynuowanie konkursów i obecnie prowadzonej działalności oraz zorganizować centrum wolności, potrzebujemy podjąć tę uchwałę na początku jesieni, i tak przeprowadzamy dzisiejszą procedurę. Naprawdę czas debaty był bardzo długi i bardzo intensywny. Dzisiaj przechodzimy do działania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 197, przeciw – 227, wstrzymało się 5 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują, aby tytułowi ustawy nadać brzmienie: „Ustawa o Narodowej Agencji Programów Obywatelskich”.

Z tą poprawką łączą się poprawki 5., 6., 18., 23–25., 31., 33. i 35.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 2.

Pytanie zgłasza pani Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To nie jest projekt, który wychodzi z trzeciego sektora, jak powiedział mój przedmówca pan wicepremier Gliński. To jest projekt, który wychodzi z pana artykułu z 2014 r. Ja tylko pragnę przypomnieć, że jesteśmy w roku 2017 i wiele dla organizacji pozarządowych zmieniło się na lepsze.

Panie premierze, był pan na OFIP-ie, ja też na nim byłam. Czy chłodne przyjęcie pana przez ponad pół tysiąca organizacji pozarządowych z całej Polski nie panu nie powiedziało? Słyszał pan krytykę, słyszał pan prośby trzeciego sektora o wysłuchanie publiczne. Dlaczego pozostaje pan na nie głuchy? Jest pan cały czas głuchy. Dlaczego pan poszedł na wojnę z trzecim sektorem? Jest pan w drużynie, która niszczy przemocą parlamentarnej większości demokratyczne zdobycze, które budowaliśmy przez wiele lat.

Marszałek:

Pani poseł, poprawka związana jest z tytułem projektu ustawy.

Dziękuję, pani poseł.

Posel Monika Wielichowska:

Dziś organizacje pozarządowe są dla was czymś zbędnym, balastem. *(Dzwonek)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Z tytułem się łączy.)

Dlaczego pan wicepremier jest w tej drużynie?

Panie premierze, proszę odpowiedzieć na to pytanie. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Proszę usiąść.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Monika Wielichowska: To nie instytut wolności, a zniewolenia.)

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Przypominam, że 1. poprawka dotyczy tytułu projektu ustawy.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ten tytuł nie odpowiada faktom. Dlatego uważamy, że należałoby inaczej sformułować tytuł ustawy i nazwę tego instytutu.

Wydaje się, panie premierze Gliński, że jeśli mówimy o kłamstwach, to powinniście panowie między sobą z panem marszałkiem Terleckim ustalić, kto kłamie...

(*Posel Ryszard Terlecki: Licz się ze słowami.*)

...bo jeden z panów mówi, że kampania billboardowa jest rządowa, a drugi – że kampania absolutnie nie jest rządowa.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Każdy ma rację.*)

Może ustalcie między sobą, panowie, kto mówi prawdę, a kto nie, bo nie jest dobrze, że rzuca pan tego typu sformułowania, że posłowie kłamią, kiedy przykład idzie z góry, panie premierze. Niestety, bardzo mi przykro. Dobrze by było, żeby na drugi raz ustalić, kto mówi prawdę, a kto kłamie.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Każdy ma rację.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Na „ty” to, panie marszałku, możemy być, jak się spotkamy w Krakowie pod Sukiennicami. Tutaj jestem panem posłem. Do widzenia. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W tej chwili głos zabierze premier, wicepremier, minister kultury Piotr Gliński.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chcę poruszyć tylko jeden wątek, żeby też troszeczkę uspokoić emocje, bo nawiązał pan do jakiejś kontrowersji czy różnicy zdań między mną a marszałkiem Terleckim.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Właśnie.*)

Wspomniał pan o kampanii, która dotyczy bardzo ważnego problemu, który w Polsce wciąż nie jest rozwiązany, czyli do reformy sądownictwa. Kampania Polskiej Fundacji Narodowej... To jest autonomiczna fundacja i decyzja tej fundacji. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

W tym sensie jest to kampania organizowana oczywiście przez tę fundację. Ale ta fundacja nie żyje w izolacji, kontaktuje się z wieloma instytucjami...

(*Posel Cezary Grabarczyk: Żyje za nasze.*)

...i ta kampania, można powiedzieć – i o tym mówiła pani premier także przy okazji inauguracji i przedstawiania koncepcji fundacji – jest realizowana na prośbę polskiego rządu.

(*Posel Sławomir Nitras: To są kłamstwa.*)

I nie jest to nic wstydliwego, że Polska Fundacja Narodowa przychyliła się do prośby polskiego rządu, żeby w ważnych dla Polaków sprawach przeprowadzić kampanię informacyjną. (*Gwar na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras: Fundacja antynarodowa.*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Cicho bądź!*)

I w tym sensie (*Dzwonek*) pan marszałek Terlecki wczoraj powiedział o kampanii rządowej. Ona jest w tym sensie rządowa, że wychodzi naprzeciw potrzebom polskiego rządu i jest realizowana na prośbę polskiego rządu. Nie ma w tym nic złego, że obywatelska instytucja realizuje tego rodzaju działania.

(*Posel Jakub Rutnicki: Za czyje pieniądze?*)

My to robimy z otwartą przyłbicą. (*Gwar na sali, dzwonek*) Nie zakłamujemy rzeczywistości. Jest problem, jest fundacja, która w swoich...

(*Głos z sali: Kłamstwo!*)

...celach statutowych ma działania na rzecz wizerunku Polski i ma prawo takie decyzje realizować i podejmować. Dziękuję bardzo.

(*Posel Agnieszka Pomaska: 19 mln.*)

Pani poseł, niech pani nie krzyczy, bo to nie jest miejsce do tego, żeby się przekrzykiwać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

Marszałek:

Dziękuję.

Zwracam uwagę państwu posłom, pani poseł Agnieszce Pomaskiej i panu posłowi Sławomirowi Nitrasowi, żeby nie krzyczeli.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Ale jak minister kłamie, to co mamy robić?*)

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Sławomir Nitras: To jest kampania PiS-owskich kłamstw.*)

Panie posle Sławomirze Nitras, proszę nie pokrzykiwać.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 5., 6., 18., od 23. do 25., 31., 33. i 35., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 175, przeciw – 257, wstrzymało się 7.

Sejm poprawki odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują, aby tytułowi ustawy nadać brzmienie: „Ustawa o Narodowym Instytucie Ograniczania Wolności – Centrum Sterowania Organizacjami Pozarządowymi”.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki. (*Oklaski*)

Pytanie zadaje poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie: Panie ministrze, pan kłamie, wczoraj pan kłamał, kłamał pan dzisiaj. Pani również kłamie. Uchwała, o której pani mówiła, to jest uchwała z lutego, a w czerwcu i lipcu rada pożytku publicznego zgłosiła uchwały, które krytykują i miażdżą waszą ustawę.

(*Posel Grzegorz Długi: My też chcemy kłamać.*)

W związku z tym proponujemy w tej poprawce nazwać tę ustawę ustawą o Narodowym Instytucie Ograniczania Wolności – Centrum Sterowania Organizacjami Pozarządowymi. Proszę, żebyście państwo się zastanowili, bo państwo ograniczacie życie organizacji pozarządowych i niszczyacie państwo to, co przez 30 lat organizacje pozarządowe zrobiły w Polsce. To jest skandal. (*Oklaski*)

(*Posel Teresa Wargocka: Panie marszałku, zarzucano mi kłamstwo.*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 255, wstrzymało się 4.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie preambuły do ustawy.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 4.

Pytanie zadaje poseł Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej poprawce proponujemy nowe brzmienie preambuły. Obecna treść jest niepełna, bo zapomnieliście państwo, czy może was rażą, o bardzo ważnych wartościach. Proponujemy zatem je dopisać, nadać preambule następujące brzmienie: Państwo polskie wspiera swoich obywateli bez względu na wiek, wyznanie, poglądy polityczne i orientację seksualną.

Przy tym wszystkim, co robicie, powołujecie taki scentralizowany, sztuczny twór. Taki sztuczny twór był już w Polsce ludowej. Pan dyrektor nowego centrum instytutu, jak go nazywacie: wolności, Stanisław Anioł, gospodarz domu, będzie decydował, czy organizacje pozarządowe nadają się do dobrowolnej pracy na rzecz państwa i obywateli. Chcecie poza tym sterować trzecim sektorem jak Putin i Orbán. Tak

robią, szanowni państwo, autorytarne rządy i wy macie takie zakusy. Organizacje pozarządowe są dla was zbędnym balastem. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Adam Szlępka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szlępka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące preambuły, pytanie do wnioskodawców, jeśli chodzi o preambułę. Czy to, że w preambule zawarte jest słowo „chrześcijańskie”, znaczy, że organizacje, które zajmują się sprawami chrześcijańskimi, będą faworyzowane?

Będąc przy głosie, a jesteśmy w temacie organizacji pozarządowych, chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie. Jest taka nowa organizacja pozarządowa, zupełnie niezależna, bardzo bogata, która powstała kilka miesięcy temu, która realizuje, nie wiem, czy na zlecenie rządu, jak mówi marszałek Terlecki, czy nie na zlecenie rządu, jak mówi minister Wójcik, któryś z nich mówi nieprawdę, bardzo dużą kampanię billboardową. Firmę, której zostało to zlecone, firma Solvere, spółkę założyło dwóch pracowników pani premier, więc mam pytanie. Pani premier, czy pani wiedziała, że pani współpracownicy 16 maja założyli spółkę, a pracowali w KPRM-ie do 25 maja? Czy mieli zgodę na założenie tej spółki? Czy pani wie, że spółka została wpisana do rejestru 25 sierpnia (*Dzwonek*), a oni 25 lipca podjęli działalność w ramach tej spółki? To pytania do pani premier. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

To pytanie odbiega od tematu poprawki.

Poprawka, przypominam, dotyczy zmiany preambuły.

Pytanie zadaje poseł Teresa Wargocka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Chciałam zapytać, czy można kłamać z tej mównicy? (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Można.*)

Zarzucono mi przed chwilą kłamstwo i nie mogę nie zabrać głosu w tej sprawie.

(*Posel Magdalena Kochan: Mów do siebie.*)

Chciałam powiedzieć bardzo wyraźnie: rada pożytku publicznego złożona jest z przedstawicieli różnych organizacji reprezentujących różne środowiska. Nigdy nie wyraziła ona negatywnej opinii do-

Posel Teresa Wargocka

tyczącej tego projektu. To właśnie rada i organizacje pozarządowe się porozumiewają. Na lipcowym posiedzeniu podjęto uchwałę, żeby nie opiniować tego projektu, poczekać na efekty tych rozwiązań. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

W tej chwili o głos prosi pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania poseł Adam Lipiński, minister Adam Lipiński.

(Poseł Adam Szłapka: Równego traktowania działaczy PiS-u.)

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Lipiński:**

Panie marszałku, do spraw społeczeństwa obywatelskiego, aczkolwiek tu o równym traktowaniu też chcę powiedzieć parę słów.

Wysoka Izbo! Jest zarzut, że nie było wysłuchania publicznego.

(Poseł Monika Wielichowska: Nie było.)

Nie było. To zobaczymy, jak debata na temat tego dokumentu wygląda w Sejmie. Pomówienia, oskarżanie o kłamstwa, obrażanie ludzi, nieprzyjmowanie kompletnie argumentów...

(Poseł Sławomir Nitras: A na billboardach co jest, jeśli nie obrażanie?)

Ale proszę na mnie nie krzyczeć.

(Poseł Monika Wielichowska: A wy przyjmujecie jakieś argumenty?)

Ja nigdy na pana nie krzyczałem. Proszę na mnie nie krzyczeć.

Marszałek:

Panie pośle Nitras, po raz kolejny pana upominam. Proszę nie pokrzykiwać.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Lipiński:**

Proszę zachować trochę kultury osobistej. Jest pan posłem RP, naprawdę.

(Poseł Sławomir Nitras: Ja mam wiele kultury.)

(Poseł Elżbieta Radziszewska: A kłamać wolno?)

Niestety, tak to wyglądało i wygląda. Najgorsze jest to, że nawet jak się formułuje jakieś argumenty, a ja starałem się je formułować na posiedzeniach ko-

misji, w trakcie czytania, to przedstawiciele opozycji kompletnie nie przyjmują tych argumentów.

(Poseł Magdalena Kochan: Odwrotnie.)

To mogą być fakty, liczby, ale absolutnie nie przyjmują. Nie, nie tak, nie chcemy, absolutnie chcemy to wykorzystać do walki z opozycją.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Renata Beger.)

Niestety debata publiczna nie może tak wyglądać, apeluję o pewien spokój.

Natomiast jeżeli chodzi o brzmienie preambuły, błędem jest odesłanie do zamkniętego katalogu przesłanek antydyskryminacyjnych, jest to niezgodne z art. 32 Konstytucji RP. Państwo tam formułujecie różne przesłanki, ale nie formułujecie przesłanek dotyczących np. niepełnosprawności. Jest to niekonsekwencja. Po pierwsze, jest to niezgodne z konstytucją, po drugie, jest to niekonsekwencja. Dlatego my jesteśmy zwolennikami tego, żeby tej poprawki nie przyjmować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Sławomir Nitras: To jest pana kultura, obrazić kogoś i nie dać odpowiedzi.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 170, przeciw – 259, wstrzymało się 4.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują, aby w preambule wyraz „chrześcijańskie” zastąpić wyrazem „europejskie”.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Jan Klawiter, poseł niezrzeszony.

Poseł Jan Klawiter:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W deklaracji ideowej Platformy Obywatelskiej napisano: fundamentem cywilizacji Zachodu jest dekalog, wierzymy w trwałość wartości w nim zawartych.

Czy godzi się w związku z tym walczyć z tymi wartościami w poszczególnych ustawach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wartości chrześcijańskie są elementem wartości europejskich i ten zapis powinien się po prostu znaleźć, chyba że państwo nie chcecie należeć do Unii Europejskiej, nie chcecie przestrzegać wartości, które reprezentuje Unia Europejska.

Ja w ogóle się zastanawiam, dlaczego państwu tak za każdym razem zależy na tym, żeby o wartościach chrześcijańskich mówić. O wartościach chrześcijańskich mówiliście nawet w ustawie o Sądzie Najwyższym. Ja bym chciała, żebyście zanim państwo wpisze jakiegokolwiek zapis o wartościach chrześcijańskich, tak się zachowywali.

Ja cały czas czekam na przeprosiny posła Kaczyńskiego w stosunku do mojej koleżanki Kamili Gasiuk-Pihowicz. Czekam na przeprosiny posła Kaczyńskiego, aby przeprosił Polki i Polaków za skandaliczne słowa, które tutaj padły przed wakacjami. *(Oklaski)*

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Dość propagandy, dość propagandy.)

Marszałek:

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Nim zadam pytanie, chciałbym przywitać wychowanków, opiekunów, jak również kierownictwo specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego z Wielkopolski, z Ostrzeszowa *(Oklaski)*, prowadzonego przez powiat ostrzeszowski, który reprezentuje pan Maksymilian Ptak, członek zarządu tego powiatu.

Wysoka Izbo, w ramach tego ośrodka również działa organizacja pozarządowa Stowarzyszenie Radość Niepełnosprawnym, razem wspierając instytucjonalnie tę wspaniałą placówkę i wychowanków.

Tym samym, panie marszałku, szanowni państwo, Wysoka Izbo, pytanie. Dlaczego rząd, dlaczego większość sejmowa nie chce wsłuchać się właśnie w opinię tych, którzy na co dzień prowadzą działalność pozarządową i wspierają instytucje państwa...

(Poseł Teresa Wargocka: My się wsłuchujemy.)

...w taki sposób, w jaki naprawdę *(Dzwonek)* państwo nie dałoby rady tego zrobić? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Teresa Wargocka: Wszystkie małe stowarzyszenia.)

Marszałek:

Przypominam, że 4. poprawka dotyczy propozycji zmiany wyrazu „chrześcijańskie” na wyraz „europejskie”.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za – 158, przeciw – 263, wstrzymało się 10.

Sejm poprawkę odrzucił.

We wniosku mniejszości do art. 2 ust. 2 wnioskodawca proponuje, aby siedzibą narodowego instytutu był Kraków.

Pytanie zadaje poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W preambule do tej ustawy jest taki zapis: państwo polskie dąży do zrównoważonego rozwoju społeczeństwa obywatelskiego zarówno w wymiarze terytorialnym, jak i tematycznym.

Wysoka Izbo! Przyjmując poprawkę Kukiz'15, zaczniecie realizować po prostu ten postulat. Dotyczy ona przede wszystkim przeniesienia siedziby Narodowego Instytutu Wolności z Warszawy do Krakowa. Skoro instytut ma wspierać małe organizacje w małych miejscowościach, to może warto rozpocząć decentralizację, decentralizację również urzędów, panie marszałku. I tutaj liczę na poparcie przynajmniej posłów z Krakowa.

(Poseł Ryszard Terlecki: Kraków nie jest mały.)

Ale mówimy o decentralizacji. Decentralizacja to będzie bardzo dobry przykład, szczególnie dla nowego urzędu, dlaczego akurat Warszawa, dlaczego np. nie Kraków albo inna miejscowość? Liczę na poparcie posłów z Krakowa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 80, przeciw – 349, wstrzymało się 5 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

Poprawki 5. i 6. już rozpatrzyliśmy.

W 7. poprawce do art. 2 ust. 3 wnioskodawcy proponują, aby skreślić pkt 3.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Magdalena Kochan, klub Platforma Obywatelska.

Posel Magdalena Kochan:

Przytoczę Wysokiej Izbie dokładne brzmienie artykułu, który chcemy usunąć z porządku prawnego: Wartość majątku nieprzekraczającego kwoty 200 tys. zł, powyżej którego rozporządzanie nim przez dyrektora narodowego centrum wymaga zgody rady narodowego centrum – mając na uwadze sprawne i efektywne zarządzanie środkami finansowymi i wykonywanie zadań. W praktyce oznacza to tyle, że do kwoty 200 tys. zł dyrektor narodowego centrum będzie po uważaniu przyznawał granty. Nie wiemy, czy w jednej transzy, czy w dwóch transzach, czy jednej organizacji, nie wiemy także, według jakich kryteriów.

(Posel Teresa Wargocka: Ale pan minister już to tłumaczył.)

Ale wiemy, biorąc pod uwagę ostatnie wyczyny rządu, które z organizacji tego dobrodziejstwa dyrektora narodowego centrum spodziewać się na pewno nie mogą.

Dlaczego wprowadzacie państwo przepisy, które są sprzeczne z zasadami gospodarowania środkami publicznymi? (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze Lipiński! Jeżeli chce pan kogoś uczyć kultury osobistej w trakcie wypowiedzi, tutaj, z mównicy sejmowej, to zalecam zacząć od swojego prezesa Jarosława Kaczyńskiego. (Oklaski)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Jak ty się zachowujesz?)

Przyda się lekcja kultury osobistej na mównicy sejmowej.

A teraz słowo do pana ministra Glinińskiego. Ostatnim przykładem najlepiej pokazaliście, jak potrafcie marnować pieniądze obywateli. Przejadacie grubą kasę, wyrzucając praktycznie pieniądze obywateli w błoto, siejąc propagandę i umieszczając nieprawdziwe hasła na billboardach. Dzisiaj chcecie zrobić nic innego, jak to, że chcecie położyć swoje ręce na kolejnych pieniądzech obywateli. Bo to nie są wasze pieniądze, rząd nie ma żadnych pieniędzy i pan, panie prezesie, też nie ma żadnych swoich pieniędzy poza tymi, które pan zarobi.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Babo, zejdź stamtąd!)

Chcecie przejeść te pieniądze – na kłamstwo, manipulację w interesie partii rządzącej. I na to naszej zgody nigdy nie będzie. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

O głos prosi wiceminister Adam Lipiński.

Proszę.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Lipiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy kolejne odsłony debaty publicznej w wydaniu opozycji. Niestety, z przykrością stwierdzę... Ja nie lubię używać mocnych słów, nie lubię używać takich słów, że ktoś kłamie, że ktoś powinien się wstydzić, ale w tej sytuacji to już naprawdę się zdenerwowałem. (*Wesołość na sali*) A to jest trudne w moim wypadku, pan przewodniczący to wie.

(Głos z sali: I za to cię lubimy.)

Wielokrotnie wyjaśniałem, że te 200 tys., które będą w puli dyrektora, będą wydatkowane tylko w drobnych bieżących sprawach bez konieczności uzyskania zgody rady instytutu. Ale te pieniądze nie będą wydawane na żadne granty. Ile razy mam to powtarzać? Chodzi...

(Głos z sali: Tylko na billboardy.)

Nie, właśnie takie argumenty stosujecie: na billboardy. Instytut musi funkcjonować, musi prowadzić bieżącą działalność, dyrektor musi zaciągać zobowiązania, regulować należności, musi dysponować jakąś pulą, która jest pod kontrolą, ale te pieniądze absolutnie nie idą na żadne granty. Ile razy ja mam to jeszcze powtarzać? Przecież mówiłem to 2 dni temu. Dobrze, dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 258, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 8. poprawce wnioskodawcy proponują, aby plany finansowe i sprawozdania, o których mowa w art. 8 ust. 5–8 i w art. 27 ust. 1, mogły być przedstawiane do zatwierdzenia po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Narodowego Instytutu.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Magdalena Kochan, klub Platforma Obywatelska.

Posel Magdalena Kochan:

W stanie prawnym, który państwo proponujecie, przewodniczący komitetu może dzisiaj przyjąć, jeśli

Posel Magdalena Kochan

nie przyjmiecie tej poprawki, roczne sprawozdanie finansowe i plany finansowe właściwie bez pozytywnej opinii rady, czyli opinia rady może być negatywna, a przewodniczący komitetu i tak te sprawozdania przyjmie.

Po co wam wobec tego fasadowa rada, skoro nie ma żadnych kompetencji, a w każdym razie żadnych kompetencji do tego, żeby wpływać na najważniejszą rzecz, czyli działalność finansową tego komitetu i centrum?

I jeszcze skorzystam z tego, że mam chwilę. Moje pytanie do pana marszałka brzmi tak: Która z pana kompetencji, wymieniona w Regulaminie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, pozwala panu na cenzurowanie wypowiedzi posłów? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie marszałku, Scheuring-Wielgus. Jestem tutaj już 2 lata.

(Głos z sali: To zmień nazwisko.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej poprawce prosimy o to, aby było dodane słowo, że opinia Rady Narodowego Instytutu jest pozytywna. Państwo marginalizujecie tą ustawą organizacje pozarządowe. Cały czas słyszę z tej mównicy od pani Wargockiej, od panów ministrów Lipińskiego i Glińskiego, że to jest dla dobra organizacji. To nie jest dla dobra organizacji, tylko państwo po prostu psujecie pewien system, który bardzo dobrze działał, i w ogóle nie zwracacie uwagi na to, co organizacje pozarządowe mówią od lat.

Dla pana ministra Glińskiego też mam prezent. Wczoraj dałam prezent panu ministrowi Lipińskiemu. Proszę państwa, schemat zarządzania organizacjami pozarządowymi wygląda tak, czyli jest bardzo prosty, a teraz ma być tak.

Proszę mi powiedzieć, panie ministrze: Czy to rzeczywiście jest naprawa systemu? Nie, to jest utrudnienie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 175, przeciw – 259, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. poprawce do art. 9 ust. 1 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie pkt 4.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 10.

Pytanie zadaje poseł Joanna Schmidt, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Poprawka dotyczy składu rady, organu Narodowego Instytutu Wolności. Jesteśmy za tym, aby większość stanowili przedstawiciele organizacji pozarządowych. Stąd nasza propozycja, aby to było siedem osób. Obecnie tylko pięć osób z jedenastu stanowią przedstawiciele organizacji pozarządowych.

Pan minister Lipiński w czasie prac podczas drugiego czytania mówił, że przedstawiciele rządu to są trzy osoby z jedenastu, więc mniejszość. To jest nieprawda. Rzeczywiście trzy osoby reprezentują rząd, ale jeszcze jedna osoba reprezentuje prezydenta, który pochodzi z obozu Prawa i Sprawiedliwości, jedna osoba ministra do spraw finansów i jedna osoba samorządu, ale – uwaga – powoływane przez komitet, który jest organem rządowym. Stąd nasza poprawka, by to siedem osób wchodzących w skład rady było przedstawicielami organizacji pozarządowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 176, przeciw – 256, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 10. poprawce do art. 9 ust. 1 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie pkt 4.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Ewa Drozd, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W omawianej poprawce proponujemy, aby to organizacje pozarządowe

Posel Ewa Drozd

w drodze bezpośrednich wyborów wybierały swoich przedstawicieli do rady.

Panie Premierze! Płomiennie pan mówił o społeczeństwie obywatelskim, jak bardzo leży ono panu na sercu. To proszę przekonać swoje koleżanki i swoich kolegów, aby zagłosowali za tą poprawką, bo jeżeli nie zagłosujecie, to pokażecie, że idea społeczeństwa obywatelskiego jest wam obca, bo nie pozwolicie organizacjom pozarządowym dokonać wyboru swojego przedstawiciela. Przypomnę, że to organizacje pozarządowe przez wiele lat mozolnie, krok po kroku budowały społeczeństwo obywatelskie po demokracji ludowej, która – jak widać – jest wam coraz bliższa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Adam Szlapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szlapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie do pana, bo ta poprawka faktycznie dotyczy takiego otwarcia organu nadzorującego rady fundacji na organizacje pozarządowe. Czy faktycznie ta fundacja nie będzie działała, ten instytut nie będzie działał sprawniej, kiedy będzie większa transparentność?

Natomiast jeśli jesteśmy przy temacie organizacji pozarządowych, mam jeszcze jedno pytanie, bo być może ta ustawa też to reguluje. Jest taka nowa, bardzo duża, bardzo bogata organizacja pozarządowa, która ma pieniądze, uzyskuje je ze spółek Skarbu Państwa, nie do końca wiadomo, na podstawie jakich umów. Ona realizuje bardzo duże projekty, na kilkanaście milionów, nie wiadomo, czy rządowe, jak twierdzi pan marszałek Terlecki, czy nierządowe, jak twierdzi minister Wójcik, ale widać, że rząd musi mieć jakiś tam wpływ na tę fundację.

A więc pytanie do pana premiera Glińskiego, który nadzoruje działanie tej fundacji: Czy nie można by zrobić tak, żeby te olbrzymie pieniądze, które fundacja ma, były przeznaczone na odbudowę i renowację zniszczonych przez nawałnice domów obywateli, a nie na waszą obrzydliwą, propagandową kampanię? *(Oklaski)*

Marszałek:

To drugie pytanie, panie pośle, jest nie na temat. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 10., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 176, przeciw – 256, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 11. poprawce do art. 9 ust. 2 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie pkt 4.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Joanna Frydrych, klub Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Frydrych:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawka dotyczy obniżenia czasu zaangażowania. Jest to konieczne, aby dopuścić do rady reprezentantów organizacji młodzieżowych. Niezbędne jest również wykreślenie słów „doświadczenie zawodowe”, gdyż osoby od lat aktywnie działające w niewielkich organizacjach obywatelskich często nie posiadają tam umowy o pracę. Dotyczy to także wielu grup historycznych, patriotycznych, wiejskich i wielu, wielu innych. Wymagane wyższe wykształcenie wyklucza zarówno działaczy organizacji młodzieżowych, jak i m.in. osoby o mniejszych szansach.

Kompetencje członków rady powinny zostać zwerifikowane przez sektor. Ale w ogóle po co jest ta ustawa? Ona jest przecież cała zła. Nikt jej nie chce. Dlaczego wszystko centralizujecie? Schemat tej ustawy przypomina Komitet Centralny z czasów PZPR-u.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Niech pani tego nie czyta. Z głowy, z rozumu powiedz.)

Czy stworzycie następną instytucję, w której schronienie znajdą wasi Pisiewiczze? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ta poprawka mówi o pewnym katalogu doświadczeń i cech, które powinny posiadać osoby, które chcą być członkami rady. Prosimy o przegłosowanie tej poprawki, bo być może tym razem uda się uniknąć sytuacji, w której niekompetentni marszałkowie i ministrowie nie są w stanie się porozumieć co do tego, czy kampania nowej organizacji pozarządowej jest rządowa, pozarządowa, czy pani premier tylko przypadkiem przychodziła. Być może uda się uniknąć sytuacji, w której niekompetentny pan minister Błaszczak zleca inwigilację środowiska obywateli poprzez to, że policjanci śledzą przedstawicieli organizacji pozarządowych. Bardzo prosimy o rozszerzenie tego katalogu i zmniejszenie go w taki sposób, żeby rada rzeczywiście skupiała ludzi kompetentnych, którzy znają się na swojej robocie, w przeciwieństwie do ministrów rządu pani premier Beaty Szydło. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 256, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 12. poprawce do art. 9 ust. 2 wnioskodawcy proponują dodać pkt 5.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Joanna Schmidt, klub Nowoczesna.

Poseł Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Nasza poprawka dotyczy składu Rady Narodowego Instytutu. Osoby wchodzące w skład rady muszą spełniać najróżniejsze kryteria, kryteria dotyczące wykształcenia, doświadczenia, niekaralności. Proponujemy, aby dodać jeszcze kolejny punkt, pkt 5, aby członkowie rady nie mogli przynależeć do żadnych partii politycznych. Jest to kolejne zabezpieczenie przed ingerencją polityków w działalność trzeciego sektora. Pomyślcie o tym, że ingerencja polityków, kiedy tylko polityka wejdzie do organizacji pozarządowych, będzie bardzo demotywująca dla tych wszystkich, którzy się mocno angażują od wielu lat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 12., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 256, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 13. poprawce do art. 10 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 1.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Ewa Kołodziej, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Kołodziej:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W art. 10 ust. 1, o którym mowa w art. 9 ust. 1 pkt 4, proponujemy zapis, by powoływanie i odwoływanie przewodniczącego komitetu odbywało się na wniosek reprezentowanych organizacji. I tu stanowczo sugerujemy

zapis: po przeprowadzeniu wyborów bezpośrednich wśród organizacji pozarządowych. *(Poruszenie na sali)* Uważamy bezwzględnie, iż to organizacje pozarządowe powinny wybierać swoich reprezentantów, tym bardziej że taka praktyka była obecna od wielu lat w różnych instytucjach. Dodajmy, sprawdziła się i nic nie stoi na przeszkodzie, by ją kontynuować. Te dobre praktyki miały np. rada pożytku publicznego czy komitet monitorujący fundusze europejskie. Proszę, stosujemy dobre i sprawdzone wzorce i nie niszczy my ich w imię partykularnych i politycznych interesów. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 254, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 14. poprawce do art. 10 ust. 5 wnioskodawcy proponują inne brzmienie pkt 3.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Pytanie zadaje poseł Ewa Kołodziej, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej zawsze optuje za propozycjami, by wszystkie przepisy w ustawach były maksymalnie ostre, jasne i precyzyjne, by nie dochodziło do nadużyć. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Ostre? Ale jak ostre?)

Dlatego też proponujemy, by w art. 10 w ust. 5, który dotyczy odwołania członka rady przed upływem kadencji, w pkt 3 wykreślić wybitnie nieostre kryterium względem członka rady, jakim jest: niewłaściwie realizuje obowiązki związane z członkostwem w radzie. Proponujemy, by w pkt 3 *(Gwar na sali, dzwonek)* zostawić tylko i wyłącznie zapis o uchylaniu się od wykonywania obowiązków.

Prawo i Sprawiedliwość uwielbia mieć kontrolę nad wszystkim, tak więc propozycja rządowa z premedytacją realizuje znane wszystkim powiedzenie: znajdźcie mi człowieka, a znajdę na niego paragraf. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: O!)

Po wejściu w życie ustawy w brzmieniu rządowym można parafrazować tę dobrze znaną sentencję, ponieważ paragraf już będzie, tylko trzeba będzie znaleźć człowieka. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, piękna dykcja.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 14., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 385, przeciw – 36, 1 poseł wstrzymał się. *(Oklaski)*

Sejm poprawkę przyjął.

W 15. poprawce do art. 11 ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby pracami rady kierował przewodniczący wybrany przez radę.

Z tą poprawką łączą się poprawki 21., 32. i 34.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Augustynowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Augustynowska:

Ta ustawa powoduje, że sektor pozarządowy będzie sterowany przez rząd. W art. 11 ust. 1 tej ustawy jest taki zapis: Pracami rady kieruje przewodniczący powołany przez przewodniczącego komitetu spośród jej członków. Nasza poprawka proponuje, żeby był to wybór demokratyczny, żeby nie był to kolejny Misiewicz, bez kompetencji, bez umiejętności.

(Poseł Dominik Tarczyński: O Jezu, o Jezu...)

Zastanawiam się, panie premierze, czy ma już pan odpowiednią osobę na to stanowisko? Czy nie boicie się, tworząc kolejne instytucje dla swoich...

(Poseł Monika Wielichowska: Nazywa się Kaczmarek.)

...tylko i wyłącznie partyjnych kolegów, że nie wystarczy wam ludzi na to wszystko?

(Poseł Ryszard Terlecki: Wystarczy.)

Za to wszystko płacimy my, z publicznych pieniędzy. Płacą obywatele. Martwię się, czy to w ogóle ma jakkolwiek sens. *(Dzwonek, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 15., 21., 32. i 34., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 173, przeciw – 255, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm poprawki odrzucił.

W 16. poprawce do art. 18 ust. 1 wnioskodawcy proponują dodać pkt 6.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego tak jest, że są fundacje, w których znajdują się osoby, które jawnie mówią o tym, z jakiej są partii, np. z Prawa i Sprawiedliwości? Takie osoby są np. w Polskiej Fundacji Narodowej. Jest też tak, że są fundacje, są członkowie danych fundacji, którzy nie mają wstępu do Sejmu. Mówię o fundacji Obywatele RP. Punkt, który chcemy wprowadzić – chodzi o mówienie o tym, kto należy do jakiej partii, a kto nie – jest po to, aby w fundacjach, szczególnie narodowych, nie pracowali funkcjonariusze żadnej partii – żadnej. Proszę się nad tym zastanowić, bo państwo tak naprawdę kopiecie dół pod sobą również na przyszłość. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 16., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 177, przeciw – 250, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 17. poprawce do art. 23 wnioskodawcy proponują inne brzmienie ust. 2.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy procedowaniu tego projektu mamy oto taką sytuację. Nie ma dialogu w pracach nad ustawą, ale też już w samej ustawie, w jej zapisach nie ma w ogóle przewidzianego dialogu z organizacjami pozarządowymi. Art. 23 – sami państwo chcecie tworzyć programy, bez udziału trzeciego sektora. Tylko Rada Ministrów będzie się tym zajmować? Myślę, że należy zapewnić szeroki udział przedstawicieli sektora obywatelskiego właśnie w tworzeniu programów wspierania społeczeństwa obywatelskiego. I dlatego proponujemy zapis, który wychodzi temu naprzeciw, i dodajemy konsultacje z Radą Działalności Pożytku Publicznego i konsultacje publiczne, których próżno szukać u państwa.

Chciałam jeszcze odnieść się do słów pana pełnomocnika Lipińskiego. Mówi pan o nieprzyjmowaniu argumentów. To wy nie przyjmujecie żadnych argumentów. Wszystkie *(Dzwonek)* poprawki wyrzucacie do kosza w komisji, podczas drugiego czytania.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Jedną przyjęliśmy. O co chodzi?)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Monika Wielichowska:

Nie chcecie rozmawiać z organizacjami. Nie ma tego. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 17., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 252, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawkę 18. już rozpatrzyliśmy.

W 19. poprawce do art. 24 ust. 3 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie pkt 4.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze Gliński! Zniszczył pan i niszczy polską kulturę, cenzurując ją i stając się głównym cenzorem Rzeczypospolitej. I niszczy pan NGOs – to, co jest istotą i kwin-tesencją społeczeństwa obywatelskiego.

Chciałbym państwu przypomnieć, że w Polsce jako demokracji konstytucyjnej nie wolno kształtować prawa w oparciu o przekonania metafizyczne i religijne. Art. 25 konstytucji o tym mówi jasno. Chciałbym także zwrócić państwa uwagę na to, że ten proceder wymiany elit, wymiany ludzi, wymiany działaczy, wymiany dyrektorów, wymiany tych wszystkich, którzy mają coś ważnego do zrobienia w Polsce, jest zamierzoną działalnością państwa PiS.

I chciałbym polemizować z panem Szłapką. Panie Szłapka, to nie jest Polska Fundacja Narodowa, to jest PiS-owska fundacja narodowa. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Antynarodowa.)

(Poseł Adam Szłapka: Sprostowanie. Panie marszałku, chciałbym sprostować.)

Marszałek:

Głos ma poseł Michał Stasiński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Michał Stasiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Ta poprawka, chodzi o pkt 4, jak i cała ustawa oznacza jedno. W czasie dwukrotnych spotkań z premier Norwegii panią Solberg usłyszała pani jasny komunikat. Jeżeli pójdziecie drogą orbanowskich Węgier, Norwegia wstrzyma fundusze norweskie. Pani zdaje sobie sprawę, że przyjęcie tej ustawy oznacza, że do organizacji pozarządowych w Polsce nie trafi 809 mln euro w latach 2016–2021. Norwegia to nasz bardzo bliski i oddany sojusznik. Kupujemy od Norwegów broń, chcemy połączyć się rurą, aby kupować od nich gaz, ale przede wszystkim musimy wyznawać te same wartości, które oni wyznają.

To, co państwo robicie, to nie tylko walka ze społeczeństwem obywatelskim, ale również cios w nasze sojusze i osłabienie naszej pozycji w Europie. Niestety – zła informacja dla obecnych i byłych współpracowników pani premier – to również mniej pieniędzy na uwłaszczenie PiS-owskiej nomenklatury. *(Oklaski)*

Marszałek:

Jednak apeluję do państwa, żeby zachowywać jakieś granice przyzwoitości w swoich wypowiedziach.

(Poseł Sławomir Nitras: I nie dawać pieniędzy współpracownikom.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 19., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 176, przeciw – 251, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 20. poprawce do art. 24 ust. 3 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie pkt 5.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, o przyzwoitości to raczej trzeba było mówić do posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy kłamią z tej mównicy. Pan minister Gliński kłamał wczoraj, a pani Wargocka kłamię dzisiaj. Proszę być przyzwoitym następnym razem.

(Poseł Teresa Wargocka: I vice versa.)

Natomiast jeżeli chodzi o poprawkę, to w tej poprawce prosimy o to, aby dopisać informację o poszanowaniu praw kobiet. Jesteśmy w przededniu... W przyszłym roku mamy 100-lecie wywalczenia przez kobiety praw wyborczych, a prawa kobiet w Polsce są łamane. Bardzo ważne jest, aby wszystkie organizacje pozarządowe, które będą zasilane z tego PiS-

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

-owskiego funduszu, funduszu Prawa i Sprawiedliwości, również pamiętały o prawach kobiet. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Grzegorz Furgo, klub Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Zwrócę się do pana. Pana ugrupowanie słynie z tego, że głównie szukacie układów. Przez ostatnie 8 lat głównie szukaliście układu, ale ten układ macie pod nosem. Bo jak inaczej nazwać proceder, w którym dwóch bliskich współpracowników pani premier jeszcze z kampanii wyborczej, a później z urzędu Rady Ministrów, odchodzi, zakłada firmy i dostaje pierwsze zlecenie na 19 mln zł? *(Oklaski)* Znacie państwo jedną taką firmę na świecie, która idzie i w zasadzie dostaje od rządu zlecenie na 19 mln zł? To jest pełna patologia.

Pani premier, ja nie wiem, jak pani spojrzy w oczy przedsiębiorcom, którzy codziennie muszą ciężką pracą naprawdę walczyć o każdy grosz. A tutaj po prostu jest chora sprawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Niech pani odpowie, pani premier.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 20., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 258, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 22. poprawce do art. 24 ust. 3 wnioskodawcy proponują dodać pkt 13.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głos ma poseł Joanna Schmidt, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W art. 24 jest 12 punktów, które opisują zadania Narodowego Instytutu Wolności. Wszystkie są ważne, zgadzamy się z nimi. Jednocześnie proponujemy, aby dopisać pkt 13 w brzmieniu: Do zadań instytutu należy również promocja różnorodności, walka z dyskryminacją ze względu na płeć, wiek, religię, pochodzenie, orientację seksualną. Chodzi o wzmacnianie tak ważnych, uniwer-

salnych wartości, na które również pani, pani premier, powołuje się w swoich wystąpieniach publicznych, kiedy mówi pani o wartościach europejskich.

Zacytuję tutaj Traktat o Unii Europejskiej, art. 2: „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn”. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Pani Premier! Chciałam zapytać, dlaczego pani nie pomyślała, żeby w promocję gospodarki i budowanie marki Polski za granicą zaangażować na zlecenie rządu organizacje pozarządowe, żeby wzięły w niej udział. One są otwarte, niezależne, samodzielne i wydaje mi się, że zrobiłyby to zdecydowanie lepiej niż Polska Fundacja Narodowa i pani współpracownicy. No tak, tylko że wtedy nie byłby to układ zamknięty, bo NGOs są obywatelskie. Byłoby wtedy transparentnie, przejrzystie, bez żadnych podejrzanych powiązań i byłaby rzeczywista promocja Polski za granicą...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: By było tak, jak było.)

...byłaby rzeczywista budowa naszej marki za granicą. A tak mamy partyjną kampanię za publiczne środki, za środki z portfeli Polaków na waszą walkę z opozycją i mamy aferę billboardową. I po co to pani było? *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Michał Kamiński, koło Unii Europejskich Demokratów.

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące tej poprawki, która zakłada promocję czy zakłada, aby w celach organizacji pozarządowych było to, aby wspierać także takie, które walczą z dyskryminacją. Przecież są organizacje w Polsce, które walczą np. z dyskryminacją chrześcijan, która jest problemem w bardzo wielu krajach. Ale w Polsce mamy problem z dyskryminacją ze względu na orientację seksualną, religię, pochodzenie, kolor skóry, bo

Posel Michał Kamiński

mieliśmy przypadki napadów, realnych napadów na ludzi, którzy mówią w innym języku w tramwaju, na ludzi, którzy mają inny kolor skóry, mamy w Polsce przypadki skandalicznych wypowiedzi jak choćby ta, która kiedyś padła z tej trybuny, że wybór Baracka Obamy to koniec cywilizacji białego człowieka itd. Nie widzę...

(*Głosy z sali: Uuu...*)

...powodu, dla którego ktoś, kto się powołuje na wartości chrześcijańskie, które każą kochać każdego człowieka, niezależnie od tego, jaki jest i jakie grzechy z punktu widzenia nawet tych wartości popełnia... Nie widzę powodu, dla którego boicie się takiej poprawki. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: A kto mówił o pedałach? Kto mówił?*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 22., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 178, przeciw – 250, 5 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki od 23. do 25. już rozpatrzyliśmy.

W 26. poprawce do art. 30 ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby Narodowy Instytut realizował programy, o których mowa w art. 23 ust. 1, jedynie w drodze otwartego konkursu ofert.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Joanna Augustynowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Augustynowska:

Nie dość, że mianowany PiS-owski namiestnik, to jeszcze bez otwartych konkursów będą rozdawane pieniądze. Trzeci sektor przestanie funkcjonować i przestanie pełnić funkcję tam, gdzie dzisiaj państwo i rząd po prostu fizycznie nie dają rady. Nie dajecie rady w kwestii seniorów, nie dajecie rady w kwestii osób niepełnosprawnych. To właśnie tam NGOs pomagają, bo wy sobie z tym nie radzicie.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Coś jeszcze?*) (*Wesołość na sali*)

Podzielicie Polaków. Podzieliliście już Polaków na lepszy i gorszy sort. Tym razem chcecie podzielić społeczników z NGOs. Oni wam tego nie wybaczą. Bo zastanawiam się, które organizacje według waszej ideologii dostaną pieniądze, a które będą musiały siedzieć w poczekalni i czekać na wizytację, na audiencję i na waszą łaskę. Czy będą to np. NGOs zajmujące się równouprawnieniem czy walką z przemocą wobec kobiet (*Dzwonek*), czy te, które chronią przed dyskryminacją? Bo wy tego nie znacie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Transparentność w wydawaniu środków publicznych i transparentność w przyznawaniu środków publicznych różnym organizacjom pozarządowym to jest warunek konieczny, żeby wszystko było transparentne, czyste, otwarte i wiadome dla obywateli, którzy składają się na budżet, także budżet Narodowego Instytutu Wolności. Dlatego też proponowana poprawka mówi o tym, aby programy były realizowane tylko i wyłącznie w drodze otwartych konkursów, nie według decyzji samodzielnych, pozbawionych różnego rodzaju weryfikatorów czy regulaminów i założeń.

Panie ministrze Gliniński, panie premierze, co się stało, że firmuje pan tę ustawę, nietransparentną, która nie realizuje celów społeczeństwa obywatelskiego, swoją twarzą i nazwiskiem? Co się stało, że jest pan w stanie wyjść na mównicę sejmową i bronić ewidentnego przekrętu związanego z fundacją narodową i finansowaniem kampanii Prawa i Sprawiedliwości, panie ministrze? (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 26., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 198, przeciw – 229, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 27. poprawce do art. 30 wnioskodawcy proponują, aby skreślić ust. 2–4.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 28.

Pytanie zadaje poseł Małgorzata Chmiel, klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałam zapytać: Jaki jest cel powołania narodowego centrum rozwoju społecznego...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: W uzasadnieniu jest.*)

...przejęcie pieniędzy czy obsadzenie kolejnymi Misiewiczami? Organizacje pozarządowe od dawna apelują do PiS-u o odrzucenie tego projektu. Obawiają się, że przyznanie pieniędzy dla NGOs będzie miało charakter czysto polityczny. Przecież dyrektor tego

Posel Małgorzata Chmiel

NCRS-u, mianowany przez ministra, wraz z wicepremierem Glińskim mają dwuosobowo kierować tym centrum i będą decydować o wydatkowaniu dziesiątek milionów złotych z naszego wspólnego budżetu. Rujnujecie system organizacji pozarządowych, które opiekują się potrzebującymi ludźmi. Tak dużo opowiadacie o tym, że trzeba się opiekować niepełnosprawnymi (*Dzwonek*), o chęci pomagania, a niszczycie wsparcie dla nich.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Małgorzata Chmiel:

To są słowa, słowa, słowa, nic więcej. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta poprawka jest bardzo prosta, ona ma ograniczyć kompetencje dyrektora w ustawianiu konkursów w tej fundacji. Pytanie do pana: Dlaczego nie chce pan ograniczyć tego ustawiania?

Natomiast dyskusja o organizacjach pozarządowych jest dobrym czasem, żeby powiedzieć o gigantycznej aferze z Polską Fundacją Narodową. To jest po prostu fundacja, która jest przekrętem. Zostały przekazane przez Misiewiczów, zarządy spółek Skarbu Państwa, ze szkodą dla spółek Skarbu Państwa, pieniądze dla tej fundacji.

Marszałek:

Panie pośle, ale ten fragment nie dotyczy poprawki 27.

Posel Adam Szłapka:

Jest realizowana kampania...

(*Posel Sławomir Nitras*: Dotyczy, dotyczy, nie przezywaj.)

Dyskutuję o tej... Zadałem pytanie dotyczące tej poprawki, panie marszałku, mam czas na to, żeby skończyć uzasadnienie.

Jest realizowana niezgodnie z ustawą o partiach politycznych kampania billboardowa promująca sta-

nowisko Prawa i Sprawiedliwości. To jest po prostu gigantyczna afery.

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Adam Szłapka:

Pani premier wielokrotnie mówiła: wystarczy nie kraść.

Marszałek:

...uzasadnienie, jak pan mówi, nie dotyczy poprawki 27.

Posel Adam Szłapka:

Wy kradniecie tak, że wam...

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pani premier wreszcie odpowie!)

...pieniądze lecą po kieszeniach i nie jesteście w stanie tego złapać. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu bardzo.

I upominam pana, proszę nie odchodzić od tematu, który dotyczy 27. poprawki.

(*Posel Sławomir Nitras*: To jest cenzura.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 27., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosowało 194, przeciw – 231, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 28. poprawce do art. 30 wnioskodawcy proponują, aby skreślić ust. 3 i 4.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Brejza:

Pani Premier! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Sektor pozarządowy jest bardzo ważny. Centralizacja tego sektora jest bardzo zła, bo jest sprzeczna z ideą społeczeństwa obywatelskiego. Ale jeżeli już rozmawiamy o organizacjach pozarządowych, to chciałbym zapytać, czy to przypadek, że pod tym samym adresem, pod którym działa kancelaria Kosmus – bardzo

Posel Krzysztof Brejza

zaufana kancelaria obsługująca sprawy PiS i pana, panie prezesie – zarejestrowana została firma Solve-re. To jest ul. Derdowskiego 26/3 w Gdańsku. (*Poru-szenie na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras: Odpowiedz.*)

Marszałek:

Panie pośle, proszę mówić o poprawce.

Posel Krzysztof Brejza:

Czy to jest przypadek, że firma, przez którą są wyprowadzane miliony złotych...

(*Posel Sławomir Nitras: To jest korupcja.*)

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę...

Posel Krzysztof Brejza:

...zarejestrowana została w Gdańsku dokładnie w tym samym budynku?

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Brawo!*)

(*Posel Sławomir Nitras: To jest kradzież. Odpo-wiedz.*)

Marszałek:

Apeluję do pana, żeby pan mówił do rzeczy.

Posel Krzysztof Brejza:

Pan mi zwraca uwagę.

(*Posel Sławomir Nitras: My żądamy odpowiedzi, panie marszałku.*)

(*Głos z sali: Hańba.*)

Pytam, czy wy nabijacie się z inteligencji Polaków.

(*Posel Sławomir Nitras: To jest kradzież.*)

Dlaczego wyprowadzacie miliony złotych z pań-stwowych spółek (*Dzwonek*) takimi mechanizmami? (*Oklaski, poruszenie na sali*)

Marszałek:

Panie pośle... Zwracam po raz drugi panu pośło-wi Brejzie uwagę...

(*Posel Sławomir Nitras: Niech odpowie pani pre-mier.*)

...że będę musiał za chwilę potraktować tego typu wystąpienia...

(*Posel Sławomir Nitras: A ja, panie marszałku, zwracam panu uwagę, że to jest kradzież pieniędzy.*)

...jako utrudnianie czy uniemożliwianie prowa-dzenia obrad Sejmu. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras: To jest kradzież.*)

Panu posłowi Nitrasowi zwracam po raz kolejny uwagę, żeby pan nie pokrzykiwał. (*Poruszenie na sali*) Panie pośle... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krzysztof Brejza: Mi pan zwraca uwagę?*)

(*Głos z sali: Polacy chcą wiedzieć.*)

(*Głos z sali: Cenzura.*)

(*Głos z sali: Co?*)

(*Głos z sali: Wystarczy nie kraść.*)

Do pana posła Nitrasa się zwracam. Zwracam panu uwagę, że w tej chwili zakłóca pan obrady Sej-mu pokrzykiwaniem. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Ale nie zakłócał.*)

Te pokrzykiwania w taki sposób będę odbierał. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Ewa Kopacz: Ale panie marszałku, na-prawdę.*)

W następnym upomnieniu przejdę do trybu z art. 175. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: A ja wolalbym uzyskać odpowiedź od rządu niż pana pouczenia.*)

Głos ma pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Oczywiście rozumiem, że cała ta fundacja służy jed-nemu: żeby mieć już legalny kanał wyprowadzania pieniędzy. Rozumiem, że dlatego chcemy skreślić słowo „samodzielny”, żeby nie było można realizować wszystkich projektów. Już teraz nie przez Polską Fundację Narodową, tylko bezpośrednio przez naro-dowy instytut. Proszę państwa, rzeczywiście publicz-ne pieniądze trzeba bardzo szanować. Dlatego tak oburzająca jest ta akcja, którą prowadzi obecnie pol-ski fundusz narodowy, ponieważ publiczne pieniądze pochodzące ze spółek Skarbu Państwa bez przetargu, z pogwałceniem zasady przepisów ustawy o partiach politycznych, w sposób, który jest niegospodarny, jeszcze w dodatku idiotyczny i kłamliwy, wyprowa-dza się pieniądze publiczne, czyli wszystkich Pola-ków, na swoją własną propagandę.

I tu muszę powiedzieć, że chciałabym rozstrzy-gnąć spór między panem Adamem Szłapką i Krzysz-tofem Mieszkowskim. Rzeczywiście wydaje mi się, że Krzysztof Mieszkowski ma rację.

(*Posel Adam Szłapka: Znów będę musiał spro-stować.*)

To jest PiS-owska fundacja narodowa. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Zwracam państwu uwagę, że poprawka 28., do której państwo zadają pytania, dotyczy skreślenia dwóch ustępów w art. 30: ust. 3 dotyczącego regulaminu konkursu i ust. 4, który mówi o kryteriach.

(*Głos z sali:* A my o fundamencie demokracji mówimy.)

A więc proszę państwa, żebyście państwo odnosili się do tej poprawki.

(*Posel Adam Szłapka:* Czy mogę sprostować źle zrozumianą moją wypowiedź?)

Głos ma poseł Michał Kamiński, koło Unii Europejskich Demokratów.

(*Posel Adam Szłapka:* Panie marszałku, czy mogę sprostować?)

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Mam pytanie do pana premiera w sprawie stanowiska w kwestii tej poprawki. Jednocześnie w związku z tym, że zadaję to pytanie, zadaję również pytanie, czy będę mógł panu wierzyć, bo pan dosłownie przed chwilą z tej trybuny powiedział, że wczoraj pan przewodniczący Terlecki miał rację, mówiąc, że ta kampania billboardowa jest kampanią rządową, w przeciwieństwie do tego, co przedtem mówili inni przedstawiciele PiS-u, ale dokładnie w tym czasie, kiedy my tu obradujemy i słuchamy pana słów, marszałek Senatu z Prawa i Sprawiedliwości powiedział, że wczoraj pan Terlecki się przejęczył. (*Poruszenie na sali*) To ja się zastanawiam, kto tutaj mówi prawdę. (*Wesołość na sali, oklaski*) Czy pan Terlecki się przejęczył...

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że pan mówi nie na temat.

Posel Michał Kamiński:

Ale mówię na temat, bo zadałem pytanie i uzasadniam, i zadaję pytanie dodatkowe, czy będę mógł wierzyć w odpowiedź.

Marszałek:

Poprawka dotyczy skreślenia ust. 3 i 4 w art. 30.

Posel Michał Kamiński:

To wynika z mojego ogromnego zaufania do pana, panie marszałku.

Marszałek:

Panie pośle, proszę odnieść się do poprawki.

Posel Michał Kamiński:

Ale właśnie się odniosłem, panie marszałku.

(*Posel Ewa Kopacz:* Właśnie się odnosi.)

(*Głos z sali:* Prawda w oczy kole.)

Przepraszam, to ja w takim razie już kończę, ale chciałem zadać to pytanie i zapytać... (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Michał Kamiński:

...kto tu kręci. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Michał Kamiński:* Wybaczcie mi.)

(*Głos z sali:* Pomówienie.)

Proszę państwa, pytania zadawane przez niektórych posłów będę musiał uznać za pewną formę próby wywołania obstrukcji w tej chwili w głosowaniu (*Poruszenie na sali*), ponieważ one nie dotyczą poprawek...

(*Posel Ewa Kopacz:* Wbrew sobie chyba pan to mówi.)

(*Posel Monika Wielichowska:* Niech pan się nie boi społeczeństwa obywatelskiego.)

...lecz dotyczą innych spraw, które nie są przedmiotem projektu tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 28., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 195, przeciw – 227, 5 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Jeżeli zauważę, proszę państwa, że następne pytania odbiegają od meritum i nie dotyczą poprawek, to będę wyłączał mikrofon. (*Oklaski*)

W 29. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 31.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

(*Głos z sali:* Do kolumnowej od razu.)

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 30.

Pytanie zadaje poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szlápka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, nie musiałby pan traktować tych pytań jako obstrukcji, gdyby pani premier w końcu zabrała głos i odpowiedziała na bardzo rzeczowe pytania dotyczące jednej z dużych, ważnych, niezależnych oczywiście organizacji pozarządowych.

Natomiast pytanie oczywiście dotyczy poprawki. Ta poprawka pozwala na sformułowanie wsparcia instytucjonalnego organizacji pozarządowych, czyli takiego, które pozwala wystartować jakiejś organizacji, osiągnąć pewien stopień rozwoju. Pytanie, dlaczego w tej ustawie takie rozwiązanie nie może się znaleźć, skoro wy, omijając prawo aferą, w zasadzie realizujecie takie rozwiązania, przekazując pieniądze spółek Skarbu Państwa na Polską Fundację Narodową, PiS-owską fundację narodową, która realizuje afery.

Pani premier, jeszcze raz: wystarczy nie kraść, tak jak pani mówiła w kampanii. A kradzieże strasznie, to jest straszna afery. (*Oklaski*)

Marszałek:

Zwracam panu posłowi uwagę, że te sformułowania są nie na miejscu tutaj, w sali sejmowej. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Teresa Piotrowska: Naprawdę?*)

(*Głos z sali: Pan zaczął.*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 29., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 250, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 30. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 31.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej poprawce po raz kolejny mówimy o tym, aby dodać słowo, żeby były po prostu konkursy ofert. No nie może być tak, żeby jakiś komitet, jakiś dyrektor jakiejś organizacji PiS-owskiej zlecał zadania, które sobie wymyślił gdzieś w gabinecie rządowym. Korzystając z okazji, chciałabym zapytać pana ministra Glińskiego, bo pan Lipiński nie odpowiedział mi na to pytanie w zasadzie ani razu, w żadnej komisji, czy stanowisko dyrektora

instytutu będzie przeznaczone dla pana Wojciecha Kramarczyka.

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Czy może stanowisko przewodniczącego komitetu...

Marszałek:

Dziękuję pani bardzo. (*Poruszenie na sali*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 30., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Głos z sali: Skandal, panie marszałku! Skandal!*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 251, wstrzymał się 1 poseł.

(*Posel Katarzyna Lubnauer: Mogę z wnioskiem formalnym?*)

Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki...

(*Głosy z sali: Wniosek formalny! Wniosek formalny!*)

Proszę państwa, wnioski formalne będę przyjmował po przegłosowaniu tego punktu.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Ale regulamin inaczej stanowi.*)

Poprawki od 31. do 35. już rozpatrzyliśmy.

W 36. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 47.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Po pierwsze, chciałabym zwrócić uwagę panu marszałkowi, że nie jest jego rolą cenzurowanie wypowiedzi posłów, również posłów Nowoczesnej. (*Oklaski*)

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: To niech stosują regulamin.*)

Po drugie, w poprawce...

Marszałek:

Pani poseł, zwracam pani uwagę, żeby pani mówiła na temat poprawki 36.

(*Posel Ewa Kopacz: No właśnie na temat.*)

Posel Katarzyna Lubnauer:

No więc właśnie zadaję...

W poprawce 36. chodzi o istnienie Komitetu do spraw Pożytku Publicznego. Ja wiem, w historii są

Posel Katarzyna Lubnauer

różne komitety, niektóre zapisały się lepiej, niektóre bardzo źle. Natomiast chciałabym spytać, czemu ma służyć ten komitet. I równocześnie chciałam zaznaczyć jedną rzecz, że widać, jaką porażką jest kampania Polskiej Fundacji Narodowej, bo okazuje się sierotą. Nikt się do niej nie chce przyznać. Nie wiadomo, rządowa, nierządowa, nikt jej nie popiera. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 36., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 170, przeciw – 253, wstrzymało się 5.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 37. poprawce wnioskodawcy proponują, aby po art. 52 dodać nowy artykuł.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 37., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 361, przeciw – 53, wstrzymało się 13 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

W 38. poprawce do art. 55 wnioskodawcy proponują, aby ustawa wchodziła w życie po upływie 12 miesięcy od jej ogłoszenia.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 39. i 40.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 38., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 49, przeciw – 250, wstrzymało się 124.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 39. poprawce do art. 55 wnioskodawcy proponują, aby art. 42 wchodził w życie z dniem 1 kwietnia 2018 r.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 40.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 39., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 175, przeciw – 255, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 40. poprawce do art. 55 wnioskodawcy proponują, aby art. 43 wchodził w życie z dniem 1 kwietnia 2018 r.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Pod obrady Sejmu wkrótce trafi rządowy projekt ustawy o Narodowym Instytucie Wolności. Będzie on agendą rządową, przed którą stawia się cele nie do spełnienia, tworzy się biurokrację, nie rozwiązuje się problemów, nie odpowiada się na bardzo istotne pytania, kto będzie podejmował decyzje o przyznawaniu dotacji. Dyrektor jednoosobowo będzie podejmował wszystkie decyzje związane z zarządzaniem i samodzielnie decydował o każdym rozporządzeniu majątkiem centrum o wartości do 200 tys. zł. Apelujemy o odrzucenie projektu w całości w pierwszym czytaniu i deklarujemy gotowość do partnerskiej rozmowy o stanie społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.

Szanowni Panie Posłanki i Panowie Posłowie! 3 lipca dostaliście wszyscy list od organizacji pozarządowych. Przeczytałam tylko jego fragmenty. Podpisali się ważni sygnatariusze, sygnatariusze trzeciego sektora: Fundacja Instytut Myśli Obywatelskiej Stańczyka, Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, Fundacja im. Stefana Batorego (*Dzwonek*)...

(*Głosy z sali: Ooo...*)

...Forum Darczyńców w Polsce...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Monika Wielichowska:

...Ogólnopolska Federacja Organizacji...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Monika Wielichowska:

...Pozarządowych, Polska Fundacja im. Roberta Schumana... (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 40., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 248, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przed przystąpieniem do głosowania nad całością projektu ustawy pytania zadają posłowie.

Poseł Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Narodowy Instytut Wolności, który tworzycie, a którego nie chcą organizacje pozarządowe, nie tylko wprowadza administracyjny chaos, daje furtkę dla uznaniowych, ideologicznych decyzji, ale też nie rozwiązuje ani jednego problemu organizacji pozarządowych. Trzeci sektor od miesięcy wam to mówi, ale wy nie słuchacie. Wy chcecie sytuację organizacji pozarządowych uporządkować. Tak mówiła pani premier Szydło. Uporządkować, czyli co? Co takiego złego dzieje się w organizacjach pozarządowych, w trzecim sektorze oprócz tego, co dzieje się w narodowej fundacji, którą pani firmuje? Ano to, że na pieniądze nie będą mogły liczyć te organizacje, które władzy PiS się nie podobają. Będziecie plewić lewactwo, zdradzieckie mordy, kanale, łotrów, wegetarian, rowerzystów. Organizacje pozarządowe spotka wszystko to (*Dzwonek*), co spotkało Polaków. Będziecie sortować, dzielić...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Monika Wielichowska:

...na lepszy i gorszy sort. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowoczesna od samego początku była przeciwna tej ustawie w komi-

sjach podczas pierwszego i drugiego czytania. Ta ustawa jest zła. Państwo zniszczyliście trójpodział władzy, wywróciliście do góry nogami edukację w Polsce, zabranianie ludziom swobodnego gromadzenia się (*Poruszenie na sali*), a teraz, po 27 latach, chcecie zburzyć to, co zostało wypracowane przez społeczeństwo obywatelskie.

Ja wiem, że wasz poseł Kaczyński boi się społeczeństwa obywatelskiego i bardzo źle się w nim czuje, ale chciałabym z tej mównicy wam powiedzieć, że obywatele i obywatelki na pewno wam tego nie podarują, na pewno. (*Oklaski*)

(*Poseł Teresa Wargocka: Wam też.*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce miliony ludzi pracuje na rzecz organizacji pozarządowych. Trzeci sektor jest potężnym, wielkim udziałowcem naszego życia publicznego, w większości bardzo dobrze zmienia to życie publiczne. Większość z tych milionów działających Polaków to Polacy działający w organizacjach katolickich, bliskich Kościołowi, pomocowych, Caritasie itd. Większość z tych ludzi nie działa za żadne rządowe pieniądze. Dzisiaj liberalna opozycja mówi w imieniu tych lewicowych organizacji, które działają za rządowe pieniądze. Taka jest prawda. (*Oklaski*)

(*Poseł Rafał Grupański: Jakich lewicowych?*)

A co gorsza, jest też działalność organizacji pozarządowych w Polsce...

(*Poseł Rafał Grupański: W głowie masz siano.*)

...za pieniądze z zagranicy, służące ofensywie marksizmu kulturowego i służące destabilizacji polskiego życia publicznego. (*Oklaski*)

Dlatego w tym miejscu zwracam się z apelem o to, żeby posłowie ze wszystkich stron tej sali przychyliłi się...

(*Poseł Magdalena Kochan: Leczyć się.*)

(*Poseł Rafał Grupański: Siano, siano w głowie.*)

...do propozycji projektu Ruchu Narodowego o zakazie finansowania z zagranicy (*Dzwonek*) tych, którzy chcą destabilizować polskie życie publiczne. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, tak jest!*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Michał Kamiński, koło Unii Europejskich Demokratów.

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zagłosujemy przeciwko tej ustawie nie dlatego, że jesteśmy przeciwko społeczeństwu obywatelskiemu...

(Głosy z sali: Ooo...)

...ale dlatego, że wszystko w praktyce tej władzy oznacza, że jak ona coś w jakiś sposób nazywa, to praktyka później jest dokładnie odwrotna do tej nazwy. Dzisiaj Polska nie jest ani państwem prawa, ani państwem sprawiedliwości.

(Głos z sali: Uuu...)

Media narodowe nie reprezentują narodu, tylko jedną część. Jeżeli więc dzisiaj wprowadzacie coś, co nazywacie Narodowym Instytutem Wolności, to oznacza to, że szukajecie naszemu narodowi tej wolności brak. *(Oklaski)*

Marszałek:

Prosiłbym na koniec przynajmniej o jakąś formułę pytania, a nie o oświadczenie poselskie.

Głos ma poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Jesteśmy w trybie zadawania pytań, proszę państwa, a nie debaty.

(Głos z sali: To niech ktoś przynajmniej raz odpowie.) (Oklaski)

(Poseł Rafał Grupiński: Jaka to debata, jak nie ma odpowiedzi?)

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam się do całości, żeby podzielić się pewną refleksją, ponieważ klub Kukiz'15 będzie głosował przeciw tej ustawie, ale w przeciwieństwie do kolegów z PO i Nowoczesnej nie robimy tutaj cyrku, bo jest 40 poprawek zgłoszonych w zasadzie tylko po to, żeby 30 razy pani Scheuring-Wielgus mogła wyjść na mównicę i 30 razy powiedzieć to samo. *(Oklaski)*

(Poseł Monika Wielichowska: Pracujemy.)

Panie Marszałku! Proszę o interwencję, bo jeżeli będziemy w ten sposób procedować i pracować w tym Sejmie, że będą zgłaszane poprawki tylko po to, żeby pani Scheuring-Wielgus, pani Lubnauer i pan Szłapka tu wychodzili i zadawali te same pytania, to jest to ośmieszanie polskiego parlamentu. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję, dziękuję państwu.

Informuję jednocześnie, że debacie w głosowaniu przygląda się wycieczka uczniów i nauczycieli z Mielca. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Schetyna: I co sobie pomyśli?)

O głos prosił minister Adam Lipiński.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Adam Lipiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nasłuchałem się tutaj wielu zarzutów...

(Poseł Magdalena Kochan: Zasłużenie.)

...były emocje. Mówiło się o rujnowaniu systemu, że ustawa jest haniebna, że mamy się wstydzić. Tu państwa zaskoczę jedną rzeczą, przynajmniej większość państwa. Czy wiecie, jakie władztwo centrum będzie miało nad funduszami przeznaczonymi na organizacje pozarządowe? Swego czasu zadawałem to pytanie kilku posłom. Nie wiedzieli.

(Poseł Agnieszka Pomaska: Ale pan jest od tego, żeby odpowiadać, a nie pytać.)

To ja państwu odpowiem. To władztwo dotyczy 1% tych środków. Proszę mi wytłumaczyć, jak to jest możliwe. Nawet gdybyśmy mieli złą wolę, a nie mamy złej woli, jak można tym 1% wywrócić cały system złożony ze 100 tys. organizacji? Przecież to się kompletnie nie trzyma kupy. *(Oklaski)* Mówiłem już o tym posłankom Nowoczesnej i Platformy, bo na ogół posłanki są aktywne w tej debacie, ale posłanki jakoś nie przyjmują tych argumentów.

Na koniec taka refleksja dotycząca tego parlamentu. Mam takie wrażenie, że my się kompletnie nie słuchamy. Padają argumenty, opozycja mówi swoje...

(Poseł Monika Wielichowska: Bo pan nie słucha.)

Szanowna koleżanko z mojego Dolnego Śląska, mówiłem pani o pewnych rzeczach, które pani tu powtarzała. Po co pani to powtarzała? To kompletnie nie jest uprawnione.

(Poseł Monika Wielichowska: A pan też powtarza.)

Dobrze, dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1743, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 236, przeciw – 194, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1575-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Waldemar Buda:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na posiedzeniu w dniu 13 września zaopiniowała wniosek o odrzucenie projektu w całości. Opiniuje odrzucenie wniosku o odrzucenie i przyjęcie całej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi, jak słyszeliśmy, o uchwalenie projektu. Chodzi o druk nr 1575.

W dodatkowym sprawozdaniu komisja przedstawia wniosek o odrzucenie.

Ten wniosek poddam pod głosowanie w pierwszej kolejności.

Przypominam, komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Pytanie zadaje poseł Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! To jest przykład projektu, który nie powinien być w ogóle głosowany i procedowany, bo to jest projekt na tydzień, 2 tygodnie, miesiąc, a to wprowadza chaos prawny.

(Poseł Waldemar Buda: 4 miesiące.)

Na 19 września przewidziane jest posiedzenie komisji, na którym tematem będą dwa projekty rządowe: o komornikach i o kosztach postępowania egzekucyjnego, które odmiennie, ale to zupełnie inaczej regulują kwestie świadczeń niepieniężnych. Wprowadzają pewien system, który ma uregulować świadczenia pieniężne i niepieniężne, odnosząc się także do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto nie przewidują działania prawa wstecz, jak to jest w projekcie senackim. W związku z tym mam pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, bo nie ma projektodawcy, czy zamierzacie państwo zmienić regułę, którą chcecie wprowadzić w swoich projektach rządowych. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt nie jest kontrowersyjny, jeżeli chodzi o jego zawartość merytoryczną, więc Klub Poselski Kukiz'15 będzie głosował za.

Korzystając z tego, że mamy na sali w zasadzie najważniejsze osoby decyzyjne w państwie, czy to dzisiaj, czy wczoraj, pewnie też jutro, chciałbym zaapelować do wszystkich przewodniczących klubów, również do pani, pani premier. Jeżeli stanowimy prawo w Polsce, to robmy to kompleksowo, a nie w ten sposób, że ustawę o komornikach nowelizujemy dzisiaj, a ostatnia nowelizacja weszła w życie miesiąc temu. Kolejna już jest procedowana i ma wejść w życie 1 stycznia. W jaki sposób mamy odpowiedzieć, jeżeli chodzi o zasadę pewności prawa, skoro w jednym czasie procedujemy nad kilkoma nowelizacjami tej samej ustawy? Pani premier, bardzo proszę, póki pani jest premierem polskiego rządu, niech pani zwróci uwagę swoim ministrom.

(Głosy z sali: Ooo...)

Jeżeli już piszą ustawy, to niech to robią kompleksowo. Co więcej, ta ustawa stanowi wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego sprzed 2 lat. *(Dzwonek)* Pytanie jest takie: Skoro była już nowelizacja, która weszła miesiąc temu, to dlaczego nie zostało to uwzględnione w tej nowelizacji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 33, przeciw – 387, wstrzymało się 7.

Sejm propozycję odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością projektu jest pytanie.

Pytanie zgłasza poseł Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Za 2–3 tygodnie będziemy głosować nad zupełnie inną ustawą, innym rozwiązaniem. Nie możemy tworzyć prawa na 5 minut. To nie jest dobre rozwiązanie, a do tego niezgodne z konstytucją, gdyż wprowadza zasadę działania prawa wstecz, co w uzasadnieniu projektu w ogóle nie zostało uzasadnione. W projekcie rządowym Ministerstwo Sprawiedliwości odnosi się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, wprowadzając regulację dotyczącą świadczeń niepieniężnych. Ale odnosi się systemowo również do świadczeń pie-

Posel Barbara Dolniak

nieżnych, a to oznacza, że za chwilę rząd będzie musiał przyjąć ten projekt, skoro zgłasza za tą ustawą. Za 2 tygodnie będziecie mieli państwo inne zdanie? Nie. W przyszłym tygodniu będziecie mieli państwo inne zdanie, bo 19 września jest w przyszłym tygodniu. Jak można tworzyć takie prawo? Przecież to jest podstawowy błąd, niepewność prawa, na którą (*Dziwonek*) wszyscy zwracamy uwagę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam pani posel, że decyzję w tej sprawie podjął Sejm. Na posiedzeniu Prezydium Sejmu i Konwentu Seniorów nie było sprzeciwu, żeby debatować o tej sprawie.

(*Posel Barbara Dolniak*: Panie marszałku, wniosko wałam o odrzucenie projektu.)

Pani posel, dziękuję bardzo.

Informuję tylko co do procedury. Wielokrotnie w tej i w poprzednich kadencjach mieliśmy do czynienia z sytuacją, że w trakcie prac Sejmu było nawet kilka nowelizacji, np. w przypadku Prawa o ruchu drogowym kilkanaście nowelizacji było wprowadzonych w jednym czasie.

(*Głos z sali*: To powinna być przestroga, a nie wzór do naśladowania.)

(*Głos z sali*: Nieprawda.)

Pan posel Leszek Długi.

Proszę bardzo.

Grzegorz Długi, przepraszam.

Posel Grzegorz Długi:

Leszek Długosz jest ciągle wśród nas.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym jednak, aby wnioskodawcy odpowiedzieli na te pytania. Tak jak powiedział pan posel Grabowski, w tej chwili nie chodzi już nawet o meritum sprawy, ale naprawdę chcielibyśmy wiedzieć, bo może jest jakieś rationale za tym, że będziemy tutaj w taki dość nieciekawy sposób nad tym procedować. Chcielibyśmy to usłyszeć. Chciałbym być przekonany po prostu, tak że proszę o odpowiedź na pytanie, dlaczego tak postanowiono. My uważamy, że projekt rządowy, nad którym pracujemy, całkiem sensowny, powinien być procedowany. Wobec tego chciałbym wiedzieć, dlaczego najpierw robimy tę wrzutkę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

To jest pytanie do rządu.

Pan minister Marcin Warchoła reprezentuje rząd.

Proszę bardzo, zechce pan odnieść się do tych uwag.

Informuję jednocześnie, że mamy na spotkaniu orkiestrę dętą ochotniczej straży pożarnej z pięknej Wiślicy, województwo świętokrzyskie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Niech zagrają.)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Panowie, zagrajcie coś.)

Proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchoła:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwie ważne racje przemawiają za tym, aby tę ustawę uchwalić. Po pierwsze, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r., który trzeba wcielić szybko i musi być wdrożony bez jakichkolwiek zmian co do spraw wszczętych. I o te sprawy wszczęte zarówno przed wyrokiem, jak i po wyroku w tym momencie chodzi. Te sprawy będą rozpoznawane mimo naszego kompleksowego projektu na gruncie obecnej ustawy, która jest korzystna, która jest proobywatelska. Dlatego bardzo proszę o poparcie tej ustawy.

Wcale nie jest tak, jak pani marszałek Dolniak podkreśla, że nasz projekt stoi w sprzeczności z tym projektem, że te projekty są wobec siebie kolizyjne. Nie. Przyjmijmy interpretację proobywatelską, czyli wszystkie sprawy egzekucyjne, szanowni państwo, wszczęte po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r. albo wszczęte przed tym wyrokiem, czyli na gruncie starej ustawy, będą rozpoznawane wedle tych przepisów. Czyli dwie ważne racje: po pierwsze, Trybunał Konstytucyjny orzekał – pamiętajmy, w jakiej sytuacji – w sprawie opuszczenia lokalu, eksmisji z lokalu. Jeżeli do eksmisji tego lokalu doszło dobrowolnie, czyli dłużnik dobrowolnie spełnił świadczenie, to niegodziwa jest taka sytuacja, że komornik pobiera wówczas pełną opłatę w takiej samej wysokości jak wówczas, gdy musiał dokonać pewnych czynności i siłą tego dłużnika wyeksmitować. Tu się chyba wszyscy zgodzimy. Dlatego wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 października 2015 r. jest jak najbardziej słuszny, potrzebny i zasadny. Dlatego w tej chwili go szybko wcielamy. Powiadam: nasza ustawa, która oczywiście niebawem wejdzie w życie i kompleksowo reguluje kwestię opłat, będzie miała zastosowanie do spraw przyszłych, ale do spraw obecnych stosuje się te korzystne dla obywateli rozwiązania. Bardzo proszę o ich poparcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(*Posel Barbara Dolniak*: Panie marszałku, ja w trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania.

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Nie.)

Pani posel Barbara Dolniak.

Proszę bardzo.

Posel Barbara Dolniak:

Wbrew twierdzeniu pana ministra odnosiłam się do kwestii orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który nakazywał inaczej traktować sytuację, gdy egzekucja została wykonana dobrowolnie. Ale panie ministrze, w tym projekcie jest zapis mówiący o działaniu wstecz, któremu państwo na posiedzeniu komisji byliście przeciwni. To po pierwsze.

Po drugie, nie jest prawdą, jak pan twierdzi, że obydwie regulacje są takie same, bo państwo wprowadzacie opłaty stałe, w stałych kwotach, a w tym projekcie są opłaty procentowe zupełnie różniące się co do reguł i zasad, według których te opłaty mają być obliczane. Proszę państwa, za tydzień, w przyszłym tygodniu jest 19 września, minister sprawiedliwości będzie popierał swój projekt, który jest odmienny od tego, co oznacza, że tak naprawdę te projekty, uchwalone ustawy wejdą w życie w tym samym czasie. Nie, ten projekt dzisiejszy zostanie zmieniony projektem, nad którym będziemy debatować w przyszłym tygodniu i który pewnie stanie na następnym posiedzeniu Sejmu. Jeżeli Ministerstwo Sprawiedliwości dzisiaj mówi, że ten projekt należy poprzeć, to rozumiem, że 19 września powie, że wycofuje się ze swoich projektów. *(Oklaski)*

Marszałek:

Kiedy zakończą się prace nad następnym projektem, to będzie wola Sejmu, a nie ministra, Wysoka Izba będzie decydować.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Minister powinien się wypowiedzieć.)

Nie wiem, czy na następnym posiedzeniu Sejmu będziemy to rozpatrywali, pani poseł.

(Poseł Grzegorz Długi: To brzmi jak groźba.)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1575, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 385, przeciw – 32, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1761.

Pytanie zgłasza pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Panie marszałku, to nie pytanie, tylko głos w imieniu wnioskodawców, jeśli pan marszałek pozwoli.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przed głosowaniem nad projektem ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej podziękować wszystkim za pracę nad tym projektem, podziękować pani premier za pozytywne stanowisko rządu, komisji kultury i wszystkim ugrupowaniom, które zadeklarowały głosowanie za tak ważnym dniem pamięci narodowej. Chciałbym podziękować PiS-owi i Platformie Obywatelskiej, klubowi Kukiz'15, Nowoczesnej w imieniu nas, Polskiego Stronnictwa Ludowego jako wnioskodawców.

Ta ustawa dzień 12 lipca ustanawia dniem pamięci o bohaterach polskiej wsi, o męczennikach polskiej wsi, którzy podczas II wojny światowej tworzyli, po pierwsze, zbrojny opór *(Dzwonek)* w ramach drugiej co do wielkości armii – Batalionów Chłopskich. Dzisiaj czciliśmy Narodowe Siły Zbrojne, to była trzecia armia, Bataliony Chłopskie były tą drugą armią, a później połączyły się z Armią Krajową. Chcemy wspomnieć o hubalczykach, o powstaniu zamojskim. Chcemy wspomnieć o tych wszystkich miejscach, a było ich prawie 800, ponad 800 – 817, na terenach dzisiejszej Rzeczypospolitej, które zostały spacyfikowane.

Takim przykładem miejsc męczeństwa, sztandarowym przykładem, jest Michniów w województwie świętokrzyskim, w którym zostali wymordowani wszyscy mieszkańcy, łącznie z 8-dniowym niemowlęciem.

Chciałbym wspomnieć też tych wszystkich, którzy pomagali żołnierzom, mieszkańcom miast, żywiłi i bronili ich. To dla polskiej wsi oddanie hołdu i szacunku, to dla polskiej wsi dzień szczególnie.

Dziękuję Wysokiej Izbie za deklarację głosowania, a teraz proszę o jednogłośnie przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1761, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 421 posłów. Wszyscy głosowali za. *(Okłaski)*

Stwierdzam, że Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 40. rocznicy śmierci Arcybiskupa Antoniego Baraniaka, „Żołnierza Niezłomnego” Kościoła.

Przechodzimy do głosowania.

Jedno pytanie zgłasza poseł Jacek Protasiewicz, koło Unii Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Ja będę miał dwa pytania, jedno do pana posła wnioskodawcy, drugie do pani posel sprawozdawcy. Ale zacznę od takiego oświadczenia, że nie ulega wątpliwości, iż heroiczna, niezwykła, nadzwyczajna postawa abp. Baraniaka w trakcie bestialskich przesłuchań w czasach stalinowskiego terroru zasługuje na uczczenie, zasługuje na uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej.

Natomiast pytanie do pani posel sprawozdawcy jest takie: Od kiedy tak jest? Bo ja jestem już kilka lat parlamentarzystą i nie pamiętam, żeby w uchwalę oddającej hołd i szacunek konkretnej osobie pojawiały się cytaty z innej osoby – i do posła wnioskodawcy – zwłaszcza jeśli to są cytaty z abp. Jędraszewskiego zwanego kapelanem Prawa i Sprawiedliwości, osoby wygłaszającej bardzo kontrowersyjne opinie w debacie publicznej. I chcę powiedzieć jedną rzecz, że dopóki...

(Poseł Piotr Kaleta: Wstyd, że w tym miejscu...)

...wniosek o usunięcie *(Dzwonek)* tego cytatu i nazwiska jego autora z tej uchwały nie zostanie uwzględniony, my będziemy, z pełnym szacunkiem dla abp. Baraniaka, głosować przeciwko tej uchwalę właśnie ze względu na profanowanie pamięci abp. Baraniaka cytatami z abp. Jędraszewskiego. *(Poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Buu...)

(Głosy z sali: Wstyd!)

(Głosy z sali: Hańba!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głosujemy, tak?

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 1682, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. Za głosowało 395, przeciw – 5, wstrzymało się 4.

(Głosy z sali: Hańba!)

(Głos z sali: Wstyd!)

Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia arcybiskupa Antoniego Baraniaka, żołnierza niezłomnego Kościoła, w 40. rocznicę śmierci.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Fundację UE-LAC, sporządzonej w Santo Domingo dnia 25 października 2016 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1650.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1650, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Fundację UE-LAC, sporządzonej w Santo Domingo dnia 25 października 2016 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1693.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 1693, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za głosowało 413, przeciw – 3, wstrzymało się 3.

Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Marszałek

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1807.

Pytanie zadaje poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Czy jest pan poseł?

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Nie ma. Dalej, panie marszałku.)

Nie ma pana posła.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1807, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1809-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Dariusza Piontkowskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji. (Oklaski)

Poseł Sprawozdawca Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisje w dniu wczorajszym rozpatrzyły ten projekt ustawy i proponują odrzucić wszystkie cztery poprawki, które zostały zgłoszone na ich posiedzeniu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W dodatkowym sprawozdaniu komisje przedstawiają również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki 1. i 2. zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy nowelizującego zawierającego zmiany do ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.

W 1. poprawce do dodawanego art. 40b ust. 1 wnioskodawcy proponują inną stawkę maksymalną opłaty recyklingowej określonej w tym przepisie.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Tutaj są pytania.

Pani poseł Ewa Lider, klub Nowoczesna.

Poseł Ewa Lider:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Opłaty za torby foliowe obowiązują już w 15 krajach Unii Europejskiej, to jest dobry kierunek, ale są dostosowane do pensji obywateli. Chcemy dzisiaj wyrażnej deklaracji ze strony rządu, że w rozporządzeniu będzie to 20 gr. Nie może dojść do sytuacji, w której rząd stopniowo i niedostrzegalnie będzie podnosił stawkę opłaty. Całe szczęście, dacie się państwo przekonać do tego, żeby opłata recyklingowa szła do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na wymianę pieców, tzw. kopciuchów, na piece nowej generacji. To jest bardzo ważna sprawa, ale myślę, że w przypadku tych toreb foliowych bardzo ważne jest, żebyśmy dawali dobry przykład i używali toreb wielokrotnego użytku, proszę państwa, a przy okazji wyrażali swój szacunek dla konstytucji. (Dzwonek) Bardzo zapraszam państwa do noszenia takiej torby.

(Poseł prezentuje torbę z napisem „Konstytucja”)

(Poseł Dariusz Piontkowski: Ziemniaki w nich najlepiej.)

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Ziemniaki.)

(Poseł Grzegorz Długi: Dzieci w Bangladeszu są chore od tych toreb.)

(Poseł Dariusz Piontkowski: To jest profanacja, rzeczywiście.)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Tomasz Cimoszewicz, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Tomasz Cimoszewicz:

Panie marszałku, zgodnie z pańską prośbą obiecuję panu, że nie wspomnę ani słowa o pobiciu aktywistów w Puszczy Białowieskiej przez podległych ministrowi Szyszce pracowników, tylko odniosę się merytorycznie do tej poprawki. (Oklaski) Wnioskujemy o opłatę 20 gr jako maksymalną. Jednocześnie minister Mazurek obiecuje, że rozporządzenie rządowe będzie mówiło o 20 gr, więc mówimy: sprawdzam, zapiszmy to. Na to minister odpowiada nam, że późniejsze podniesienie tej stawki wymagałoby nowelizacji. Drodzy państwo, dla was jest standardem nowelizowanie non stop prawa w tej Izbie, najwięcej razy nowelizujecie prawo w historii tej Izby w ostatnich 28 latach, więc nie bójcie się tego. Nie obciążacie... nie stwarzajcie ryzyka, że będziecie kasować Polaków np. po złotówce, jak jest zapisane w ustawie, i że będziecie wtedy ściągać 1,5 mld zł w marcu 2019 r. do budżetu centralnego. (Dzwonek) Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Głos ma poseł Dariusz Piontkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że ministerstwo wyraźnie deklaruje w rozporządzeniu zastosowanie tej kwoty, o którą apeluje opozycja, czyli 20 gr? Ta kwota 1 zł, która pojawia się w ustawie, jest zabezpieczeniem, które daje ministerstwu możliwość reagowania na sytuację na rynku. Tak jak większość krajów Unii Europejskiej jesteśmy zobowiązani do tego, aby ograniczyć stosowanie toreb jednorazowych, które bardzo szkodzą środowisku. Przykłady innych państw unijnych pokazują, że stosowanie tego rodzaju opłaty recyklingowej powoduje zmniejszenie zużycia tych toreb. I to jest cel, do którego dążymy. Stąd ministerstwo ma możliwość w przyszłości ewentualnego podnoszenia opłaty recyklingowej, jeżeli okaże się to nieskuteczne. Natomiast dzisiaj nie ma takiej potrzeby. W większości ustaw minister otrzymuje po prostu upoważnienie do tego, aby móc swobodnie określać wysokość różnego rodzaju stawek i opłat. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

O głos prosi wiceminister środowiska pan Sławomir Mazurek.

Proszę bardzo.

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, panie ministrze!)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Projekt ustawy, nad którym za chwilę będziecie państwo głosować, to ważna implementacja prawa europejskiego.

Jesteśmy zobowiązani do ograniczenia ilości toreb wielorazowego użytku. Chcemy do tego zachęcać Polaków poprzez szereg działań, które będziemy podejmować w zakresie edukacji. Ale, jak to jeden z posłów przypominał w trakcie czytań i naszych rozmów na posiedzeniach komisji, te torby były już w Polsce, używaliśmy ich w dużym stopniu. Ministerstwo Środowiska także zachęca do stosowania szeregu różnych toreb. Tu jest wielkie pole do popisu dla arty-

stów, ale też dla innowacji w tym zakresie i na pewno będziemy iść w tym kierunku.

Co istotne, ta opłata, która jest wymogiem Unii Europejskiej... Wymogiem Unii Europejskiej jest ograniczenie ilości toreb. W rozporządzeniu, które będziemy przygotowywać, tą pierwszą kwotą, którą zaprezentujemy, kwotą do dyskusji, do bardzo szerokiej debaty, będzie 20 gr. Z naszych analiz, z ankiet, które przeprowadziliśmy, szeregu konsultacji społecznych z ponad 40 organizacjami, ale też z doświadczeń innych krajów wynika, iż wprowadzenie opłaty powoduje tu redukcję.

Innym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie pułapów i ograniczenie liczby tych toreb do 90 na obywatela, co byłoby trudniejsze, a potem musielibyśmy szukać innych narzędzi. Jest to pewne narzędzie, ale przypomnę, że w roku 2014 mój poprzednik – minister Ostapiuk zapowiadał wprowadzenie tego typu opłaty, a nawet powiedział wyraźnie w wywiadzie dla jednej z gazet: nie zadrży nam ręka. My patrzyliśmy trochę w inny sposób. Szukaliśmy najlepszych rozwiązań.

Uważamy, że wysokość opłaty przyczyni się do implementacji prawa europejskiego i będzie skuteczna. Oczywiście będziemy to analizować. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Panie marszałku...)

W tym miejscu chce pan zgłaszać wniosek formalny?

(Głos z sali: Tak.)

Dobrze.

Pan poseł Robert Winnicki z wnioskiem formalnym.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Mam wniosek o króciutką przerwę. Ja naprawdę kieruję apel do posłów Nowoczesnej, żebyście nie umieszczali nazwy „konstytucja” na torbach, torebkach, koszulkach. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest!)

No gdzie jeszcze te napisy umieścicie? Na papierze toaletowym?

(Głos z sali: Na czole.)

Naprawdę, miejcie trochę szacunku i powagi, nie róbcie happeningów podczas debaty publicznej w Sejmie, bo są tanie, a w dodatku nieśmieszne. Najgorsze jest to, że są w dodatku nieśmieszne. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.
Przychylając się do prośby, ogłaszam 3-sekundową przerwę...

(Chwila przerwy)

...i ją zamykam. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Wznawiam obrady.

(Poseł Jakub Rutnicki: Ale sprytnie.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 192, przeciw – 222, wstrzymało się 4.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce w nowym brzmieniu dodawanego art. 40c wnioskodawcy proponują, aby pobrana opłata recyklingowa stanowiła przychód Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Z tą poprawką łączy się poprawka nr 3.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Tomasz Cimoszewicz, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Już wszystko wiemy o żubrach.)

Poseł Tomasz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Pani Poseł Pawłowicz! Mówi pani, że będę mówił o żubrach.

(Poseł Ryszard Terlecki: Nie machaj.)

Pocieszę panią poseł. Nie, tym razem nie będę mówił o żubrach.

Moi drodzy, wnioskujemy, aby fundusze...

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Powiedz, bo Niemcy zastrzelili nam żubra.)

Już, spokojnie, panie pośle, bo będę prosił o dodanie czasu.

Wnioskujemy o to, aby fundusze, środki z tej opłaty płynęły właśnie do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i żeby poszły na ekologię. Państwo cały czas odmawiają przekazania tych funduszy właśnie do narodowego funduszu.

Skąd mamy mieć pewność, że np. nie kupicie za te 250 mln przy 20 gr za torebkę nowego zestawu limuzyn, co robicie cały czas? Rozbijacie je i kupujecie nowe limuzyny. I potrzebujecie pieniędzy. Skąd Polacy mają wiedzieć, na co te pieniądze pójdą? Dajcie na ekologię.

Minister rozdał torby wielokrotnego użytku 10 posłom. Niech rozda je 1 mln Polaków i w ten sposób edukuje Polaków na temat używania tych właśnie toreb. Bardzo proszę, wesprzyjcie takie działanie. Przekażmy te pieniądze do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To byłoby sensowne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy mamy nadzieję, że tych opłat będzie jak najmniej, czyli że Polacy nie będą używać plastikowych toreb, w związku z czym nie będzie tych opłat. Jeżeli jednak Polacy z lenistwa będą nadal ich używać, to rzeczywiście środki, które zostaną uzyskane z tytułu tych opłat, będą bardzo duże. Może być to nawet kilkaset milionów i zgadzam się z tym, że te pieniądze powinny być pod kontrolą. Powinny trafić one na ochronę środowiska. W związku z tym zasadne jest, żeby rzeczywiście dysponentem tych środków był narodowy fundusz ochrony środowiska, co nie oznacza pewności, że te środki trafią rzeczywiście na ekologię, a nie do fundacji o. Rydzyka czy Polskiej Fundacji Narodowej, żeby później trafić z kolei do współpracowników pani premier. Nie mamy tej pewności, ale będziemy bardzo pilnować, żeby te pieniądze rzeczywiście trafiły tam, gdzie powinny – na ekologię. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Prosiłbym o zadawanie pytań, a nie wygłaszanie oświadczeń.

Poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Proszę.

Poseł Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie zmierza do tego, dlaczego państwo nie chcecie jednak dopuścić do tego, aby ta opłata była kierowana do funduszu czy do innego, jakiegokolwiek innego miejsca, co pozwoliłoby nam powiedzieć, że nie podnosimy dzisiaj podatków. Bo my ze względów ekologicznych jesteśmy wielkimi zwolennikami tego rozwiązania, tylko nie jesteśmy zwolennikami podnoszenia podatków. Nie chcemy, aby można to było uznać za podatek.

Jeżeli to będzie skierowane do innego miejsca niż bezpośrednio do Skarbu Państwa, to przynajmniej będziemy mieć argument, że to nie jest podatek. Dlatego prosiłbym o uwzględnienie tego, tak abyśmy mogli chronić środowisko, dla środowiska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 192, przeciw – 228, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawki odrzucił.

W 4. poprawce do art. 18 projektu ustawy wnioskodawcy proponują zmianę przepisu o wejściu w życie ustawy.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Tomasz Cimoszewicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! No właśnie, podczas głosowania nad tymi poprawkami pokazujemy państwu obłudę w prowadzeniu tej ustawy, bo pobieracie opłaty, ale zostawiacie sobie widełki do tego, żeby podnieść ją kilkukrotnie na kilkukrotnie większą. Nie przekazujecie funduszy z ekologicznej w sumie sprawy, czyli ściągania, ograniczania użycia torebek plastikowych, ani nie przekazujecie tych pieniędzy potem na ekologię. A pan poseł Piontkowski wczoraj przed kilkuset tysiącami widzów w rozmowie ze mną w telewizji wyrażał taką nadzieję, że właśnie na ekologiczne cele te pieniądze pójdą.

Ostatnim punktem jest właśnie fakt, że nie ma takiego wymogu, że to musi wejść 1 stycznia 2018 r. To jest dowód na to, że potrzebujecie właśnie tych pieniędzy na jakieś doraźne potrzeby w 2019 r. (*Oklaski*) Bo ta regulacja może równie dobrze wejść w styczniu 2019 r. i nie obciążać jeszcze przez rok Polaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma poseł Dariusz Piontkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Na razie nie widzę żadnego dowodu na to, że te pieniądze będą przeznaczane na jakikolwiek inny cel. Jest tylko ogólnie mowa o tym, że będą skierowane do budżetu. Poczekajmy więc na to, jak będzie to wykonywane.

Natomiast jeśli chodzi o datę przesunięcia, proszę pamiętać, że ta ustawa zawiera także drugi bardzo ważny element uszczelniający system gospodarowania odpadami w Polsce. Próbuje my wy-

eliminować szarą strefę i nieprawidłowości, które tam funkcjonują.

(*Poseł Tomasz Cimoszewicz: Rozdzielić.*)

A więc państwo się zdecydujcie, czy chcemy z tym walczyć od razu, czy mamy dać jeszcze szansę przez rok różnego rodzaju oszustom na to, aby robili duże pieniądze? I żeby to nie kończyło się tak jak z karuzelą VAT-u, kiedy tracił na tym budżet państwa. To jest swego rodzaju hipokryzja. Jeżeli państwo jesteście generalnie za ochroną środowiska, to dlaczego chcecie czekać aż rok, żeby to środowisko chronić? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Żebyście pieniędzy nie ukradli.*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do treści poprawki, uznajemy za zasadne zmianę terminu wejścia w życie ustawy. Natomiast odnosząc się do słów pana posła Cimoszewicza, panie pośle Cimoszewicz, nie wiem, dlaczego pan chce popierać rząd, ale ja mówię stanowcze „nie” torbom wielokrotnego użytku, rządowym torbom wielokrotnego użytku. Jeszcze tego nam brakuje, żeby rząd drukował 1 mln toreb i rozdawał je obywatelom. (*Oklaski*) No to już by był skandal. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

(*Poseł Tomasz Cimoszewicz: Sprostowanie, panie marszałku, byłem przytoczony. Z imienia i nazwiska, panie marszałku, przed sekundą...*)

(*Głos z sali: Siadaj!*)

(*Poseł Dariusz Piontkowski: Ale to nie było przytoczenie.*)

Proszę bardzo, sprostowanie, poseł Tomasz Cimoszewicz.

Poseł Tomasz Cimoszewicz:

Szanowny Panie Pośle! Właśnie to byłoby idealnym rozwiązaniem, gdyby polski rząd zajął się pomocą Polakom...

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Ale bez nadruków.*)

...i np. edukował ich w sprawach ekologii.

To właśnie przez 8 lat rządów Platformy pojawiały się pojemniki do sortowania różnych materiałów odpadowych w małych gminach, ale świadomość społeczna jest nadal zbyt niska i trzeba dalej nad tym

Posel Tomasz Cimoszewicz

pracować, a to wymaga nakładów, funduszy. Torby to byłby idealny przykład. Zwracałem się o to do ministra Mazurka, aby poprawiać tę świadomość.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Rząd pójdzie z torbami.)

Pamiętacie stare czasy, słusznie minione, ludzie chodzili z torbami wielokrotnego użytku. Czy coś pan sprzecznego i złego w tym widzi? Wróćmy do tego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 190, przeciw – 225, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przed przystąpieniem do głosowania nad całością projektu ustawy pytanie zadaje poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ustawa jest potrzebna. I to nie chodzi o to, że ona wprowadza dyrektywę. Chodzi o to, patrząc z punktu widzenia środowiskowego. Ale przez sam fakt wprowadzania opłat do budżetu państwa, a nie przeznaczania tego na cele środowiskowe, popełnianie państwo błąd. Zamiast mieć poparcie całej sali, całej Wysokiej Izby, wprowadzacie tak naprawdę nowy podatek śmieciowy na własne potrzeby. I na to nie może być zgody.

Nie tak dawno w pracach nad Prawem wodnym wprowadzaliśmy, powołana została nowa instytucja – Wody Polskie. Zabrano z narodowego funduszu i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska 1/3 wpływów. Dzisiaj tak się składa, że tą ustawą przynajmniej część tych środków mogła być uzupełniona na cele środowiskowe realizowane w regionach czy realizowane również przez narodowy fundusz ochrony środowiska, ale przez państwa decyzję tak po prostu nie będzie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Ale prosiłbym o zadawanie pytań, a nie prowadzenie kolejnych elementów dyskusji.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Dlaczego?)

Głos ma poseł Tomasz Cimoszewicz, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mnie pozostaje tutaj zadać pytanie ministrowi Mazurkowi i zapytać się, na ile możemy zaufać pańskim obietnicom, że właśnie te pieniądze będą szły na właściwe cele związane z ekologią, o czym pan generalnie wręcz zapewniał na posiedzeniach komisji i podkomisji, następnie czy możemy liczyć na to, na obietnice, że przynajmniej w obecnej kadencji nie napisze pan kolejnego rozporządzenia ani nie podniesie tej stawki. Czy jest pan gotów obiecać to Polakom?

My poprzemy tę ustawę właśnie z takich powodów, jakie wymienił tutaj poseł Piontkowski, mówiąc, że ta ustawa uszczelnia ten system. To jest bardzo ważny aspekt tej ustawy. Ubolewam, że nie pochyliłście się nad tymi poprawkami, a zdajecie sobie sprawę, że są pełne podstawy do ich złożenia i dlatego o nie wnioskowaliśmy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę, głos ma poseł Michał Kamiński, koło Unii Europejskich Demokratów.

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam takie zasadnicze pytanie. To jak to jest z tą Europą, mam dysonans poznawczy. Nagle słyszę, że argumentem za, że Polacy będą płacić więcej, jest dyrektywa europejska i ani słowa o tym, że trzeba wstawać z kolan, ani słowa o tym, że urzędnicy europejscy bezczelnie wtrącają się w nasze życie, ani słowa o tym, że Polska ma być suwerenna, że musimy chronić naszych sklepikarzy, bo w ten sposób ich klienci, polskich, małych sklepów, będą musieli płacić więcej z powodu decyzji Europy. A tu cisza. Zero godnościowej polityki. Dlaczego? Bo jest kasa z Europy. Jak jest kasa dzięki Europie, to nagle zapominamy o tym, że trzeba wstawać z kolan, tylko trzeba otwierać kieszenie. (*Oklaski*) Jak Europa mówi o tym, że trzeba chronić Puszczę Białowieską, to nie. Jak mówi, że trzeba przestrzegać zasad europejskich, to nie. Jak mówi o tym, że trzeba być tolerancyjnym, że trzeba wykazać miłosierdzie (*Dzwonek*) wobec ludzi, którzy uciekają przed wojną, to nie.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Michał Kamiński:

Ale jak możecie kasę zarobić dla swoich kumpli...

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Michał Kamiński:

...Rydzików i innych, to tak. Dziękuję. *(Oklaski)*
To było, panie marszałku, pytanie.

Panie marszałku, powiem coś panu na temat pytań.

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie słysząc, mikrofon jest wyłączony.)

Marszałek:

Panie pośle, mówimy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, a pan mówi o różnych kwestiach, tylko nie o tym. Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Dariusz Piontkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Agnieszka Pomaska: Pan ogarnie, pan zrozumie, pomyśli też czasem.)

Posel Dariusz Piontkowski:

Odnosząc się do pytania, które zadał przed chwilą pan poseł, trzeba wyraźnie stwierdzić...

(Poseł Ewa Kopacz: Ale pan marszałek mówił, że to nie było pytanie.)

...że jako posłowie tak naprawdę uchwalamy ogromną część ustaw, która jest tylko transpozycją prawa europejskiego, o czym wszyscy państwo doskonale wiedzą, w związku z tym pan poseł w zasadzie przy ogromnej części ustaw powinien zadawać tego typu pytanie.

Wracając natomiast do meritum, apeluję do państwa o to, aby zagłosować za tą ustawą, ponieważ nie tylko chroni ona nasze środowisko, ale przede wszystkim uszczelnia system gospodarki odpadami. My dotąd dosyć dużo mówiliśmy o tym, że były ogromne nieprawidłowości w opłatach VAT. Tam były gigantyczne kwoty, sięgające miliardów złotych. Tutaj nie możemy mówić o tak dużych kwotach, ale to są również miliony złotych, które niekoniecznie w sposób zgodny z prawem funkcjonują w tej dziedzinie. Choćby z tego powodu trzeba tę ustawę poprzeć, a poza tym bądźmy ekologiczni, chrońmy środowisko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Ponownie zwracam się do państwa, żeby przestrzegać regulaminu i wypowiadać się w tych punktach w trybie pytań.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1809, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 397, przeciw – 16, 10 wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1811.

Pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejszy projekt modyfikuje dotychczas obowiązujące przepisy prawa, które funkcjonują w Polsce, a celem jest przede wszystkim dostosowanie do dyrektywy MCP. Chciałabym jednak z tego miejsca zaapelować do rządu, aby w sposób sprawny i rzetelny przygotował rozporządzenia wykonawcze, zgodnie z dyrektywą unijną, w taki sposób, aby podmioty, które będą objęte tą dyrektywą, miały czas na dostosowanie się do nowych przepisów, ale także żeby mogły uwzględnić je w procesach inwestycyjnych oraz w finansowaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Proszę państwa, tak liberalnego marszałka Sejmu chyba jeszcze nie było. Słucha wygłoszonego apelu i nie reaguje. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Nie było.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1811, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za głosowało 414, przeciw – 2, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1808.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1808, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 412, 1 poseł był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o:

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz zmianie ustawy o pomocy społecznej,

— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1816-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Annę Krupkę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Krupka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie drugiego czytania projektu ustawy zgłoszono pięć poprawek. Sejm skierował ponownie projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny celem ich zaopiniowania. Po rozpatrzeniu ich przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 14 września komisja wnosi o ich odrzucenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Nad poprawkami przedstawionymi przez komisję w tym dodatkowym sprawozdaniu głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki 1. i 2. zostały wycofane.

Wszystkie poprawki zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o pomocy społecznej.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują inne brzmienie dodawanego art. 64b.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 4.

Komisja wnosi, jak słyszeliśmy, o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za głosowało 185, przeciw – 225, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do dodawanego art. 64b wnioskodawcy proponują skreślić ust. 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! II Rzeczpospolita, choć była państwem młodym i bardzo, bardzo biednym, pamiętała o swoich bohaterach, uczestnikach powstania styczniowego. Z oczywistych powodów było ich bardzo niewiele. Także ustawa, o której mówimy dzisiaj, dotyczy niewielkiego grona osób. Nie możemy traktować tych osób, którym zawdzięczamy tak bardzo wiele, w sposób wybiórczy, trudną sytuacją finansową samorządów usprawiedliwiać odmową udzielenia im pomocy.

Poprawka, którą przedstawiam, najmniej ingeruje w ustawę. Ona nie będzie kosztowała nas nic, ale uniemożliwi odmowę udzielenia pomocy ze względów finansowych. Musimy znaleźć środki na ten szlachetny cel, bo gdy zapomnimy o własnej historii, nie przetrwamy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za głosowało 192, przeciw – 219, wstrzymało się 4.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce wnioskodawcy proponują dodać art. 64c.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za głosowało 187, przeciw – 226, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Marszałek

Wcześniej pytanie zadaje poseł Marcin Świąćicki, klub Platforma Obywatelska.

(*Głos z sali:* Rezygnacja.)

(*Poseł Marcin Świąćicki:* Rezygnuję, panie marszałku.)

Ale tylko z zadawania pytania pan rezygnuje?

(*Poseł Marcin Świąćicki:* Tak.)

Dobrze, rozumiem.

Pytanie zadaje poseł Jarosław Porwich, klub Kukiz'15.

(*Głos z sali:* Też zrezygnował.)

Rozumiem.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1816, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 410, przeciw – 2, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Republiki Portugalskiej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Lizbonie dnia 11 marca 1993 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1775 bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1775, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za głosowało 415, przeciw – nikt, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm uchwalił ustawę o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Republiki Portugalskiej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Lizbonie dnia 11 marca 1993 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 39. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1824-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Barbarę Dziuk o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej zgłoszono trzy poprawki. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Zdrowia te poprawki otrzymały negatywną opinię. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ooo...)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisja wnosi, jak słyszeliśmy, o uchwalenie projektu ustawy. Chodzi o druk nr 1824.

W dodatkowym sprawozdaniu przedstawia poprawki, nad którymi będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce w dodawanym art. 3a wnioskodawcy proponują m.in. zwiększenie środków na finansowanie świadczeń zdrowotnych w dziedzinach szczególnie obciążonych czasem oczekiwania przez pacjentów.

Z poprawką tą łączy się poprawka 2.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Przypominam, że komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Radziszewska, klub Platforma Obywatelska. (*Oklaski*)

Poseł Elżbieta Radziszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta poprawka jest bardzo ważna, dlatego że w perspektywie kolejnych 3 lat przeznacza środki na realizację obietnicy państwa klubu, PiS-u. Po pierwsze, już w 2011 r. pan Kaczyński obiecywał, że gabinet stomatologiczny będzie w każdej szkole. Nie tak dawno, w październiku 2015 r. – no chyba że dlatego, że trzynastego, to trzeba mieć wątpliwości – obiecywała to pani premier Szydło. Jaki jest efekt tej obietnicy „gabinet stomatologiczny w każdej szkole”? Taki, że kupujecie państwo 16 dentobusów przy ponad 40 tys. sołectw. To znaczy, że ten dentobus przyjedzie do sołectwa raz na 10 lat. Taka jest korzyść.

A więc moje pytanie. Czy przy braku prawa, które mówi o świadczeniu usług – nie ma zmian koszykowych – ten dentobus nie będzie przypadkiem służył tylko i wyłącznie promocji PiS w kampanii samorządowej? (*Dzwonek*) Bo na pewno nie leczeniu (*Dzwonek*) zębów u dzieci w szkołach wiejskich. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pytanie zadaje poseł Jacek Protasiewicz, koło Unii Europejskich Demokratów.

(*Poseł Wojciech Skurkiewicz:* Nie ma.)

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Moje pytanie jest do pana ministra Radziwiłła. Panie ministrze, jak to się stało, że w ciągu zaledwie kilku tygodni, przy obietnicach sięgających 2,5 mld, budżet, alokowane w związku z przyjęciem tej ustawy środki zmalały prawie dziesięciokrotnie?

(Posel Bartosz Arłukowicz: 12 dni.)

Czy pan, panie ministrze, kiedy składał pan tę obietnicę, nie wiedział, co mówi, czy pan mówił nieprawdę, czy też sytuacja finansowa państwa polskiego rządzonego przez rząd PiS jest tak dramatyczna, że w ciągu 12 dni z 2,5 mld do 280 mln zmniejszyły się alokowane środki na realizację zadań związanych z tą ustawą? Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Pani minister Elżbieta Bojanowska, wiceminister...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowala: Katarzyna Głowala.)

Przepraszam, Katarzyna Głowala, wiceminister zdrowia, chciała zabrać głos.

Proszę bardzo.

Oko mi powędrowało gdzie indziej.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Głowala:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o pytania pani poseł Radziszewskiej, to odpowiedź na te wszystkie pytania została udzielona wczoraj, podczas drugiego czytania.

(Posel Elżbieta Radziszewska: Pani żartuje.)

Ale powtórzę jeszcze raz. W tej specustawie przeznaczamy również 134 mln na wyposażenie gabinetów w szkołach.

(Posel Elżbieta Radziszewska: Pielęgniarskich, nie stomatologicznych.)

Pielęgniarskich. Zakupujemy 16 dentobusów. Ale to jest tylko początek. W Ministerstwie Zdrowia trwają prace nad kompleksową diagnostyką stomatologiczną dla dzieci. W ramach tych ustaw będziemy również wyposażać gabinety stomatologiczne w mniejszych miejscowościach.

(Posel Elżbieta Radziszewska: W dentobusach?)

Chcemy skierować tam dentobusy. Na początku to jest tylko 16. W miarę upływu kolejnych miesięcy, lat będziemy kupować kolejne dentobusy. Tak samo było z mammografiami i z mobilnymi punktami poboru krwi. Też zaczynano od kilku, później dokupywano, minister zdrowia dokupywał kolejne.

Natomiast jeżeli chodzi o kwotę środków, to przypominam, że ta kwota to jest tylko część kwoty, którą przeznaczamy w tym roku na realizację zakupów inwestycyjnych. Kolejne środki będą przeznaczane

w miarę upływu kolejnych miesięcy. Poszły już dwa wnioski o uruchomienie kolejnych 400 mln zł, oprócz tych, które są zapisane w tym projekcie ustawy. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 403 posłów. Za głosowało 180, przeciw – 218, 5 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawki odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 9.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem naszej poprawki jest art. 9 tej ustawy, który zgodnie z uzasadnieniem mówi o zwiększeniu nakładów na finansowanie zakupu szczepionek przeciwko pneumokokom ze 160 do 251 mln w roku 2017. W związku z tym mam pytanie do wnioskodawców. Czy za takim dużym zwiększeniem nakładów pójdzie poprawa jakości szczepionek, ewentualnie zmiana z PCV10 na PCV13 lub zmiana dostawcy, który budzi wątpliwości szeregu osób, które opiniują szczepienia w Polsce?

Proszę o odpowiedź na ten temat. Jeśli nie jest to możliwe dziś, to proszę na piśmie. I prosimy tutaj szanowną Izbę o przyjęcie naszej poprawki i skreślenie tego artykułu w całości. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Pani minister, to może pisemnie pani odpowie?

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy...

(Głosy z sali: Poprawka.)

Przepraszam, nad trzecią poprawką.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Za głosowało 41, przeciw – 357, wstrzymało się 7.

Sejm poprawkę odrzucił.

Głosowanie nad całością projektu ustawy poprzedza pytania.

Pytanie zadaje poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Szanowna Izbo! Ta ustawa została wprowadzona w tempie ekspresowym. Pojawiła się w środę, dzisiaj nad nią głosujemy. Dotyczy ona zakupu sprzętu i aparatury służących ochronie zdrowia, a tym samym polskim pacjentom.

Ale polscy pacjenci potrzebują nie tylko aparatury, potrzebują ludzi, którzy się nimi zajmą, w tym też pielęgniarek. Od wczoraj w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kaliszu trwa protest 650 pielęgniarek, które nie mogą uzyskać godziwych podwyżek – dostały po 18 zł.

W związku z tym mam pytanie do rządu. Kiedy możemy oczekiwać takiej specustawy dotyczącej wynagrodzeń w ochronie zdrowia, zwłaszcza wynagrodzeń tego personelu, który od lat jest poszkodowany i zarabia niewspółmiernie mało w stosunku do wkładu pracy w ochronę polskich pacjentów? Wszyscy korzystający (*Dzwonek*) z tego o tym wiemy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Elżbieta Radziszewska, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Panie marszałku, pan minister Radziwiłł mówił, że będzie 2,8 mld zł, bo trzeba zakupić dodatkowe procedury, żeby ludzie nie stali w kolejkach. A kolejki za waszych czasów już się wydłużyły, niektóre 2- i 3-krotnie, a jak powstanie sieć szpitali, to wydłużą się jeszcze bardziej. I co? Miały stopnieć kolejki, a stopniały pieniądze i zamiast 2,8 mld jest 281 mln. Trzeba je wydać do końca roku. Ciekawa jestem, jak rozstrzygnięcie przetargi. Znowu trafi to bezprzetargowo do firmy założonej 3 miesiące temu przez działaczy PiS. Bardzo ciekawe.

Pani minister, chciałabym zapytać, dlaczego państwo mówicie, oszukujecie ludzi, że będziecie poprawiać jakość usług, skracać kolejki, a tak naprawdę kupujecie dentobusy, które nie wiadomo gdzie będą jeździć, zamiast te pieniądze zainwestować w gabinety stomatologiczne, które są. Dajecie sprzęt dla klinik, czyli do tych miejsc, których (*Dzwonek*) właścicielem jest minister, a pieniądze nie trafiają tam, gdzie rzeczywiście...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Elżbieta Radziszewska:

...są potrzebne pacjentom.

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Pani minister, to jest hańba. (*Oklaski*)
(*Posel Ryszard Terlecki*: Czas, panie marszałku. Co to jest?)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

„Oszukujecie”, „hańba” – to są słowa, które, mówiąc szczerze, nie bardzo pasują do tej debaty.

(*Posel Ewa Kopacz*: Tak, bardzo prawdziwe.)

(*Posel Magdalena Kochan*: Panie marszałku, pan ma smykałkę do cenzurowania.)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1824, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 401 posłów. Za głosowało 376, przeciw – 3, wstrzymało się 22.

Stwierdzam, że Sejm zdecydowaną większością głosów uchwalił ustawę o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności świadczeń opieki zdrowotnej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W 1. poprawce Senat proponuje m.in. dodać ust. 3 w art. 400e ustawy Prawo ochrony środowiska.

Z tą poprawką łączy się poprawka 3.

Będziemy głosować nad nimi łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Pytanie zadaje poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt to dalsze usprawnianie procesu przejmowania do tej pory niezależnych wojewódzkich funduszy ochrony środowiska przez władzę centralną...

(*Posel Dominik Tarczyński: Niezależnych?*)

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: Niezależnych?*)

Panie marszałku, proszę ingerować w takich sytuacjach.

...poprzez wzmocnienie pozycji wojewodów i ministra środowiska w procesie powoływania członków ich zarządów. To już jest trzecie podejście, jeżeli chodzi o ustawę dotyczącą wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Chciałabym zapytać, czy nie lepiej i nie taniej byłoby, gdybyście państwo słuchali tego, co mają do powiedzenia zarówno samorządowcy, jak i zarządy wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Na pewno nie byłoby tylu błędów i tylu podejść do jednej i tej samej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Dominik Tarczyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głosy z sali: Ooo...*)

Posel Dominik Tarczyński:

Miałem nie reagować, ale jak słyszę od pani poseł o niezależności wojewódzkich ośrodków, to chciałbym zapytać, czy to prawda, panie ministrze...

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: Funduszy.*)

(*Głos z sali: Wojewódzkich funduszy.*)

...chciałbym zapytać, korzystając z okazji, czy to prawda, że właśnie CBA zatrzymało jednego z byłych posłów PSL-u, który w Świętokrzyskim piastował wysokie stanowisko w wojewódzkim ośrodku. Takie pytanie, jeżeli chodzi o PSL. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Magdalena Kochan: A słyszałeś o domniemaniu niewinności?*)

Marszałek:

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 381 posłów. Większość bezwzględna wynosi 191. Za głosowało 142, przeciw – 235, wstrzymało się 4.

Sejm poprawki przyjął.

W 2. poprawce Senat proponuje nowe brzmienie art. 2 ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 375 posłów. Większość bezwzględna wynosi 188. Za głosowało 8, przeciw – 249, wstrzymało się 118.

Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2016 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedłożonej informacji.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przypominam, że Komisja Gospodarki i Rozwoju wnosi o przyjęcie informacji zawartej w druku nr 1589.

Pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ocenianie stref nie jest łatwe ani proste, ponieważ wymaga udziału wielu podmiotów, m.in. zarządów spółek stref, samorządów lokalnych, samorządów wojewódzkich, ale również Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu oraz ministerstw. Dopiero współdziałanie tych wielu podmiotów może spowodować sprowadzenie do Polski kapitału zagranicznego i wzmocnienie proinwestycyjności krajowych firm. Ważne też jest – chciałabym to uwzględnić – aby ten kapitał, który u nas się inwestuje, był kapitałem nowoczesnych technologii, aby powstała wartość dodana wynikająca z rozwoju naukowego, wiedzy i umiejętności pracowników. Uważam również, że to sprawozdanie jest podsumowaniem pracy w okresie 2–3 lat, czyli z uwzględnieniem również pracy poprzednich rządów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Prosiłbym jednak panią poseł o zadawanie pytań, bo to jest czas na zadawanie pytań.

Głos ma pani poseł Mirosława Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Premierzy! Na Forum Ekonomicznym odpalono kolejne fajerwerki. Premier Morawiecki ogłosił: Polska jedną specjalną strefą ekonomiczną. Panowie premierzy, w 2015 r. przejęliście rozpędzającą się gospodarkę w dobrym stanie (*Poruszenie na sali*), świetnie prosperujące specjalne strefy ekonomiczne. (*Wesołość na sali, oklaski*) Tak. I nie wiem, czy panowie wiecie, co zrobiliście. Na 14 stref, spółek zarządzających strefami, odwołaliście 13 prezesów, a ten jeden – 14. – ostał się w Słupsku tylko dlatego, że władztwo nad nim ma pan marszałek. Efekt waszego takiego marksistowskiego zarządzania przede wszystkim kadrajczy jest taki, że w 2016 r. w czasie światowej koniunktury gospodarczej spada o 9% dynamika inwestycji i o 5% dynamika przyrostu miejsc pracy. (*Dzwonek*) Czy w kolejnym rewolucyjnym popisie pana premiera Morawieckiego...

(*Posel Ryszard Terlecki: Panie marszałku, czas.*)

...chodzi w całej Polsce o Pisiewiczów i Misiewiczów? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Czas!*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie dokumentu „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2016 r.”, zawartego w druku nr 1589, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 393 posłów. Za głosowało 115, przeciw – 266, wstrzymało się 12.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 1828).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 148a ust. 10 regulaminu Sejmu, przedłożyło wniosek w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1828, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 365 posłów. Za głosowało 362, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się.

Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 41. porządku dziennego: Zmiana w składzie osobowym Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (druk nr 1831).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składzie osobowym Komisji Śledczej.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę, nie słyszę, nikt się nie zgłasza.

Przypominam, że na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej zmian w składzie osobowym komisji Sejm dokonuje bezwzględną większością głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1831, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 366 posłów. Większość bezwzględna wynosi 184. Za głosowało 354, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 12.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmiany w składzie osobowym Komisji Śledczej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 35. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1829).

Prezydium Sejmu przedłożyło wniosek w tej sprawie.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Nie widzę, nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1829, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 314 posłów. Za głosowało 303, przeciw – 5, wstrzymało się 6.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 50 do godz. 13 min 54*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 37. porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2016 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela (druk nr 1635) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 1786).

Proszę rzecznika praw obywatelskich pana Adama Bodnara o przedstawienie informacji.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić informację o działalności rzecznika praw obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w 2016 r.

Dokument jest obszerny, blisko 1000-stronicowy. Dotyczy jednak ponad 50 tys. spraw ludzi, którzy zwrócili się do rzecznika, bo uznali, że państwo i instytucje publiczne naruszają ich prawa.

Zadaniem rzecznika jest sprawdzić, odpowiedzieć, pomóc. Czasami poinformować, co jeszcze można zrobić. Ale przede wszystkim zastanowić się, co należy zmienić w naszym systemie prawnym, w działaniach urzędów, aby ludziom pomóc, nie zostawiać ich w niebezpieczeństwie. I o tym jest właśnie informacja roczna.

Liczę, że każdy z nas tu obecnych, którzy podjęli się służby na rzecz obywateli, może skorzystać w swojej pracy z zawartych w informacji rocznej rzecznika danych, propozycji rozwiązań oraz problemów do naprawienia. Może znaleźć inspirację do działania oraz reagowania na ludzkie troski.

Wysoka Izbo! Naszym wspólnym zadaniem jest praca nad tym, by w przyszłym roku raport rzecznika mógł być mniej obszerny. Możemy to osiągnąć, współpracując i koncentrując się na tym, co najważniejsze. Dlatego w tym wystąpieniu chciałem wskazać na kilka konkretnych spraw o szczególnym znaczeniu. Chciałbym zacząć od tych najtrudniejszych, od tych najbardziej dramatycznych.

Tortury na Policji. 15 maja 2016 r. na komisariacie Policji we Wrocławiu zmarł młody człowiek, Igor Stachowiak, po tym, jak skuty kajdankami był rażony prądem z paralizatora. Paralizator do tego nie służy – ma zastąpić broń palną w sytuacjach krytycznych. Paralizator sprawia ból. Pamiętają państwo o tym od dawna, bo przecież każdy z nas śledził sprawę pana Roberta Dziekońskiego, który kilka lat temu zmarł na lotnisku w Vancouver właśnie w wyniku użycia paralizatora. Igor Stachowiak był torturowany i zmarł. Śledztwo w tej sprawie trwa, ale – co trzeba też zauważyć – przyspieszyło dopiero po tym, jak wolne i niezależne media opublikowały nagranie z zająścia, jak znaleźli się dziennikarze, którzy wypel-

nili swoją najważniejszą misję w stosunku do społeczeństwa – rzetelnie poinformowali o sprawie, kierując się własną odpowiedzialnością zawodową.

Wysoka Izbo! Mówię o tej dramatycznej sprawie, bo to nie jest wyjątek. To nie jest po prostu nieszczęśliwy wypadek. Nasza Policja – tak samo jak służby mundurowe na całym świecie – ma problem ze stosowaniem nieuzasadnionej przemocy. Naszym wspólnym zadaniem jest tworzenie takich warunków, by do takiej przemocy nie dochodziło.

Rzecznik praw obywatelskich wykonuje zadanie Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur. To zadanie Polska wzięła na siebie, ratyfikując protokół dodatkowy do konwencji ONZ o zakazie tortur. Założenie jest proste: najważniejsze jest zapobieganie, a nie ściganie sprawców, kiedy jest już za późno. Trzeba tworzyć takie mechanizmy wcześniejszego reagowania, sprawdzania, monitorowania, abyśmy później nie musieli rozpaczać z powodu ludzkiej tragedii.

Rzecznik praw obywatelskich zbadał 22 sprawy sądowe, które się zakończyły w ciągu ostatnich 8 lat prawomocnym wyrokiem dla 33 funkcjonariuszy Policji. To jest problem systemowy. Musimy z tym skończyć i to jest jedna z najważniejszych rzeczy do załatwienia w zakresie ochrony praw obywateli. To się zdarza w całym kraju, te sprawy są z Koszalina, Bolesławca, Olsztyna, Lipna i wielu, wielu innych miast. Po pierwsze, chciałbym podkreślić, że tortury nie zdarzają się w przypadku śledztw w poważnych, dramatycznych sprawach, ale właśnie w tych drobnych, zwykłych, zwyczajnie uciążliwych, jak np. kradzieże. Ofiarami brutalnych rozpytań, które poprzedzają formalne przesłuchanie, są na ogół osoby słabsze, mniej wykształcone, mniej zaradne, takie, które nie zadzwonią natychmiast po prawnika, które nawet nie wiedzą, że mają takie prawo. Dlatego tak ważne jest, aby po zatrzymaniu każdy, a nie tylko osoby zamożne i wykształcone, miał dostęp do pomocy prawnika. Wiadomo z doświadczeń światowych, że to zdecydowanie ogranicza agresywne zachowania. Po drugie, używanie paralizatora powinno być dokumentowane tak jak użycie broni palnej. O to zwróciłem się do komendanta głównego Policji i liczę na to, że to zostanie uregulowane. Po trzecie, musimy wprowadzić definicję tortur do naszego Kodeksu karnego. Funkcjonariusze muszą mieć pełną świadomość, za co odpowiadają, bo jest przecież różnica między odpowiedzialnością za przekroczenie uprawnień, znęcaniem się nad osobą pozbawioną wolności a odpowiedzialnością za tortury. Wprowadźmy więc przestępstwo tortur do Kodeksu karnego. Te postulaty rzecznik kieruje do władz od lat. Pamięci Igora Stachowiaka jesteśmy to winni.

Kolejny problem, na który chciałem zwrócić uwagę Wysokiej Izby, dotyczy uciążliwych inwestycji. Proszę sobie wyobrazić osiedle domów na uboczu, wśród pól dawnego PGR-u. Od zawsze prowadzone były tu uprawy. I naraz na tych polach stają ogromne fermy hodowlane, gdzieś w środku Wielkopolski. Fer-

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

my, jak relacjonują ludzie, powstały w kilka miesięcy, pod osłoną pola rosnącej kukurydzy. Kiedy kukurydzę ścięto, hale już stały, bo formalności nasze państwo załatwia coraz sprawniej, sama budowa też nie jest wielkim wyzwaniem. Efekt? Fetor, odór to nie jest jedyny problem, z jakim ci ludzie się zmagają. Much jest w okolicy tak wiele, że latem nie otwiera się w ogóle okien. Pełno jest gryzoni. Jednej nocy w domu można złapać mnóstwo gryzoni. To miejsce przestaje się nadawać do życia, ale dokąd ci ludzie mają pójść, skoro mieszkają w tym miejscu od lat i skoro nikt nie będzie chciał od nich tej nieruchomości kupić, a droga sądowa – dochodzenie odpowiedzialności odszkodowawczej – jest strasznie uciążliwa?

Na czym polega problem? Teoretycznie mieszkańcy mogliby stać się w takiej sytuacji stroną postępowania, zanim te fermy powstały. Mogliby dopytać się o szczegóły, uświadomić władzom samorządowym, że koszt dla środowiska może być w takim przypadku większy niż spodziewane korzyści z inwestycji, tylko że o tym nie wiedzieli. Nie wiedzieli, że inwestycja jest planowana, nie wiedzieli, jakie mają możliwości prawne. Samorząd gminny czy powiatowy nie przyłożył się do konsultacji. Lokalnym włodarzom często zależy na inwestycjach, bo to oznacza wyższe podatki, ale o komfort obywateli dba się już mniej. W państwach członkowskich Unii Europejskiej z tym problemem zderzono się już dawno. To dlatego Unia Europejska wprowadziła rozwiązania nakazujące porządne konsultacje, aby w ten sposób pomagać obywatelom i rozwiązywać w drodze dialogu zbędne konflikty. Teraz ludzie są już tylko źli, tylko złość im pozostała, złość na nasze państwo.

Wysoka Izbo! Rzecznik, spotykając się z ludźmi w całym kraju, widzi mnóstwo takich przykładów. Komuś blisko domu wyrosły farmy wiatraków. Innej rodzinie dom otoczyły z trzech stron wielkie słupy linii energetycznej wysokiego napięcia albo obok stanęła w pełni zautomatyzowana, ale śmierdząca bądź hucząca fabryka. To są zjawiska nowe, bo nasz kraj się rozwija, ale musimy sobie wspólnie radzić także z ciemnymi stronami rozwoju gospodarczego. To dlatego rzecznik postuluje wprowadzenie jasnych norm dotyczących odoru, zwraca uwagę na konieczność uregulowania sprawy hałasu, który wywołują chociażby imprezy masowe. To dlatego z satysfakcją przyjąłem zmiany przepisów, które dotyczą farm wiatrowych w tej ich części, w której ograniczały one stawianie wiatraków bardzo blisko obywateli. Ale to dlatego też urząd rzecznika stara się informować mieszkańców, a także organizacje pozarządowe o przysługujących im prawach, by lokalne wspólnoty mogły być wysłuchane przed podjęciem decyzji. Wysłuchanie powinno być świętością, a nie tylko uciążliwym biurokratycznym obowiązkiem. Dlatego podkreślam, że te konsultacje są niezwykle ważne i nie można ich traktować fasadowo. Trzeba zadbać o to, aby obywatele wiedzieli, że dzieje się coś ważnego i że mają pra-

wo zabrać głos. A jeśli decyzje już zapadły, to rzecznik stara się w miarę możliwości przyłączać do postępowań i kwestionować wydane już decyzje. Wspiera też ludzi, których rodzinne domy z powodu takich inwestycji w sąsiedztwie straciły wartość, w postępowaniu przed sądami. Znowu jednak niech mi wolno będzie powiedzieć, że nie rozwiązaliśmy tego problemu, jeśli nie będziemy działać razem. Zrozumienie problemów środowiska też jest na dłuższą metę korzystne dla przedsiębiorców. Ale poprawienie prawa tak, by ułatwiać naprawdę zrównoważony rozwój, to zadanie, któremu sama administracja rządowa nie poddała. Może jednak skorzystać z wiedzy obywateli działających w tak wielu organizacjach pozarządowych. Oni wiedzą, gdzie w gąszczu przepisów czają się pułapki, wiedzą, co należy zmienić, trzeba ich tylko o to zapytać.

Wysoka Izbo! Kolejna sprawa, kolejny temat, szczególnie bolesny – bezdomni Polacy w kraju i za granicą. Kryzys bezdomności, wbrew temu, w co skłonni jesteśmy wierzyć, może dotknąć każdego. Z mojej praktyki wiem, że osoby bezdomne to ekonomiści, kucharze, kelnerzy, operatorzy dźwigów i wózków widłowych, budowlańcy, szewcy, artyści, malarze, muzycy, elektrycy, ślusarze, właściwie wszystkie zawody. Nawet byli politycy. To także marynarze, którzy marzą o dokończeniu jachtu pełnomorskiego i wyruszeniu w rejs dookoła świata, bo chcą to marzenie zrealizować, bo to jest cel w ich życiu. Wystarczy, że stanie się coś, czego nie potrafiliśmy przewidzieć, wypadek, bankructwo, kryzys rodziny. Zdarzają się sytuacje, kiedy wszystko idzie w ruinę, bo nie byliśmy w stanie zapanować nad emocjami czy uzależnieniami. Ludzie jeżdżą w poszukiwaniu pracy do dużych miast, także miast innych państw europejskich, i jeśli się nie uda, często nie chcą się przyznać do porażki, zostają na ulicy. Jak im możemy pomóc? Znowu potrzebna jest współpraca i koordynacja. Nie każdy chce pomocy, ale każdy powinien wiedzieć, że jeśli pomocy będzie potrzebował, to polskie państwo mu pomoże.

Do zrobienia mamy całkiem sporo i to ważne rzeczy, zwłaszcza że nie udało się przekonać rządu do skoordynowania działań w sprawie bezdomności. Np. osoby bezdomne nie mogą skorzystać z bezpłatnej pomocy prawnej, bo tak skonstruowana jest ustawa o pomocy. Cieszę się, że dzięki projektowi prezydenta być może uda się to zmienić. Schroniska dla bezdomnych nie mogą formalnie przyjmować osób wymagających opieki i pomocy zdrowotnej, a zima nadchodzi. Na szczęście mamy zapowiedź Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, że powstaną schroniska dla bezdomnych świadczące usługi opiekuńcze. Jest to krok w dobrym kierunku.

Kolejny przykład. Przepisy pozwalają eksmitować na bruk z mieszkań służbowych Policji oraz innych służb mundurowych. Rzecznik zgłosił tę sprawę do Trybunału Konstytucyjnego. Za miesiąc miną 2 lata. I co? Sprawa do dzisiaj nie jest rozwiązana ani legislacyjnie, ani przez Trybunał Konstytucyjny.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

Program „Mieszkanie+” wart pochwały, bo naprawdę daje szansę na dach nad głową osobom, które mieszkania nie kupią ani nie wynajmą na wolnym rynku, pozbawiony został gwarancji chroniących przed eksmisją na bruk osoby w trudnej sytuacji. Jest to problem, który należy rozwiązać. Przepisy chroniące lokatorów nie dotyczą mieszkań kupionych na kredyt. Przepisy są starsze niż praktyka brania kredytów na mieszkania. Co to znaczy? A to, że nieplacącego kredytobiorcę można zlicytować i wyeksmitować do schroniska, nie zważając na to, czy przypadkiem nie znalazł się w sytuacji przez siebie niezawinionej. Prawo się spóźnia w stosunku do rozwoju społecznego.

Skoro mówimy już o kredytach na mieszkania, chciałbym poinformować, że rzecznik w zeszłym roku wraz z rzecznikiem finansowym oraz prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów uruchomił kampanię informacyjną dla osób, które zaciągnęły kredyty zwane popularnie frankowymi. Jeździmy po całym kraju, wyjaśniamy ludziom, że nie muszą czekać na rozwiązanie ustawowe, że nasze prawo ma im do zaproponowania wiele możliwości już teraz i że są tu też możliwości pomocy bezpłatnej, że trzeba z tego korzystać, bo to zmieni sytuację, i powoli zaczyna zmieniać. To dobry przykład na to, że warto inwestować w dobrą komunikację z obywatelami, że jest wiele ważnych tematów, które mogą być podjęte w dużych kampaniach informacyjnych, bo to naprawdę ułatwiłoby ludziom życie.

Mówiąc o problemie braku dachu nad głową, nie mogę jednak pominąć wielu istotnych korzystnych zmian, jakie w naszym kraju zachodzą. Nie tylko „Mieszkanie+”, ale także współpraca na poziomie ministerialnym w sprawie licznych szczegółowych, ale czasami bardzo ważnych dla ludzi kwestii prawnych – to się toczy. Tutaj współpraca rzecznika z odpowiedzialnymi ministrami jest całkiem przyzwyczajona. Te działania nie nadają się może na paski w telewizjach informacyjnych, ale poprawiają ludziom życie, wzmacniają poczucie bezpieczeństwa, zwiększają zaufanie do państwa.

Nie sposób ominąć, Wysoka Izbo, problemów osób z niepełnosprawnościami. Przykro to powiedzieć, ale nasze państwo nadal jest państwem niepełnosprawnym. Działa sprawnie w sytuacjach zwykłych, ale kiedy trzeba coś zobaczyć, usłyszeć, pójść z pomocą, nie daje rady. Jeden przykład, który ciągle mam przed oczyma, z Chełma. Równo rok temu, 15 września, byłem na spotkaniu regionalnym w Chełmie. Po Puławach, Kraśniku, Opolu Lubelskim, Zamościu po południu naszym minibusem dotarliśmy wraz z pracownikami do Chełma. Zobaczyliśmy piękne modele samolotów przed siedzibą Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, a potem zaczęliśmy rozmawiać z mieszkańcami na przygotowanym spotkaniu. Na spotkaniu tym pewien starszy pan opowiedział o sytuacji swojej rodziny. Ma pod opieką dorosłą już

córkę z głęboką niepełnosprawnością. Opiekę nad nią ten pan sprawuje wraz z żoną. Oboje czują już ciężar lat i nie mają znikąd pomocy. Wciąż słyszę słowa tego pana: Wszędzie mi dziecko odrzucili, bo twierdzą, że z taką niepełnosprawnością się nie kwalifikuje. Córka siedzi w domu i płacze, a przecież wystarczyłaby świetlica na 3–4 godziny dziennie. Jeśli nam państwo nie pomoże, to jak damy sobie radę? No właśnie, jak? Sprawy osób z niepełnosprawnościami ludzie zgłaszają rzecznikowi w całej Polsce. Spotkania regionalne odbyliśmy już w prawie 100 miejscowościach w ciągu ostatnich 2 lat. Zawsze słyszymy o tym, co się dzieje, jeśli w normalnej rodzinie przyjdzie na świat chore dziecko, zdarzy się wypadek, zaatakuje choroba, wiek odbierze siły. My nie mamy systemu pomocy osobom, których niepełnosprawność nie daje szansy na rehabilitację, na jakąkolwiek aktywność zawodową. Tu cała opieka spada na barki rodziny. A jeśli ta rodzina ma problem, to co? Oddać dziecko do domu opieki? Znam przykład wielu społeczności, które sobie w takich sytuacjach świetnie radzą, gdzie organizacje pozarządowe, kościoły, władze lokalne świetnie ze sobą współpracują. Tam powstają środowiskowe domy samopomocy, inne dostosowane do potrzeb ludzi programy pomocowe. Tylko że jest to na razie archipelag nadziei na morzu ludzkiego dramatu. Te dobre praktyki powinny stać się normą, a nie wyjątkiem.

Sprawę Chełma przytoczyłem, żeby pokazać, jak trudne jest pomaganie. Po naszym spotkaniu, tym właśnie spotkaniu regionalnym przed rokiem, wspólnota lokalna, władze kościelne i organizacje pozarządowe podjęły tam z pomocą rzecznika ten ogromny trud, by wypracować rozwiązanie. To się tam teraz dzieje. Ale to nie jest zadanie na kilka miesięcy, tylko na lata. Wczoraj się dowiedziałem, że jest już budynek, w którym będzie można świadczyć pomoc. Rodziny, bo ludzi w takiej sytuacji jest w Chełmie więcej, mówią: ruszyło się coś, trwają jakieś prace, jest nadzieja, choć wolno to idzie.

Do rozwiązania natychmiast, oprócz takich różnych problemów lokalnych, gdzie właśnie nie ma tej porządnej opieki dla osób z niepełnosprawnościami, gdzie rodzice obawiają się, co się stanie z ich dziećmi, jak oni odejdą, mamy do rozwiązania kilka spraw systemowych, o których wiemy od lat. Nie jest wykonany wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r., który na wniosek posłów Prawa i Sprawiedliwości nakazał zmianę przepisów dotyczących pomocy dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami. Dziś jest tak, że dwie rodziny mogą się na stałe opiekować dorosłymi dziećmi z niepełnosprawnością, ale w jednej opiekun dostaje 1406 zł, a w drugiej – 520 zł, i to tylko wtedy, gdy w takiej rodzinie dochód na osobę nie przekracza 764 zł, bo wysokość pomocy zależy od tego, czy niepełnosprawność była stwierdzona w dzieciństwie, wtedy pomoc jest wyższa, czy w wieku dorosłym, bo jest to skutek wypadku komunikacyjnego. Trybunał uznał to za niezgodne z konstytucją. Z punktu widzenia opiekunów, rodziców, to nie ma kompletnie znaczenia, czy niepełnosprawność powstała w wie-

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

ku dziecięcym, czy kiedy członek rodziny był starszy, ponieważ to na nich spoczywa obowiązek opieki i to oni muszą poświęcić swój czas. Do tego opiekunom dzieci nie wolno pracować, nawet jeśli wykonują wolne zawody. Jeśli ktoś się opiekuje bardzo niesprawnym rodzicem i nie może z tego powodu pracować, to może mieć kłopoty z otrzymaniem wsparcia. Ludziom pozostaje tylko iść w takiej sprawie do sądu. Sądy regularnie przyznają im rację. Wiem to, bo rzecznik stara się ich regularnie wspierać, ułatwiać przedstawianie argumentacji prawnej, ale ile osób w ogóle nie wie, że właśnie ma taką możliwość, że do tego służy konstytucja, by w takim momencie powołać się na nią w sądzie.

To tylko jeden z problemów dotyczących osób z niepełnosprawnościami. Moglibyśmy tutaj siedzieć do późnych godzin wieczornych i rozmawiać o kolejnych. O tym, że język migowy nie przyjął się w naszych urzędach, o tym, że osoby z psami przewodnikami wciąż nie są wpuszczane do różnych miejsc publicznych, o lokalach wyborczych i uniwersalnym projektowaniu budynków publicznych. Mnóstwo różnych codziennych problemów, które się różnią w zależności od typu niepełnosprawności. Za każdym z tych problemów kryje się cierpienie, upokorzenie, poczucie, że jest się obywatelem drugiej kategorii, kimś gorszym niż inni. A to przecież my wszyscy musimy każdego dnia tworzyć warunki, aby osoby z niepełnosprawnościami czuły się jak pełnoprawni obywatele.

Wysoka Izbo, kolejny trudny problem: domy opieki i ich mieszkańcy. Media wielokrotnie informowały o sytuacji mieszkańców domów, którzy byli okrutnie i bezmyślnie traktowani. Przywiązywani do krzeseł, do łóżek, zamykani w pokoju, bici, oblewani zimną wodą. Bardzo często dziennikarze pytają mnie: Panie rzeczniku, co można zrobić? Jak poprawić przepisy, by wszyscy odpowiedzialni za takie traktowanie ponosili surową karę, odpowiedzialność? Tylko że karanie po fakcie nie zaradzi problemowi. Jesteśmy społeczeństwem, które się starzeje. Rodziny nie mieszkają razem, seniorzy radzą sobie sami, dopóki siły ich całkiem nie opuszczą. Wtedy przerażona rodzina na gwałt szuka miejsca opieki. Jest tym bardziej przerażona, jeśli od lat mieszka w Wielkiej Brytanii, a rodzice pozostali w ojczyźnie bez opieki, wsparcia, solidarności. To zjawisko widać w statystykach. Przyrastają miejsca opieki w placówkach komercyjnych kontrolowanych przez wojewodę albo po prostu prowadzonych na zasadach zwykłej działalności gospodarczej. Czy opiekunowie w tych domach wiedzą, jak należy się zachować, jakie są standardy, co jest dopuszczalne, a co absolutnie nie do pomyślenia, jeżeli chodzi o osoby, które same już nie mogą się bronić? Rzecznik wie, że nie wiedzą, bo przypadki naruszenia praw i godności mieszkańców zdarzają się także w domach pomocy społecznej, które przecież są przez państwo kontrolowane i które także rzecznik od lat prewencyjnie wizytuje. Natomiast

zespół rzecznika jest w stanie wizytować ok. 100 placówek rocznie. Proszę pomyśleć, ile jest wszystkich miejsc pozbawienia wolności, więzień, aresztów śledczych, szpitali psychiatrycznych, policyjnych izb dziecka, domów pomocy społecznej, schronisk dla nieletnich, młodzieżowych ośrodków wychowawczych. Tych wszystkich miejsc mamy 1800. I tylko na odwiedzenie 100 rocznie pozwala budżet rzecznika. Pomimo tego w zeszłym roku zdecydowaliśmy się, bo uważamy, że to jest nasza odpowiedzialność, aby wizytować także te komercyjne domy opieki – nie tradycyjne DPS-y, tylko właśnie te komercyjne, a to jest kilkaset dodatkowych miejsc – bo wierzymy, że to najskuteczniejszy sposób ochrony naszych seniorów. Jeśli będzie można zwiększyć środki przeznaczone na te prewencyjne działania, to seniorzy będą bardziej bezpieczni.

Co do nas samych, ludzi w średnim wieku, młodszych, jeżeli chodzi o to, jak będzie wyglądała nasza starość, tu też mamy coś do zaproponowania. Wypracowaliśmy wraz z zespołem ekspertów wspierających rzecznika zestaw działań, które warto podjąć lokalnie, by ludzie starsi mogli jak najdłużej mieszkać u siebie w domu i nie trafiać do domów opieki. To także nie jest łatwe zadanie, bo wymaga działania w co najmniej siedmiu obszarach, działania skoordynowanego, kompleksowego, ale próbujemy. Rozmawiamy z samorządowcami. Są zainteresowani angażowaniem społeczności lokalnej, ciekawi pomysłów, rozwiązań. Dzielą się także swoimi własnymi przemyśleniami. Pomoc i współpraca z parlamentarzystami jest tu jak najbardziej potrzebna.

O problemach seniorów można by długo mówić. Można by mówić o kwestii dotyczącej naruszania ich praw konsumenckich, można by mówić o geriatrici, można by mówić o kwestii dotyczącej dostępności leków, dostępności służby zdrowia, ale ilustruję tylko jeden z tych problemów, gdzie oni są faktycznie najbardziej bezbronni, bo de facto często pozbawiani wolności.

Wysoka Izbo, sprawy honoru i godności obywateli. Każdy obywatel Polski powinien mieć te sprawy na szczególnym względzie. I kiedy obywatel Polski, więzień Auschwitz, domaga się od niemieckiej telewizji porządnego przeprosin za sformułowanie „polski obóz koncentracyjny”, musimy być przy nim. Rzecznik był i cały czas zajmuje się sprawą, na obecnym etapie wyegzekwowaniem wyroku prawomocnego sądu. Kiedy ludzie opowiadają, jak w stanie wojennym albo wcześniej, np. w Radomiu, zostali potraktowani przez milicję, jak byli poniżani, jak się nad nimi znęcano czy bezprawnie pozbawiano wolności, to nie możemy mówić: ale to się przedawniło. Owszem, ofiarom poważniejszych przestępstw państwo starało się zadośćuczynić, ale w przypadku przestępstw, które były zagrożone karą do lat 5, uznaliśmy je za przedawnione. Tak stanowi prawo z 1995 r. Czy tak ma być? Nie mówię tutaj o kwestii rekompensaty majątkowej, ale o zauważeniu historii tych ludzi, usłuszeniu ich, przeproszeniu, ustaleniu

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

faktów. Dlatego czekam na rozpoznanie wniosku, który wiosną 2016 r. skierowałem do Trybunału Konstytucyjnego. Dotyczy on zbadania konstytucyjności rozwiązań przyjętych w 1995 r., bo wtedy ustawodawca umożliwił ściganie zbrodni komunistycznych, ale ustawa została napisana tak, że pozwoliła na ściganie tylko poważniejszych przestępstw. Czekam na to, co zrobi z tą sprawą trybunał, a jeżeli nie trybunał, to być może ustawodawca.

Naprawa krzywdy to zadanie trudne, ale rozwiązując ten problem, tym bardziej powinniśmy się starać, aby nie czynić następnych krzywd. Niestety tak się stało z ustawą o uprawnieniach emerytalnych funkcjonariuszy różnych służb mundurowych oraz członków ich rodzin. Nie chcę nawet używać popularnej publicystycznej nazwy tej ustawy, która została przyjęta 16 grudnia 2016 r., gdyż jest krzywdząca, biorąc pod uwagę jej cały zakres. Miała naprawić krzywdy, a z perspektywy rzecznika widać, że dopisuje wiele nowych, bo stosuje odpowiedzialność zbiorową. Uchwalono ją nie w tej Izbie, ale w sali obok. Nie było dyskusji, nie było poprawek, a one mogłyby zapobiec wielu nieszczęściom. Nie było także poprawek w Senacie, choć zabiegali o to bohaterowie naszej historii, jak mało kto prześladowani przez Służbę Bezpieczeństwa. Napisana jest tak, że każdy, kto pracował w jednostkach MSW przed 1989 r., może być przez rodzinę, znajomych, sąsiadów uznany za objętego ustawą, nazwany ubekiem. Od grudnia 2016 r. mamy już 1300 wniosków zdumionych ludzi, którzy pytają: Za co? Mówią tak: III Rzeczpospolita sprawdziła mnie, zweryfikowała, wiernie jej służyłem/służyłam, tworząc nowe służby specjalne, nową Policję. Zaufała mi, a ja oddałem, co najlepsze, często ryzykując życie i zdrowie. Albo pytają: Za co? Przecież kiedyś byłem programistą, byłem sportowcem, tylko zatrudnionym w klubie policyjnym.

Dlaczego niepełnosprawne od urodzenia dziecko ma stracić rentę? Bo państwo karze tak nieżyjących już rodziców? Dlaczego rodzina poległego w służbie III RP oficera ma mieć zmniejszone świadczenia? I w końcu najtrudniejsze pytanie. Czy zaraz ustawodawca nie wpadnie na kolejne pomysły dotyczące odpowiedzialności zbiorowej, odnoszące się do innych grup zawodowych: żołnierzy, może dyplomatów, prokuratorów, sędziów, a może nawet nauczycieli? Czy w przyszłości, za 20, 30 lat, chcielibyśmy, aby w stosunku do urzędników pracujących w danym okresie stosowano podobne rozwiązania? Bo ta ustawa tak działa. Nie rozlicza ludzi z ich indywidualnych działań, stosuje odpowiedzialność zbiorową. Inni takiego szczęścia mogli nie mieć.

Dorobiliśmy się w 2016 r. prawa, które zbiorowo odbiera ludziom honor i godność. I rzeczywiście widać już, że w jego tryby dostały się osoby, których ustawodawca raczej nie miał na myśli. To prawo cią-

gle działa i krzywdzi. Trzeba je szybko poprawić, a państwo ma obowiązek dbać o godność każdego obywatela.

Wysoka Izbo! Chcę teraz powiedzieć o prawie obywateli do sądu. To temat, którego nie da się pominąć. Prawo do niezależnego sądu jest bowiem gwarancją praw i wolności człowieka. Bez niezależnego sądu nie mamy gwarancji praw i wolności człowieka i obywatela. Historia kierowcy seicento, który miał nieszczęście zderzyć się z samochodem pani premier, zdarzyła się w tym roku. Nie będę o niej mówił, będę się temu bacznie przyglądał. Ale w zeszłym roku mieliśmy sprawę rodziców, którzy w sądzie domagali się refundacji leków dla dzieci chorujących na choroby rzadkie, wbrew zdaniu ministra zdrowia. Mamy też ciągle wiele spraw dotyczących przemocy domowej. W tych sprawach niezależność sądu i bezstronność prokuratury to szczególne wartości, szczególnie jeśli sprawcą jest prominentny członek społeczności lokalnej. I w każdej z tych spraw niezależność sądu to kluczowa wartość. Bo kiedy Temida waży na wadze dwie różne racje, to nikt nie powinien móc przyłożyć palca do wagi po stronie rządu czy też polityków. To powiedziawszy, powiem teraz to, co powtarzam cały czas. Polskie sądy wymagają zmian. Niedawno tu, w tej Izbie, pokazywałem naszą publikację dotyczącą 20 kasacji, z którymi wystąpił rzecznik praw obywatelskich. Z tego opracowania jasno wynika, jak bardzo prawa obywateli, zwłaszcza tych słabszych i mniej zaradnych, umykają uwadze naszej Temidy. Ale powody tego stanu rzeczy kryją się w wielu regulacjach, zmianach, które wprowadzono, by rozwiązać jeden problem, a pojawił się w tym czasie drugi. Przyspieszono postępowanie, a z drugiej strony wyroki zapadają w sprawach, które wcale nie są jasne i proste, więc nie można w nich sądzić bez wysłuchania człowieka.

Mamy naprawdę bardzo wiele do poprawienia. Sądy także muszą zdobyć się na refleksję, co jest nie tak w ich codziennej pracy i relacjach z obywatelami. Powtarzam cały czas, że obecna debata, która toczy się w Polsce, oznacza nie tylko konieczność zmian dotyczących różnego rodzaju regulacji, ale także zmian sposobu relacji sądu z obywatelem.

Rzecznik konieczność tych zmian sygnalizuje w wielu wystąpieniach. We wtorek wysłałem do Kancelarii Prezydenta RP całe zestawienie wystąpień, także tych przedstawianych w 2015 r., w 2016 r. czy jeszcze wcześniej przez moich poprzedników, aby wskazać, co w Polsce należy poprawić, licząc, że być może to się przyda w pracy nad projektami, które przygotowuje pan prezydent. Może niekoniecznie nad tymi dwoma ustawami, na których projekty wszyscy czekamy, ale być może pojawią się – liczę na to – kolejne.

To są wszystko zmiany szczegółowe, słabo przekuwające się na proste hasła, ale decydują o sprawach tysięcy ludzi. Chodzi m.in. o zakres spraw, którymi sądy się zajmują, pomoc dla sędziów, którzy badają

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

sprawy, które stają się coraz trudniejsze – od skomplikowanych spraw rodzinnych, sporów transgranicznych, kiedy jeden z rodziców dziecka mieszka poza granicami kraju, a o opiekę toczy się spór, wreszcie po skomplikowane sprawy budowlane, finansowe. Weźmy choćby przykład kredytów tzw. frankowych. Chodzi o to, żeby poprawić też system doręczania przesyłek sądowych, żeby promować mediacje, żeby rozwiązać wreszcie problem biegłych sądowych, bo czasami bardzo długo czeka się na ich opinie albo są one nie najlepszej jakości, czy wreszcie o zapewnienie osobom z niepełnosprawnościami prawa rzetelnego dostępu do sądu. Tych problemów jest wiele, wiele innych. Można by o nich długo mówić.

Ale nie można też zapominać w tym kontekście o skutkach zmian w Trybunale Konstytucyjnym. Jakie to ma dla ludzi znaczenie? Ano takie, że Trybunał Konstytucyjny jest sądem dla prawa. Jeśli trybunał nie jest czujny, to coraz większa jest pokusa, aby przyjmować nowe prawo szybko, bez analiz, konsultacji, bo przestały działać mechanizmy, które takie prawo mogłyby zatrzymać, poprawić, a przecież prawo może być obciążone błędami, których projektodawcy nie zauważyli, może działać w sposób, którego projektodawcy nie przewidzieli. To sytuacja groźna, bo prawo zaczyna być po prostu testowane na ludziach. Oni stają się pierwszymi ofiarami niedoróbek, luk czy nieuwagi. A dobra jakość prawa to bardzo ważna gwarancja bezpieczeństwa prawnego. Zarówno to, jak i prawo do sądu, prawo do adwokata, upodmiotowienie prawne obywateli, a więc zdolność do samodzielnego działania dzięki świadomości swoich praw i dostępności pomocy prawnej, to jest niezwykle istotne. I po to przedstawiam Wysokiej Izbie te wszystkie historie, które się ludziom przytrafiają, aby właśnie to wykazać.

Jeszcze jedna rzecz. Czy jako państwo członkowskie Unii Europejskiej będziemy mogli być traktowani jako strona, której można ufać? Cała współpraca w sprawach cywilnych, w sprawach karnych, rodzinnych opiera się na wzajemnym zaufaniu, na zaufaniu sądu w Barcelonie do sądu w Warszawie, na zaufaniu sądu w Düsseldorfie do sądu we Wrocławiu. Chodzi m.in. o sprawy karne, kiedy Polska zwraca się o wydanie przestępcy, który uciekł z kraju gdzieś na odległe plaże Katalonii, ale też o sprawy opieki nad dzieckiem, kiedy jeden z rodziców mieszka właśnie w tym Wrocławiu, a drugi w Düsseldorfie. Jeśli nie ma wzajemnego zaufania, to niestety ta współpraca między sądami nie będzie przebiegała najlepiej i ludzie na tym ucierpią.

Wysoka Izbo! Kolejna kwestia: Jak Polaków dotykają konsekwencje kryzysu migracyjnego? Bardzo trudno jest mówić o problemie tak silnie politycznie nacechowanym. Trzymajmy się więc faktów. Polska nie przyjęła uchodźców, którzy dotarli do Europy z Południa, ale cały czas przyjmuje do siebie ludzi

uciekających od początku lat 90. przed przemocą i wojną ze Wschodu. Tych uciekinierów przyjmujemy mniej niż rok czy 2 lata wcześniej, ale cały czas ich przyjmujemy. Żyją wśród nas, pracują wśród nas, leczą nas, przyjmują porody, prowadzą działalność gospodarczą. Nic złego się nie dzieje. Są z nami.

Jednocześnie narasta fala nienawiści wśród nas i widać ją w statystykach przestępstw. Studenci zagraniczni, którzy przyjeżdżają do nas w ramach międzynarodowej wymiany, słyszą pogroźki i wątpliwe dowcipy. Najłagodniejszym jest – i to wynika z moich rozmów z nimi – pytanie: Gdzie masz bombę, Arabie? Niektórzy z nich są bici. Profesor historii zostaje pobity w warszawskim tramwaju, bo mówi z kolegą po niemiecku. Coraz częściej słyszy się, że klienci popularnych kebabów reagują niekontrolowaną agresją, kiedy nie podoba im się obsługa albo danie, a ponad 95% młodzieży spotyka się z mową nienawiści i z mową pogardy w Internecie. Polacy coraz częściej słyszą wypowiedzi antymuzułmańskie i antysemitki w telewizji oraz sami przyzwalają na mowę nienawiści.

To jest bardzo poważny problem. Nienawiść i złość zaczynają uderzać w nas samych, w fundamenty naszego państwa, w podstawowe wartości, które legły u podstaw naszej kultury, naszego dziedzictwa, ale także w szanse rozwoju naszego kraju. Bo tak jest, jeśli przedsiębiorcy przyjeżdżający na międzynarodowe targi są informowani, że nie powinni chodzić sami po ulicy. Bo tak jest, kiedy uczelnie zaczynają ostrzegać studentów zagranicznych, by nie wychodzili sami na ulicę. Bo tak jest, jeśli sportowcy, jeszcze przed 2 laty czczeni jak bohaterowie, są wygwizdywani z powodu swojej religii i odcienia skóry. Dlatego tak ważne jest, by powstrzymać agresję i nienawiść.

Rzecznik stara się spotykać z ofiarami agresji lub co najmniej przekazywać im przeprosiny i wyrazy wsparcia. W ciągu ostatnich 2 tygodni spotkałem się albo osobiście, albo poprzez moich przedstawicieli z osobami z Ukrainy, z Etiopii, z Egiptu oraz z Czeczenii. Staramy się monitorować postępowania prokuratorskie i sądowe, ale ważne jest, byśmy robili to wszyscy – my, przedstawiciele Rzeczypospolitej.

Wysoka Izbo! Niech mi będzie wolno tu, w tym miejscu zacytować mądre słowa kogoś, kogo miałem zaszczyt spotkać w czasie jednego z naszych spotkań regionalnych, abp. Alfonsa Nosola. Kiedy spytałem go, co dziś robić, jak sobie radzić z falą złych emocji i konfliktów, odpowiedział: rozwiązaniem jest dialog. To jest język macierzysty ludzkości, bo wroga zmienia w przeciwnika, a przeciwnika w przyjaciela.

Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Nie opowiedziałem tu jeszcze o wielu innych problemach, które są dotkliwe dla ludzi: o problemach z reprivatyzacją, w całej Polsce, nie tylko w Warszawie, o prawach kobiet, o kłopotach w dostępie do służby zdrowia, o naruszaniu prawa do prywatności i o in-

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

wigilacji, o sprawach wynikających z łamania zasady równego traktowania. To wtedy, kiedy ktoś jest traktowany gorzej nie z powodu tego, co robi, ale z powodu tego, kim jest, ze względu na wyznanie, wiek, orientację seksualną... To wszystko jest na tym tyśiącu stron, które Wysokiej Izbie przedstawiłem.

Na koniec chciałbym podzielić się jedną refleksją. Najbardziej trudną częścią mandatu rzecznika jest to, że nie jest w stanie pomóc każdemu, kto się do niego zwraca. Często nie może, czasem minęły już terminy, w których pomoc była możliwa. Najczęściej jednak jest tak dlatego, że człowieka dotyka problem, którego rozwiązanie nie zależy od jednej instytucji. Potrzebna jest współpraca, nie tylko między poszczególnymi rzecznikami, bo ta współpraca układa się całkiem przyzwoicie, ale współpraca wszystkich, którzy służą obywatelom.

Musimy wspinać się ponad Polskę resortową, ponad podziały branżowe i polityczne, ponad personalne wojny. Musimy uczyć się, jak władze centralne mają współpracować z władzami samorządowymi, uczyć się od siebie, jak rozwiązywać problemy oraz jak kształtować przemyślane polityki publiczne. Musimy dbać o budowanie zaufania społecznego, bo bez dialogu nie jest to możliwe. Musimy pamiętać, że wyznacznikiem naszej misji jest dostrzeżenie krzywdy drugiego człowieka. Czasami może ona być pozornie niewielka, ale przecież dla tego człowieka jest najważniejsza na świecie. Nie wystarczy dostrzec, trzeba później zastanowić się, jak pomóc i – co najważniejsze – zrobić to, do czego się zobowiązaliśmy.

Musimy współdziałać, łączyć energię posłów, senatorów, wszystkich rzeczników, przekonywać ministrów, zmieniać sposób działania sądów i prokuratury, urzędów. Pokora wobec obywateli i pracowitość powinny łączyć wszystkich, którzy służą Polsce, którzy mają określony mandat do wykonania, a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej określa, jak mamy ten mandat wykonywać. Podkreślam słowa: rzetelnie i sumiennie.

Tadeusz Mazowiecki w historycznym przemówieniu z 24 sierpnia 1989 r. powiedział – cytuję: Obywatele muszą mieć poczucie wolności, bezpieczeństwa i współuczestnictwa. Poczucie takie mogą mieć tylko w państwie praworządnym, w którym każde działanie władzy oparte jest na prawie, a sposób stanowienia, treść i interpretacja jego przepisów odpowiadają społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Tylko prawo, które ma na celu dobro wspólne, może cieszyć się szacunkiem i autorytetem społecznym. Koniec cytatu. Te słowa są wciąż aktualne, pomimo upływu 27 lat transformacji ustrojowej. W niektórych aspektach, ze względu na nierównowagę ekonomiczną obywateli, nawet bardziej aktualne niż kiedykolwiek.

Z obserwacji rzecznika wynika, jak ważne jest to poczucie wolności, bezpieczeństwa i współuczestnictwa, ale bez zaangażowania polityków, chęci współ-

działania, ciężkiej pracy organicznej, zaufania i współpracy ze społeczeństwem obywatelskim to się nie uda.

Wysoka Izbo! Dziękuję za wysłuchanie oraz za możliwość służenia obywatelom przez kolejny rok. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu rzecznikowi.

Proszę teraz panią poseł Agatę Borowiec o przedstawienie stanowiska komisji.

Posel Agata Borowiec:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na posiedzeniu 12 września br. zapoznała się z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich w 2016 r. oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela, druk nr 1635.

Podczas obrad komisji rzecznik przedstawił informację o swojej działalności. Przeprowadzono wyczerpującą dyskusję. Na początku tejże dyskusji posłowie zwracali uwagę na bardzo szeroki zakres spraw i działań koniecznych do podjęcia przez rzecznika. Pytano, w jaki sposób rzecznik to ustala, dokonuje wyboru priorytetowych działań i spraw, w których podejmuje interwencje. Najczęściej poruszana kwestia dotyczyła spraw sądownictwa, możliwości obecności rzecznika na rozprawach sądowych, w ilu procesach sądowych brali udział przedstawiciele rzecznika praw obywatelskich jako obserwatorzy, ile skarg wpłynęło w 2016 r. do rzecznika praw obywatelskich na działalność sądów i jaka w związku z tym jest ocena rzecznika praw obywatelskich co do funkcjonowania polskiego sądownictwa.

W odpowiedzi rzecznik poinformował, że w różnych wystąpieniach generalnych wskazywał na problemy w sądownictwie, jak doręczenia sądowe, dostęp do bezpłatnych porad prawnych, dostęp do adwokata, problem biegłych sądowych. W kwestii obecności rzecznika jako obserwatora na rozprawach sądowych rzecznik wskazywał na swoje wątpliwości co do interpretacji ustawy w tym zakresie. Jego zdaniem rzecznik nie może naruszać niezawisłości i niezależności sądów, a taka obecność mogłaby wkraczać w sferę imperium sądu. Rzecznik ma jednak możliwość wniesienia kasacji i z tej możliwości często korzysta. Posłowie zadający pytania w tej sprawie nie do końca zgodzili się z odpowiedzią rzecznika.

Druga kwestia dotycząca sądownictwa to był problem nagrywania rozpraw sądowych. Posłowie wskazywali na nieprawidłowości w nagrywaniu, zabezpieczaniu i przechowywaniu nagrań. Często w podejmowanych przez nich interwencjach okazywało się, że

Posel Agata Borowiec

rozpraw w ogóle nie nagrywano, często z powodów technicznych. Pytano rzecznika, czy skarżono się do niego w podobnych sprawach, jakie jest stanowisko rzecznika w tej kwestii. W tym kontekście dyskutowano również o udzielaniu odpowiedzi przez sędziów na pytania posłów w ramach art. 20 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Posłowie wskazywali na otrzymywanie odpowiedzi od sędziów, iż sędzia nie ma obowiązku udzielania informacji posłowi, natomiast w opinii rzecznika obowiązek nagrywania ma charakter bezwzględny i absolutny i jest to odpowiedzialność prezesa sądu. Ten problem może być materiałem na generalne wystąpienie rzecznika.

Wysoka Izbo! Inną często poruszaną kwestią było nagrywanie przesłuchań prokuratorskich, to, jaka jest ocena rzecznika na temat działalności prokuratury, ile skarg wpłynęło w 2016 r., czy rzecznik miał w tej sprawie formalne wystąpienie. Odpowiadając na te pytania, rzecznik poinformował, że regularnie weryfikuje działania prokuratury z urzędu czy na wniosek i wiele spraw indywidualnych zakończyło się skuteczną interwencją rzecznika, np. w sprawach niedostatecznego wyczerpania inicjatywy dowodowej przez prokuratora i w związku z tym przedwczesnego umorzenia postępowania. Podawano przykład osób nagrywających zatrzymanie Igora Stachowiaka, kiedy to rzecznik po umorzeniu postępowania prokuratorskiego wystąpił po akta sprawy. Rzecznik potwierdził opinię posłów, że warto byłoby wprowadzić obowiązek nagrywania przesłuchań prokuratorskich.

Podczas dyskusji poruszano problem nieproporcjonalności kary. Pytanie, ile skarg tego typu wpłynęło do rzecznika. Podawano przykłady: niezgłoszenia darowizny, spóźnienia się przedsiębiorcy z opłatami, niedopełnienia formalności przy otrzymanej uldze, przez co zaistniała konieczność zwrotu całej ulgi wraz z odsetkami, w tym przypadku to było za 2 lata. W odpowiedzi rzecznik wskazał, że kwestia proporcjonalności sankcji została rozwiązana w ostatniej nowelizacji Kodeksu postępowania administracyjnego przeprowadzonej przez obecny rząd, gdzie wprowadzono szereg procedur pozwalających na odstąpienie od kary lub jej złagodzenie. Należy poczekać na rezultaty przeprowadzonej nowelizacji.

Rzecznik wskazywał na problemy, przed jakimi stawał podczas podejmowania interwencji w postępowaniach cywilnych w sytuacjach przekroczenia terminu. Stąd w opinii rzecznika słuszne byłoby wprowadzenie instytucji rewizji nadzwyczajnej, która umożliwiłaby rzecznikowi zwrócenie się do Sądu Najwyższego nawet po terminie.

Wysoka Izbo! Reasumując, pragnę stwierdzić, że komisja zapoznała się z informacją o działalności rzecznika za 2016 r. oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. W tym sprawoz-

daniu przywołałam te wątki dyskusji, które były poruszane najczęściej, oraz te, które stały w opozycji do wystąpienia rzecznika. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Ast, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Krzysztof Lipiec: Zmiana. Krzysztof Lipiec.)

Rozumiem, że pan w imieniu klubu zabiera głos.

(Poseł Krzysztof Lipiec: Tak jest.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność podzielenia się z Wysoką Izbą kilkoma refleksjami w sprawie informacji rzecznika praw obywatelskich o jego działalności za 1996 r. i...

(Poseł Marek Rząsa: 2016 r.)

...2016 r. oraz informacji o stanie – tak, ja jeszcze tamten wiek dobrze pamiętam – przestrzegania podstawowych praw i wolności obywatelskich w naszym kraju.

Przyznam, że z uwagą wsłuchałem się w głos pana rzecznika. Oczywiście dokument, który został przygotowany w postaci informacji i przedłożony Wysokiej Izbie, jest dokumentem dosyć obszernym i tak naprawdę dotyka wszystkich zagadnień, tych, które są związane nie tylko z konstytucyjnymi, ale i ustawowymi zobowiązaniami rzecznika praw obywatelskich.

Tematyka tam poruszona jest dosyć rozległa. Można stwierdzić, że rzecznik te wszystkie instrumenty prawne, które są mu mocą ustawy przypisane, wykorzystywał, podejmował wiele interwencji. Z tej informacji wynika, że w tej materii bez mała są same sukcesy. I dobrze, aczkolwiek już na samym wstępie trzeba powiedzieć, że to nie do końca tak jest, bo tak naprawdę tą ostatnią deską ratunku dla tych zwykłych obywateli nie jest jednak rzecznik praw obywatelskich, ale są biura poselskie. W biurach poselskich też są bardzo często skargi na działalność rzecznika praw obywatelskich z tego względu...

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Rzecznik ma wyznaczone ustawą środki, których może użyć.)

Może pani poseł pozwoli mi dokończyć, tak? Bardzo panią proszę, żeby pani wysłuchała, bo w przypadku rzecznika...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

Posel Krzysztof Lipiec:

Rzecznik nie każdą sprawę, która jest kierowana do rzecznika, musi podjąć ze skargi obywatela. Często tak się zdarza, że te zarzuty nie do końca mają uzasadnienie, ale obywatele mają swoje prawa i okazuje się, że w tej materii też wiele spraw podlega uregulowaniu w polskim prawodawstwie.

Jestem przekonany co do tego, że pan rzecznik, składając to sprawozdanie, mówił o tych sprawach, które są powszechnie znane. O tych sprawach, które są przedmiotem polityki, panu rzecznikowi było bardzo trudno dzisiaj powiedzieć.

Jest podstawowy problem. Czy rzeczywiście rzecznik praw obywatelskich w naszym kraju jest rzecznikiem wszystkich obywateli? Ten problem jest postrzegany w sposób następujący: dzisiaj tak naprawdę działalność rzecznika praw obywatelskich postrzegana jest raczej jako działalność idąca w kierunku działania na rzecz różnych mniejszości, a prawa większości, które są naruszane, przez rzecznika są traktowane jako sprawy drugiej kategorii. Można tutaj przywołać kilka takich spraw, np. kwestie dotyczące wolności sumienia i wyznania. Okazuje się, że w wolnym kraju istnieje bardzo rozległa działalność kulturalna, również działalność związana z prawami autorskimi, gdzie naruszana jest podstawowa wolność obywatela dotycząca jego wyznania. Naruszane są tego typu wolności. Tutaj trudno jest dostrzec tę aktywność rzecznika praw obywatelskich. Zazwyczaj te sprawy traktowane są, pozostają na uboczu, natomiast jeśli chodzi o tego typu prawa dotyczące mniejszości, rzecznik staje zawsze na wysokości zadania.

Jest kolejny problem, w działalności międzynarodowej. Problem, który jest nie bardzo zrozumiały. W jaki sposób można ocenić działalność rzecznika związaną z kwestią wsparcia dokumentu wydanego przez Komitet Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych, który zarzuca, że w Polsce naruszone są podstawowe prawa i wolności obywateli. Chciałbym, żeby pan rzecznik potrafił wskazać, jakie to prawa i wolności obywateli są w Polsce naruszane przez Rzeczpospolitą Polską.

(*Posel Marta Golbik: Wskazał.*)

To są rzeczy, które wymagają pewnych wyjaśnień i nad którymi nie można przejść do porządku.

(*Posel Marta Golbik: Nie można.*)

Te sprawy powinny być dogłębnie wyjaśnione.

Kolejną sprawą, która w jakimś sensie budzi poważne wątpliwości, pan rzecznik mówił dzisiaj o sumieniu, o godności, to jest rzecz, która dotyczy sprawy związanej... Niestety była taka wypowiedź, rzecznik praw obywatelskich za nią przeprosił, ale mleko się rozlało – naród polski został obciążony przez

rzecznika praw obywatelskich współudziałem w zbrodni Holokaustu. To są rzeczy, które nie powinny mieć miejsca, i jestem przekonany co do tego, że z całą pewnością tego typu działania nie powodują, że obywatele mogą mieć zaufanie do konstytucyjnych organów państwa.

Chciałbym również zwrócić uwagę na te kwestie, o których dzisiaj pan rzecznik nie powiedział. Nie chcę polemizować z rzecznikiem praw obywatelskich, staram się mówić o tym, o czym rzecznik dzisiaj nie powiedział. Mamy świadomość, że wielu ludzi zostało skrzywdzonych przez wiele afer tzw. III RP, na które wówczas rządzący przymykali oko. To jest afra Amber Gold, to jest afra repriwatyzyacyjna.

(*Posel Grzegorz Furgo: Igor Stachowiak.*)

Jest pytanie: Gdzie jest rzecznik? O Igorze Stachowiaku zaraz powiem, jeśli państwo sobie tego życzy. Gdzie jest rzecznik praw obywatelskich w przypadku ludzi, którzy zostali pokrzywdzeni wskutek afery Amber Gold? Ta afra miała miejsce kilka lat temu, poszkodowani są do dnia dzisiejszego. Niestety, trzeba było dopiero komisji śledczej, której prace trwają. Z tego, czego należy się spodziewać, z samych efektów pracy komisji śledczej wynika, że nie będziemy w stanie zabezpieczyć wszystkich roszczeń, których zaspokojenia w ramach tej afery obywatele będą się domagać, już się domagają, przed polskim wymiarem sprawiedliwości.

(*Posel Marta Golbik: A SKOK-i?*)

Sprawa repriwatyzyacji – nie tylko w Warszawie, ale i w innych wielkich miastach – która też tak naprawdę była potraktowana przez rzecznika praw obywatelskich z przymrużeniem oka. Trzeba było dopiero powołać odpowiednią komisję weryfikacyjną, która dochodzi tych wszystkich praw, która przywraca mienie samorządom. Jestem przekonany, że będą dobre efekty, jeśli chodzi o to, aby można było z tej afery, w którą zostało wplątane państwo polskie, wyjść z twarzą.

Sprawa, która w moim przekonaniu jest sprawą dotkliwą i w jakimś sensie skutkuje tym, że rzecznik praw obywatelskich jest tutaj postrzegany jako główny aktor wielu gier politycznych, które w Polsce mają miejsce...

(*Posel Grzegorz Furgo: Wy nie potrzebujecie rzecznika.*)

W moim przekonaniu występowanie zawczasu, w trakcie trwania procesu legislacyjnego, a więc w trakcie trwania debaty politycznej, wygłaszanie stanowisk, jak być powinno, jak być nie powinno, to jest rzecz, która również kładzie się cieniem na działalności rzecznika praw obywatelskich. Uważam, że powinno to być czynione w ten sposób: w granicach obowiązującego prawa rzecznik winien stanowczo występować w obronie praw i wolności tam, gdzie te prawa są zagrożone.

(*Posel Grzegorz Furgo: Igor Stachowiak.*)

Tak jak w przypadku wspomnianego Igora Stachowiaka. I jest pytanie: Gdzie był rzecznik praw obywatelskich...

(*Posel Grzegorz Furgo: Już czas się kończy.*)

Posel Krzysztof Lipiec

...kiedy jeszcze gorsze afery miały miejsce na komisariatach w Legionowie, w Kaliszu, w Lublinie?

(Posel Grzegorz Furgo: Tam zginął człowiek. Nie ma nic gorszego.)

A jeśli chodzi o tę dotkliwą dla państwa polskiego sytuację związaną ze wspomnianą tutaj osobą i z sytuacją na posterunku, która miała miejsce we Wrocławiu, to pojawiła się ostatnio opinia biegłych, że akurat niekoniecznie musiało być tak...

(Posel Grzegorz Furgo: Widział pan film?)

...że na skutek działania służb policyjnych śp. Igor Stachowiak poniósł śmierć. Jest opinia biegłych...

(Posel Grzegorz Furgo: Waszych biegłych.)

...i jestem przekonany, że ta sprawa zostanie dokładnie wyjaśniona przed wymiarem sprawiedliwości, i chcę (*Dzwonek*) zadeklarować – to, o czym mówił minister Błaszczak w tej Izbie – że polski rząd jest za wyjaśnieniem tej afery i uczyni wszystko, aby tak się stało, co jest przeciwieństwem tego, co miało miejsce w latach 2015...

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Jasne, dlatego ma etat w Żandarmerii Wojskowej.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Lipiec:

Chcę powiedzieć również...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Lipiec:

...w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, że klub parlamentarny przyjmuje tę informację rzecznika praw obywatelskich z nadzieją, że wiele spraw, o których pan rzecznik dzisiaj nie powiedział, a które są z pewnością dotkliwe dla zwykłych ludzi, będzie w niedalekiej przyszłości podejmowane. I też bym życzył panu rzecznikowi tego, aby ten dokument, który z pewnością będzie przygotowany za działalność w roku 2017, był dokumentem już bardziej szczupłym, tym bardziej że dzisiaj rząd Prawa i Sprawiedliwości tworzy takie warunki, aby poprawiać sytuację zwykłych ludzi, a przy tej okazji również...

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Pani marszałek, czas.)

...spowodować to, że ich prawa do tego, aby mogli korzystać z dobrodziejstw...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie pośle, bardzo...

Posel Krzysztof Lipiec:

...państwa polskiego, zostaną poprawione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę, klub Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! „(...) pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane, pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, a działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność, w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem, ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej”. Wysoka Izbo, twórcy konstytucji, pisząc ją 20 lat temu, byli pewni, że gorzkie doświadczenia nigdy nie wrócą, a prawa obywatelskie będą zagwarantowane na zawsze. Ta Izba i ta większość nieustannie udowadnia, że jest i może być inaczej.

2 lata temu dr Adam Bodnar rozpoczął swoją 5-letnią kadencję – 5-letnią kadencję rzecznika praw obywatelskich. Był kandydatem niezwykłym, bo właśnie obywatelskim, zaproponowanym przez same organizacje pozarządowe. Budował poparcie dla swojej kandydatury w oparciu o konkretny program i mimo prób przyklejenia mu od samego początku takich i innych łatek przekonał parlament do swojej osoby i do swojej wizji działania. Jest dowodem na to, że można uzyskać ważną pozycję ustrojową bez wystawiania politycznych weksli.

Pan rzecznik zapewne nie przypuszczał, że przyjdzie mu sprawować urząd w tak ekstremalnym czasie, gdy po raz pierwszy od odzyskania wolności władza nie tylko kwestionuje wartości konstytucyjne, niszczy trójpodział władzy, ale również brutalnie się rozpycha, ogranicza obywatelskie prawa, walczy ze wszystkimi niezależnymi od niej instytucjami. Nie przypuszczał, że będzie sprawował swój urząd w cza-

Posel Michał Szczerba

sie, gdy władza – zawłaszczona przez nią media, ohydna propaganda – szczuje na siebie ludzi, sortuje ich, narusza prywatność, śledzi i inwigiluje, działa arbitralnie, wprowadza do języka polityki mowę nienawiści, afirmuje w przestrzeni publicznej, na uroczystościach państwowych, nacjonalistów z flagami pogardy, tych, którzy 15 sierpnia pod ochroną Policji, maszerując przez Warszawę, wykrzykiwali w kierunku polskich kobiet z białymi różami, wspianych obywaterek, hasło: Śmierć wrogom ojczyzny! Nie przypuszczał, że będzie sprawował swój urząd wtedy, gdy cudzoziemcy na polskich ulicach tak często będą poniżani, wyzywani i bici. Ukraińiec w Lublinie, Etiopczyk w Warszawie, Czeczenka w Warszawie, Egipcjanin w Krakowie – to bilans ostatnich 2 tygodni. Z każdą i każdym z nich spotkał się rzecznik praw obywatelskich. Liczba przestępstw z nienawiści rośnie w zatrważającym tempie. W 2016 r. było ich 1314.

Dr Adam Bodnar jako rzecznik praw obywatelskich nie tylko stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela, ale jest również strażnikiem konstytucji wtedy, kiedy inni z tego obowiązku świadomie rezygnują. Dr Adam Bodnar konsekwentnie realizuje swój program. Nikt wcześniej nie zwrócił uwagi, tak jak pan doktor, na sytuację osób bezdomnych w naszym kraju. Ściśle trzyma się ram wyznaczonych przez konstytucję i ustawodawcę. Strzeże godności stanowiska. Buduje autorytet społeczny i obywatelskie zaufanie do urzędu. Potwierdza je 52 tys. wniosków Polek i Polaków skierowanych do rzecznika w 2016 r. i bardzo wysokie zaufanie w sondażach opinii publicznej. Upomina się o sprawy fundamentalne, tak jak niezależność sądów, niezawisłość sędziów, państwo prawa, ale co najważniejsze, dr Adam Bodnar jest rzecznikiem zwykłych ludzi, jest rzecznikiem pokrzywdzonych, słabszych, wykluczonych, pozostawionych samym sobie, obywaterek i obywateli, których prawa są w Polsce naruszane. Każdy i każda może do rzecznika zwrócić się o pomoc bez żadnego trybu, bez wymogów formalnych, bez opłat.

Sprawuje swój urząd w sposób bezstronny i kompetentny, tak jak to przewiduje konstytucja. W swojej działalności jest niezawisły, niezależny od innych organów państwowych, jest wręcz wzorcowym, niezależnym rzecznikiem. Wchodzi w dialog z władzą, kieruje dziesiątki wystąpień inspirowanych wnioskami i skargami obywateli.

Rzecznik podejmuje działania na rzecz osób starszych, niepełnosprawnych, bezdomnych, chorych na chorobę Alzheimera, pacjentów w zakładach psychiatrycznych, więźniów i osadzonych w aresztach śledczych. Zajmował się bardzo różnymi sprawami, takimi jak ochrona praw rodziny, wolność zgromadzeń, prawa dzieci w domach dziecka, prawa lokatorów, porody bez bólu, molestowanie kobiet w wojsku, dostęp do świadczeń zdrowotnych, a nawet sprawa ki-

bica, który zbyt długo był przetrzymywany w areszcie. Podejmuje tematy całkowicie niedostrzegane przez obecne władze, takie jak równe traktowanie, dyskryminacja ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię czy wyznanie, dyskryminacja ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. Interweniuje w sprawach ataków na cudzoziemców, przypomina o prawach uchodźców.

Dzielnie broni niezależności Trybunału Konstytucyjnego. Ostatnio przedstawił prezydentowi postulaty dotyczące reformy sądownictwa. Rzecznik wymienił trzy grupy skarg, które wpływają do jego biura. Dotyczą one przewlekłości, przebiegu postępowań na sali sądowej oraz sprawiedliwości wyroków. Tu nie chodzi o kradzież pendrive'a, spodni czy kiełbasy, to nie fake news o wyroku sądu w Świdnicy. Rzecznik przedstawia realne wyzwania, nie proponuje, jak rząd, tsunami kadrowego. Już dziś czarno na białym widać, jak minister sprawiedliwości – polityk decyduje o obsadach stanowisk prezesów i wiceprezesów sądów powszechnych.

Rzecznik o wszystkim mówi językiem rzeczowym, koncyliacyjnym, pryncypialnie, ale bez konfrontacji. Dr Adam Bodnar najpierw analizuje sytuację, czy to indywidualne, czy grup obywateli, dyskutuje nad nimi w komisjach ekspertów, a później proponuje konkretne rozwiązania. W 2016 r. skierował 441 wystąpień problemowych.

Wysoka Izbo! Rzecznik wypracował autorski sposób sprawowania urzędu. Co miesiąc wyrusza w Polskę, spotyka się z organizacjami pozarządowymi, ale też z każdym, kto potrzebuje pomocy. Współpracując z władzami samorządowymi, stworzył punkty przyjmowania wniosków do rzecznika. Nie są to wizyty wizerunkowe. Powstają z nich raporty, wystąpienia do władz, propozycje konkretnych zmian w prawie, interwencje w sprawach indywidualnych.

Wysoka Izbo! Działalność rzecznika praw obywatelskich całkowicie kontrastuje z biernością pełnomocnika rządu do spraw społeczeństwa obywatelskiego i równego traktowania. Ten pełnomocnik jest zajęty budowaniem rządowego systemu kontroli nad organizacjami pozarządowymi i źródłami ich finansowania. Kuriozalnie ten system nazywany jest instytutem wolności, a powinien być nazwany instytutem podporządkowania i uzależnienia.

W grudniu 2016 r. rzecznik został pozbawiony instrumentów, które zawsze mieli do dyspozycji kolejni rzecznicy praw obywatelskich. Chodzi o udział w postępowaniach przed Trybunałem Konstytucyjnym. Nie ma już przecież sensu odwoływać się do trybunału, który stał się wydmuszką z sędziami dublerami, z niby-prezeską, z niby-wiceprezesem, do trybunału, którego stałymi gośćmi są posłowie partii rządzącej i minister do spraw służb specjalnych.

Wysoka Izbo! Corocznie przedstawiana informacja rzecznika o jego działalności oraz stanie przestrzegania wolności i praw człowieka to zawsze okazja do podsumowań. Rzecznik dr Adam Bodnar, jego zastępcy, dr Sylwia Spurek, Stanisław Trociuk,

Posel Michał Szczerba

Krzysztof Olkowicz, współpracownicy z biura wykonywali w roku 2016 swoje obowiązki wobec państwa i obywateli wzorowo: z pasją, zaangażowaniem, profesjonalnie. Serdecznie za to dziękujemy.

Dr Adam Bodnar jest na co dzień rzecznikiem każdego i każdej z nas. Nie siedzi cicho, nie jest rzecznikiem strachliwym, jest rzecznikiem odwagi i odpowiedzialności. Jest rzecznikiem naszych praw i naszych spraw. *(Dzwonek)* To właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Kiedy jest bezpodstawnie atakowany, kiedy pojawiają się dęte zarzuty, to jest ten moment, kiedy obywatelki i obywatele powinni stanąć w obronie swojego rzecznika. Skoro dr Adam Bodnar tak uparcie i całościowo broni naszych praw, to i my powinniśmy bronić jego, a co najważniejsze, jego fantastycznej działalności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Jachnika, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! Na początku, panie rzeczniku, chciałbym podziękować za błyskawiczną odpowiedź w sprawie systemu wyborczego w Polsce, którą przed chwilą odebrałem. Nie zdążyłem jej jeszcze dokładnie przeanalizować, ale dziękuję za odpowiedź.

Zwracam się do pana rzecznika i do pana posła z PO. Otóż mam wrażenie jednak, że żyjemy w dwóch różnych Polskach. Wie pan, ja też żyję. Zakładałem organizacje, jestem w organizacjach pozarządowych, które walczą z bezprawiem w sądach, i to od 20 lat. Z jedną rzeczą nie mogę się zgodzić, tzn. z tą świetną działalnością rzecznika praw obywatelskich. Otóż ja nie zarzucam, i nie będę nawet próbował zarzucać, rzecznikowi braku pracowitości, bo rzeczywiście jest jednym z najbardziej pracowitych rzeczników. To jest prawda, natomiast podtrzymuję wspólne z posłem Sanockim z komisji sprawiedliwości stanowisko, że niestety nie da się wszystkiego załatwić, jeżeli chodzi o wszystkie branże, i dublować pewnych rzeczy, bo wtedy należałoby wszystkie instytucje państwa zdublować. I tak by było źle, bo trzeba by było jeszcze budować następne. Jedno, co mnie nie przekonuje w działalności pana rzecznika, i pan rzecznik dobrze o tym wie, bo nie od teraz się znamy... Sam jestem autorem wielu skarg do rzecznika, przez wiele lat do rzecznika Kochanowskiego, różnych kolejnych rzeczników. Nie dostałem żadnej pozytywnej oceny od rzecznika, od pana rzecznika Bodnara również. Mało

tęgo, nie tylko ja jej nie dostałem. Nie dostały jej również osoby, które kierowaliśmy do rzecznika, które namawialiśmy, żeby się zwróciły do pana rzecznika.

Liczba skarg, którą tu przywoływał pan poseł ze sprawozdania pana rzecznika, rzeczywiście jest imponująca, z tym że system odpowiedzi w biurze rzecznika w przypadku skarg można podzielić na trzy rodzaje. Jeśli chodzi o sprawy sądowe, to z góry, generalnie rzecz biorąc, jest za wcześnie. Jak będzie sprawa kasacyjna, to wtedy się przyjrzymy. Jak już jest sprawa kasacyjna, to najczęściej nie nadaje się na kasację albo jest już nawet przedawniona. Niestety obywateli takie odpowiedzi nie satysfakcjonują, panie rzeczniku.

Czego mi brakuje w tym sprawozdaniu? Otóż brakuje mi oceny działalności prokuratury w 2016 r.

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Może zmniejszyć budżet.)

Słucham, pani poseł?

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Może zmniejszyć budżet, tak jak państwo proponowaliście.)

Spokojnie, pani poseł. Jak będzie pani mówić, to pani powie. Szanujemy pana rzecznika i czas nas wszystkich.

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Sam pan proponował.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o nieprzeszkadzanie.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie rzeczniku, już 1,5 roku działa nowa ustawa o prokuraturze. Mogę dalej, panie rzeczniku? Pytam, jak ją pan ocenia. Nie wiem, czy biuro rzecznika, pan wie o takich faktach, przykładach, o których mówił już pan poseł. Ja też powiem. Otóż prokuratorzy bardzo często w tej chwili wycofują akty oskarżenia, korzystając z tego 6-miesięcznego okresu, kiedy mogą wycofać. I dochodzi do tego, że trzymają akta po 6 miesięcy, a w ostatnich dniach, na dobrą sprawę, kompletują jakieś... Podam konkretny przykład. W Bielsku w ostatnich 3 dniach przesłuchano 60 świadków w czterech różnych komendach Policji. Pytania były ustalone z góry. Oczywiście pan prokurator się nie pofatygował. Następnie skierowano, żeby się zmieścić w 6-miesięcznym terminie, w ostatnim dniu akt oskarżenia do sądu. Ale ten akt oskarżenia był niekompletny, bo nie zdążono go skompletować, więc na drugi dzień prokurator wysłał policjantów oraz swoją pracownicę z prokuratury, która wkładała do akt karty i stemplowała strony. Normalnie fałszowali akta. Prokuratura twierdzi, że ona nie musi drugi raz wydawać postanowienia o zamknięciu śledztwa. Obywatel nie ma prawa do złożenia wniosków. To nie wynika, przynajmniej w mojej oce-

Posel Jerzy Jachnik

nie, z Kodeksu postępowania karnego. Co gorsze, a pan tak bronił tych sędziów, ci sędziowie twierdzą, że jest wszystko w porządku. Ale nie wiedzą jednego, że ta ustawa straciła ważność 5 sierpnia. Takich mamy kwalifikowanych sędziów, prokuratorów i prezesów sądu.

Panie rzeczniku, nie wybaczę panu jednego – przyznam się uczciwie, że dzisiaj podpisałem nawet wnioski o odwołanie – że jako rzecznik praw obywatelskich broni pan sędziów. Pan nie jest rzecznikiem praw sędziów, tylko jest pan rzecznikiem praw obywatelskich. Pan powinien dbać o prawo do sprawiedliwego procesu. Powinien pan również reagować na to, że sędziowie biorą czy brali czynny udział w protestach, dlatego że sędziowie w tym momencie, ci sędziowie, którzy brali udział, ustawiają się po jednej stronie. Sędzia nie może być ani po jednej stronie, ani po drugiej stronie. I to wy powinniście dbać o to, żeby byli neutralni. Nie wciągać ich w takie awantury, bo podważane jest do nich zaufanie.

Druga sprawa. Od wielu lat wszystkich kolejnych rzeczników, również pana, namawiałem do uczestniczenia w rozprawach sądowych. Na posiedzeniu komisji odpowiadał pan, że to by było wywieranie nacisku, jeżeli chodzi o niezawisłość sędziego. Panie rzeczniku, zbyt pana cenię, żebym uwierzył, że pan odpowiedział poważnie. Jeśli sędzia nie jest w stanie być odporny na wizytę pracownika biura praw obywatelskich w sądzie na rozprawie publicznej, to znaczy, że się nie nadaje do sądenia. On nigdy nie będzie niezawisły. Zatem to jest argument kompletnie chybiony. Natomiast powiem panu z doświadczenia, że udział organizacji pozarządowych, osób czy rodzin na sali rozpraw jako widzów całkowicie zmienia sposób pracy sądu. Sąd się inaczej zachowuje, sąd inaczej protokołuje i całkiem inaczej wygląda sala sądowa.

Ci ludzie czasami – ci, którzy przychodzą do nas, do biur, do wszystkich państwa na pewno przychodzą, do pana też, pan też wie, ile pan ma skarg na działalność sądów – oczekują choćby moralnego wsparcia. Rozumiem, że ma pan ograniczenia na drodze postępowania sądowego, że to dopiero po zakończeniu, co do tego zgoda, ale nikt panu nie zabrania wysłać pracownika z biura terenowego na rozprawę sądową.

Nie słyszałem też, jakie jest pana stanowisko na temat ograniczenia jawności posiedzeń teraz, w nowym Kodeksie postępowania karnego. Przyznam się uczciwie, że 7 lat walczyłem, aż doprowadziłem do uchwały Sądu Najwyższego w składzie siedmioosobowym, że posiedzenia sądu są jawne. Nowy kodeks nam to na nowo zabrał. Tak, to jest bardzo ograniczone.

A zatem, panie rzeczniku, z całym szacunkiem do pana pracy, do pana woli, niestety 90% problemów wszystkich polskich obywateli, różnych, nawet tych niepełnosprawnych, bezdomnych, kończy się w sądach, bo chodzi albo o eksmisję, albo o grupę inwa-

lidzką, kończy się albo procesem karnym, albo procesem cywilnym. To jest ostatnia instancja i jej się trzeba najwięcej... Wie pan, jak słyszę pana słowa, kiedy macie tyle skarg na sądy, przez tyle lat, poprzedni rzecznicy to samo, i my nagle zaczynamy bronić sędziów i chcemy lukrować ustawę o sądach... Tam, gdzie ona była niewłaściwa, i tam, gdzie była zła, myśmy się też z nią nie zgadzali, i tutaj jest po drodze, ale nie zgodzimy się dalej na lukrowanie tych ustaw. Zawsze zapraszałem pana i zapraszam nadal do współpracy z tymi małymi organizacjami terenowymi, które nie mają milionów z dotacji, o których tutaj dzisiaj mówiliśmy, jak to źle, bo państwo to zabierze, ukierunkuje to w jedną stronę. Ja się tak całkiem z tym nie zgadzam, powiem panu, bo prowadziłem stowarzyszenie 17 lat, złotówki od Skarbu Państwa nie dostałem, utrzymywaliśmy się ze składek, a z NGOs dostawałem 1%, czyli co kto chciał, i utrzymywaliśmy się doskonale. Mamy cały sprzęt nagłaśniający, nagrywający, wszystko mamy – z tychże drobnych składek. Tak że da się, jak się chce. Natomiast jak się chce mieć stanowiska pracy, miejsca pracy, zatrudnienia dla znajomych, poprzez różne programy, które... One tak wyglądały, że jak raz się zwróciliśmy w sprawie programu, to dostaliśmy odpowiedź, że do tej pory za mało pieniędzy mieliśmy, w związku z tym nie będziemy potrafili gospodarować tak dużymi pieniędzmi, taki był argument, jeśli chodzi o odmowę w konkursie.

Tak że konkludując, panie rzeczniku, doceniam to, co pan robi, żeby była jasność sprawy, ale nie zgodzę się – i tutaj jestem bardzo krytyczny – na to, że włączył się pan w obronę sędziów, wiedząc, mając informacje, co się w sądach dzieje, bo pan je ma, i że nie myśli pan o tym nadal, bo to nie jest pierwszy raz, kiedy pana o to prosimy, że nie włącza pan biura rzecznika, nawet przy tych wizytach. Panie rzeczniku, jak pan odbywa te gospodarskie wizyty, tak sobie je nazwijmy, jeśli one by były w tygodniu, to proszę pójść na kilka rozpraw na salę rozpraw, nawet niekoniecznie ze skargą. Życie polega na tym, że jak pan widzi rozprawę i pan (*Dzwonek*) na niej siedzi, to pan wie, jak ją ocenić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawić stanowisko w zakresie przedłożonej informacji o działalności

Posel Mirosław Pampuch

rzecznika praw obywatelskich w 2016 r. oraz o przestrzeganiu praw i wolności człowieka i obywatela.

Zgodnie z art. 80 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej każdy ma prawo wystąpienia do rzecznika praw obywatelskich, na zasadach określonych w ustawie, z wnioskiem o pomoc w ochronie swoich wolności lub praw naruszonych przez organy władzy publicznej. Wniosek kierowany do rzecznika jest wolny od opłat i nie wymaga szczególnej formy. Szerokie podstawy działania, brak wymogów formalnych oraz opłat powodują, że do rzecznika kierowane są liczne wnioski.

Rok 2016 był pierwszym pełnym rokiem urzędowania pana dr. Adama Bodnara na stanowisku rzecznika praw obywatelskich i należy przyznać, że to był rok bardzo dobrze przez pana rzecznika przepracowany. W minionym roku skierowano do urzędu rzecznika przeszło 52,5 tys. wniosków. Panie posłanki i panowie posłowie niewątpliwie przyznają mi rację, że liczba ta robi wrażenie. Doliczmy do tego przyjęcie przez pracowników biura rzecznika blisko 5200 osób oraz przeprowadzenie w ramach bezpłatnej infolinii prawie 36 800 rozmów telefonicznych. I to wszystko przy okrojonym przez rząd PiS-u budżecie rzecznika praw obywatelskich na rok bieżący.

Należy docenić to, jak blisko ludzi znalazł się rzecznik praw obywatelskich. Praca pana rzecznika Adama Bodnara nie ograniczała się bowiem jedynie do działań zza biurka w Warszawie. W zeszłym roku odwiedził on 49 miejscowości na terenie naszego kraju.

Działając na terenie całego kraju, rzecznik praw obywatelskich pomagał osobom szczególnie narażonym na wykluczenie. Na jego wsparcie mogli liczyć niepełnosprawni, ofiary przemocy domowej, przedstawiciele mniejszości etnicznych i religijnych, członkowie środowisk LGBT, ale również bliscy obecnej władzy kibice piłkarscy. Za przykład może posłużyć zaangażowanie w sprawę mężczyzny, który w długotrwałym areszcie tymczasowym przebywał 40 miesięcy.

Nie zapominajmy również, że rzecznik praw obywatelskich dla pokrzywdzonych lokatorów zrobił więcej niż obecna władza. W tej kwestii dało się zauważyć szczególnie duże zaangażowanie rzecznika w sprawy osób, którym przysługują lokale socjalne, oraz mieszkańców nieruchomości podlegających reprivatyzacji. Przy tym nie zapominał on również o prawach właścicieli nieruchomości. Rzecznik, korzystając z autorytetu swego stanowiska, starał się doprowadzić do nadrobienia wieloletnich zaległości dotyczących prawnego uregulowania reprivatyzacji.

Rzecznik praw obywatelskich działał nie tylko na szczeblu lokalnym, ale również na poziomie centralnym. Jest aktywnym uczestnikiem postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym. Zaangażowanie rzecznika w postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym uległo dodatkowo zwiększeniu po wejściu w życie przepisów ustawy, która pozwala rzecznikowi zgłosić udział w postępowaniu przed Trybu-

nałem Konstytucyjnym w każdej sprawie, oczywiście z wyjątkiem postępowań wszczętych w drodze prewencyjnej kontroli ustaw.

W 2016 r., korzystając z samodzielnej zdolności wnioskowej, rzecznik skierował 24 wnioski do Trybunału Konstytucyjnego, przystąpił do 12 postępowań wszczętych skargą konstytucyjną, a także do 13 postępowań wszczętych pytaniem prawnym oraz do sześciu postępowań wszczętych w wyniku wniosków innych podmiotów. Niestety kolejne zmiany dotyczące ustaw regulujących postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym doprowadziły do stopniowego paraliżu tego organu. W rezultacie większość wniosków, jak również spraw, do których przystąpił rzecznik, wciąż pozostaje nierozwiązana.

Rzecznik praw obywatelskich musiał również stanąć w obronie sędziów sądów powszechnych. Sędziowie, panie pośle Jachnik, nie ma go chyba tutaj, to również obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy w sytuacji naruszenia swoich praw mają prawo skorzystać z pomocy rzecznika praw obywatelskich. Pamiętajmy, że minister Ziobro zapragnął mieć pełną swobodę przy delegowaniu sędziów do innych sądów, naruszając tym samym zasadę niezawisłości, oraz celowo opóźniał i opóźnia obsadzanie stanowisk sędziowskich. Wątpliwości budziły również zmiany w prokuraturze. Niepokojące jest, że działania ministra sprawiedliwości tak często wymuszały działanie rzecznika praw obywatelskich.

Wysoka Izbo! Zatrważające jest również to, że w XXI w. rzecznik praw obywatelskich musiał zajmować się kwestią tortur w jednym z posterunków Policji. W jakim żyjemy kraju, skoro tak elementarna zasada jak brak używania przemocy w trakcie przesłuchań nie jest oczywistością? Dziś wiemy, że minister spraw wewnętrznych przez rok nie był w stanie wyciągnąć konsekwencji wobec funkcjonariuszy znęcających się nad Igorem Stachowiakiem. Słyszeliśmy też wiceministra sprawiedliwości publicznie aprobującego stosowanie tortur. Pozostaje nam cieszyć się, iż w opozycji do takich postaw stoi rzecznik praw obywatelskich. W tych sytuacjach doskonale widać wagę urzędu rzecznika praw obywatelskich.

Niewątpliwie cieszy fakt, że rzecznik praw obywatelskich angażował się w działalność międzynarodową, w tym pracę instytucji monitorujących praworządność w Polsce, czy też swoim działaniem wspierał inne organizacje pozarządowe oraz swoich odpowiedników z innych państw. Działania pana dr. Adama Bodnara spotkały się z poparciem środowisk międzynarodowych, w tym wielu cenionych instytucji, jak np. Rady Europy czy też wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw praw człowieka.

Rzetelne zajmowanie stanowiska rzecznika wymaga nie tylko chronienia przed zakusami władzy, ale również wywierania presji na wymiar sprawiedliwości, aby ten działał w duchu prawa i z myślą o obywatelach. Pan dr Adam Bodnar, dążąc do ujednolicenia orzecznictwa sądowego i zapewnienia równości wobec prawa, skierował w zeszłym roku trzy

Posel Mirosław Pampuch

pytania prawne do rozpatrzenia przez Naczelny Sąd Administracyjny, jedno pytanie prawne do Sądu Najwyższego, a oprócz tego wniósł 72 kasacje i skargi kasacyjne od prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych w sprawach indywidualnych.

Mimo tak imponującej pracy rzecznika praw obywatelskich dr. Adama Bodnara niektórzy bezpodstawnie zarzucają mu skupianie się jedynie na medialnych sprawach. Uważam to za manipulację oraz niezrozumienie roli rzecznika praw obywatelskich. Musimy pamiętać o tym, że jego funkcja nie ogranicza się jedynie do interweniowania po fakcie, ale również polega na zapobieganiu. Zadanie to wypełnia m.in. poprzez media, które umożliwiają mu informowanie obywateli o jego działaniach oraz przybliżanie im przysługujących im praw. Wywiera również w ten sposób nacisk na organy władzy, które wbrew prawom człowieka mogłyby działać przeciwko społeczeństwu. Jest to szczególnie ważna rola dzisiaj, gdy media publiczne przestały służyć obywatelom, a stały się rządową tubą propagandową. Oprócz korzystania z klasycznych mediów rzecznik praw obywatelskich wyraźnie zaznaczył swoją obecność w Internecie. Dowodzi to jego dostosowania do współczesnych realiów oraz gotowości wychodzenia naprzeciw nowym wymaganiom. Dlatego też nie dziwi mnie zaangażowanie rzecznika w walkę z mową nienawiści. Jednocześnie sam dzięki swym stonowanym i pełnym szacunku wobec innych wypowiedziom stał się doskonałym ambasadorem kulturalnej dyskusji.

Rzecznik praw obywatelskich oraz jego zastępcy, pracownicy Biura Rzecznika Praw Obywatelskich osiągnęli tak wiele mimo drastycznego zmniejszenia ich budżetu. Dowodzi to, że obrońcy praw obywatelskich będą je chronić nawet pozbawieni pieniędzy. Należy jednak postawić sobie pytanie, dlaczego rząd stawia im dodatkowe przeszkody.

Panie Rzeczniku! Panie i Panowie Zastępcy! Pracownicy Urzędu Rzecznika! Posłanki i posłowie Nowoczesnej doceniają państwa pracę na rzecz obywateli. Widzimy w państwie jedną z ostatnich ości praw obywatelskich w Polsce i proszę być pewnym, że możecie państwo i pan rzecznik liczyć na nasze wsparcie. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Rzeczniku! Panie i Panowie Posłowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przed-

stawienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego naszego stanowiska w sprawie informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich w 2016 r.

Ale nim przejdę do szczegółów, chciałbym na wstępie podziękować panu rzecznikowi za nieustanne wysiłki podejmowane w celu stabilizowania ładu prawnego i instytucjonalnego w naszym kraju, niestety w ostatnich tygodniach i miesiącach szarganego różnego typu działaniami, które w dosyć istotny sposób i ten ład prawny, i ten ład instytucjonalny zaburzały. Nie sposób nie docenić, nie pochwalić aktywności pana rzecznika, współpracowników i biura w minionym roku i nie podziękować za nią. Wiele tych danych było przytaczanych, ja nie będę się powtarzał, ale te liczby są chyba najbardziej obiektywnym i trafnym dowodem na to, że nie brakowało wysiłków, nie brakowało pracy, nie brakowało aktywności w pańskiej pracy w poprzednim roku.

Pan rzecznik dr Adam Bodnar korzystał też aktywnie z przysługujących mu prerogatyw. W 24 przypadkach rzecznik skierował samodzielnie wnioski do Trybunału Konstytucyjnego, a w 12 przypadkach przystąpił do wszczętych już skarg konstytucyjnych i 13 pytań prawnych sądu do Trybunału Konstytucyjnego. Szkoda tylko, że były to pytania kierowane do sparaliżowanego kryzysem konstytucyjnym trybunału, ale to już nie jest kwestia pana rzecznika.

Podsumowując pracę rzecznika praw obywatelskich, nie można też zapomnieć o działalności edukacyjnej oraz szerokiej współpracy międzynarodowej, jaką podejmuje urząd rzecznika praw obywatelskich w Polsce. Ważne jest to, by dostęp do rzecznika praw obywatelskich był możliwie szeroki. Dziś oprócz biura w Warszawie rzecznik ma też pełnomocników terenowych we Wrocławiu, w Gdańsku i Katowicach oraz punkty przyjmowania skarg w Bydgoszczy, Słupsku, Częstochowie, Kielcach, Lublinie i Szczecinie. Podnoszoną przez pana dr. Adama Bodnara ideę utworzenia nowego biura terenowego w Białymstoku należy uznać za wartą uwagi i naszego wsparcia.

Sprawozdanie, które dziś Wysoka Izba omawia, obrazuje, ile jeszcze jest do zrobienia, ile do poprawy w dziedzinie ochrony praw człowieka w naszym kraju. Prawo do sądowej ochrony wolności i praw jednostki, prawo do prywatności i ochrona danych osobowych, wolność słowa i prawo do informacji, prawa osób niepełnosprawnych, ochrona rodziny, prawa do pracy i zabezpieczenia społecznego – we wszystkich tych dziedzinach Polska ma liczne niedomagania, na które uwagę zwraca pan rzecznik w swoim podsumowaniu, i to też warto odnotować.

Rok temu, odnosząc się do informacji rzecznika praw obywatelskich za 2015 r., poświęciłem część wystąpienia uwagom, jakie pan rzecznik zgłaszał wówczas wobec jakości prawa stanowionego w naszym kraju. Zgadzałem się wtedy, że wieloznaczne, niedookreślone i niejasne, a nieraz nawzajem się wykluczające przepisy, jednym słowem: wadliwa legislacja, stanowią poważne zagrożenie dla konstytucyjnych praw i wolności obywatela. Wysoka Izbo, co

Posel Krzysztof Paszyk

w tej materii można powiedzieć po 2016 r., po doświadczeniach nocnego głosowania w sali kolumnowej, roku projektów procedowanych byle szybciej, bez konsultacji społecznych, projektów podporządkowanych bieżącej potrzebie politycznej czy dalszego postępującego paraliżu Trybunału Konstytucyjnego oraz roku ignorowania wszelkich zaleceń i opinii instytucji monitorujących przestrzeganie standardów demokratycznych? Niestety jest coraz gorzej. A pan rzecznik – i tu też z uznaniem spoglądam w pańską stronę – nazywa te rzeczy po imieniu i to należy docenić. Nie ulega wątpliwości, że obecne rządy, decyzje obecnego rządu to pełne ręce roboty dla instytucji powołanych, by bić na alarm. I nie mówię tego, żeby była pełna jasność, z ani odrobiną satysfakcji. W tej sytuacji nie dziwią ataki, jakie z prawej strony sceny politycznej przypuszczane są na pana rzecznika, włącznie z nawoływaniem do jego odwołania. Niektórych po prostu boli, że ktoś patrzy władzy na ręce i podnosi niewygodne problemy.

Wysoka Izbo! Instytucja rzecznika praw obywatelskich stanowi ważny element demokratycznego państwa prawa. Rola tej instytucji jest szczególna w kraju takim jak nasz, gdzie rząd i partia rządząca wciąż szukają możliwości poszerzania zakresu swoich kompetencji kosztem obywateli, samorządów i organizacji stworzonych i pracujących na rzecz obywateli. Dziękując panu rzecznikowi za służbę, stanie na straży naszych swobód w 2016 r., chciałbym życzyć, by do końca kadencji nie zabrakło panu tej nieustępliwości ani odwagi, jakie wykazał pan dotąd w obronie naszych praw i swobód.

Pod koniec swojego wystąpienia chciałbym też zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jedną rzecz. Myślę, że pan rzecznik dr Adam Bodnar jest też doskonałym przykładem osoby, która promuje coś takiego jak ciągłość instytucji w podejmowaniu działań. Czy to jeśli chodzi o obszary dotyczące spraw wewnątrz Polski, czy jeśli chodzi o kontynuowanie pięknych przedsięwzięć poprzedników, możemy tu mieć dowód modelowego kontynuowania takiej działalności. To jest niestety dzisiaj – znowu z dużym żalem to mówię – odosobniona sytuacja i odosobniony przykład, ale może będzie w przyszłości lepiej.

Panie doktorze, chciałbym również w imieniu mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, zadeklarować nasze wsparcie dla wszystkich inicjatyw, jakie będą przez pana w najbliższym czasie podejmowane na rzecz ochrony praw, swobód obywatelskich, na rzecz ochrony tych wszystkich instytucji, na które podnoszona jest ręka. I będzie podnoszona, bo nic nie wskazuje na to, że ta ręka podnoszona nie będzie. Jesteśmy skłonni wspierać, współpracować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dzień dobry państwu.

I zapraszam pana posła Michała Kamińskiego, Koło Poselskie Unii Europejskich Demokratów. Bardzo proszę.

Posel Michał Kamiński:

Pani Marszałek! Panie Rzeczniku! Szanowni Państwo Posłowie! Unia Europejskich Demokratów oczywiście będzie głosować za przyjęciem pana sprawozdania, ponieważ bardzo wysoko oceniamy pana pracę i wysoko oceniamy też to konkretne sprawozdanie, a nad nim także przecież, w sensie formalnym, odbywa się dzisiejsza debata. Będziemy to czynili ze świadomością, której pewność daje nam pana działalność, że pan byłby kłopotem dla każdej władzy niezależnie od tego, czy w Polsce rządziłaby bardziej lewicowa, czy bardziej prawicowa formacja polityczna. Pan z całą pewnością każdej władzy z równą determinacją patrzyłby na ręce, choć zapewne różnym partiom w różnych sprawach trzeba na te ręce patrzeć bardziej.

Chcę jednak mimo wszystko powiedzieć, że przyszło panu sprawować ten ważny dla Polaków urząd w czasach bardzo trudnych. W czasach, w których w każdym normalnym kraju rzecznik praw obywatelskich ma coś do roboty, bo w każdym kraju, nawet tym najbardziej demokratycznym, zdarzają się ludzie, którzy z różnych powodów praw obywatelskich nie szanują. Jednak najczęściej tego typu problemy dotyczą średniego i niższego szczebla władzy, dotyczą pewnych procesów, pewnych struktur, które można zmienić.

Polska dzisiaj znalazła się w sytuacji, w której zły przykład płynie z góry. Chodzi mi nie tylko o konkretne zmiany legislacyjne, które wołają o pomstę do nieba, o zamach na sądy, o zamach na media, ale także o język polityczny, jaki w Polsce się słyszy, o filozofię polityczną, która w Polsce panuje. Jeśli bowiem przeciwnik polityczny w tej Izbie nie przez człowieka z politycznego marginesu jest nazywany obywatelem drugiego sortu, jeżeli przeciwnik polityczny przez lidera partii politycznej, która w Polsce rządzi, jest nazywany kanalią, to z całą pewnością coś w naszym kraju dzieje się takiego, co stawia nas coraz dalej nie tylko od głównego nurtu Europy czy Unii Europejskiej, ale też od głównego nurtu zachodniej cywilizacji.

I nic dziwnego, że dzisiaj w Polsce narastają zjawiska, które mają miejsce w najbardziej liberalnych i najbardziej demokratycznych państwach Zachodu, takie jak język nienawiści, przemoc wobec mniejszości. Jednak w Polsce coraz więcej ludzi ma świadomość, że ten język, a nawet ta przemoc, ma ciche przyzwolenie na najwyższej górze, że atmosfera, jaka

Posel Michał Kamiński

w Polsce panuje, daje przyzwolenie na tego typu zachowania. Kwintesencją tego były te straszne zdjęcia, w których marsz ludzi, którzy chcieli czcić rocznicę urodzin Adolfa Hitlera, był osłaniany przez policję przeciwko zwykłym obywatelom, kiedy przeciwko takim bandytom na całym świecie ochrania się zwykłych obywateli, a nie odwrotnie.

To pokazuje skądinąd całą pułapkę tzw. symetriizmu. Na symetryzm można bowiem sobie pozwolić w normalnym, demokratycznym kraju, ale na symetryzm nie ma zgody. I bardzo dobrze ilustruje to przykład dwóch polskich lewicowych poetów, z których jeden parę lat przed wojną napisał: rzucić karabinem, bagnet o bruk, bo był pacyfistą i apelował do wszystkich ludzi, żeby nie było wojny. Piękny apel i bardzo moralny: rzucić karabinem, bagnet o bruk. Ale drugi polski lewicowy poeta, kiedy wojna wybuchła, napisał: „Bagnet na broń”. „Kiedy przyjdą podpalić dom” nie ma miejsca na symetryzm, bo kiedy przychodzą podpalić dom, to po prostu ten dom w pewnym momencie płonie i trzeba gasić ogień.

Dziękuję panu, panie rzeczniku, że pan także nie wpadł w pułapkę, która dałaby pretekst dzisiejszej większości do realnego ataku na pana. Spotyka się pan z wieloma nieprzyjemnościami, z wieloma złośliwościami, ale zdaje się, że dzisiaj jeszcze nie chcą na pana instytucję i na pana podnieść ręki, bo pan prowadzi to w sposób dla mnie naprawdę zdumiewająco skuteczny. Stonowany język, rzeczowa argumentacja, ale także otwartość na ludzi, wobec których, w moim przekonaniu, często trudno być otwartym.

Na koniec chcę panu podziękować za bardzo ważny aspekt pana działalności w ostatnim roku – za obronę funkcjonariuszy państwa polskiego, ludzi, którzy swoje życie, swoje zdrowie i swoje życie rodzinne także ryzykowali w walce o to, abyśmy czuli się bezpieczniejsi – funkcjonariuszy naszej Policji, naszych służb, którzy tą tzw. ustawą dezubekizacyjną zostają w sposób brutalny ugodzeni. To pokazuje zresztą, że władza, która odwołuje się do szczytnych ideałów – coraz bardziej w przypadku tej władzy leżących w błocie – tak naprawdę kończy się krzywdą dla zwykłego człowieka. Dziś dotyczy to funkcjonariuszy państwa polskiego, jutro – oby nie – będzie to dotyczyć każdego. (*Dzwonek*)

Panie rzeczniku, dziękuję panu za obronę praw obywatelskich. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I proszę jeszcze pana posła Roberta Winnickiego, posła niezrzeszonego.

Bardzo proszę.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie rzeczniku, tej debaty dzisiaj z panem występującym w roli rzecznika praw obywatelskich po prostu nie powinno być. Człowiek, który jest autorem słów o tym, że Polacy są współwinni Holocaustu, powinien mieć na tyle w sobie wstydu i honoru, żeby od razu podać się do dymisji. O tym więcej będzie mówił poseł Klawiter, ale elementarna uczciwość, elementarne względy moralne, które powinny stać za człowiekiem, który obejmuje funkcję rzecznika praw obywatelskich, powinny pana skłonić do tego, żeby natychmiast podać się do dymisji po tych słowach.

Ale to nie jest jedyny powód, dla którego pana nie powinno być tu dzisiaj w roli rzecznika praw obywatelskich. Nie jest to jedyny powód, dla którego rozpocząłem inicjatywę zbierania podpisów pod tym, żeby pana odwołać z tej funkcji, bo na szczęście polski Sejm ma taką możliwość, na szczęście polski Sejm może osobę niegodnie i wbrew obowiązującej ustawie sprawującą funkcję odwołać właśnie z funkcji rzecznika praw obywatelskich. Szanowni państwo, to przede wszystkim dlatego, że Adam Bodnar, sprawując swoją funkcję, stał się rzecznikiem marksizmu kulturowego, stał się rzecznikiem ideologii, chorej ideologii, która dzisiaj panuje w Europie Zachodniej, która dzisiaj podbija Europę Zachodnią i która również w Polsce niestety chce się zadomowić, chce się zakorzenić. Polska jest również przedmiotem jej agresji.

Oczywiście pan w swoim sprawozdaniu wymienił setki, tysiące spraw zwykłych obywateli. Może ktoś powiedzieć tak: głównie tym zajmuje się rzecznik praw obywatelskich, drobnymi sprawami obywateli – drobnymi, większymi – tymi, które dotyczą bardzo często problemów z urzędami, problemów ze stosowaniem prawa. Oczywiście jest to przytłaczająca większość spraw, którymi zajmuje się rzecznik praw obywatelskich. Tak było do tej pory i tak jest również za pana kadencji. Nie ma w tym ani specjalnej hańby, ani też specjalnej pańskiej zasługi. To jest ta warstwa pańskich obowiązków, które pan wykonuje, i dobrze, że pan je wykonuje, mając do tego potężną instytucję, aparat, który się tym zajmuje. W tym sensie nie dokonuje pan niczego niezwykłego. Natomiast to, czym rzeczywiście różni się pan od swoich poprzedników, to głębokie ideologiczne zaangażowanie – nie tylko polityczne, ale zaangażowanie idące przeciwko obowiązującemu w Polsce prawu, przeciwko zapisom konstytucji, która np. definiuje, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny. Na przykład interweniował pan w postępowaniach cywilnych przed urzędami stanu cywilnego, żeby wydawać zaświadczenia dla par jedнопłciowych w związku z jakimiś związkami, które zawierali poza granicami Polski. W ten sposób rzecznik praw obywatelskich uderza w obowiązującą, jakże niedoskonałą, ale jednak obowiązującą konstytucję. I chociażby z tego powodu powinien zostać odwołany.

Posel Robert Winnicki

Pan Adam Bodnar wspiera sądownie faworyzowane przez siebie środowiska. To miało miejsce, kiedy zakwestionowane zostało orzeczenie Sądu Okręgowego w Toruniu. Udzielił pan wsparcia działaczom LGBT zobowiązanym wyrokiem do przeproszenia dr. Paula Camerona. Tak, Paul Cameron wygrał wreszcie przed polskimi sądami – chodziło o zniesławianie go, pomawianie przez działaczy organizacji LGBT tak zwanych – natomiast odbyło się to pomimo pańskiej jednostronnej, ideologicznej interwencji.

Pan jako rzecznik praw obywatelskich wypowiada się przeciwko swobodzie umów i wolności gospodarczej, zajmuje takie stanowisko. Tak należy interpretować to, co działo się w Łodzi, to, co działo się w tzw. kwestii drukarza w Łodzi, który odmówił drukowania ulotek lobby homoseksualnemu czy organizacjom prohomoseksualnym. Pan narusza wolność światopoglądową przedsiębiorców czy po prostu obywateli tymi swoimi interwencjami.

Wreszcie pańskie interwencje, pańskie wypowiedzi naruszają wolność wyznania. I to w jakiej sprawie? Nie w sprawie katolików, a w sprawie dotyczącej prawa żydów w Polsce do eksponowania symboli religijnych. Przytoczył pan w wybiórczy sposób pogląd Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i zaatakował pan tak naprawdę wolność wyznania, sugerując, że symbol religijny powinien być noszony dyskretnie albo gdzieś schowany podczas pełnienia obowiązków służbowych. Nie dotyczyło to bynajmniej właśnie katolika, ale niestety przedstawiciela mniejszości, które ponoć są pod pańską szczególną opieką.

Ostatni z tych przykładów zaangażowania ideologicznego, bo można tu mówić o naruszaniu prawa rodziców do wychowania dzieci, to oczywiście te słynne fejki z ustawą dezubekizacyjną, gdzie znowu zajmuje (*Dzwonek*) pan bardzo ideologiczne i jednoznaczne stanowisko w sporze politycznym. Dlatego należy pana odwołać z pełnionej funkcji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Klawiter, niezrzeszony.
Bardzo proszę.

Posel Jan Klawiter:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako przedstawiciel Prawicy Rzeczypospolitej chciałbym odczytać apel Prawicy Rzeczypospolitej do Sejmu o odwołanie Adama Bodnara z funkcji rzecznika praw obywatelskich.

20 czerwca 2017 r. Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich, na antenie TVP Info powiedział: Musimy pamiętać, że wiele narodów współuczestniczyło

w realizowaniu Holocaustu, w tym także naród polski. Stwierdzeniem tym rzecznik sprzeniewierzył się złożonemu ślubowaniu przed Sejmem RP. Przed przystąpieniem do wykonywanych obowiązków Adam Bodnar złożył następujące przyrzeczenie: Ślubuję, że powierzone mi obowiązki wypełniać będę bezstronnie, z najwyższą sumiennością, że będę strzec godności powierzonego mi stanowiska oraz dochowam tajemnicy prawnie chronionej.

Wypowiedź rzecznika praw obywatelskich w TVP drastycznie narusza godność sprawowanego urzędu.

Tyle mówi się o „polskich obozach koncentracyjnych”, jest olbrzymia akcja prowadzona w tym kierunku, aby wszyscy zrozumieli, że to Niemcy byli stroną mordującą, głównym, że tak powiem, współwinno... winowajcą Holocaustu, a w tym przypadku poprzez znakomitego, wysokiego rangą urzędnika państwowego sami zadajemy sobie tutaj ostry cios. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na listę osób, które chcą zadać pytanie, wpisało się osiem osób.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce uzupełnić tę listę?

Nie widzę.

Zamykam więc listę.

Zaczyna pan poseł Piotr Uściński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Uściński:

Pani Marszałek! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Mam nadzieję, że się wyrobię w tę 1 minutę.

Pierwsze pytanie. Panie rzeczniku, złożył pan do Komitetu Praw Człowieka ONZ raport o środkach podjętych przez Polskę. W tym raporcie opisuje pan w sposób taki swoisty swoje zdanie na temat Polski i na temat standardów praw człowieka w Polsce. Mam takie pytanie: Dlaczego przemilczał pan w tym raporcie ważne i pozytywne zmiany legislacyjne, zarówno te z czasów rządów Platformy, jak i te z czasów naszych rządów, chociażby ten zakaz odebrania dziecka rodzicom z powodu biedy? Dlaczego tego pan nie uwzględnił?

Kolejne pytanie. Wiem, że podejmował pan interwencję w sprawie odmawiania modlitwy w przedszkolu w Szczedrzyku. Proszę przybliżyć treść swojej interwencji. Pytanie: Czy zgadza się pan ze stwierdzeniem, że na gruncie polskiej konstytucji dzieci w szkole czy przedszkolu mają prawo do odmawiania modlitwy?

Posel Piotr Uściński

Następne pytanie. W wystąpieniu do ministra zdrowia, również w zeszłym roku (*Dzwonek*), opisał pan, że chce pan, aby dzieci w wieku od 15 lat miały możliwość korzystania z pomocy ginekologa bez zgody rodziców, nawet bez wiedzy rodziców. Pytanie: Czy chodzi panu o to, by te dzieci miały dostęp do antykoncepcji i aborcji bez wiedzy opiekunów prawnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Gawron, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Rzeczniku! Starałem się przebrnąć przez tę publikację, informację rzecznika za 2016 r. Szczególnie chciałem się tutaj zwrócić do pana w sprawie tej pana wypowiedzi tutaj przed Sejmem. Rzeczywiście moim zdaniem ta wypowiedź była wybitnie polityczna. To nie była informacja rzecznika o swoich działaniach, które podejmuje w imieniu obywateli. To była wybitnie informacja polityczna.

Konkretnie interesuje mnie też sytuacja osób niepełnosprawnych. Bardzo epatował tu pan tą sytuacją osób niepełnosprawnych. Na tej tysięcznej stronie, na tysiącach stron, które tutaj mamy, mam przed sobą, jest siedem stron przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych i to, że pan wysłał jeden wniosek do pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych. Prosiłbym, żeby pan przedstawił inne dokumenty, inne pana generalne działania w tym kierunku, żeby los tych osób był lepszy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Świąteczki, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Świąteczki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym najpierw podziękować i pogratulować rzecznikowi i całemu jego biuru za naprawdę imponujący dorobek w minionym roku. Chciałbym również powiedzieć, że rzecznik praw obywatelskich wtedy jest efektywnym rzecznikiem, kiedy broni tych praw, które są szczególnie zagrożone, a więc właśnie prawa słab-

szych, niepełnosprawnych, pokrzywdzonych, prawa mniejszości najrozmaitszych. Po drugie, musi również bronić praw obywatelskich przed urzędnikami, bo to właśnie urzędnicy państwowi często te prawa naruszają przez zaniedbania, przez znieczulicę, przez złe stosowanie prawa czy przez w ogóle jego niestosowanie.

Natomiast mam takie jedno pytanie ogólne dotyczące usprawnienia współpracy między rzecznikiem a Sejmem, bo wiele z tych pańskich wystąpień jest skierowanych pod adresem ustawodawcy, dotyczy czy to zmiany jakichś przepisów, czy to wprowadzenia zupełnie nowych przepisów. Czy nie należałoby może dla lepszej oceny tego, czy w tej sprawie Sejm się wywiązuje z rozpatrzenia tych wszystkich wniosków i postulatów, zrobić takiej statystyki (*Dzwonek*) z pana corocznych wystąpień do Sejmu, ile z tych spraw zostało odrzuconych, ile załatwionych, ile jest w toku, tak żebyśmy rok po roku mogli patrzeć, czy Sejm te sprawy, które pan nam sygnalizuje, systemowe sprawy, prawne sprawy próbuje rozwiązać, czy nie. To być może pomogłoby nam również ocenić naszą własną pracę i zwiększyć skuteczność pana obserwacji, pana wniosków, które pan pod adresem Sejmu kieruje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Chciałabym zapytać: Czy wpłynęły do pana skargi rodziców na nierówne, dyskryminujące ich wobec przedstawicieli instytucji sposoby traktowania w sądach rodzinnych w sprawach ich dzieci bądź w sprawach o ich prawa rodzicielskie, a jeśli tak, to jakie podjął pan działania i z jakim skutkiem? O takim problemie informowały nas organizacje pozarządowe na posiedzeniach podkomisji do spraw rodziny. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Mam takie krótkie pytanie, bo mam jakieś nieścisłości. Pan poseł Szczerba powiedział, że składał pan

Poseł Jerzy Jachnik

w tym roku, w 2016 r., 20 skarg kasacyjnych. Ja w sprawozdaniu przeczytałem się, że składał pan 72 kasacje i skargi kasacyjne do sądów powszechnych i 17 do NSA. Zatem to by była ilość znacznie większa. Ale mam pytanie. Chodzi mi o taką sprawę. Ile z tych skarg, gdyby pan był w stanie podać, które były rozpoznane w 2016 r., czyli tych, które pan złożył, nawet w 2015 r., jaka ich liczba w stosunku do tej ogólnej liczby skarg to te, które zakończyły się pozytywnie? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Od wielu lat obserwuję działania i poprzednich rzeczników praw obywatelskich, i teraz i mam takie mieszane uczucia, czy oni, tak jak mają w nazwie, reprezentują i bronią praw obywatelskich, czy spraw partii, które ich tam wybierają.

Mam pytanie: Jak rzecznik praw obywatelskich ocenia dotychczasowe funkcjonowanie ustawy o bezpłatnej pomocy prawnej? Czy to według pana dobrze funkcjonuje? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! Rolą rzecznika praw obywatelskich jest chronić obywateli, szczególnie tych słabszych, tych, którzy nie mają dostępu do drogich prawników, tych, którzy nie znają swoich praw albo nie wiedzą, jak ich bronić. I tak rolą rzecznika jest bronić mniejszości, bronić mniejszości seksualnych, bronić niepełnosprawnych, bronić tych, którzy mają inny kolor skóry czy też są innego wyznania. Rolą rzecznika jest mówić, że nastolatki mają prawo pójść do ginekologa, urologa, ponieważ mają prawo uprawiać seks w wieku 16 lat, więc mogą też korzystać z pomocy lekarza bez zgody rodziców. Prawem nas wszystkich jest wymagać od rzecznika, żeby tych najsłabszych obywateli bronił. Czy to małżeństwa hetero, czy to homoseksualne związki powinny mieć takie same prawa w Polsce. Kobiety muszą mieć prawo, żeby decydować o swoim

życiu i o swoim zdrowiu niezależnie od ideologii partii rządzącej.

Panie Rzeczniku! W kwestii praw kobiet mam pytanie: Jak idzie wdrażanie konwencji antyprzemocowej i jej przepisów do polskiego prawa?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie mam wątpliwości, że wypowiedzi posłów prawicy niestety należy potraktować po prostu jako atak na jedną z ostatnich niezależnych od partii rządzącej instytucji.

Mam pytanie: Czy powodem tego ataku na rzecznika praw obywatelskich, który znakomicie wywiązuje się z powierzonych mu obowiązków, jest obrona wolnych i niezależnych sądów? Czy tym powodem do ataku jest obrona niezależności Trybunału Konstytucyjnego, który stał na straży właśnie praw i wolności obywatelskich zapisanych w konstytucji? A może obrona praw osób niepełnosprawnych? Co państwu przeszkadza? To, że jest obrońcą słabszych, pokrzywdzonych? To, że jest obrońcą tych, którzy są w nierównej sytuacji wobec silnego państwa dążącego do coraz bardziej autorytatywnych rządów? A może wolelibyście, żeby rzecznik praw obywatelskich, tak jak jeden z sędziów Trybunału Konstytucyjnego, był po prostu reprezentantem rządu?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu rzecznika praw obywatelskich pana Adama Bodnara, oczywiście w kwestii pytań, które przed chwilą zostały panu rzecznikowi zadane.

Bardzo proszę.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Bardzo serdecznie dziękuję za pytania i uwagi. Chciałbym podkreślić, że bardzo poważnie traktuję wszystkie uwagi i wszelkie sygnały, które trafiają do mnie od posłów, także od senatorów. Na pewno państwo indywidualnie doświadczali tego, że często staram się też, jeżeli dostaję konkretne sygnały, odpowiadać pisemnie, podejmować skargi indywidualne.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

Zgadzam się, że w biurach poselskich mogą trafiać się skargi na działalność rzecznika praw obywatelskich. Często jest tak, że pomimo najszczerzej chęci nie możemy pomóc, np. minęły terminy procesowe. Tak jak powiedziałem, cieszę się, że pan prezydent być może podejmie temat rewizji nadzwyczajnej w swoim projekcie ustawy o Sądzie Najwyższym, bo być może np. w niektórych sprawach cywilnych oznaczałoby to możliwość powrotu do jakichś starych historii, gdzie po prostu już nie ma środków procesowych.

Natomiast chciałbym podkreślić z całą mocą, że w każdym moim działaniu staram się być rzecznikiem praw obywatelskich wszystkich obywateli. Tematy, które przestawiłem w dzisiejszym wystąpieniu, pokazują, jak wieloraka to jest działalność. Chciałbym państwu zapewnić, że jak jeżdżę po Polsce, w przyszłym tygodniu będę chociażby w województwie zachodniopomorskim, to ludzie naprawdę kompletnie nie interesują się, czy byłem wybrany przez tę partię, czy przez inną partię, przez tych posłów czy innych, tylko interesują ich bardzo konkretne sprawy, które są do załatwienia, w których, można powiedzieć, różni rządzący po drodze zawiedli.

Był szereg pytań dotyczących wolności sumienia i wyznania. To jest jedna z fundamentalnych wolności. To wolność, która przysługuje zarówno tym, którzy wierzą w Boga będącego źródłem prawdy, piękna i sprawiedliwości, jak i tym, którzy nie podzielają tej wiary, ale te wartości wywodzą z innych źródeł, tak jak mówi preambuła do konstytucji.

Chciałbym odnieść się na samym początku do sprawy, która była podjęta, która była wymieniona przez dwie osoby, przez pana posła Winnickiego i jeszcze chyba przez jedną osobę, jednego posła, dotyczącej tego dyskretnego używania symboli religijnych, bo tutaj doszło do jakiegoś fundamentalnego nieporozumienia, które chciałbym wyjaśnić.

Otóż sytuacja była następująca. Osoba, pracowniczka banku miała na wierzchu, na swoim ubiorze gwiazdę Dawida. Tak jak ludzie noszą krzyżyk, tak u niej pod szyją wisiała gwiazda Dawida, za co została zwyzrywana przez osobę, która pojawiła się w banku. Ja uznałem, że to jest bardzo ważny moment, żeby to powiedzieć i wyrazić stanowisko, że nie ma nic... że nie jest to w żaden sposób przeciwko, że tak powiem, uprawnieniom pracownika, żeby korzystał czy pokazywał symbole religijne. I można powiedzieć, że to dyskretnie pokazywanie symboli religijnych jak najbardziej mieści się w kodeksie normalnego, każdego pracownika. A cała historia została zinterpretowana tak, że ja rzekomo komuś ograniczam wolność sumienia i wyznania i prezentowania symboli religijnych. Czyli wystąpienie w obronie czyichś przekonań i czyjegoś wyznania, w obronie osoby, która, można powiedzieć, była znieważona za to, jakiego jest wyznania, jest interpretowane zupełnie opacznie. Ja nie chcę już wchodzić w szczegóły, dla-

czego tak się stało i czyja opinia prawna o tym zaważyła, i w jaki sposób, można powiedzieć, cytata z mojego wystąpienia do Forum Żydów Polskich został zmanipulowany. Natomiast to jest, wydaje mi się, kwestia bardzo fundamentalna.

Zresztą w tym kontekście chciałbym powiedzieć, że właśnie teraz ruszamy z realizacją badania społecznego, które zostało nam zlecone czy, można powiedzieć, zaproponowane przez Katolicką Agencję Informacyjną, na temat dyskryminacji w miejscu pracy ze względu na wyznawaną religię i wyznanie. Rzecznik jest organem do spraw równości i w tym kontekście musi przeprowadzać badania. My zawsze organizujemy takie, można powiedzieć, publiczne ogłoszenie, jakie badania chcemy przeprowadzić. Właśnie akurat Katolicka Agencja Informacyjna stwierdziła, że takie badanie by się przydało.

W tym kontekście chciałbym też powiedzieć o sprawie dotyczącej odmawiania modlitwy przez dzieci w przedszkolu. Tutaj mamy przepisy rozporządzenia ministra edukacji narodowej, które przewiduje, w jaki sposób można organizować lekcje religii, etyki w szkołach oraz w przedszkolach. To rozporządzenie reguluje oczywiście, czy można modlić się w tych instytucjach. I tam sytuacja polegała na tym, że – o ile dobrze pamiętam – przeprowadzono ankietę, w której rodzice mieli się wypowiedzieć, czy dzieci mogą się w przedszkolu modlić, czy też nie. My sprawę podjęliśmy, żeby ją wyjaśnić, ponieważ mieliśmy wątpliwości, czy wszystko tam było przeprowadzone poprawnie. Co więcej, kuratorium zareagowało, przeprowadziło kontrolę w tym przedszkolu, wydało nawet zalecenia, po części zgadzając się z naszymi zastrzeżeniami. I de facto sprawa na tym została zakończona. Tak że to jest, tak mi się wydaje, dość taka typowa, codzienna praca interwencyjna. I tutaj, wydaje mi się, że to stanowisko kuratorium oświaty było dość istotne, a także fakt przeprowadzenia kontroli w wyniku naszej interwencji.

Jeżeli pan poseł pozwoli, ja chętnie prześlę całą kopię dokumentacji w tej sprawie.

Druga sprawa pojawiająca się w kilku wypowiedziach dotyczyła kwestii relacji urzędu rzecznika z organami czy instytucjami międzynarodowymi. Otóż art. 17 ustawy o rzeczniku praw obywatelskich mówi, że rzecznik współpracuje z różnymi instytucjami, organizacjami zajmującymi się ochroną praw człowieka. Mowa jest dokładnie o krajowych i międzynarodowych instytucjach. I jest to, można powiedzieć, dobra praktyka, która jest wspierana przez ONZ, która jest niezwykle ceniona, jeśli chodzi o ONZ, która jest popierana w części dokumentów przyjmowanych na poziomie Rady Praw Człowieka oraz wysokiego komisarza ONZ, która dotyczy kwestii przedstawiania tzw. raportów cieni organom międzynarodowym. Jednym z nich jest Komitet Praw Człowieka ONZ, innym jest komitet praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych. I to wygląda mniej więcej w taki sposób, że rząd przedstawia swój ra-

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

port, rzecznik przedstawia swoje własne uwagi, następnie członkowie komitetu biorą to pod uwagę i starają się zastanowić, co z tego wynika.

Jeżeli chodzi o Komitet Praw Człowieka ONZ, to, o ile pamiętam, ten temat zakazu odbierania dzieci nie został uwzględniony, ponieważ to jest zagadnienie, wydaje mi się, bardziej dla komitetu praw społecznych, ekonomicznych i kulturalnych. Musiałbym sprawdzić, czy rzecznik praw dziecka tym tematem się zajmował. O ile pamiętam, nie było mojego stanowiska na ten temat. Natomiast chciałbym państwa zapewnić, że chociażby tak jak w dzisiejszym wystąpieniu ja niektóre programy rządu, szczególnie dotyczące spraw społecznych, oceniam pozytywnie. Uważam, że 500+ to jest program, który, można powiedzieć, powinien ucieszyć każdego rzecznika, bo my na przykład mamy o wiele mniej skarg dotyczących lichwy, pożyczek, dotyczących wykorzystywania ludzi, korzystania z ich naiwności. Mówię o programie „Mieszkanie+”. Czekam aż on zacznie być realizowany, ponieważ być może dzięki niemu zmniejszy się poziom bezdomności w Polsce.

I chciałbym podkreślić, że w każdych takich wystąpieniach staram się być maksymalnie obiektywny, a przede wszystkim chcę przedstawiać te informacje, które były wcześniej przedmiotem moich wystąpień, czyli de facto to są w dużej mierze streszczenia tych działań czy wystąpień, które były wcześniej przez rzecznika podejmowane.

Z pokorą przyjmuję uwagi dotyczące mojej wypowiedzi na antenie TVP Info, natomiast chciałbym z całą mocą podkreślić, że pierwsze zdanie mojej wypowiedzi w tej audycji brzmiało: to naród niemiecki, to Niemcy ponoszą odpowiedzialność za Holokaust. To było pierwsze zdanie. Dopiero później nastąpiło drugie zdanie powiedziane w kontekście szmalcowników. I mój błąd, do czego się przyznaję, polegał na tym, i dlatego zresztą przepraszałem, że użyłem sformułowania: naród polski, zamiast: jednostki narodu polskiego. I uważam, że jeżeli ktoś się poczuł urażony tą wypowiedzią, to moją rolą jako rzecznika praw obywatelskich było sformułować oficjalne przeprosiny, co zrobiłem. Natomiast chciałbym podkreślić, że w Polsce mamy dużą dyskusję dotyczącą odpowiedzialności i działań, odpowiedzialności za używanie sformułowania „polskie obozy koncentracyjne”. Ja jestem zdania, że niekoniecznie przepisy postępowania karnego powinny być w takich sytuacjach używane, bo jeżeli mamy jakiegoś dziennikarza, który w taki sposób się wypowiada gdzieś tam bardzo daleko, to trudno wyobrazić sobie nawet sprawę sądową, jak ona miałaby być prowadzona. Ale uważam, że bardzo symboliczną i bardzo ważną dla całego naszego narodu jest sprawa Karola Tendery, więźnia obozu koncentracyjnego w Auschwitz, który mówi: mnie to dotyczy. W pewnym sensie to jest taka sprawa,

w której przełamana została taka, można powiedzieć, koncepcja prawa cywilnego, że nie można abstrakcyjnie naruszyć dóbr osobistych – czyli nie można naruszyć dóbr osobistych całej wielkiej grupy osób poprzez używanie określonych sformułowań. Pan Karol Tendera mówi: to dotyczy mnie, bo ja tam byłem. Na takiej samej zasadzie jak, nie wiem, Marian Turski powiedziałby coś takiego, bo też tam był.

Bardzo się cieszę, że sąd apelacyjny zdecydował się na przeprosiny w tej sprawie. Cieszę się, że urząd rzecznika mógł w tej sprawie uczestniczyć. Co więcej, w ostatnim czasie wystosowałem pismo do pełnomocników, takie oświadczenie publiczne – a ono zostało wysłane, o ile wiem, przez mecenasa Obarę do sądu w Niemczech – w którym wskazuję, że telewizja ZDF nie może teraz używać argumentu, że sądy w Polsce, ponieważ nie są niezależne i są pod presją polityczną, wydały taki wyrok. Napisałem: przepraszam, ale w momencie kiedy ten wyrok był wydawany, sądy były absolutnie niezależne i w pełni wiedziały, co robią, i nie można tak opacznie wykorzystywać argumentów z obecnej debaty publicznej do tego, aby kwestionować wykonanie, egzekucję tego wyroku.

Jest takie pytanie: „Gdzie był rzecznik, kiedy...?” i pojawia się mnóstwo różnych haseł. Jeżeli chodzi o aferę reprivatyzacyjną, to wystosowałem wielkie, długie, kilkudziesięciostronicowe wystąpienie do pani premier na temat tego, jak należy moim zdaniem rozwiązać problem reprivatyzacji. Co więcej, poszczególni wcześniejsi rzecznicy robili to samo. Nasz Zespół Prawa Cywilnego, który liczy kilkunastu wybitnych specjalistów, regularnie pomaga lokatorom w przeróżnych sprawach, czy to warszawskich, czy to dotyczących Poznania, czy innych miast.

Jeśli chodzi o samą reprivatyzację, to uważam, że tak długo, jak nie przyjmiemy porządnej ustawy, która to wszystko ureguje, będziemy cały czas tkwili w wielkim problemie. Co więcej, jestem zdania, że ta ustawa – taki postulat przedstawiłem pani premier – powinna się opierać na takiej zasadzie, że niestety minął czas, zbieramy roszczenia, ale redukujemy te roszczenia w zgodzie z wyrokiem w sprawie Broniowski i inni przeciwko Polsce. Co więcej, wydaje mi się, że żeby ekonomicznie dało się to przeprowadzić, to prawdopodobnie kompensaty musiałyby być wypłacane poprzez długoterminowe obligacje, żeby na bieżąco nie ponosić kosztów, tylko trochę odsunąć te koszty w czasie. I teraz gdyby to się udało, to, wydaje mi się, moglibyśmy zlikwidować dużą część tych problemów, które mają miejsce.

Natomiast jeśli chodzi o Amber Gold, to oczywiście przyglądamy się temu postępowaniu, ale uważam, że to jest w tym momencie głównie odpowiedzialność prokuratury, aby wszystko zabezpieczyć. Skoro toczy się postępowanie prokuratorskie, a z drugiej strony jest komisja śledcza, to nie widzę tutaj konieczności, aby rzecznik musiał interweniować, bo rola rzecznika jest w takich sytuacjach trochę sub-

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

diarna. Jeżeli toczy się postępowanie prokuratorskie, które jak rozumiem, doprowadzi do jakiejś formy kompensaty dla ofiar Amber Gold, to ten problem zostanie rozwiązany, przy czym oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że w przypadku każdej afery tego typu ta kompensata może nie być wystarczająca i satysfakcjonująca dla ofiar, na takiej samej zasadzie jak osoba, której ukradziono pieniądze, a później złodziej nie został znaleziony, też nigdy nie będzie z tego zadowolona.

Pojawił się zarzut: Dlaczego rzecznik mówi tylko o sprawie Igora Stachowiaka? Jak mówiłem, Igor Stachowiak to jest jedna z wielu spraw. Z analizy akt sądowych, bardzo konkretnych akt sądowych, którą przeprowadziliśmy, wynika, że od 2009 r. do 2016 r. 33 funkcjonariuszy zostało skazanych za przestępstwa, które można by nazwać torturami, czyli za znęcanie się nad osobami pozbawionymi wolności. W wielu tych sprawach interweniowaliśmy. Obecnie na bieżąco, można powiedzieć... Nasze standardowe działanie, jak pojawiają się takie sygnały, to regularne wysyłanie pism do prokuratury, do Komendy Głównej Policji bądź komendantów okręgowych z pytaniem o postępowania dyscyplinarne, natomiast nie zlikwidujemy tego problemu, jeżeli nie rozwiążemy problemów ogólnych.

Tutaj w tym kontekście chciałbym powiedzieć, że pan poseł Jachnik pytał o kwestię oceny działalności prokuratury. No, nie oceniam tego najlepiej. Już nawet pomnę w tym momencie analizę konstytucyjną. Przedmiotem jednego z wniosków do Trybunału Konstytucyjnego było to, że prokurator generalny zyskał wręcz indywidualną kompetencję wskazywania, jakie czynności procesowe mają być przeprowadzone, komu może ujawniać akta śledztwa. To jest całe morze zagadnień prawnych. A teraz, w sytuacji kiedy minister sprawiedliwości może jeszcze powoływać i odwoływać prezesów sądów, dodatkowo pojawia się, można powiedzieć, poważny problem konstytucyjny.

W takich postępowaniach, jeżeli dostajemy sygnał od obywateli, staramy się ściągać akta, wyjaśniać te sprawy, wskazywać, jakie działania mogą być podjęte. Jeden z zespołów, które się tym zajmują, regularnie podsyła mi na biurko takie wręcz sprawozdania: panie rzeczniku, w tej sprawie się udało, w tej się udało, w tej się udało. Jeżeli pan poseł jest zainteresowany, to bardzo chętnie przedstawię taki raport czy taką informację właśnie z tych codziennych interwencji. Co więcej, to oczywiście obejmuje także sprawy niejawne, bo mamy dostęp do materiałów niejawnych i też w ten sposób możemy te sprawy analizować. Natomiast dziękuję za tę sugestię, bo wydaje mi się, że być może to powinno być przedmiotem takiego bardziej systemowego działania, chodzi o takie całościowe zbadanie tego, co się dzieje obecnie w prokuraturze, na bazie tych sygnałów, które do nas trafiają.

Pan poseł Jachnik powiedział tak: osoby, które kierowaliśmy, nie uzyskały wsparcia, żadna sprawa się nie kończy. Rocznie mamy ok. 2 tys. wniosków o kasację w sprawach karnych, co roku składamy mniej więcej ponad 70 kasacji. Bardzo apeluję do Sejmu po raz kolejny o zwiększenie budżetu, to będziemy mogli więcej tych spraw załatwić. Ok. 85% kasacji kończy się pozytywnie. Być może ta wątpliwość, która się pojawiła w wypowiedzi, wynika z tego, że przygotowaliśmy publikację, która się nazywa: 20 najważniejszych czy najciekawszych kasacji, gdzie staraliśmy się zilustrować, z jakimi problemami obywatele się zwracają, ale to jest wynik selekcji, wybrane sprawy z ostatnich kilku lat, żeby pokazać, można powiedzieć, problem.

Chciałbym bardzo podziękować Zespołowi Prawa Karnego za zajmowanie się kasacjami, bo jeżeli mamy np. sprawy, gdzie trzeba przeanalizować 50 tomów, 100 tomów akt i to dotyczy tylko i wyłącznie jednej sprawy, to jest to bardzo duży, poważny wysiłek, praca wymagająca wielkiego zaangażowania.

Było pytanie, uwaga dotycząca tego, że rzecznik staje się rzecznikiem praw sędziów. Powiem tak, są indywidualne sytuacje, kiedy nawet zgodziłbym się z tezą, którą pan poseł przedstawił, a także inne osoby, ponieważ faktycznie czasami sędziowie zwracają się ze swoimi indywidualnymi sprawami, mówiąc: – coś jest nie tak w przepisach. Nawet, powiem tak, obecny wiceminister sprawiedliwości dawno, dawno temu miał taki problem, czy minister może odwołać sędziego z delegacji bez podania jakiegokolwiek uzasadnienia. Nawet do takiej jednej sprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym przystąpiliśmy. Wtedy, można powiedzieć, rzecznik mówi: okej, sędzia też ma swoje prawa obywatelskie i nie można go odwoływać bez podania uzasadnienia. To jest ważne, żeby w ogóle każdą decyzję, która jest dyskrecjonalna, uzasadniać.

Natomiast oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że to sformułowanie użyte przez pana posła nie odnosiło się do tej kwestii indywidualnej czy do tych różnych, można powiedzieć, przepisów dotyczących regulacji służbowych sędziów, ale do kwestii bronięcia niezawisłości sędziów, niezależności sądów. Uważam, że rolą rzecznika praw obywatelskich jest nie tylko zajmowanie się sprawami, które są sprawami, powiedziałbym, codziennymi, ale także ochrona instytucji, które służą ochronie praw i wolności obywatelskich. Bez niezależnych sądów nie będziemy mieli ochrony praw i wolności obywatelskich. Uważam, że to był wręcz mój obowiązek, żeby wypowiedzieć się na ten temat, co więcej, to był mój obowiązek, żeby wypowiedzieć się w tej Izbie, w Senacie na ten temat. Jeżeli regulamin Sejmu przewiduje, że rzecznik może się wypowiadać w sprawach, które wchodzą w zakres jego zastosowania, to uznałem, że jest to tak wyjątkowa sytuacja, że powinienem mieć przemówienie na ten temat, tym bardziej że nie mam jasnych perspektyw, w jaki sposób, kiedy ewentualnie Trybunał

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

Konstytucyjny mógłby się taką sprawą zająć, ujmę to, można powiedzieć, tak dość delikatnie.

Cieszę się w tym kontekście, że pan prezydent zdecydował się na zawetowanie tych dwóch ustaw o sądownictwie i nie uważam, żeby to była działalność polityczna, uważam, że jest to działalność, która jest nierozzerwalnie związana z misją rzecznika praw obywatelskich. Natomiast nawet tutaj, w tej Izbie, to mówiłem, pamiętam swoje przemówienie, dzisiaj też to mówiłem: nie oceniam, panie pośle, sądów dobrze, ale czym innym jest niezależność, czym innym jest rzetelność i efektywność. Czym innym jest niezawisłość sędziego, a czym innym jest jego relacja ze społeczeństwem, sposoby komunikowania się. Uważam, że to jest szczególny czas w naszej historii, bo być może to jest ten moment, kiedy pan i osoby, które działały w różnych organizacjach pozarządowych, w tym także tych lokalnych, wreszcie powiedziały: doprowadzimy do tego, żeby ktoś ten głos usłyszał. Zgadza się, że wielokrotnie to było rzucanie grochem o ścianę, mówienie sędziom – musicie być bardziej uprzejmi, musicie szanować osobę przed sądem, musicie zaplanować odpowiednio rozprawę, nie możecie kombinować z protokołami, musicie zadbać o to, żeby doręczyć przesyłki sądowe, musicie określić właściwość, czy jesteście właściwi do rozpoznania sprawy w ciągu 2 tygodni, miesiąca od wpłynięcia sprawy, a nie po roku się zorientować, że to nie wy się tą sprawą zajmujecie. Tak że to jest z jednej strony ta relacja, a z drugiej strony te wszystkie różne zmiany, powiedziałbym, drobne, mniejsze, większe, dotyczące kognicji, doręczeń, mediacji, biegłych, które trzeba naprawić, ja o to walczę i to postuluję i tego dotyczyło też moje wystąpienie. Na temat jawności postępowań rozmawialiśmy i uważam, że powinienem się przyjrzeć, czy jeszcze tutaj mam coś do zrobienia, też w kontekście nagrywania rozpraw.

Nie jestem w stanie się zgodzić z tezą, że rzecznik nie współpracuje z lokalnymi organizacjami pozarządowymi. Powiedziałbym, że jest wręcz przeciwnie. Wizyty gospodarskie to trochę źle brzmi, bo wizyty gospodarskie może mieć pani premier, ona może z wojewodami sobie nadzorować, co się dzieje w poszczególnych regionach. Rzecznik jest od tego, żeby dowiedzieć się, co w trawie piszczy i na co się ludzie skarżą. Co więcej, nawet jak tam przyjeżdżam i pojawia się burmistrz, który bardzo chciałby być na spotkaniu, to mówię: Panie burmistrzu, super, uściśnijmy rękę, ale później to chcę być z obywatelami i sobie pogadać, bo może na pana będą chcieli się poskarżyć. Natomiast to, o co dbamy, zanim przyjedziemy do danej miejscowości, w przyszłym tygodniu to będą Szczecin, Stargard, Gryfice, Czaplinek, Siemczyno, Drawsko Pomorskie, Złocieniec, Gryfino, to staramy się zbadać, jak wygląda lokalny, można powiedzieć, rynek organizacji pozarządowych, kto jest aktywny, kto działa, czym ludzie się zajmują, i wysyłamy im zaproszenia. To dla nich przede wszystkim są te spotkania

i później staramy się z nimi współpracować, podejmować te tematy, inicjować je. Taki duży temat w zeszłym roku to była kwestia walki ze smogiem, to była bardzo dobra współpraca. Dużo współpracujemy z organizacjami pacjenckimi zajmującymi się osobami starszymi, osobami z niepełnosprawnościami. Tak że tutaj ta współpraca dość dobrze się układa.

Wysoka Izbo! Chciałbym odnieść się do słów pana posła Winnickiego i zarzutów, które zostały przedstawione, zarzutów bardzo poważnych. Pan poseł powiedział, że ja promuję marksizm kulturowy. Ja mam wrażenie, że to, co ja promuję, i to, czym się zajmuję, to jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. (*Oklaski*) Pan poseł zarzucił, że każdy rzecznik by się zajmował sprawami zwyczajnych obywateli. Prawdopodobnie tak, tylko jeżeli państwo spojrzą na statystyki, na statystykę chociażby wystąpień generalnych, których było 441... A to są bardzo poważne rzeczy, bo wystąpienie generalne to nie jest po prostu pismo na pół stroniczki: drogi ministrze, zajmij się tym, tylko to jest powiedzenie: zwracają się obywatele, są takie i takie problemy, opisujemy ten problem, następnie sugerujemy rozwiązania i prosimy o reakcję. Tego było 441, mam wrażenie, że co najmniej o 1/3 więcej niż w poprzednim roku. Różnych postępowań sądowych, w których uczestniczymy, jest naprawdę sporo i to jest moim zdaniem duża sprawa, w jaki sposób rzecznik się zajmuje sprawami zwyczajnych obywateli, bo może się zajmować lepiej i może się zajmować gorzej. Mam wrażenie, że nawet osoby, które mnie krytykują, starają się dostrzec, że staram się dość porządnie i sumiennie tymi sprawami zajmować.

Co do zarzutu dotyczącego art. 18 konstytucji, ja od początku mówię, że art. 18 konstytucji mówi o związku kobiety i mężczyzny. Jeżeliby trzeba było... Jakiegokolwiek pomysły dotyczące wprowadzenia małżeństw osób tej samej płci wymagają zmiany konstytucji. Natomiast jeżeli ktoś chce uregulować swoje życie prywatne poza granicami kraju, swoje życie rodzinne, jeżeli ktoś chce zrealizować coś, co wynika z bardzo głębokiego uczucia, jakie może łączyć dwie osoby, to państwo nie powinno mu w tym przeszkadzać. Odmowa wydawania zaświadczeń na potrzeby zawierania związków małżeńskich, związków partnerskich poza granicami kraju jest, uważam, naruszeniem prawa do prywatności tych osób.

Co do oceny sprawy pana Paula Camerona i zarzutu, że rzecznik rzekomo promuje organizacje LGBT, to faktycznie rzecznik przystąpił do postępowania na etapie postępowania przed sądem apelacyjnym. Dlaczego? Ponieważ uważam, że organizacje pozarządowe nie powinny być szykanowane za swoje słowa, za swoje działania, za podejmowane interwencje, za pewne, można powiedzieć, czasami nawet być może kontrowersyjne sądy. Co więcej, uważam, że ten właśnie naukowiec jest osobą publiczną i skoro uczestniczy w debacie publicznej, powinien być bardziej odporny na krytykę. Ja sobie zdaję sprawę z tego, że jako np. osoba pełniąca urząd jestem narażony na

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

niezwykle poważną krytykę, ale to, co musi mnie charakteryzować, to jest gruba skóra. I tak samo jeżeli mamy naukowca, który przyjeżdża do Polski i promuje określone tezy, to on też musi sobie zdawać sprawę z tego, że jest krytykowany. Teraz chciałbym powiedzieć, że w wyniku interwencji sąd apelacyjny jednak zmienił wyrok wydany przez Sąd Okręgowy w Toruniu. Jeśli chodzi o jedno określenie, nakazał przeprosiny, natomiast co do zasady, można powiedzieć, zmienił ten wyrok w zakresie, w jakim ta organizacja miała zapłacić zadośćuczynienie na rzecz powoda.

Kolejna kwestia dotyczy zgody nastolatków, przepraszam, dotyczy kwestii podejmowania... Przepraszam, nie wiem... Czy to jest moja szklanka jeszcze? Pewnie chyba...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie wiem.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar:

Okej, dobrze.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przepraszam bardzo, ale ja pana szklanki nie pilnuję, bardzo mi przykro. Proszę sobie nalać do świeżej, a jeżeli nie ma, to bardzo proszę, tutaj u góry mamy.

(Poseł Piotr Cieśliński: Jest, jest.)

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar:

Jest, jest, dobrze.

Jestem zdania, i ta interwencja stała się wzięta, wystąpienie generalne do ministra zdrowia, że jeżeli mamy w polskim prawie przewidziane, że można podejmować aktywność seksualną poniżej 18. roku życia, to konsekwencją tego powinien być także dostęp do lekarza ginekologa. Co więcej, moje stanowisko podziela rzecznik praw pacjenta pani Krystyna Kozłowska.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Klub Poselski Nowoczesna złożył...)

Co więcej, wystąpiliśmy z tym do ministra zdrowia...

(Poseł Piotr Uściński: Ale dlaczego bez wiedzy rodziców?)

Już, już wyjaśnię. Dlaczego bez zgody rodziców? Ponieważ tak się kształtuje moim zdaniem nasze życie społeczne, że dzieci, podejmując aktywność seksualną przed 18. rokiem życia, zazwyczaj rodziców

nie informują. Jeżeli jest oczywiście wielki stosunek zaufania, to informują, i wtedy, można powiedzieć, to wszystko się ładnie układa, i myślę, że życzylbym każdemu rodzicowi, aby miał taką relację ze swoimi bliskimi, aby to było możliwe, ale w wielu sytuacjach tak nie jest. I teraz jeżeli byśmy powstrzymywali, szczególnie dziewczynki, od możliwości kontaktu z lekarzami, toby mogło prowadzić do powstawania różnego rodzaju chorób.

(Poseł Piotr Uściński: A antykoncepcja i aborcja też powinny być dostępne bez wiedzy rodziców?)

Jeżeli natomiast chodzi o kwestie dotyczące antykoncepcji, musiałbym się zastanowić. Nie chciałbym teraz, w tym momencie, na to odpowiadać, ale... Przepraszam, nie, jeżeli chodzi o antykoncepcję, tak, uważam, że tak. Jeżeli chodzi o aborcję, mamy określone przesłanki, kiedy aborcja w polskim prawie jest przewidziana.

(Poseł Piotr Uściński: Ale bez wiedzy rodziców pana zdaniem powinno być to prawo dla nastolatków?)

Nie chciałbym teraz... Ja wiem, że moje słowa, można powiedzieć, później będą na różne sposoby interpretowane, nie chciałbym teraz, w tym momencie, udzielać, że tak powiem, precyzyjnej odpowiedzi, panie pośle.

(Poseł Piotr Uściński: A na piśmie mogę prosić?)

Tak, oczywiście.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie rzeczniku, zawsze można to uczynić na piśmie, zwłaszcza że części posłów nie ma, w związku z tym na takie pytania również pisemnie... Nie ma potrzeby prowadzenia polemiki.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar:

Dobrze. Teraz tak: jeśli chodzi o kwestię praw osób z niepełnosprawnościami, w moim wystąpieniu wybrałem jeden przykład, przykład, który jest systemowy, który ma znaczenie, powiedziałbym, fundamentalne, ponieważ mamy niezrealizowaną obietnicę wynikającą z wyroku Trybunału Konstytucyjnego. I co rzecznik robi? No, chociażby przystępuje do postępowania, gdzie ci opiekunowie osób z niepełnosprawnościami chcą doprowadzić do wykonania tego wyroku i podwyższyć to świadczenie. Ale tych tematów jest więcej: dostęp osób z niepełnosprawnościami do wymiaru sprawiedliwości, walka z instytucją ubezwłasnowolnienia, kwestia osób z niepełnosprawnością intelektualną i psychiczną, które znajdują się w zakładach karnych. Przeanalizowaliśmy sytuację każdej z takich osób i bardzo chętnie panu posłowi, który zadał to pytanie, przedstawię kompleksowy raport na ten temat. Wiele stron raportu rzecznika jest temu poświęconych. Co więcej, jest specjalna Komisja Ekspertów ds. Osób z Niepełnosprawnościami

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

w biurze rzecznika, która ma pełne ręce roboty i doradza, co można jeszcze zrobić. Nawet mamy jeszcze Komisję Ekspertów ds. Osób Głuchych, która też się tym zajmuje.

Pytanie pana posła Świącieckiego dotyczące usprawnienia współpracy z Sejmem. Otóż jest tak, że jeśli chodzi o te wystąpienia generalne, które są przedstawiane przez rzecznika, ich głównym adresem jest jednak rząd. To rząd ma tutaj dostawać wskazówkę, co należy zrobić, w jaki sposób. Natomiast ja mam nadzieję, że te wystąpienia, na które nie ma odpowiedzi albo ta odpowiedź jest niesatysfakcjonująca, następnie staną się przedmiotem interpelacji poselskich, pytań w czasie dyskusji sejmowej, indywidualnych wystąpień posłów – można powiedzieć, przedmiotem wykonywanej pracy parlamentarnej. Część wystąpień kierowana jest do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu. Szczególnie, można powiedzieć, podejmując te działania wtedy, kiedy ta typowa droga, kontakty na linii rzecznik – ministerstwo zawodą. Wtedy jest pewna szansa, że komisja senacka temat podejmie. I faktycznie w wyniku dwóch interwencji w ostatnim czasie dwa projekty ustaw zostały przygotowane.

Wreszcie kolejny mechanizm, który też całkiem przyzwyczajony jest do tego, że Zespół Analiz Systemowych działający przy Kancelarii Prezydenta RP. Pan prezydent, można powiedzieć, kontynuując linię „Duda Pomocy”, wymyślił, że powinni się spotykać regularnie czterech rzeczników: praw dziecka, praw obywatelskich, finansowy oraz praw pacjenta i zastanawiać się nad tymi problemami, które są do podjęcia i do rozwiązania. Niektóre projekty ustaw już zostały przygotowane. Teraz, można powiedzieć, prowadzimy dialog co do tego, żeby pan prezydent przedstawił nowelizację ustawy o państwowej kompensacie dla ofiar przestępstw, bo to jest ustawa, która pomimo wielu prób i poprawek wciąż nie działa.

Zastanawiam się nad tym, czy można to przedstawić na takiej oto zasadzie: ile spraw zostało załatwionych bądź zrealizowanych. Być może to jest kwestia trochę bardziej ilustracyjna, to, jak można byłoby to przedstawić, ale zastanowimy się, tak żeby właśnie być może do tego w ten sposób podchodzić na przyszłość, tj. systemowo.

Pytanie pani poseł Tomaszewskiej – sprawy rodzinne, sądy. Ja uważam, że jeżeli już w ogóle mówimy o sądach i o efektywności działania, przewlekłości postępowania, to sprawa sądów rodzinnych jest fundamentalna, to znaczy chodzi o to, żeby tam było szybko i sprawnie. A już jeśli chodzi o sprawy transgraniczne, to jest to szczególne wyzwanie. Dlaczego? Ponieważ upływ każdego tygodnia, miesiąca to jest rozłupka rodzicielska, alienacja rodzicielska i to powoduje, że później bardzo trudno jest odbudowywać te więzi. W Polsce mamy do czynienia, tak bym to ujął, z sytuacją, w której następuje cały czas, każdego roku zmiana kulturowa wynikająca ze zmieniającej

się roli kobiety i mężczyzny w związku, różnych ról społecznych – coraz większe akcentowanie, i bardzo dobrze, roli mężczyzn – natomiast niekoniecznie za tym, powiedziałbym, nadążają i postępowania sądowe, i prawo, a szczególnie prawo. Bo cóż z tego, że się zadekretuje w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, że powinna być coraz częściej stosowana opieka naprzemienna, jeżeli, można powiedzieć, ogólna mentalność społeczna i warunki społeczne nie są wystarczająco do tego dostosowane? Cóż z tego, że się zagwarantuje lepsze regulacje dotyczące kontaktów z dzieckiem, jeżeli dziecko w którymś momencie staje się przedmiotem potężnego sporu między rodzicami? Ujmuję to w taki sposób, że tych punktów sporu w sprawach rodzicielskich jest czasami za dużo, bo małżonkowie kłócą się o to, czyja wina, o majątek, o alimenty, a jeszcze do tego o sprawę kontaktów z dzieckiem.

Jeden z pomysłów, który, uważam, jest ważny i który przedstawiłem, jest taki, że dziecko powinno mieć swojego własnego pełnomocnika w postępowaniu rozwodowym, żeby reprezentował jego interesy, tak żeby nie było ono przedmiotem, można powiedzieć, tylko i wyłącznie sporów, przy czym ten sąd ma na to patrzeć. Drugi postulat jest taki, żeby zwiększyć, można powiedzieć, wsparcie i psychologiczne, i logistyczne dla sądów rodzinnych. Trzeci jest taki, żeby usprawnić postępowanie w sprawach transgranicznych. Kolejny: trzeba bardziej się zastanawiać nad wykorzystaniem tych instytucji, które są już w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, które sprawiają, że przed decyzją o rozwodzie małżonkowie są kierowani nie tyle na mediację obowiązkową czy conciliację, ale chociażby tłumaczy się im, na czym będzie polegało ich nowe życie, jak się to zmieni z punktu widzenia relacji z dziećmi. Wiem, że w Gdańsku jest taka fundacja Pelikan, która bardzo ciekawie o tym myśli, zresztą będzie organizowała konferencje pod moim patronatem pod koniec października.

Mówię o tym w skrócie, ponieważ akurat w poniedziałek będę miał wystąpienie na kongresie sędziów rodzinnych w Zakopanem, gdzie to wszystko, można powiedzieć, będzie zebrane – to, o czym mówię. I być może pani poseł zaakceptuje to, że też wyślę to wystąpienie pani poseł.

Natomiast drugi duży obszar, gdzie bardzo dużo udało się zrobić – i tutaj właśnie jest to ten przykład, kiedy to współpraca z innym rzecznikiem, czyli rzecznikiem praw dziecka, przyniosła dobre rezultaty – to jest kwestia płacenia alimentów czy niepłacenia alimentów raczej. Powołaliśmy komisję ekspertów do spraw problemu alimentacji – kilkanaście naprawdę świetnych osób, które zajmują się różnymi tematami z tym związanymi. Jeden z sukcesów, tak uważam, to jest to, że udało się przekonać Ministerstwo Sprawiedliwości, żeby znowelizować Kodeks karny i żeby za przestępstwo niealimentacji nie kierować do więzienia, ale stosować bransoletki elektroniczne. Ale to jest tylko jedna rzecz, bo jest też cały szereg innych rzeczy: np. jak komornicy mają się

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

kontaktować z ZUS-em i weryfikować, kto kiedy dostaje na konto pieniądze i wtedy przeprowadzać egzekucję, co zrobić z funduszem alimentacyjnym, jak podwyższyć próg w funduszu alimentacyjnym, czy wreszcie być może wprowadzenie tzw. tabel alimentacyjnych, czyli pewnego rozwiązania, które ułatwiłoby sądowi wyliczenie wysokości alimentów. Tak że to jest przedmiotem pracy tego zespołu i, można powiedzieć, takiego regularnego namysłu i komunikowania się z organami władzy.

Co do nieodpłatnej pomocy prawnej – było pytanie pana posła Romeckiego – to tutaj...

(Poseł Ewa Tomaszewska: Ja nie dostałam odpowiedzi na swoje pytanie, bo ja pytałam o coś innego, o to, że instytucje, np. ośrodek pomocy społecznej, są inaczej traktowane, poważniej niż rodzice, kiedy wypowiadają się w sprawie własnego dziecka. Sądy nierówno traktują podmioty, rodziców – niżej, instytucje – wyżej.)

Okej, to może...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ale, pani poseł, to raczej pytanie do rzecznika praw dziecka i taki moment też nastanie. Natomiast teraz mamy rzecznika praw obywatelskich. Jeżeli coś jest nieuzupełnione, to ewentualnie pan rzecznik, zwłaszcza osobom, które są nieobecne, odpowie na piśmie.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar:

Rozumiem pytanie. Ja się zastanowię, czy takie sygnały do nas trafiały. Ja powiedziałem o tych rzeczach, które – można powiedzieć – głównie budziły zainteresowanie, były jego przedmiotem. Natomiast zdaje sobie sprawę z tego, że opiniowanie na potrzeby postępowań rozwodowych może czasami budzić pewne wątpliwości.

Pytanie dotyczące nieodpłatnej pomocy prawnej. Tutaj regularnie podnosiliśmy różnego rodzaju kwestie związane z tym, że najważniejsza rzecz to jest tzw. krąg beneficjentów, czyli osoby, które mogą otrzymać pomoc prawną. To jest kwestia tego, czy kliniki prawa mogą uczestniczyć w tym systemie, też kwestia nadzoru jakościowego nad udzielaniem pomocy prawnej oraz zakresu tej udzielanej pomocy prawnej. Teraz jesteśmy na dobrym etapie, bo pan prezydent, można powiedzieć, wziął palmę pierwszeństwa i dosłownie 2 miesiące temu przedstawił projekt nowej ustawy, która – wydaje mi się – rozwiąże większość tych problemów, także sygnalizowanych przez rzecznika.

Natomiast ja bym chciał podkreślić jedno słowo, którego użyłem w czasie mojego pierwszego wystą-

pienia. Nawet jak będziemy mieli najlepszy system pomocy prawnej, to on nie rozwiąże problemu, czy obywatel jest faktycznie prawnie upodmiotowiony, czy obywatel faktycznie jest w stanie skutecznie dochodzić swoich praw, czy obywatel wie, w jaki sposób tego dokonywać. To jest moje wrażenie wynikające z licznych spotkań z osobami, które mają kredyty tzw. frankowe, które często np. nie zdawały sobie nawet sprawy z tego, że rzecznik finansowy może im pomóc, że rzecznik finansowy może wydać istotny pogląd w sprawach, które ich dotyczą, nie wiedziały, w jaki sposób składać reklamacje, i że te reklamacje mogą mieć bardzo konkretny rezultat w postępowaniu. To jest, wydaje mi się, bardzo ważna rzecz – żeby myśleć troszeczkę szerzej. Bo nawet jeżeli stworzymy najlepszą ustawę i poszerzymy krąg pomocy, powstaje pytanie, czy obywatele mają wystarczającą świadomość, jak dochodzić swoich praw w sytuacji, kiedy mają realny problem.

Ostatnie pytanie, pani poseł Rosy, dotyczące konwencji antyprzemocowej. Konwencja szczęśliwie... Cieszę się, że uczestniczyłem w tej debacie i że zapowiedzi, iż Polska wypowie konwencję, zostały cofnięte, oraz że konwencja obowiązuje w Polsce. Myślę, że to jest bardzo ważna rzecz. Ale żeby ona obowiązywała, musi być, powiedziałbym, internalizowana przez wszystkie organy władzy. One muszą sobie doskonale zdawać sprawę z tego, że walka z przemocą domową, która szczególnie dotyka kobiety oraz dzieci, to fundament tej lokalnej działalności. Jak jeżdżę po Polsce, to widzę, że z tym bywa różnie – nie wszędzie są ośrodki wsparcia, ośrodki interwencji kryzysowej, nie wszędzie działają odpowiednio schroniska, gdzie kobiety mogłyby się ukryć przed sprawcą, czy wreszcie nie działają systemy, które pozwalałyby skutecznie oddzielić sprawcę od ofiary. To, co budzi pewne nadzieje, to to, że po tym roku mam wrażenie, iż troszeczkę inaczej mówimy o walce z przemocą. Coraz mniej mówimy o kwestiach ideologicznych, a coraz częściej mówimy o kwestii realnej pomocy. Być może niektóre przypadki, które były przedmiotem szerokiej dyskusji publicznej, przyczyniły się do tego.

Jedną z rzeczy, które ostatnio zostały zaproponowane przez ministra sprawiedliwości w wyniku, można powiedzieć, dość konsekwentnych interwencji ze strony rzecznika, jest to, że zmieniają się przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące organizacji pierwszego przesłuchania dla ofiary gwałtu oraz ofiary przemocy domowej. Bo dotychczas bywało tak, że pierwsze – to najważniejsze i które w zasadzie powinno być jedynym – przesłuchanie było organizowane nawet po 2–3 miesiącach od momentu zdarzenia. Wtedy już może być bardzo trudno taką sprawę porządnie doprowadzić do końca. Ofiara musi mieć wrażenie, że państwo jest po jej stronie w momencie, kiedy ona zgłasza się do tego państwa, i procedury powinny być dostosowane do tego, aby to gwarantować.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Mam wrażenie, że wyczerpałem temat, jeśli chodzi o pobicia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu rzecznikowi za tę obszerną odpowiedź na wszystkie pytania.

Po tej wypowiedzi zamykam dyskusję*).

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2016 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Bardzo panu rzecznikowi dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 38. porządku dziennego: Informacja z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2016 r. (druk nr 1634) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 1785).

Proszę przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa pana Dariusza Zawistowskiego o przedstawienie informacji.

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Dariusz Zawistowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym przypomnieć, że to sprawozdanie z działalności Krajowej Rady Sądownictwa zostało sporządzone w formie pisemnej i obejmuje wszystkie aspekty działania Krajowej Rady Sądownictwa. Wydaje się w tej chwili celowe zwrócenie uwagi na kwestie zasadnicze, ale chciałbym przypomnieć kwestię, która wydaje mi się bardzo istotna. Dotyczy kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa i oceny tej kompetencji z punktu widzenia założeń, które towarzyszyły stworzeniu tego organu.

Skład Krajowej Rady Sądownictwa, w który wchodzi przedstawiciele sądownictwa, parlamentu i władzy wykonawczej, moim zdaniem bardzo dobrze oddaje tę główną myśl, że strzeżenie niezależności władzy sądowniczej jest kwestią oczywiście bardzo ważną, ale to nie jest rola tylko samych sędziów czy władzy sądowniczej, że obowiązki związane z dbaniem o niezależność władzy sądowniczej ciążyą na wszystkich władzach. Z tego punktu widzenia ten skład nawiązuje też do takiej koncepcji, że podział władz wymaga również współdziałania między tymi władzami, że tutaj nie da się tych problemów rozdzielić. Krajowa Rada Sądownictwa była pomyślana jako organ, który ma spełnić te założenia.

W związku z tym bardzo istotne byłoby należyte współdziałanie między przedstawicielami różnych władz właśnie na etapie działań Krajowej Rady Sądownictwa w odniesieniu do kwestii, które dotyczą kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa. Można sobie wyobrazić, że mogłoby to wyglądać lepiej.

Podstawowe zastrzeżenia z punktu widzenia Krajowej Rady Sądownictwa są tutaj takie, że od dłuższego czasu brak jest współpracy przede wszystkim z Ministerstwem Sprawiedliwości, bo minister sprawiedliwości jako członek Krajowej Rady Sądownictwa nie bierze udziału w posiedzeniach Krajowej Rady Sądownictwa praktycznie od 1,5 roku ani nie ma też właściwie żadnych kontaktów z ministerstwem w kwestiach, które są istotne dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem prawidłowe współdziałanie powinno tutaj polegać na tym, że jakieś założenia, np. projektów dotyczących funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, będą konsultowane z Krajową Radą Sądownictwa czy też z różnymi organizacjami, w tym stowarzyszeniami sędziowskimi. Wydaje mi się, że tutaj jest to podstawowy mankament, który można by było tak ogólnie wskazać.

Natomiast Krajowa Rada Sądownictwa zajmuje się w praktyce przede wszystkim wskazywaniem kandydatów na wolne stanowiska sędziowskie. To również wiąże się w sposób bardzo istotny z założeniem niezależności władzy sądowniczej, bo powszechnie przyjmuje się, że sposób powoływania określonych osób na stanowiska sędziowskie powinien gwarantować również niezależność władzy sądowniczej. W związku z tym nie tylko przywiązujemy do tych kwestii dużą wagę z punktu widzenia prawidłowego przebiegu samego procesu oceny kandydatów, ale też dostrzegamy w tym ważną wartość ustrojową.

Jeżeli spojrzymy na dane statystyczne, które dotyczą funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa właśnie w obszarze związanym z przedstawianiem panu prezydentowi kandydatów na stanowiska sędziowskie, to w porównaniu z 2015 r. dostrzeżemy dość istotną zmianę, dlatego że było zdecydowanie mniej zgłoszeń niż w 2015 r. To jest bardzo duża liczba, spadek liczby tych wniosków o ponad 3 tys., ale wynika to z tego, że praktycznie już w pełni zadziałały nowe przepisy, które ograniczają możliwość kandydowania w konkursach na wolne stanowiska sędziowskie. Teraz praktycznie mamy do czynienia z taką sytuacją, że jeżeli jest wolne miejsce i jest ogłoszenie o tym, to liczba kandydatów, którzy się zgłaszają, odpowiada mniej więcej liczbie wolnych miejsc. Obecna regulacja i pewna praktyka ministra sprawiedliwości, który generalnie z dużym opóźnieniem zawiadamia teraz o zwolnionych miejscach sędziowskich, przełożyły się na to, że w 2015 r. przedstawiono prezydentowi 101 osób mniej do powołania na stanowiska sędziowskie niż w 2015 r.

Mówiłem już o tym na posiedzeniu komisji sprawiedliwości, że nieogłaszanie o tych wolnych stanowiskach sędziowskich bardzo nas niepokoi, dlatego

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa
Dariusz Zawistowski**

że z danych, którymi dysponujemy, wynika, że tych wolnych etatów sędziowskich może być ok. 700 w skali kraju albo nawet więcej, bo jest zawiadomienie ministra sprawiedliwości o tym, że ma zamiar ogłosić obecnie konkursy na wolne stanowiska sędziowskie w sądach apelacyjnych – 55 etatów, w sądach okręgowych – 250 etatów, a także w sądach rejonowych – 22 etaty. Jednocześnie było prowadzone postępowanie związane z obsadzeniem etatów asesorskich i wskazano w tym zawiadomieniu, że dotyczy to ponad 300 miejsc. Jeżeli więc weźmiemy pod uwagę wszystkie te liczby, to daje nam to liczbę przynajmniej 700 nieobsadzonych wolnych stanowisk sędziowskich. Ta mniejsza liczba przedstawianych panu prezydentowi kandydatur nie jest natomiast związana z jakimiś opóźnieniami w opiniowaniu tych kandydatów na etapie postępowania przed Krajową Radą Sądownictwa. Tutaj wyniki się nie zmieniły. Są bardzo zbliżone do tych, które rada osiągnęła w 2015 r. Możemy powiedzieć w przybliżeniu, że średnio to postępowanie konkursowe na etapie procedury w Krajowej Radzie Sądownictwa od chwili wpłynięcia tej dokumentacji do momentu podjęcia uchwały wynosi 66 dni, a więc nie jest to długi okres. Nie ma zwłoki przy rozpoznawaniu tych wniosków o nominacje sędziowskie na etapie postępowania przed Krajową Radą Sądownictwa. W praktyce problemem jest ten etap ogłoszenia o wolnym miejscu sędziowskim i przeprowadzenia postępowania związanego z przedstawieniem tej kandydatury Krajowej Radzie Sądownictwa. Teraz zaległości są już bardzo, bardzo duże. Podkreślałem już wcześniej, że mamy dodatkowe zagrożenia związane z wprowadzeniem wieku przejścia w stan spoczynku dla kobiet w sądach, który wynosi 60 lat. To zacznie obowiązywać od października, więc trzeba się liczyć z tym, że zwolni się dużo miejsc sędziowskich. Wolne etaty powstaną przede wszystkim w sądach rejonowych i okręgowych. Jednocześnie na koniec tego roku przypada koniec obowiązywania przepisów, które zezwalają na wcześniejsze przejście w stan spoczynku sędziów, którzy mają określony staż pracy na stanowisku sędziowskim. Obawiam się, że w przyszłym roku liczba wolnych, nieobsadzonych stanowisk sędziowskich jeszcze się zdecydowanie zwiększy. Trudno zakładać, że efektywność sądownictwa będzie większa, że skróci się czas oczekiwania na rozpoznanie sprawy w takim przypadku, kiedy tych nieobsadzonych miejsc w sądach będzie przybywało.

Krajowa Rada Sądownictwa jest organem, który składa się z 25 członków. Obraduje na posiedzeniach plenarnych. Z danych za 2016 r. wynika, że takich posiedzeń plenarnych było 20. Zajęło to blisko 60 dni, dokładnie 58. Chyba najistotniejsze postępowanie, które jest związane z przedstawieniem panu prezydentowi kandydatów na wolne stanowiska sędziowskie, ma charakter konkursowy. Na jedno wolne

miejsce zgłasza się obecnie średnio ok. czterech kandydatów. Spośród nich Krajowa Rada Sądownictwa dokonuje wyboru osób, które wskazuje panu prezydentowi. Krajowa Rada Sądownictwa w sprawach osobowych działa dwuetapowo. Najpierw są powoływane zespoły, w których jest od trzech do pięciu osób. Te zespoły wstępnie oceniają kandydatury. Takich zespołów było powołanych blisko 500 w 2016 r. Później wszystkie te kandydatury są prezentowane na posiedzeniu plenarnym Krajowej Rady Sądownictwa. Odnosnie do tej procedury można jeszcze podkreślić, że wzrasta liczba kandydatów, którzy są wysłuchiwanymi przez Krajową Radę Sądownictwa bezpośrednio albo za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. W 2016 r. takich rozmów, takich kandydatów było 276, którzy dodatkowo byli wypytywani na temat swoich predyspozycji do wykonywania zawodu sędziego.

Bardzo ważną kwestią łączącą się z ochroną niezależności władzy sądowniczej jest również opiniowanie aktów prawnych, które dotyczą funkcjonowania sądów, ogólnie wymiaru sprawiedliwości. W 2016 r. Krajowa Rada Sądownictwa zaopiniowała 218 takich projektów, w tym 127 projektów ustaw i 81 projektów rozporządzeń do tych ustaw. Wymaga też podkreślenia, że wśród tych projektów dotyczących ustaw było 30 projektów zmian w kodeksach, a więc takich ustawach, które mają charakter wręcz zasadniczy. Trzeba tu podkreślić, że ten zakres działania Krajowej Rady Sądownictwa jest bardzo istotny. Z takich rzeczy, które można by było tutaj postulować i które miałyby pewne merytoryczne znaczenie, jest też ulepszenie współpracy na tym etapie przedstawiania projektów tych aktów do zaopiniowania przez Krajową Radę Sądownictwa. Właściwie za każdym razem musimy podkreślać, że ten czas, którym dysponujemy na sporządzenie projektu, stanowiska, jest zbyt krótki. Bardzo często zdarzają się takie sytuacje, że jest dosłownie kilka dni na zaopiniowanie projektu. Wtedy merytoryczna praca nad takim projektem jest utrudniona, biorąc pod uwagę to, że Krajowa Rada Sądownictwa jest organem, który nie funkcjonuje ciągle. Na przykład sędziowie czy parlamentarzyści pełnią swoje zadania również poza Krajową Radą Sądownictwa. Sędziowie są sędziami czynnymi. Żeby mogli uczestniczyć w pracach rady, muszą przyjechać do Warszawy. Trzeba powołać zespół złożony z kilku osób, więc ta działalność jest w pewien sposób w związku z tym utrudniona.

Chciałbym też podkreślić, jeżeli chodzi o takie kwestie ogólne, że Krajowa Rada Sądownictwa wykonała swój budżet w sposób prawidłowy. Z tych środków, które były przyznane Krajowej Radzie Sądownictwa, wykorzystano ok. 98%, a więc właściwie zgodnie z założeniami dotyczącymi budżetu. Sposób realizacji budżetu był przedmiotem badania Najwyższej Izby Kontroli. Ona nie zgłosiła żadnych istotnych uwag i zastrzeżeń, więc wydaje się, że z tego punktu widzenia Krajowa Rada Sądownictwa funkcjonowała prawidłowo. W związku z tymi kwestiami budżet-

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Dariusz Zawistowski

towymi chciałbym się jeszcze odnieść do pewnych wypowiedzi ze strony przedstawicieli rządu, że działalność wymiaru sprawiedliwości w Polsce jest szczególnie droga i wydatki na wymiar sprawiedliwości należą w Polsce do najwyższych. Nie wiem, czy na świecie, czy w Europie, ale padały niedawno takie sformułowania. A więc trudno mi się odnieść w sposób jakiś taki kategoryczny do tych stwierdzeń, bo nie wiem, co autor miał na myśli, mówiąc o tych szczególnie wysokich wydatkach. Odniosę się tutaj do dwóch kwestii, które są w pełni do zweryfikowania w oparciu o dane Eurostatu. Chciałbym podkreślić, że łącznie wydatki na cały wymiar sprawiedliwości obejmujący również np. więziennictwo, a więc to nie są wyłącznie sądy, wyniosły w Polsce 2472 mln w przeliczeniu na euro. To zdecydowanie nie są najwyższe wydatki w Europie, bo np. Niemcy na ten cel przeznaczyły ponad 13 mld, a Hiszpania ponad 4 mld. Holandia, która jest krajem dużo mniejszym od Polski – 5970 mln. A więc z tego punktu widzenia trudno powiedzieć, że wydatki na wymiar sprawiedliwości w Polsce należą do największych w Europie. Wydaje się, że nawet bardziej przekonujące jest odwołanie się do tych danych statystycznych, które obrazują ogólne wydatki na wymiar sprawiedliwości w euro przy przeliczeniu na jednego mieszkańca, bo to bardziej odpowiada realiom. Tutaj z tych danych Eurostatu wynika, że w Polsce to jest 64 euro na mieszkańca, i to jest jedna z najniższych kwot, która w ogóle jest rejestrowana. Liderem jest Irlandia, która na jednego mieszkańca wydaje 511 euro.

(*Posel Arkadiusz Myrcha: 500?*)

Tak, a więc możemy powiedzieć, że 9 czy 10 razy więcej. A więc nie wiem, skąd wzięło się to twierdzenie, że wydatki na wymiar sprawiedliwości w Polsce są bardzo wysokie.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Kłamstwo.*)

Z tych danych statystycznych wynika, że jeżeli chodzi o procentowy udział w budżecie, to jest wysoka pozycja. Z tym oczywiście można się zgodzić, natomiast w przypadku tych danych, o których mówiłem, tego się powiedzieć nie da.

Z takich kwestii, które są bardzo ważne też z punktu widzenia Krajowej Rady Sądownictwa, należy wymienić również kwestię etyki i odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Tutaj chciałbym podkreślić, że Krajowa Rada Sądownictwa uchwaliła kodeks etyki sędziów, który reguluje sposób, w jaki sędziowie powinni się zachowywać w służbie i poza służbą. Zachowanie, które nie jest zgodne z zasadami etyki, może być podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. W Polsce tych postępowań dyscyplinarnych wszczyna się na szczęście niewiele. Zapada statystycznie, i w ciągu ostatnich kilku lat ten poziom nie ulega specjalnie zmianie, ok. 50 orzeczeń przeciwko sędziom, w których merytorycznie ocenia się winę i wymierzane są kary w tym postępowaniu dyscyplinarnym. Wszystkie te orzeczenia są przedmiotem

oceny Krajowej Rady Sądownictwa i w przypadkach, kiedy te rozstrzygnięcia budzą wątpliwości, są przedmiotem zaskarżania przez Krajową Radę Sądownictwa. Tutaj z danych statystycznych wynika, że średnio mniej więcej ok. 10 takich orzeczeń w roku jest skarżonych przez Krajową Radę Sądownictwa. W ostatnich latach przeważały środki zaskarżenia na niekorzyść. A więc tutaj można powiedzieć, że Krajowa Rada Sądownictwa jest dość rygorystyczna w ocenie podejścia do realizowania zasad etyki. Duża część spraw, w których zapadają orzeczenia dyscyplinarne przeciwko sędziom, jest związana z wykroczeniami drogowymi. Kolejna poważna grupa, jeżeli chodzi o liczbę tych przewinień dyscyplinarnych, wiąże się z nieterminowym sporządzaniem uzasadnień przez sędziów.

To może tyle z mojej strony, bo to są takie kwestie, jak mi się wydaje, najważniejsze. Jak już powiedziałem, wszystkie pozostałe aspekty działania Krajowej Rady Sądownictwa zostały ujęte w sprawozdaniu. Tutaj jeszcze tylko może dodam, że Krajowa Rada Sądownictwa ma również kontakty z sędziami z zagranicy, bo jesteśmy m.in. członkiem Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, więc tutaj wymieniamy też doświadczenia z sędziami z innych krajów. Można powiedzieć, że dla nich jest zupełnie niezrozumiałe właśnie to, że nie ma żadnych konsultacji ze środowiskiem sędziowskim w sprawie zapowiadanych zmian określanych jako reforma wymiaru sprawiedliwości. Mogę powiedzieć w skrócie, że to jest zupełnie niezrozumiałe, że takich kontaktów nie ma i że sędziowie nie wypowiadają się na temat założeń tych projektowanych zmian.

Głównie można podkreślić, że sposób funkcjonowania rad sądownictwa w poszczególnych krajach oczywiście wygląda bardzo różnie, dlatego że tutaj nie ma jakiegoś jednolitego modelu, ale standardem jest, że to ma być zawsze organ niezależny od innych władz. W przypadku rad sądownictwa powinna obowiązywać zasada, że sędziowie w radach stanowią większość i generalnie powinni być do rad wybierani przez sędziów. Mówię o tym również w kontekście zaawetowanej przez pana prezydenta ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa i projektu, który prawdopodobnie wkrótce się ukaże. Osobiście w tej chwili nie wiem jeszcze, jaka jest ostatecznie koncepcja, ale z tych zapowiedzi, które słyszymy, miałyby wynikać, że pan prezydent proponuje jednak wybór członków Krajowej Rady Sądownictwa przez parlament. W tym przypadku kluczową kwestią byłoby przynajmniej to, kto będzie zgłaszał te kandydatury, bo niezależnie od zapisów konstytucyjnych, które skłaniają do takiej oceny, że powinni tego dokonywać sędziowie – no bo tutaj nie możemy oderwać się przecież od brzmienia naszej konstytucji – to w żadnym z tych systemów, o których mi wiadomo, nie ma takiego rozwiązania, żeby sędziowie byli wybierani przez parlament i kandydatury były spoza innego środowiska niż środowisko sędziowskie. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za przedstawienie sprawozdania.

A teraz pani poseł Krystyna Pawłowicz przedstawi stanowisko komisji.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, na którym przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa przedstawił informację z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2016 r.

Na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 12 września przewodniczący KRS pan sędzia Dariusz Zawistowski przedstawił najogólniejsze informacje i problemy związane z działalnością KRS w 2016 r., przedstawione w pełnej wersji w obszernym druku nr 1634. Pan sędzia Zawistowski wskazał i scharakteryzował jako główne obszary działalności KRS w 2016 r. następujące kwestie, mianowicie: wskazywanie kandydatów na stanowiska sędziowskie, działalność uchwałodawczą w sprawach osobowych i opiniowanie aktów prawnych przez Krajową Radę Sądownictwa. Przewodniczący KRS podniósł też, iż 10% etatów w sądownictwie nie jest obsadzanych, gdyż minister sprawiedliwości nie ogłasza konkursów na stanowiska sędziowskie. Zdaniem pana przewodniczącego brak sędziów jest przyczyną przewlekłości postępowań sądowych. Przewodniczący KRS podniósł też potrzebę zmiany modelu funkcjonowania Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie. Przewodniczący KRS wskazał, iż w 2016 r. rada skierowała do prezydenta 500 wniosków o powołanie na stanowisko sędziego lub awanse. Kandydaci mogą też odwoływać się, tak jak pan tutaj przed chwilą mówił, od negatywnych wniosków do Sądu Najwyższego. Trzecim głównym obszarem działania KRS w ubiegłym roku było opiniowanie projektów aktów prawnych – krajowa rada przyjęła 218 opinii w tych sprawach.

W dyskusji udział wzięli przedstawiciele różnych klubów, którzy zadawali pytania o różne aspekty działania KRS. Niektórzy posłowie wchodzili z panem przewodniczącym w ostrzejszą polemikę, niektórzy zgłaszali wątpliwości i zastrzeżenia związane z działalnością rady w ubiegłym roku, a jeszcze inni w pełni popierali oceny i odpowiedzi przewodniczącego KRS.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka wysłuchała informacji KRS o jej działalności w 2016 r. i przyjęła ją do wiadomości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do dalszej części tego punktu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos pani poseł Krystyna Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Dziękuję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące informacji z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2016 r., druk nr 1634.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko dotyczące informacji KRS o działalności rady w 2016 r.

Zgodnie z konstytucją Krajowa Rada Sądownictwa ma stać na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. KRS ma dbać, by sędziowie przestrzegali zakazu konstytucyjnego prowadzenia działalności publicznej niedającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów. W szczególności sędziowie muszą pozostać apolityczni, a Krajowa Rada Sądownictwa nie może przyłączać się do żadnego nurtu politycznego ani brać udziału w bieżącym życiu politycznym i w politycznych sporach.

Pan przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa w swej informacji o działalności w 2016 r. skupił się przede wszystkim na technikaliach, cyfrach, tabelach, ale najważniejsze problemy związane z działalnością KRS w 2016 r. znajdują się poza tą informacją.

Niestety w 2016 r. Krajowa Rada Sądownictwa kontynuowała w swych działaniach aktywność polityczną skierowaną przeciwko projektom reformy wymiaru sprawiedliwości realizowanym przez nowe władze wybrane w wyborach w 2015 r. Znajduje to odbicie także w przedstawionym sprawozdaniu KRS za 2016 r., w treści różnych opinii i uchwał przyjmowanych przez radę oraz w aktywności organizacyjnej, zagranicznej czy medialnej rady.

Można powiedzieć, że w 2016 r. Krajowa Rada Sądownictwa koncentrowała się głównie na działaniach nieprzewidzianych dla niej w konstytucji i w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa, czyli stała się istotnym elementem antyrządowej opozycji politycznej. Przyjmowała liczne antyrządowe i antyprezydenckie uchwały oczekujące czy też żądające wycofania się Sejmu, rządu i prezydenta z koniecznych zmian w organizacji wymiaru sprawiedliwości. Podejmowała liczne działania w tym kierunku.

Rada sprzecznie z zasadami podziału władz prowadziła własną zagraniczną politykę sprzeczną z interesami rządu Rzeczypospolitej, polegającą na składaniu politycznych skarg na polski rząd i prezydenta do ośrodków zagranicznych. Często były to też wizyty zagraniczne u unijnych urzędników z żądaniem wywierania presji na polski legalny rząd i Sejm. Własna antyrządowa aktywność... Przepraszam, jeszcze

Posel Krystyna Pawłowicz

tutaj dodam, że wizyty te realizowała tylko część sędziowska krajowej rady, bez wiedzy i udziału posłów, chociaż wyjazdy i skargi składane za granicą były pod szyldem całego organu, czyli Krajowej Rady Sądownictwa. Własna antyrządowa aktywność sądowej części Krajowej Rady Sądownictwa polegała też na skarżeniu na polskie władze ambasadorom obcych państw w Polsce, m.in. ambasadorowi Niemiec. Pisma do niego składane i petycje o obronę sytuacji dotychczasowej, a wymagającej przecież w ocenie obecnych władz radykalnych zmian, miały charakter niejawni. O formie tych kontaktów KRS z ambasadorem Niemiec w Polsce dowiedzieliśmy się dopiero na wczorajszym posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, po pytaniu przewodniczącego komisji, który poprosił pana przewodniczącego rady o dostarczenie Sejmowi kopii pisemnego adresu KRS skierowanego do władz Niemiec. Posłowie będący członkami Krajowej Rady Sądownictwa takiej wiedzy nie mieli, a o fakcie nieformalnych spotkań czy też kontaktów pisemnych sądowej części KRS z przedstawicielami obcego państwa dowiadawali się z mediów.

W roku 2016 umacniało się zjawisko głębokiego pęknięcia, podziału w KRS, w której działały w praktyce, w której zaczęły działać czy pojawiły się w praktyce dwie odrębne grupy realizujące sprzeczne interesy. Większa grupa rady, sędziowska, bez wiedzy członków rady posłów prowadziła własną korporacyjną, jawnie opozycyjną wobec rządu i sejmowej większości działalność polityczną jako element tzw. totalnej opozycji w Polsce, zawsze pod szyldem całej Krajowej Rady Sądownictwa, choć nie mieli do tego prawa.

Innym problemem były zasady działania Krajowej Rady Sądownictwa, niezmiennie mimo składanych przez posłów, także w latach ubiegłych, wcześniej, licznych próśb w tym zakresie. Otóż terminy posiedzeń Krajowej Rady Sądownictwa w większości zawsze pokrywały się z posiedzeniami Sejmu, co bardzo często uniemożliwiało posłom udział w posiedzeniach i decyzjach rady. Można było jednak ustalić terminy posiedzeń rady i Sejmu rozdzielnie, bo terminarz posiedzeń Sejmu znany jest od września roku poprzedniego, czyli już na 3 miesiące przed końcem roku.

W roku 2016, jak i w latach wcześniejszych posłowie pełnili więc funkcje w KRS dość fikcyjnie, raczej jako dodatek do większościowej grupy sędziowskiej, i tak przecież decydującej w radzie. W radzie na 25 członków jest tylko sześcioro posłów i senatorów. Posłowie nie mają więc żadnego realnego wpływu na wszystkie obszary działania KRS, co oczywiście posłów zniechęca i odbiera sens ich udziałowi w tym organie.

Stąd też chcę powiedzieć, że propozycja zgłoszona przez ministra sprawiedliwości była, jest właściwie konieczna, gdyż w innej sytuacji nasza działalność polegająca tylko na przyglądaniu się, jak bardzo często przeciwko nam, bez żadnej możliwości zabloko-

wania w jakimkolwiek momencie uchwały... To się zupełnie mija z celem. O wszystkim decydują sami sędziowie. Posłowie są w istocie zbędni, gdyż nie mają możliwości realnego wpływu na działania rady czy też blokowania jakichkolwiek jej działań, a ich udział w pracach rady jest, również organizacyjnie, jak wspomniałam, ograniczany poprzez uniemożliwienie im brania udziału w posiedzeniach. Posłowie nie mają więc też wpływu na kandydatury na sędziów, których zawsze wskazuje w efekcie tylko sędziowska większość. W 2016 r. 10 kandydatur wskazanych przez KRS prezydent odrzucił.

Wszystkie te działania rady szły w odbiorze opinii publicznej na konto całej rady, tj. też posłów, którzy byli głęboko przeciwni odrzuconym kandydatom. Co więcej, nie mamy też możliwości, nie posiadamy tak głębokiej wiedzy na temat rzeczywistych życiorysów i dokonań wszystkich kandydatów, a pan prezydent taką możliwość posiadał i ich odrzucił. My decydujemy na podstawie bardzo ogólnikowych, naprawdę bardzo formalnych, a czasami głupich informacji, tym bardziej że głosowania w radzie, czyli te złe opinie, idą na konto całej rady, również posłów. Tymczasem głosowania są anonimowe, a posiedzenia nie są nagrywane, trudno więc opinii publicznej z powodu takiej nieprzejrzystości kontrolować sposób procedowania rady.

W praktyce KRS ogranicza swe działania i marginalizuje rolę posłów. W 2016 r. Krajowa Rada Sądownictwa ponownie finansowała i współorganizowała nielegalny, antyrządowy z założenia Kongres Prawników Polskich – w Katowicach był ten kongres – i współpodejmowała antyrządowe, antyprezydenckie, polityczne uchwały, obrażając, przypomnijmy sobie, przedstawiciela prezydentów i przedstawicieli władz.

Sędziowska większość w Krajowej Radzie Sądownictwa w swej działalności w 2016 r. wykorzystywała ten konstytucyjny organ do realizacji lub ochrony swych grupowych, korporacyjnych interesów. Udzielała nieformalnej ochrony wielu skompromitowanym sędziom, zezwalając na pozaprawne wysłuchania, nie reagowała natomiast wystarczająco na ujawnione publicznie przypadki sędziów, którzy sprzeniewierzali się zawodowej etyce.

Informacja Krajowej Rady Sądownictwa z działalności w 2016 r. nie oddaje rzeczywistego charakteru działalności rady w 2016, która niestety daleko odbiegała od konstytucyjnych i ustawowych ram, celów i zasad działania. Przekształciła się ona w organ będący silnym elementem opozycji antyrządowej, łamiącym konstytucyjne ograniczenia przewidziane dla sędziów i sądownictwa, w czym dużą rolę odegrał bardzo aktywny politycznie rzecznik prasowy Krajowej Rady Sądownictwa, daleko wykraczający poza swe funkcje, przydający Krajowej Radzie Sądownictwa jeszcze bardziej opozycyjnego, politycznego charakteru.

Posel Krystyna Pawłowicz

Klub Prawo i Sprawiedliwość w związku z tym negatywnie ocenia działalność Krajowej Rady Sądownictwa w 2016 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Arkadiusz Myrcha wygłosi wystąpienie w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w przedmiocie sprawozdania z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2016 r.

Dzisiejsza sejmowa debata odbywa się w szczególnej atmosferze. Od wielu miesięcy jesteśmy świadkami podejmowanych przez większość parlamentarną działań, które zmierzają do przekształcenia ustrojowej roli tej instytucji. Zmiana ta miałaby spowodować zwiększenie wpływu polityków na skład i funkcjonowanie KRS-u.

Opisując każdorazowo te działania, pamiętajmy, że stanowią one tylko jeden z elementów większej całości. Wszyscy widzimy, jak teraz działa, a właściwie nie działa Trybunał Konstytucyjny, bo przecież statystyki ilości rozpraw czy orzeczeń są dla obecnego trybunału wręcz kompromitujące. Pani sędzia Julia Przyłębska w do dzisiaj niewyjaśnionych okolicznościach pełni funkcję prezesa, choć wiemy, że rzeczywiście rządzi tam sędzia dubler Mariusz Muszyński, czyli osoba szkolona swojego czasu przez służby wywiadowcze. Zresztą jego powiązania z Urzędem Ochrony Państwa są do dzisiaj kwestią budzącą wiele kontrowersji.

Zobaczmy także, co dzieje się w prokuraturze, która funkcjonuje pod politycznym nadzorem Zbigniewa Ziobry. Wymienię tu tylko dla przykładu przyspieszone awanse znajomych pana ministra, nominację prokuratorską bez konkursu nieobecnego na sali pana posła Piotrowicza, wizyty szefa prokuratury Bogdana Święczkowskiego w siedzibie Prawa i Sprawiedliwości przy ul. Nowogrodzkiej, masowe umorzenia spraw dotyczących przestępstw na tle rasowym i nawołujących do szerzenia nienawiści, ochronę kolegów partyjnych pana ministra, bo jak inaczej można nazwać brak postępowań w sprawie zarzutów o korupcję polityczną w wykonaniu Bartłomieja Misiewicza czy kompletny brak reakcji na zakup przez ministra Macierewicza samolotów VIP-owskich za 2 mld zł bez przetargu, wiceminister Jaki zaś na sali sądowej grozi sędziemu postępowaniem dyscyplinarnym, gdy nie jest zadowolony z orzeczenia.

Kwintesencją tych patologii stała się już słynna afera billboardowa, w której to przecież na zlecenie rządu, a można także domniemać, że przy silnym wsparciu Ministerstwa Sprawiedliwości, partyjna fundacja prowadzi szkalującą polskie sądy kampanię za blisko 20 mln zł pochodzących z kieszeni polskich podatników. To jest przecież atak władzy wykonawczej na sądowniczą. I to atak na tyle brutalny i bezmyślny, że pojawiają się na plakatach i stronach internetowych hasła nierzetelne, wymyślane, a czasami wręcz kłamliwe. I prokuratura milczy, mimo że wpłynęły zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa i mimo że sprawa jest oczywista. Tak dzisiaj wygląda polska rzeczywistość.

Chociaż z pozoru tematy te wydają się bezpośrednio niepowiązane z przedmiotem sprawozdania, to w kontekście tych planów Prawa i Sprawiedliwości, o których mówiłem na wstępie, jest to niezwykle istotne. Jest to bowiem żywy dowód na to, czym się kończy takie wciskanie polityki do instytucji państwowych, które z tą polityką powinny mieć jak najmniej wspólnego. Prokuratura ma wykrywać i doprowadzać do sądu przestępców. Zamiast tego co robi? Wycofuje się akt oskarżenia w sprawie Daniela Obajtka, byłego wójta Pcimia, oskarżonego o branie łapówek i oszustwa, a następnie czyni się go prezesem dwóch ogromnych i strategicznych spółek Skarbu Państwa. Przecież niedawno całą Polskę obiegła informacja, że sama Prokuratura Krajowa nalegała, by wycofać akt oskarżenia przeciwko ks. Jackowi Międlarowi, który przecież w sposób otwarty i bez skrępowania nawołuje do przemocy i nienawiści. To są tylko dwa przykłady, ale obrazujące w sposób bardzo wyraźny, czym się kończy ingerowanie polityków w niezależną instytucję. Dlatego prowadząc debatę nad sprawozdaniem z działalności Krajowej Rady Sądownictwa, nie możemy pomijać całego politycznego tła.

Tylko tytułem wstępu przypomnę, że Krajowa Rada Sądownictwa powstała w 1989 r. w wyniku postanowień podjętych podczas obrad Okrągłego Stołu. Jest instytucją szczególną nie tylko z tego tytułu, że stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, czyli jednego z fundamentów państwa demokratycznego. Jest instytucją szczególną także z uwagi na swój skład. Otóż skupia w sobie przedstawicieli wszystkich pionów władzy publicznej: ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Zasiadają w niej bowiem nie tylko sędziowie, jak się wielu osobom wydaje, ale przecież także posłowie i senatorowie wybierani w parlamencie, minister sprawiedliwości czy przedstawiciel prezydenta. I wszystkim 25 członkom przysługują takie same uprawnienia.

Przechodząc już zaś do samej analizy działalności Krajowej Rady Sądownictwa, przypomnijmy, że do jej kompetencji należy w szczególności: ocena kandydatów do pełnienia urzędu na stanowiskach sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, administracyjnych i wojskowych, przedstawienie wybranych kandydatów prezydentowi Rzeczypospolitej, opinio-

Posel Arkadiusz Myrcha

wanie projektów aktów normatywnych czy podejmowanie uchwał w sprawach wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego.

Krajowa Rada Sądownictwa w 2016 r. odbyła 20 posiedzeń plenarnych, w wyniku których rozpoznała 1588 zgłoszeń do pełnienia urzędu na stanowiskach sędziowskich. Przedstawiła prezydentowi RP wnioski o powołanie 415 osób na stanowiska sędziowskie. Warto w tym miejscu dodać, że odsetek kandydatów przedstawionych z wnioskiem o powołanie, będących sędziami lub byłymi sędziami, referendarzami sądowymi czy asystentami, stanowi 85,8%. Pozostałe zaś osoby, ok. 14%, to osoby reprezentujące m.in. wolne zawody, takie jak: radcowie prawni, prokuratorzy czy wykonujący inne zawody prawnicze. Powołano także blisko 500 zespołów roboczych rady do zaopiniowania zgłoszenia osób kandydujących na wolne stanowiska sędziowskie.

Jak pokazał rok 2016, niezwykle istotnym elementem działalności KRS była realizacja uprawnień do występowania do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskami o zbadanie zgodności z konstytucją aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Rada wystąpiła o zbadanie zgodności z konstytucją kontrowersyjnego art. 168a Kodeksu postępowania karnego stanowiącego o dopuszczeniu jako dowodu materiałów uzyskanych z naruszeniem przepisów postępowania lub za pomocą czynu zabronionego, tzw. owoc zatrutego drzewa. Ponadto rada wystąpiła o zbadanie zgodności z konstytucją ustawy Prawo o prokuraturze, której praktyczne zastosowanie opisałem w kilku przykładach na wstępie, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz rozporządzenia ministra sprawiedliwości Regulamin urzędowania sądów powszechnych.

Niezwykle ważną kompetencją rady jest również opiniowanie ustaw i innych aktów o charakterze normatywnym, które regulują szeroko pojętą materię funkcjonowania sądownictwa. W 2016 r. zaopiniowano łącznie 218 projektów aktów normatywnych, w tym 58 rządowych projektów ustaw, 49 poselskich, 13 senackich, 3 obywatelskie, 4 prezydenckie. Ponadto rada wyraziła 27 stanowisk, w tym 3 do uchwalonych ustaw, 3 do projektów aktów normatywnych oraz 21 w sprawach problemowych na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy o KRS.

W swoich stanowiskach rada konsekwentnie podtrzymywała dotychczas zajmowane stanowiska, a mianowicie że częste zmiany przepisów kodeksowych podważają konstytucyjną zasadę zaufania obywatela do państwa oraz stanowiącego prawa. Wskazywała również, że projektodawcy, powołując się na wadliwość obowiązujących przepisów, nie przedstawiają żadnych badań lub analiz, które wskazywałyby na konieczność wprowadzenia projektów zmian ani argumentów, z których wynikałoby, że obowiązujące przepisy wywołują trudności orzecznicze.

W działalności tej nie można pominąć także dużej pozytywnej aktywności w opiniowaniu aktów normatywnych dotyczących kwestii ustrojowych naszego kraju. Była to zaś konsekwencja wyraźnie wzmożonej aktywności ustawodawczej większości parlamentarnej w zakresie regulującym funkcjonowanie konstytucyjnych organów państwa. Rada negatywnie zaopiniowała połączenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Rada negatywnie zaopiniowała także poselski projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, wskazując szereg przepisów niezgodnych z konstytucją, jak chociażby próba ustawowego skrócenia kadencji prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Krajowa Rada Sądownictwa krytycznie oceniła przedstawione do zaopiniowania projekty ustaw o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, a także o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz przepisy wprowadzające te ustawy.

W swoich opiniach rada wskazała m.in., cytując za sprawozdaniem, że ustawy podważają stabilność systemu prawnego w zakresie ustrojowym, zawierają szereg niejasnych, nieprecyzyjnych i niespójnych unormowań, nieprzystających do funkcjonujących od wielu lat regulacji prawnych. Ustawa musi mianowicie tak określać organizację trybunału i tryb postępowania przed nim, aby trybunał był zdolny sprawnie realizować wszystkie wyznaczone mu konstytucją zadania. Ustawodawca nie może przy tym wykroczyć poza ten zakres regulacji, a akt normatywny, który tego warunku nie spełnia, narusza art. 197 konstytucji.

Kilka miesięcy po wejściu tych ustaw w życie wiemy, że zarzuty były w pełni uzasadnione. Trybunał Konstytucyjny kompletnie nie wypełnia dzisiaj swojej funkcji ustrojowej i ogranicza się do rozstrzygania tylko tych spraw, które z uwagi na różne pobudki polityczne są istotne dla partii rządzącej. Z przykrością trzeba natomiast przyznać, że cała grupa zażalonych do trybunału ustaw ważnych dla polskich obywateli oczekuje cały czas na rozpoznanie.

Podsumowując ponadstronicowe sprawozdanie, należy jednoznacznie stwierdzić, że Krajowa Rada Sądownictwa w sposób należyty i z dochowaniem najwyższej staranności wypełniła konstytucyjne i ustawowe obowiązki. (*Dzwonek*)

Pani marszałek, jeśli można, jeszcze chwileczkę, 5–10 sekund.

Tegoroczna debata nad działalnością KRS jest być może ostatnią odnoszącą się do tak ukształtowanej rady, niezwykle ważnej instytucji, osadzonej przecież w konstytucji. Gdy w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej dyskutujemy o jakże pozytywnych efektach jej działalności, w Kancelarii Prezydenta RP szykowana jest ustawa, która najpewniej upolityczni jej skład. Jeżeli bowiem Sejm będzie wybierał sędziowskich członków KRS – bez względu na to, czy zwykłą większością, czy większością kwalifikowaną 3/5 – to zawsze będzie to decyzja o charakterze politycznym.

Posel Arkadiusz Myrcha

Co więcej, nie wiadomo, jaki los spotka obecnych członków rady.

Dlatego tę dzisiejszą debatę musimy traktować szerzej, jako kolejny ważny głos w debacie. Naszym wręcz obowiązkiem jest mówienie o konsekwencjach, jakie mogą nieść ze sobą propozycje zmian przedstawione przez Prawo i Sprawiedliwość czy pana prezydenta. Dlatego nie bez przyczyny przywołałem na wstępie patologię, jakie toczą prokuraturę i Trybunał Konstytucyjny pod politycznym butem. Potraktujmy to jako przestrożę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Nie jestem członkiem Krajowej Rady Sądownictwa, ale przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu klubu Kukiz'15 stanowiska klubu.

Otóż na początku muszę się odnieść do słów pani poseł Pawłowicz, dlatego że jeśli ta współpraca wyglądała tak, jak tu referowała pani poseł Pawłowicz, to byłaby to marna rada. I prosiłbym bardzo, żeby pan przewodniczący w tym zakresie potem udzielił odpowiedzi, bo to jest bardzo istotne, żeby skonfrontować dwie strony.

Panie przewodniczący, powiem tak: dla mnie za mało było jawności w pracach Krajowej Rady Sądownictwa. Mam też pytanie do pana w związku z tą oceną, bo to w komisji nie padło. Co składa się na dokumenty, które państwo sprawdzacie przy nominacjach sędziowskich czy przy awansach sędziowskich, czy są np. dołączane skargi obywateli bądź różne inne skargi, które w drodze postępowań sądowych były pisane w odniesieniu do różnych rozpraw? Czy państwo w ogóle wiecie, że są takie skargi na obywateli? Czy wiecie np., jakie orzeczenia przeciwko tym sędziom zapadły w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości?

Pozytywne było dla mnie to, co pan przewodniczący powiedział, że bardzo dużo prowadziliście przesłuchań bezpośrednich, bo jednak papier wszystko przyjmie, a rozmowa z człowiekiem i jego ocena bezpośrednia to jest całkiem co innego. To jest bardzo pozytywne i tego bym oczekiwał.

Natomiast czego mi zabrakło i co zdziwiło mnie w wypowiedzi pana przewodniczącego? Otóż pan przewodniczący powiedział, że całe szczęście, iż było wszczętych tylko 50 postępowań dyscyplinarnych. Otóż zmierzam do tej kwestii właśnie. Panie prze-

wodniczący, w sądach naprawdę nie jest dobrze, jeśli chodzi o zachowania sędziów. Jeśli ktoś powoływał się na kodeks etyki sędziowskiej – a sam na ten kodeks się powoływałem kilkakrotnie – to sędziowie prosto w oczy się śmiali. A więc ta sytuacja w zakresie postępowania dyscyplinarnego przede wszystkim wymaga naprawy, bo sprawy zazwyczaj kończą się na zastępcy rzecznika dyscyplinarnego w danym sądzie okręgowym, czyli na koledze tego sędziego, na którego się pisze, i tam później gręzną, a potem przychodzi odmowa. Później nie każdy ma siłę walczyć dalej, bo trzeba powiedzieć, że jedni obywatele są w stanie walczyć dalej, mają siłę przebicia, a innych na to nie stać, inni się załamują i są różne tego powody.

Pozytywnie oceniam również wyjaśnienia pana przewodniczącego, przynajmniej udzielane na posiedzeniu komisji sprawiedliwości, dotyczące tego, że państwo jesteście gotowi do akceptacji bardziej otwartego procesu, bardziej transparentnego okresu nominacji sędziowskiej, bo tak na dobrą sprawę – o czym powiedziała tu pani prof. Pawłowicz – gdy druga strona nie ma żadnego głosu i wszystko zamyka się w głosach i ustaleniach sędziów, to ten proces jest bardzo zamknięty. My bardzo chętnie widzielibyśmy np. – i bardzo sobie cenię otwartość pana przewodniczącego w komisji – zakładki na stronach internetowych, żeby było z góry wiadomo, znacznie szybciej, kto jest kandydatem, aby można było sprawdzić, jakie on ma orzecznictwo i podstawowe dane, bo oczywiście nie wykraczamy poza ochronę danych osobowych. No a super by już było, gdyby dało się przeprowadzać transmisje – tak jak w Sejmie z posiedzeń komisji – z posiedzeń nominacyjnych. To byłaby bardzo dobra oferta.

I szkoda, panie przewodniczący – wiem, że ta współpraca z Sejmem była trudna, mam tego świadomość – że podjęliście taką inicjatywę trochę wojny, niepotrzebnej wojny, bo można było, jak PiS nie chciał rozmawiać, rozmawiać ze wszystkimi i można było wypracować jakąś inną, wspólną propozycję, a pójdzie na takiej zasadzie, że my sobie nie damy, bo jesteśmy specjalną kastą ludzi, było błędem. I te błędy... Druga strona też się zradycalizowała. Finał jest taki, że dzisiaj jesteśmy w bardzo nieciekawej sytuacji, bo to, że pan prezydent złożył weta i że może coś z tego zrobimy – może, bo jak zobaczymy, to dopiero będziemy wiedzieć – wcale nie świadczy, że w jakikolwiek sposób jest dobrze zreformowane sądownictwo. Nie jest dobrze zreformowana prokuratura ani sądownictwo powszechne, tam, gdzie ludzie najczęściej chodzą. To w jakiś sposób rykoszetem może się odbić na radzie. Podam przykład. Na przykład wojna o te dwie izby. Prawda, można było np. wyjść z propozycją jednej zmiany z kwalifikowaną większością przy nominacjach. Różne były drogi, które można było wybrać. Wiadomo, o co chodziło PiS-owi. Chciał zniwelować tę różnicę i mieć wpływ. Ale nie może mieć takiego wpływu, że robi wszystko, co chce. Tak

Posel Jerzy Jachnik

że w tym sensie podzielamy stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa.

Zatem jeśli będzie większa otwartość na proces dominacyjny, jeśli postępowania Krajowej Rady Sądownictwa będą bardziej otwarte na postępowania dyscyplinarne, czyli pod większą kontrolą będą przede wszystkim zastępcy rzeczników dyscyplinarnych, to myślę, że niezależnie od tego, jaki będzie sposób wyboru rady, czy będzie dokonywany przez Sejm, za czym ja, przyznam, się opowiadam, ale kwalifikowaną większością, dlatego że zgodnie z art. 4 naród jest suwerenem, to myślę, że przyszłość rady sądownictwa może być pomyślna i będzie z pożytkiem dla ludzi, którzy chodzą do sądów. Tego Krajowej Radzie Sądownictwa w imieniu ruchu Kukiz życzę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę panią posel Kamilę Gasiuk-Pihowicz o wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiamy dzisiaj sprawozdanie z działalności Krajowej Rady Sądownictwa, ale trzeba także umieć nazwać rzeczy po imieniu. Dzisiaj tak naprawdę należałoby przedstawić sprawozdanie z ataku obecnego rządu na KRS i na wolne sądy. KRS i sądy znalazły się po prostu na celowniku PiS-u. To potwierdziła także niedawna afery, trwająca teraz, afery billboardowa, pełna kłamliwych i nierzetelnych wiadomości. Ostatni rok jest tak naprawdę jak raport z linii frontu. Właśnie na tym froncie PiS powoli wykańcza polską demokrację, ale także państwo prawa. Ostatnią ofiarą mogą być jednak, mówiąc wprost, prawa i wolności każdego zwykłego obywatela, człowieka.

Wysoka Izbo! Pierwszy cios PiS-u w KRS i sądy to ok. 850 sędziów, którzy nie orzekają z winy Ministerstwa Sprawiedliwości. W Polsce z winy Ministerstwa Sprawiedliwości na 10 tys. sędziów aż ok. 850 nie orzeka. Prawie 1/10 sędziów nie orzeka z winy Ministerstwa Sprawiedliwości, w tym ponad 0,5 tys. etatów sędziowskich jest po prostu nieobsadzonych z winy Zbigniewa Ziobry. Powodem jest właśnie brak obwieszczenia o wakacji, które właśnie Ministerstwo Sprawiedliwości powinno wydać, a nie wydaje. Bez tego KRS nie może rozpatrzyć i ocenić kandydatów na sędziów. A jeśli już ministerstwo rozpoczyna procedurę powołania sędziów, to przewleka ją w nieskończoność.

Jak wynika z danych przedstawionych przez Krajową Radę Sądownictwa, np. w przypadku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku pierwsza decyzja o przydziele-

niu etatu była podjęta przez ministerstwo po 91 dniach. Potem samo obwieszczenie podpisano w ministerstwie dopiero po dalszych 298 dniach. Czynności organizacyjne, które leżą po stronie ministerstwa, zajęły więc ponad rok. Przez prawie 400 dni Zbigniew Ziobro obsadzał jeden wolny sędziowski etat. Ponadto znaczna część sędziów, którzy mogliby orzekać, jest jednak oddelegowana do pracy np. w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jak wynika z danych przedstawionych przez Krajową Radę Sądownictwa, na koniec sierpnia w Polsce było aż 162 oddelegowanych sędziów. Co więcej, wskutek zmian ustawy o ustroju sądów powszechnych sędziowie dodatkowo będą mogli być oddelegowywani do kancelarii prezydenta i do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. PiS zamiast do orzekania, tam, gdzie sędziowie są potrzebni, tak naprawdę kieruje sędziów na jakieś wakacje pod palmami na egzotycznych placówkach. A do tych wszystkich nieobsadzonych etatów, do sędziów w delegacjach dochodzą jeszcze etaty, które są zabrane z sądów.

Wysoka Izbo! Co w praktyce oznacza zabranych 850 etatów sędziowskich? Co to oznacza, że 850 sędziów nie orzeka? Otóż prawie identyczna liczba sędziów pracuje w bardzo dużej apelacji poznańskiej. Rozpatrzyli oni w samym 2016 r. ponad 1,1 mln spraw. Natomiast w całej Polsce zaległości sądów za I półrocze wyniosły 2,5 mln spraw. Oznacza to, że obsadzenie wszystkich etatów i skierowanie do orzekania wszystkich sędziów pozwoliłoby na likwidację wszystkich zaległości w sądach w 2 lata. Tak więc można postawić jasną diagnozę: dzisiaj największa przeszkoda w sprawnym działaniu sądów ma imię i nazwisko – to Zbigniew Ziobro. Jeśli więc chcemy usunąć zaległości w polskich sądach, to pierwszym krokiem powinno być usunięcie pana Zbigniewa Ziobry z funkcji ministra sprawiedliwości.

Wysoka Izbo! Drugi cios PiS-u, który jest wymierzony w Krajową Radę Sądownictwa i sądy, to są właśnie projekty upartyjnijające Krajową Radę Sądownictwa. To miał być blitzkrieg przeciwko wolnym sądom. Dzięki protestom dziesiątków tysięcy ludzi na ulicach polskich miast właśnie ten plan, póki co, się nie powiódł. Ale plan jest prosty, żeby nie powiedzieć, wręcz prostacki. Najpierw PiS chce przejąć kontrolę nad Krajową Radę Sądownictwa, przerywając wbrew konstytucji obecną kadencję i wybierając rękoma polityków właśnie nowy, posłuszny partii rządzącej skład. Potem, po przejściu Krajowej Rady Sądownictwa, chce obsadzić właśnie 0,5 tys. etatów sędziowskich osobami wiernymi partii i prezesowi. Widzimy właśnie na przykładzie Trybunału Konstytucyjnego, jak kończy się takie obsadzanie instytucji państwa przez przedstawicieli obecnego rządu, jak mówił o sobie jeden z sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego w kontekście trwających wciąż w Pałacu Prezydenckim prac nad ustawą o Krajowej Radzie Sądownictwa trzeba powiedzieć wprost, gdzie są konstytucyjne granice ewentualnych zmian.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

Po pierwsze, złamaniem konstytucji będzie przerwanie kadencji obecnej Krajowej Rady Sądownictwa. Konstytucja w art. 187 ust. 3 mówi wprost, że kadencja wybranych członków Krajowej Rady Sądownictwa trwa 4 lata. Jeśli pan prezydent chce przerwać kadencję obecnych członków Krajowej Rady Sądownictwa, to powinien złożyć projekt zmian, ale konstytucji, a nie projekt zwykłej ustawy.

Po drugie, złamaniem konstytucji będzie przekazanie politykom kompetencji do wyboru członków sędziów Krajowej Rady Sądownictwa. To oznaczałoby wprost złamanie m.in. art. 10 konstytucji, który gwarantuje trójpodział władzy, czyli artykułu, który gwarantuje, że jeśli pan Zbigniew Ziobro albo inny polityk PiS-u będzie chciał wsadzić do więzienia swojego prywatnego wroga, to właśnie taką sprawę rozpatrzy niezawisły sąd, a nie kolega albo osoba zależna od pana Ziobry. Trzeba podkreślić, bo to jest bardzo ważne, że legalnego wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa zgodnie z polską konstytucją mogą dokonać wyłącznie sędziowie. I takie są także europejskie standardy przedstawiane m.in. przez Europejską Sieć Rad Sądownictwa.

W odniesieniu do różnych informacji, które napływają z Pałacu Prezydenckiego, należy podkreślić, że każdy zapis o wyborze członków Krajowej Rady Sądownictwa przez Sejm, niezależnie od tego, czy to będzie większość 3/5, czy 2/3 głosów, to nadal będzie zmiana, która będzie łamała wprost przepisy konstytucji.

Wysoka Izbo! Należy w tym miejscu podkreślić, że jest wiele środowisk prawniczych i eksperckich, które apelowały m.in. do pana prezydenta o zmianę dotychczasowego kursu. Wskazywano przy tym konstruktywne propozycje, np. przedstawiony przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” projekt zmiany ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Przypomnijmy, że projekt Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” m.in. zakładał, że członków Krajowej Rady Sądownictwa wybierać mieliby sędziowie w bezpośrednich wyborach, a nie politycy, jak to proponował PiS, zakładał możliwość zgłaszania kandydatów do rady nie przez marszałka Sejmu, ale chociażby przez grupę 2 tys. obywateli, rzecznika praw obywatelskich, Naczelną Radę Adwokacką czy grupę sędziów. Ten projekt zakładał także stopniowe uzupełnienie stanowisk członków rady w miarę upływu poszczególnych kadencji, nie zaś wygaszenie kadencji wszystkich obecnych członków rady. Niestety wydaje się, że prace, które obecnie trwają w Pałacu Prezydenckim nad nową ustawą o Krajowej Radzie Sądownictwa, zmierzają w tym samym kierunku, co pierwotny projekt przedstawiony przez pana Ziobrę, przez PiS, zmierzają w kierunku po prostu położenia łapy na KRS przez polityków partii rządzącej.

Wysoka Izbo! Wreszcie trzeci cios PiS-u w wojnie przeciwko Krajowej Radzie Sądownictwa i sądom to brak konsultacji ustaw, które zmieniają polski wy-

miar sprawiedliwości. I obowiązkiem, i dobrym zwyczajem przez wiele lat pozostawało konsultowanie projektów ustaw regulujących kwestie wymiaru sprawiedliwości z Krajową Radą Sądownictwa. Dziś takich konsultacji praktycznie brak. Wobec KRS-u i sędziów obecna władza prowadzi politykę faktów dokonanych. Nie ma żadnych konsultacji ustaw. Ustawy albo nie są przysyłane w ogóle do konsultacji, albo zostawia się na nie minimalny czas, czasem dosłownie kilka dni. Co więcej, obecny minister sprawiedliwości pan Zbigniew Ziobro praktycznie nawet nie przychodzi na posiedzenia KRS. 1,5 roku i tylko dwa razy wziął udział w posiedzeniach Krajowej Rady Sądownictwa.

Wysoka Izbo! Z tych wszystkich przytoczonych faktów, statystyk i informacji wyłania się obraz idealnego, wymarzonego sądu dla obecnej władzy. Jest to sąd bierny, mierny, ale wierny partii. I nie ma tam nawet cienia szansy na poprawę sprawności sądów. Nawet partia rządząca o tym nie mówi. Na szczęście ten mierny, bierny, ale wierny partii sąd to wciąż jest tylko groźba dla obywateli, a nie jeszcze nasza rzeczywistość. I my jako Nowoczesna sięgniemy po wszystkie przewidziane prawem możliwości, by ta groźba nigdy nie ziściła. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

I pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Przewodniczący! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie informacji o działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2016 r., zaczając to wystąpienie przede wszystkim od wyrazów szacunku i podziękowania złożonego na ręce pana przewodniczącego za pracę, która w ciągu tego jakże niełatwego roku przez Krajową Radę Sądownictwa została wykonana.

Nie sposób dzisiaj również pewnej szerszej refleksji nie roztoczyć nad funkcjonowaniem Krajowej Rady Sądownictwa, która – odnoszę wrażenie i myślę, że wielu odnosi podobne – padła ofiarą pewnej tezy wyznawanej przez obecną większość sejmową, jak również przez niektórych przedstawicieli rządu. Wyrażano mniej więcej wprost, że sądownictwo w Polsce jest złe, a ryba psuje się od góry. W związku z tym taka prosta recepta jest przedstawiana Polkom i Polakom, że jak rozgonimy tę Krajową Radę Sądownictwa, to nagle sądy będą działać lepiej, sądy będą

Posel Krzysztof Paszyk

działać szybciej, a sędziowie będą wydawać sprawiedliwsze wyroki. Jest to teza niezwykle chwytliwa, trzeba przyznać, ale niemająca niestety z rzeczywistością nic wspólnego.

Polskiemu sądownictwu potrzebna jest bardzo głęboka reforma, reforma, której nie da się zredukować i uprościć do kilku prostych haseł. Jest potrzeba pracy nad zmianami prawa materialnego, prawa procesowego, tak żeby uczynić wymiar sprawiedliwości, sądy bardziej przystępne, skrócić terminy. Tego nie da się w żaden sposób dokonać poprzez takie bardzo złoćnikckie ataki na Krajową Radę Sądownictwa czy inne organy umocowane w konstytucji.

Do tego potrzeba znacznie więcej pracy, powinna być atmosfera do konsultacji, współpracy ze środowiskami sędziowskimi. Przypomnę, że wielokrotnie, wbrew temu, co twierdzili przedstawiciele większości sejmowej, są one otwarte na taką dyskusję. To nie jest tak, że zamknięta jakaś grupa ludzi jest zupełnie głucha na potrzebę rozmowy i współpracy o zmianach polskiego sądownictwa. Ale, po pierwsze, trzeba to zrobić w drodze debaty. Jeśli faktycznie myślimy, żeby coś zmienić na lepsze, to trzeba to w duchu debaty robić i przede wszystkim, co najważniejsze, o czym dzisiaj mówili tu moi przedmówcy, musi to być wpisane w ramy konstytucji.

W tej rzeczywistości politycznej, w której jesteśmy, w której obecna większość sejmowa nie ma większości konstytucyjnej, nie może być pokusy, żeby konstytucję obchodzić zwykłymi ustawami, które godzą, w bardzo brutalny sposób godzą w instytucje umocowane w konstytucji. Nie mówię tego, żeby podgrzewać atmosferę, żeby w jakiś sposób uderzać w większość sejmową, tylko tak to w cywilizowanym kraju powinno wyglądać i tak, zdaje się, w większości krajów wygląda.

Pan przewodniczący na jedną bardzo istotną kwestię zwrócił uwagę, że nie ma w Europie podobnych przypadków, żeby kandydatów do odpowiedników naszego KRS-u wskazywali politycy. Politycy mogą decydować oczywiście o powołaniu kandydata zgłoszonego ze środowiska sędziowskiego na członka Krajowej Rady Sądownictwa, ale nie mogą kształtować, wybierać tych osób z własnego grona. Jest to niesłychany wyłom w pewnej utrwalonej, wydaje się, praktyce europejskiego kręgu prawnego. Warto na to zwrócić uwagę i potraktować też jako pewną puentę tej dzisiejszej informacji.

Rok temu, podsumowując w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pracę Krajowej Rady Sądownictwa za 2015 r., dziękowałem za jej jednoznaczne i niepozostawiające wątpliwości stanowisko w sprawie toczącego kraj kryzysu konstytucyjnego. Dziś chcę docenić wysiłek w tej materii, jaki krajowa rada podejmowała w ubiegłym roku. W tym trudnym dla poszanowania podstaw ustrojowych państwa czasie Krajowa Rada Sądownictwa wykazała się godną szacunku postawą, bro-

niąc porządku konstytucyjnego przed zakusami władzy wykonawczej, broniąc trójpodziału władzy i standardów obowiązujących w krajach demokratycznych. Za to chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego podziękować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na liście posłów do zadania pytania zapisało się 5 osób.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce na tą listę się zapisać?

Nie widzę, w związku z tym zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Bogdan Rzońca, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać pana przewodniczącego, po pierwsze, czy zna taką stronę internetową: lista sędziów sprzeniewierzających się etyce zawodu prawnika. Czy w jakikolwiek sposób ta lista sędziów, która jest publicznie, rozumieć, prezentowana, była przedmiotem analiz Krajowej Rady Sądownictwa? Na kanwie tego chciałem zapytać o to, ile było takich przypadków, którymi Krajowa Rada Sądownictwa się zajęła, jeżeli sędziowie sprzeniewierzali się etyce zawodu, łamali prawo. Prosiłbym o podanie danych statystycznych, jak również o podanie dzisiaj, tutaj jakichś przykładów kar wymierzonych tym sędziom, którzy w sposób drastyczny i brutalny łamali prawo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Rafał Grupiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, Platforma Obywatelska. To zmęczenie, panie pośle, nigdy bym tak nie powiedziała, nie będąc zmęczona.

(Poseł Rafał Grupiński: To rozumiem.)

Posel Rafał Grupiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem w zasadzie nie tyle zadać pytanie, ile zwrócić się do przewodniczącego z taką krótką refleksją na temat tego, co w Polsce obowiązywało od 1430 r., czyli rozdziału władzy wykonawczej, wtedy władzy królewskiej, od władzy sądowniczej. Dzięki przywilejom rodzaju *neminem captivabimus*, które objęły także mieszczan

Posel Rafał Grupiński

z miast królewskich, trzeba dodać, w późniejszym czasie, po prostu wpływ rządzących na decyzje sądu był maksymalnie ograniczany. Rozumiem, że KRS dzisiaj broni tego rozdziału i jestem za to osobiście, i myślę, że całe moje środowisko polityczne, wdzięczny. To, co Prawo i Sprawiedliwość próbuje wprowadzać, to niestety, wydaje mi się, nie powinno być przedmiotem konsultacji z premierem Orbánem w Niedzicy (*Dzwonek*), tylko bezpośrednio pan prezes Jarosław Kaczyński powinien po prostu konsultować się w tej sprawie z prezydentem Putinem. Myślę, że to stamtąd płyną te wszystkie sugestie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Kobyliński, Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Przewodniczący! Chciałbym spytać, jakie są kary wymierzane sędziom. Czy prawdą jest, że gdy zwykły obywatel ukradnie kielbasę, to dostanie mandat, a jeśli zrobi to sędzia, to zostanie wyrzucony z zawodu, wydalony z niego? Czy takie są drakońskie kary dla sędziów?

Jednocześnie chciałbym, korzystając z okazji, podziękować tym wszystkim sędziom, tym wszystkim posłom, tym wszystkim przede wszystkim obywatelom, którzy bronili przez ten rok niezależności sędziowskiej – niezależności i wolności w związku z tym, szanowni państwo, bo bez niezależności sędziowskiej nie ma wolnej Polski, nie ma wolnej demokracji, nie ma demokracji w ogóle. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Witold Zembaczyński:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Nieliczni Posłowie! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana przewodniczącego o to, czy minister Zbigniew Ziobro w ogóle uczestniczył w pracach Krajowej Rady Sądownictwa, gdyż w art. 187 konstytucji czytamy, że składa się ona właśnie z prezesa Sądu Najwyższego, ministra sprawiedliwości, prezesa Naczelnego Sądu Admini-

stracyjnego i osoby powołanej przez prezydenta Rzeczypospolitej. W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, ile dokładnie razy minister sprawiedliwości uczestniczył w posiedzeniach, w ilu nie uczestniczył i czy kiedykolwiek minister sprawiedliwości – prokurator generalny Zbigniew Ziobro był przez pana przewodniczącego bądź członków Krajowej Rady Sądownictwa widziany w towarzystwie tej oto pięknej księgi zwanej Konstytucją Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jako ostatnia zada pytanie pani poseł Kinga Gajewska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim, panie przewodniczący, chciałam podziękować za postawę, która była niezwykle godna, patriotyczna, za tę obronę przez ostatni rok niezależności i niezawisłości sędziów. Życzę powodzenia dalej.

Chciałam zapytać o to, ile razy minister sprawiedliwości był na posiedzeniach i czy był tak samo obecny jak dzisiaj tutaj, w tych ławach. I drugie pytanie: Dlaczego mamy 750 nieogłoszonych etatów? Z naszych wyliczeń wynika, że sędzia prowadzi ok. 200 spraw rocznie, po przemnożeniu mamy ok. 150 tys. spraw, których sędziowie nie mogą rozstrzygać, bo ich po prostu nie ma (*Dzwonek*), czyli obywatele na tym tracą. Kto jest za to odpowiedzialny? Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na to i na wcześniejsze pytania bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi pana przewodniczącego Dariusza Zawistowskiego.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Sądownictwa
Dariusz Zawistowski:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Staralem się wynotować te pytania. Rozumiem, że pan poseł Jachnik też w swoim wystąpieniu zawarł kilka kwestii, więc spróbuję się do tego odnieść.

Jeżeli chodzi o sposób współpracy w radzie, to wydaje mi się, że tutaj nie nastąpiły żadne zmiany organizacyjne, które by utrudniały współpracę w radzie. Parlamentarzyści są wyznaczani podobnie jak

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Dariusz Zawistowski

wcześniej do składów zespołów, które pracują w radzie, są zawiadamiani o terminach posiedzeń. Rzeczywiście czasami się tak zdarza, że terminy posiedzeń rady i parlamentu się pokrywają, ale chciałbym podkreślić, że w przypadkach, kiedy formalnie parlamentarzyści prosili np. o odroczenie terminu posiedzenia albo zmianę terminu posiedzenia, po to żeby mogli wziąć udział w posiedzeniu rady, kiedy uważali to za szczególnie istotne, to takie wnioski były uwzględniane. Te wątpliwości, które zostały tutaj zgłoszone, prawdopodobnie wiążą się z wynikami głosowania w radzie, ale w ciebie kolegiąlnym decyduje zasada większości głosów i wydaje mi się, że współpraca w radzie nie powinna się ograniczać tylko do samego etapu głosowania, tylko właśnie powinna być prowadzona dyskusja, dialog na etapie poprzedzającym podjęcie jakiejś konkretnej uchwały. Tutaj nie ma nigdy żadnych ograniczeń. Staramy się przekonywać siebie nawzajem i ta ocena, której dokonuje Krajowa Rada Sądownictwa, w mojej ocenie ma zawsze charakter merytoryczny, niezależnie od tego, czy odnosi się do kwestii personalnych, czy też nie.

Tutaj przykładowo mogę powiedzieć, że zdarzają się np. zastrzeżenia tego rodzaju, że kandydaci na stanowiska sędziowskie są generalnie za młodzi. Ale musimy pamiętać o tym, że kryteria określa ustawa i oni na dzień dzisiejszy nie są szczególnie młodzi, dlatego że jeżeli weźmiemy pod uwagę czas trwania edukacji prawniczej łącznie z aplikacją, to ci kandydaci, którzy wywodzą się spośród referendarzy albo asystentów, mają obecnie, przy tym pierwszym powołaniu na stanowisko sędziowskie, mniej więcej 32–33 lata, więc to nie jest jakiś taki wiek specjalnie młodych ludzi. Teraz sytuacja może ulec zmianie w związku z tym, że duża część etatów będzie przewidziana dla asesorów. Rzeczywiście w przypadku asesury ten wiek może będzie niższy, ale z kolei przy powołaniu na stanowisko sędziowskie to na pewno nie będą ludzie zbyt młodzi.

Zdarzają się zastrzeżenia np. takiej natury, że różnie oceniana jest jakość tych kandydatur. Jest problem czasami w odniesieniu do tych konkursów, kiedy występuje w konkursie sędzia, prokurator czy pracownik nauki. Tutaj mogą się zdarzyć rozbieżności w indywidualnej ocenie predyspozycji kandydata, ale wydaje mi się, że to nie jest powód do tego, żeby twierdzić, że dochodzi do jakichś złych praktyk w tym zakresie. Wydaje mi się, że ta ocena wiązała się bardziej z oceną projektów ustaw, które były kierowane do Krajowej Rady Sądownictwa i w wielu przypadkach były oceniane negatywnie. Ale ja bym tego w żaden sposób nie kwalifikował tak, że to jest opowiadanie się po stronie opozycji czy atak na rząd – sam fakt, że ustawa została negatywnie oceniona. My tej oceny dokonujemy przede wszystkim z punktu widzenia konstytucji i zasady niezależności sądów.

Jeżeli w ocenie Krajowej Rady Sądownictwa mamy do czynienia z taką wadliwością, że przepis jest niekonstytucyjny albo godzi w niezależność sądów, to ustawową rolą Krajowej Rady Sądownictwa jest w takim razie opowiedzenie się przeciwko takim rozwiązaniom. Były tutaj dzisiaj już przytoczone przykłady ustaw o Trybunale Konstytucyjnym, które były negatywnie opiniowane, czy ustaw dotyczących ustroju sądów powszechnych, czy ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, czy ustawy o Sądzie Najwyższym. Są takie fakty obiektywne, które wskazują, że te zastrzeżenia, przynajmniej w dużej części, były uzasadnione, bo to wynika i z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, i z faktu, że np. pan prezydent też zawetował dwie ustawy, więc również dostrzegł jednak wadliwości natury zasadniczej.

Było również pytanie o jawność postępowania dotyczącego oceny kandydatów. Chciałbym potwierdzić to, o czym mówiłem na posiedzeniu komisji, że nie widzimy żadnych przeszkód, żeby jawność czy, jak to się mówi, transparentność uległa zwiększeniu dzięki temu, że np. będą transmitowane obrady Krajowej Rady Sądownictwa czy będą wysłuchania publiczne kandydatów, czy będzie się ogłaszało w sposób maksymalnie transparentny o samym fakcie wszczęcia postępowania konkursowego na stanowiska sędziowskie. Z punktu widzenia Krajowej Rady Sądownictwa nie ma tutaj żadnej złej woli. Chodzi tylko o to, że musimy ten proces, tę procedurę prowadzić zgodnie z przepisami, a sposób postępowania określają ustawa i rozporządzenie wykonawcze do ustawy, więc tutaj inicjatywa czy sposób rozwiązania tego problemu nie leży w gestii rady. Nie możemy do regulaminu postępowania przed radą wprowadzić przepisów, które będą sprzeczne z ustawą albo z rozporządzeniem. Nie możemy sami zdecydować o tym, że ten proces rozpoznawania kandydatur będzie wyglądał inaczej, niż to wynika z obowiązujących przepisów.

Jeżeli chodzi o postępowania dyscyplinarne, to może nie wyraziłem się w dostatecznie jasny sposób. Podając tę liczbę ok. 50 postępowań, które ocenia Krajowa Rada Sądownictwa rocznie, odnosiłem to wyłącznie do wyroków sądów dyscyplinarnych, a więc takich przypadków, w których zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne i przeciwko sędziemu zapadł wyrok. Natomiast postępowań dyscyplinarnych jest wszczynanych oczywiście więcej. One najpierw mają charakter postępowań wyjaśniających, podobnie jak to ma miejsce w drodze analogii do postępowań karnych na etapie, kiedy jest prowadzone postępowanie przez prokuratora. Dopiero kiedy jest wniosek rzecznika dyscyplinarnego o ukaranie, to dochodzi do tych postępowań, w których zapadają orzeczenia merytoryczne. Jest ich oczywiście mniej niż samych postępowań dyscyplinarnych.

Chciałbym również odnieść się do stwierdzenia, że Krajowa Rada Sądownictwa wypowiedziała wojnę z punktu widzenia najwyższej kasty. Coś podobnego znalazło się w stwierdzeniu w związku z projektami reform wymiaru sprawiedliwości czy ustaw o Krajo-

**Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa
Dariusz Zawistowski**

wej Radzie Sądownictwa. Nie oceniałbym tego w ten sposób.

Chciałbym podkreślić, że od kiedy pojawił się pierwszy projekt dotyczący ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, który został zgłoszony pod hasłem demokratyzacji sposobu wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa będących sędziami, Krajowa Rada Sądownictwa nigdy nie zajęła stanowiska, że jest przeciwko zmianie sposobu wyboru sędziów do rady.

Przypominam, że ta pierwsza koncepcja – to był projekt rządowy – zakładała, że sędziów do rady będą wybierali sędziowie, ale w wyborach powszechnych. Myśmy tego pomysłu nie kwestionowali. Mówiliśmy również, że można wprowadzić rozwiązania ustawowe, które będą zastrzegały większą liczbę np. sędziów sądów rejonowych w radzie, bo to też był jeden z zarzutów, że przedstawicielstwo sędziów w radzie nie jest doskonałe, bo do rady jest wybieranych za mało sędziów sądów rejonowych.

Protestowaliśmy tylko przeciwko określonemu sposobowi wyboru tych okręgów wyborczych, które były zupełnie nieczytelne, bo można przykładowo powiedzieć, że tych okręgów proponowano mniej więcej tyle, ile jest sądów apelacyjnych, ale w takim okręgu obejmującym Szczecin mieliby znaleźć się sędziowie np. z okręgu legnickiego i okręgu jeleniogórskiego – tak ten projekt zakładał – natomiast z apelacji dolnośląskiej, do której te okręgi normalnie należą, byłyby one wyłączone, a w zamian za to miał być przyłączony okręg kaliski z apelacji poznańskiej. Było to więc coś, co było zupełnie niezrozumiałe, i protestowaliśmy przeciwko takiemu rozwiązaniu, które nie odnosiło się do żadnych obiektywnych kryteriów. Mówiliśmy, że muszą być jakieś obiektywne powody ewentualnie zmiany tych okręgów wyborczych.

Jeżeli chodzi o liczbę sędziów, którzy sprzeniewierzyli się zasadzie niezawisłości, to w dniu dzisiejszym nie mogę powiedzieć, jaka była ta liczba. Niestety wymagałoby to sprawdzenia dokumentów, które są w Krajowej Radzie Sądownictwa. Najgłośniejszy przykład, który jest tutaj często przywoływany i co do którego mogę się wypowiedzieć, że taka sytuacja miała miejsce, to sprawa, przypominę, sędziego Milewskiego, czyli sprawa, jak to obrazowo się mówi, sędziego na telefon. Chciałem powiedzieć, że zarzuty, które dotyczą sędziego Milewskiego, są często przedstawiane nie dość precyzyjnie, bo mówi się w kontekście tej sprawy o tym, że miałby to być sędzia, który był gotów wydać wyrok na zlecenie. Tutaj nigdy takie okoliczności nie zostały ustalone. Chodziło w tym przypadku o zmianę terminu posiedzenia. I przypomnijmy, że to nie był realny problem, tylko taka medialna próba wpłynięcia na tego sędziego czy oceny jego postępowania. Reakcja była tego rodzaju, że przeciwko niemu zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne.

Uznano jego winę właśnie z uwagi na tego rodzaju zachowanie i podatność na te wpływy i wymierzono mu karę dyscyplinarną w postaci przeniesienia do innego okręgu sądowego. Z tego, co pamiętam, to był chyba Białystok, chyba trafił do Białegostoku. Też tutaj wymagałoby podkreślenia, że to w hierarchii kar dyscyplinarnych jest najwyższa kara przed wydaleniem ze służby sędziowskiej, więc na pewno nie może być traktowana jako kara łagodna.

Kolejne pytanie dotyczyło rozumienia czy funkcjonowania takiej istoty państwa demokratycznego jak zasada podziału władz. Tutaj oczywiście Krajowa Rada Sądownictwa w pełni dostrzega istotność tej zasady i zawsze opowiadamy się przeciwko takiego rodzaju rozwiązaniom, które prowadziłyby do zachwiania tej równowagi władz. Tutaj była mowa o tym, że Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła do Trybunału Konstytucyjnego ustawę o ustroju sądów powszechnych. W 2016 r. to była dla nas kwestia zasadnicza. Tutaj wśród wielu różnych zarzutów, które znalazły się w tym wniosku, podkreślano przede wszystkim, że po połączeniu funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego wadliwa jest konstrukcja ustrojowa, która zakłada sprawowanie przez ministra i prokuratora generalnego nadzoru administracyjnego nad sądami. A więc wydaje mi się, że był to bardzo wyraźny sygnał pokazujący, jak dużą wagę Krajowa Rada Sądownictwa przykłada właśnie do tej zasady rozdziału władz.

Jeżeli chodzi o pytanie, które również dotyczy postępowania dyscyplinarnego i kar dyscyplinarnych, chciałbym podkreślić, że obecnie postępowanie dyscyplinarne jest w pełni jawnym postępowaniem. Stosuje się do niego przepisy Kodeksu postępowania karnego. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że każda zainteresowana osoba może uczestniczyć w rozprawie przed sądem dyscyplinarnym I i II instancji. W praktyce jest tak, że specjalnie społecznego zainteresowania tymi postępowaniami nie ma, ale jest to oczywiście możliwe. Wszystkie orzeczenia dyscyplinarne, które wydaje Sąd Najwyższy, są publikowane w specjalnych zbiorach, takich rocznych, a więc można w pełni zapoznać się również z uzasadnieniami tych orzeczeń, które zapadły. A więc z tego punktu widzenia nie widzę tutaj jakiejś potrzeby zasadniczych zmian. Oczywiście można sobie wyobrazić koncepcję zmiany tego modelu postępowania dyscyplinarnego. Teraz będzie na pewno żywy temat Izby Dyscyplinarnej w Sądzie Najwyższym i udziału tzw. czynnika ludowego w postępowaniu dyscyplinarnym. Tutaj można przyjąć różne rozwiązania ustawowe. Chciałbym tylko podkreślić, że standardem międzynarodowym jest to, że ławnicy nie powinni zasiadać w sądzie dyscyplinarnym II instancji, ale nie spotkałem się z jakąś taką rzeczową, merytoryczną oceną postępowania dyscyplinarnego w obecnie funkcjonującym modelu, która by wskazywała, że ono funkcjonuje w jakiś sposób nieprawidłowy.

Czy sądy wymierzają surowe kary dyscyplinarne? To oczywiście zależy od rodzaju sprawy. Jak już

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Dariusz Zawistowski

wcześniej mówiłem, dominują wykroczenia drogowe i nieterminowe sporządzanie uzasadnień. W przypadku takich przewinień zazwyczaj wymierzana jest kara nagany, natomiast w przypadku cięższych przewinień dyscyplinarnych również kara wydalenia ze służby sędziowskiej. A więc to nie jest tak, jak się powszechnie uważa, że sędziowie zawsze chronią sędziów i nigdy ich niewłaściwe postępowanie nie spotyka się z taką reakcją, że są usuwani ze służby. Nie chciałbym tutaj dokonać...

(Poseł Kinga Gajewska: Proszę się nie wstydić.)

Nie, nie, chodzi mi o to, że nie chciałbym przywołać nieprawdziwych danych statystycznych, ale wydaje mi się, że w ciągu ostatnich 3–4 lat chyba 12 sędziów zostało wydalonych ze służby, a więc tych orzeczeń dyscyplinarnych najsurowszych nie było wcale tak mało. W przypadku przestępstw kryminalnych, praktycznie rzecz biorąc, jest to regułą. Przykład związany z kradzieżą kielbasy, który się pojawił, zdaje się, na tych banerach, jest właśnie tego rodzaju przykładem. Za ten czyn sędzia został wydalony ze służby, został też zresztą skazany w wyroku karnym. Obecnie najbardziej chyba znane przykłady, które budzą najpoważniejsze zastrzeżenia, to była kradzież pendrive'a i ten problem – nie wiem, jak to ogólnie powiedzieć – nieprawidłowości finansowych w Sądzie Apelacyjnym w...

(Poseł Rafał Grupiński: W Krakowie.)

...Krakowie, bo ta sprawa nie jest wyjaśniona, więc trudno mi nawet tutaj powiedzieć, jakie tam będą konkretnie zarzuty. Spotkało się to z reakcją sądu dyscyplinarnego tego rodzaju, że natychmiast uchylono immunitet sędziowski i sąd dyscyplinarny zgodził się na prowadzenie postępowań karnych. Z tego, co wiem, to w przypadku kradzieży pendrive'a do tej pory nie ma aktu oskarżenia, więc tutaj problem jest raczej związany z postępowaniem przygotowawczym prowadzonym przez prokuraturę. Nie było tutaj ze strony sądu dyscyplinarnego jakichkolwiek wątpliwości, że te postępowania powinny być rozpoznane w trybie postępowania karnego. W ramach tych postępowań zostanie przesądzone, czy sędziowie popełnili przestępstwa i jakiego rodzaju.

Jeżeli chodzi o udział pana ministra sprawiedliwości w posiedzeniach Krajowej Rady Sądownictwa, to mówiłem już o tym, że w 2016 r. pana ministra nie było ani razu, w tym roku również. Był na posiedzeniu Krajowej Rady Sądownictwa w 2015 r. – wydaje mi się, że dwa razy, ale chyba mogę z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że nie więcej niż trzy. To był ten etap, kiedy toczyły się intensywne prace nad ustawami dotyczącymi Trybunału Konstytucyjnego, i po zajęciu przez krajową radę stanowiska, że te proponowane rozwiązania są niezgodne z konstytucją, pan minister sprawiedliwości już więcej, praktycznie rzecz biorąc, na posiedzeniu Krajowej Rady Sądownictwa się nie pojawił.

Jeżeli chodzi o to, dlaczego nie ma ogłoszeń o wolnych etatach sędziowskich, jakie jest źródło tego, że tych obwieszczeń nie ma, to oczywiście trudno mi jest odpowiedzieć na to pytanie, bo nie wiem, czym kieruje się minister sprawiedliwości. Natomiast patrząc na działania, które są podejmowane, można się domyślać, że te etaty przeznaczone dla sądów rejonowych nie były przeznaczone do obsadzenia w dotychczasowym trybie z uwagi na zarezerwowanie ich dla asesorów sądowych, bo po zmianach dokonanych w ustawie i przyjęciu rozwiązania, że to minister sprawiedliwości będzie powoływał asesorów sądowych, stosunkowo szybko przeprowadzono tę procedurę. To jest związane również, jak pamiętamy, ze zmianą koncepcji asesury w ogóle, bo początkowo zostały uchwalone przepisy idące w takim kierunku, że asesor miał być powoływany identycznie jak sędzia, czyli przez prezydenta i w ramach postępowania konkursowego, które jest prowadzone przed radą, natomiast już przynajmniej od roku mamy zapowiedzi co do zmiany ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, więc nie można wykluczyć, że minister zakładał, że ogłosi informację o tych wolnych etatach sędziowskich dopiero wtedy, kiedy będzie nowa Krajowa Rada Sądownictwa. Ale nie znam oczywiście żadnych konkretnych powodów, dla których informacja o tych etatach nie została ogłoszona.

Tutaj padła liczba 200 spraw na sędziego w ciągu roku. Szczerze mówiąc, nie bardzo wiem, skąd się ona wzięła, bo statystycznie to jest 1500 spraw na sędziego rocznie, a wielu sędziów ma w swoich referatach po 1000 spraw na bieżąco, więc to może dotyczyć sądów okręgowych czy apelacyjnych. Faktycznie tych spraw jest dużo, dużo więcej.

To tyle z tych pytań, które zdołałem sobie wynotować. Jeżeli dalszych pytań by nie było, to chciałbym serdecznie państwu jako parlamentarzystom podziękować za współpracę z Krajową Radą Sądownictwa, bo z pewnością mogę stwierdzić, że to było ostatnie sprawozdanie roczne, które miałem przyjemność złożyć przed parlamentem.

(Głos z sali: Panie przewodniczący, a widziano ich razem?)

Panie pośle, nie śledziłem tego z tego punktu widzenia.

Tak że jeszcze raz bardzo, bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W związku z tym, że prowadziłam posiedzenie Sejmu w tym momencie, nie mogłam zabrać głosu, ale w imieniu klubu wystąpili pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz i moi koledzy, przedstawiając stanowisko klubu Nowoczesna, do którego ja też należę.

Bardzo panu przewodniczącemu dziękuję za sprawozdanie. Dziękuję za odpowiedzi na zadane pytania. Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2016 r.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 47. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie, trzech posłów, w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś jeszcze chce wygłosić?

Nie widzę dodatkowych osób.

Zamykam listę.

Zapraszam pierwszego posła, pana Jana Kiliana, klub Prawo i Sprawiedliwość, do wygłoszenia oświadczenia.

Poseł Jan Kilian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed nami kolejna rocznica zbiorowej zbrodni niemieckiej na Kociewiu w nieodległym od Starogardu Gdańskiego Lesie Szpęgawskim. Po wybuchu II wojny światowej i zajęciu połowy terytorium przedwojennej Rzeczypospolitej Niemcy przystąpili do oczyszczania korytarza pomorskiego z przedwojennej inteligencji Kociewia i Pomorza. Na długo przed wybuchem wojny były przygotowywane listy proskrypcyjne, na których znaleźli się przedstawiciele elit intelektualnych: księża, nauczyciele, działacze niepodległościowi, harcerze, ludzie różnych stanów i zawodów. Ich jedyną winą było bycie Polką i Polakiem. Na miejsce zbrodni Niemcy wybrali ustronne miejsce w Lesie Szpęgawskim należącym do Niemca Joachima von Paleske. Myśleli, że ich zbrodnie nie wyjdą na jaw.

Niemiecka fabryka śmierci pracowała od września 1939 r. do stycznia 1940 r., kiedy to na rozkaz Berlina zaprzestano masowych egzekucji warstw przywódczych. Pierwszymi ofiarami o godz. 2 w nocy z 12 na 13 września stali się mieszkańcy miasta Starogard Gdański z ul. Gdańskiej, a wśród nich młody harcerz, druh Józef Grzybek. Kolejnymi ofiarami byli duchowni parafii kociewskich z powiatów starogardzkiego i tczewskiego. Szczególnym dniem była pelplińska niedziela, 16 października 1939 r., kiedy to Niemcy rozstrzelali w Szpęgawsku całą kapitułę diecezji chełmińskiej oraz kadrę profesorską Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. Systematycznie aresztowali na plebaniach miejscowych księży i przywozili ich najpierw do starogardzkiego więzienia, do Baszty Gdańskiej, a od 19 września, po wymordowaniu miejscowych Żydów, także do synagogi.

W Lesie Szpęgawskim, droga Izbo, Niemcy zamordowali ponad 7 tys. Polaków. Intencją okupanta niemieckiego co do tej części Rzeczypospolitej było wymazanie ze zbiorowej pamięci i świadomości Polaków tego, że byli Polakami oraz że na Pomorzu też była i jest Polska.

Wysoka Izbo! To już 78 lat od tamtych tragicznych wydarzeń. My, ludzie żyjący tu i teraz, mamy moralny obowiązek pielęgnowania pamięci o naszych rodakach, którzy za Polskę oddali swoje życie, niekiedy

bardzo młode. Byli wśród nich przedstawiciele różnych zawodów, wielu wybitnych specjalistów, którzy budowali z powodzeniem II Rzeczpospolitą. Gdyby ich nie wymordowano, w Polsce rozwijałaby się gospodarka, w życie byłyby wdrażane śmiało i nowatorskie technologie. To oznacza, że nasz kraj mógłby być dziś w zupełnie innym miejscu, pod każdym względem. Zamiast iść do przodu, musieliśmy na nowo budować państwo, ze wszystkimi jego aspektami. Zasadne jest więc dziś podejmowanie tematu reparacji wojennych od Niemiec wobec Polski.

W latach 60. ZBOWiD wydał książeczkę zatytułowaną „Szpęgawsk”, w której zamieszczona została imienna lista ofiar, niekompletna. Należałoby upamiętnić imiennie ofiary, które udało się zidentyfikować, i poświęcić im osobną publikację, a opublikowaną tam listę ofiar zbrodni niemieckich na narodzie polskim potraktować jako cezurę wyjściową, z zamiarem jej systematycznego uzupełniania. Odchodzą od nas świadkowie, ludzie wojny i okupacji. Nie prze-gapmy tej ostatniej chwili, kiedy jest jeszcze szansa na zrobienie czegoś dobrego dla rodzin ofiar, a także na to, by przechować tę pamięć dla obecnego i przyszłych pokoleń.

Jako poseł ziemi starogardzkiej podejmę działania w celu stworzenia wystawy tu, na terenie Sejmu Rzeczypospolitej, poświęconej ofiarom niemieckiego mordu na inteligencji Kociewia. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Poproszę o zabranie głosu pana posła Jana Mościńskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość, a panu posłowi Janowi Kilianowi dziękuję za sprawne przedstawienie oświadczenia.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Mościński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak ważne są małe rzeczy, gesty, drobne znaki, wiemy wszyscy. Dla pacjentów zmagających się z chłoniakiem małe rzeczy i małe znaki nabierają ogromnego znaczenia. Małe rzeczy czynią wielką różnicę.

W dniu dzisiejszym obchodzimy Światowy Dzień Wiedzy o Chłoniakach. Chłoniak jest najczęściej spotykanym nowotworem hematologicznym. Może pojawić się w każdym wieku, ale zdecydowanie częściej występuje u osób po 50. roku życia. W związku ze starzeniem się społeczeństwa liczba nowych rozpoznanych chłoniaków stale i znacząco rośnie. Zachorowania na chłoniaki stanowią ok. 2% zachorowań na wszystkie nowotwory złośliwe. Szybkie i prawidłowe rozpoznanie chłoniaka oraz wdrożenie prawidłowego, radykalnego leczenia onkologicznego daje pacjentom największe szanse na skuteczne wyleczenie. Wstępną diagnozę można postawić po wykonaniu

Posel Jan Mosiński

prostych badań diagnostycznych. Wiele może powiedzieć morfologia krwi i OB. Powinny też być wykonane inne badania laboratoryjne (m.in. enzymy wątrobowe, mocznik, kreatynina, poziom cukru). A więc, szanowni państwo, apeluję z tego miejsca do wszystkich: badajmy się.

Przytoczę pewną anegdotę z życia wziętą. Otóż wybitnej klasy hematolog prof. Juszczyk pyta pacjenta, kiedy był ostatnio na badaniu, takim podstawowym, morfologii, enzymów wątrobowych itd. Pacjent odpowiada: No, już dawno, panie profesorze. Profesor więc pyta: A ma pan samochód? No, mam, ale nie rozumiem kontekstu pytania. Otóż skoro pan ma samochód, to raz w roku musi pan robić obowiązkowe badania techniczne, prawda? No tak, faktycznie. Ale mimo wszystko dalej tego nie rozumiem. Proszę pana, mówi wtedy profesor do pacjenta, gdyby pan zrobił badania w ciągu ostatniego roku, szanse na wyleczenie pana z ciężkiej choroby byłyby o wiele większe, a tak, to nie wiadomo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym miejscu chciałem podziękować dwu stowarzyszeniom: Stowarzyszeniu Przyjaciół Chorych na Chłoniaka „Przebiśnięg” i Stowarzyszeniu Wspierającemu Chorych na Chłoniaka „Sowie Oczy” za to, że włączyły się w obchody Światowego Dnia Wiedzy o Chłoniakach. Dziękuję państwu z całego serca. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Również przychylam się do tego apelu: badajmy się, i to jak najczęściej.

A teraz proszę pana posła Bogdana Rzońcę, klub Prawo i Sprawiedliwość, o oświadczenie poselskie.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Polsce trwa ożywiona debata na temat reparacji wojennych. Ja chciałem z tego miejsca przypomnieć o jednym niezwykłym wydarzeniu, bardzo dramatycznym dla miasta, w którym mieszkam. Otóż 13 września 1944 r. Walter Gentz, starosta niemiecki, wydał rozkaz zaminiowania i zniszczenia Jasła. Z ponad 1200 budynków, które w tym czasie istniały w Jaśle, po 3 miesiącach

wyburzania, świadomego wyburzania, zostało ich 40. 15-tysięczne miasto przestało istnieć, mieszkańcy zostali wysiedleni. Straty zostały później oszacowane na ok. 70 mln przedwojennych złotych. Dziś, kiedy mówimy o reparacjach wojennych, wspominamy tamto wydarzenie, bo zniszczenie Jasła nie było skutkiem celowych działań wojennych, tylko było właśnie świadomym zniszczeniem miasta. Ten stan rzeczy powoduje, że powinniśmy dzisiaj pokazywać to wydarzenie, to dramatyczne wydarzenie naszym sąsiadom, Niemcom, żeby przypomnieli sobie, jak postępowali kaci niemieccy nie tylko z ludźmi, ale także z architekturą różnego rodzaju miast. Przykład zburzonego Jasła jest widoczny także w dokumentach, w opisach i różnego rodzaju publikacjach. Każdy, kto wątpi w sens mówienia o reparacjach, powinien zaglądnąć do tych publikacji i wiedzieć o tym, że działania wojenne niosą zawsze dramat zarówno ludzki, jak i materialny. W wypadku Jasła był jeszcze inny dramat – świadomego zburzenia miasta w 97%.

Przywołuję to zdarzenie i tamten czas właśnie po to, żeby pokazać, że wszystkie te osoby, które kwestionują jakąkolwiek rozmowę o stratach wojennych i materialnych, o potrzebie zadośćuczynienia takim miastom jak Jasło, są po prostu w wielkim i okrutnym błędzie. Oby z tego błędu wyszli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Również za to oświadczenie dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 47. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 48. posiedzenia Sejmu, zwołanego na 27, 28 i 29 września 2017 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2016 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka

– punkt 37. porządku dziennego

Posel Marek Rzaa

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Pragnę panu rzecznikowi serdecznie podziękować za bezkompromisowe stanie na straży uniwersalnych i podstawowych wartości demokratycznych oraz elementarnych praw obywatelskich. Niestety, po zniszczeniu Trybunału Konstytucyjnego i demolowaniu wymiaru sprawiedliwości wygląda na to, że to tylko urzędy rzeczników praw obywatelskich i praw dziecka stają się ostoją, ostatnimi bastionami i wyspami wolności, tolerancji, gdzie mogą znaleźć schronienie obywatele skrzywdzeni i poszkodowani działaniami podłej zmiany. Przynajmniej do czasu zajmowania przez obu panów tych stanowisk. A jak widać gołym okiem, obaj jesteście solą w oku rządzących.

Zgodnie z ustawą z dnia 5 sierpnia 2015 r. Polacy mają dostęp do nieodpłatnej pomocy prawnej świadczonej przez radców prawnych, adwokatów lub odpowiednich aplikantów. Tymczasem w informacji możemy wyczytać: „W dalszym ciągu na wysokim poziomie utrzymuje się liczba osób, którym (...) udzielane są jedynie wyjaśnienia i (...) informacja o przysługujących im, ogólnie dostępnych, środkach działania. Zjawisko to świadczy nie tylko o niskim poziomie wiedzy, lecz ilustruje także systemowy deficyt powszechnej pomocy prawnej”. Czy to oznacza, że obowiązujący od stycznia 2016 r. system nieodpłatnej pomocy prawnej się nie sprawdził?

I druga sprawa. Szczególnie w ostatnich 2 latach gwałtownie wzrosła liczba ataków na tle rasowym, narodowym, etnicznym lub wyznaniowym na mieszkających w Polsce cudzoziemców. Czy zdaniem pana rzecznika obowiązujące procedury, a nade wszystko przepisy prawa należycie chronią atakowane osoby? I uwaga techniczna: rządzący twierdzą, że Polska jest oazą wolności, tolerancji i demokracji. Tymczasem objętość informacji RPO tylko w ostatnich 2 latach wzrosła z 681 stron do 958. Przypadek?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 85. rocznicy śmierci Żwirki i Wigury

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 11 września obchodziliśmy 85. rocznicę śmierci dwóch słynnych asów polskiego lotnictwa Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury.

Franciszek Żwirko urodził się 16 września 1895 r. w Święcianach. Szkołę średnią ukończył w Wilnie. Podczas I wojny światowej był żołnierzem armii rosyjskiej. Został absolwentem Szkoły Pilotów w Bydgoszczy i Wyższej Szkoły Pilotów w Grudziądzu oraz instruktorem lotniczym. Dość szybko zainteresował się lotnictwem sportowym. Był pierwszym pilotem, który odbył nocny lot nad Polską. Później wspólnie z kpt. Władysławem Popielem zajął drugą lokatę w ogólnej klasyfikacji międzynarodowego Lotu Małej Ententy i Polski w Jugosławii. W 1929 r. Żwirkę mianowano oficerem łącznikowym w Akademickim Aeroklubie Warszawskim. Poznał tam Stanisława Wigurę, wówczas studenta politechniki.

Stanisław Wigura przyszedł na świat 9 kwietnia 1903 r. w Warszawie. Od wczesnej młodości interesował się techniką i lotnictwem. W 1920 r., podczas wojny polsko-rosyjskiej, służył ochotniczo w 8. Pułku Artylerii Polowej. Po wojnie powrócił do nauki. Ukończył gimnazjum i rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej. Był jednym z założycieli Sekcji Lotniczej Koła Mechaników Studentów Politechniki Warszawskiej. W grudniu 1925 r. studenci sekcji utworzyli warsztaty sekcji lotniczej, w których budowali samoloty. Rok później Wigura i Rogalski opracowali swój pierwszy samolot WR-1 – nazwa pochodziła od pierwszych liter ich nazwisk – zbudowany w 1927 r. W tym samym roku Wigura uzyskał dyplom pilota sportowego w aeroklubie akademickim. Wigura zaczął też sam brać udział w sporcie lotniczym. Najbardziej znaczącym czynnikiem stała się jego przyjaźń z porucznikiem pilotem Franciszkiem Żwirką. Ci dwaj pasjonaci stworzyli niepowtarzalny duet lotniczy.

W 1930 r. Żwirko i Wigura wystartowali w międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych Challenge, jednak przerwali je w związku z awarią silnika. W tym samym roku udało im się zwyciężyć w II Locie Południowo-Zachodniej Polski, w III Krajowym Konkursie Awionetek i w IV Krajowym Konkursie Samolotów Turystycznych. Rok później Żwirko został szefem eskadry ćwiczeń pilotażu w Centrum Wyszkożenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie. Natomiast Wigura wspólnie ze Stanisławem Rogalskim i Jerzym Drzewieckim konstruowali nowe wersje RWD. Model RWD-6 powstał specjalnie z myślą o zawodach Challenge 1932. Żwirko i Wigura zostali zwycięzcami na międzynarodowych zawodach lotniczych w Berlinie. Był to wielki sukces polskiego lotnictwa, osiągnięty dzięki współpracy pilota i konstruktora.

11 września 1932 r., lecąc na meeting lotniczy do Pragi, Franciszek Żwirko wraz ze Stanisławem Wigurą zginęli w katastrofie w lesie pod Cierlickim Górnym k. Cieszyna. Przyczyną wypadku było odezwanie się skrzydła samolotu podczas burzy. Obaj zostali pochowani w alei zasłużonych na warszawskich Powązkach, natomiast w Cierlicku znajduje się ich symboliczny grób, jak również został postawiony pomnik.

Za osiągnięcia w dziedzinie polskiego lotnictwa Franciszek Żwirko otrzymał order Polonia Restituta oraz złoty i srebrny krzyż zasługi. Stanisław Wigura został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. Na pamiątkę ich zwycięstwa w Challenge w Berlinie w dniu 28 sierpnia obchodzimy Święto Lotnictwa Polskiego, wspólne święto lotnictwa cywilnego, wojskowego oraz przemysłu lotniczego. Dziękuję.

Posel Sylwester Chruszcz (Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczenie w sprawie rocznicy powstania NSZ

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 20 września będziemy obchodzili 75. rocznicę powstania Narodowych Sił Zbrojnych – drugiej największej po Armii Krajowej konspiracyjnej formacji wojskowej.

20 września 1942 r. został wydany przez pierwszego komendanta głównego NSZ płk. Ignacego Oziewicza rozkaz, w którym zawiadamiał on o objęciu ww. funkcji. Proces formowania NSZ zaczął się wcześniej, bo już w lipcu 1942 r. Narodowe Siły Zbrojne powstały z połączenia części Narodowej Organizacji Wojskowej oraz Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy. Ponadto w skład NSZ weszło szereg mniejszych organizacji o charakterze narodowym, m.in. Narodowo-Ludowa Organizacja Wojskowa czy Organizacja Wojskowa „Wilki”. Oprócz tego w skład NSZ weszła część lokalnych struktur AK, szczególnie na północnym Mazowszu i Białostocczyźnie.

NSZ miał duży wkład w walkę całego podziemia o odzyskanie niepodległości. Dzięki swojemu wyszkoleniu i przygotowaniu Brygada Świętokrzyska przeszła cały szlak bojowy, wyzwalając na końcu obóz dla kobiet w Holiszowie. Dużym bohaterstwem wykazały się Wywiad Zachód NSZ oraz Biuro Fałszerstw przy Dowództwie NSZ. Dzięki ciężkiej i żmudnej pracy członkowie Służby Cywilnej Narodu NSZ stworzyli dokładny plan przejęcia Ziemi Zachodnich. Oddziały Narodowych Sił Zbrojnych brały udział w akcji „Burza” i w powstaniu warszawskim, walcząc ramie w ramie z oddziałami Armii Krajowej.

Polityczne zwierzchnictwo nad NSZ sprawowała Tymczasowa Narodowa Rada Polityczna, w skład której wchodziło czterech członków Grupy „Szańca” związanej wcześniej ze Związkiem Jaszczurczym, a także czterech członków Stronnictwa Narodowego związanych wcześniej z NOW. Główne cele programowe NSZ zostały zapisane w „Deklaracji Narodowych Sił Zbrojnych” z lutego 1943 r. Najważniejszym celem NSZ była walka o niepodległość Polski i jej odbudowę z granicami sprzed 1939 r. na wschodzie oraz granicą zachodnią na linii Odry i Nysy Łużyckiej. Ponadto twórcy deklaracji widzieli m.in. potrzebę przebudowy systemu władzy, wzmocnienia pozycji rodziny w społeczeństwie oraz edukacji opartej na katolickich zasadach etycznych.

Narodowe Siły Zbrojne prowadziły walkę zarówno z okupantem niemieckim, sowieckim, partyzantką komunistyczną, jak i z bandami UPA na Podkarpaciu.

Posel Jarosław Gonciarz (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie funkcjonowania listy ostrzeżeń publicznych Komisji Nadzoru Finansowego

W swoim oświadczeniu chciałbym zwrócić uwagę na rolę, jaką odgrywa lista ostrzeżeń publicznych, którą publikuje Komisja Nadzoru Finansowego. Na taką listę mogą trafić i trafiają podmioty, wobec których Komisja Nadzoru Finansowego składa do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Komisji Nadzoru Finansowego podległe są banki, firmy inwestycyjne, towarzystwa funduszy inwestycyjnych, zakłady ubezpieczeń itd. Takie podmioty w przypadkach marginalnych zostają umieszczone na liście ostrzeżeń publicznych. Najczęściej na listę trafiają jednak podmioty, które wykonują działalność koncesjonowaną bez zezwolenia, czyli będącą poza nadzorem KNF.

Lista ostrzeżeń publicznych poza samą nazwą podejrzanego podmiotu obejmuje także wskazanie właściwej prokuratury oraz wzmianki o prawomocnych orzeczeniach wydanych w toku postępowania. Taka publikacja jest niezwykle pomocna przy ostrzeganiu społeczeństwa oraz podmiotów gospodarczych o konieczności zachowania większej ostrożności podczas

kontaktów z podmiotami znajdującymi się na wskazanej liście.

Lista firm, przed którymi ostrzega Komisja Nadzoru Finansowego, znajduje się na stronach internetowych KNF. Chciałbym, aby moje oświadczenie posłużyło jako przypomnienie o istnieniu takiej listy. Bardzo często zdarza się tak, że zwykły obywatel lub podmiot gospodarczy nie jest świadom istnienia takiej możliwości, która wielokrotnie mogłaby go ochronić przed późniejszymi stratami.

Poseł Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W najbliższą niedzielę – 17 września, obchodzimy Światowy Dzień Sybiraka. To ważne święto zostało ustanowione w rocznicę napaści rosyjskiej na Polskę i choć obchody organizowane przez Związek Sybiraków odbywają się corocznie już od 1991 r., to dopiero w 2013 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej formalnie ustanowił 17 września Dniem Sybiraka.

Historia zna wiele sposobów na prześladowanie ludności ze względu na narodowość, status społeczny czy wyznawaną religię. Obozy koncentracyjne, masowe egzekucje czy w końcu zesłania godziły w podstawowe prawa człowieka, odbierały z człowieczeństwa. Działania te to przejaw najczarniejszych kart historii, których skutkiem miało być nie tylko upokarzanie ofiar, ale także gloryfikowanie potęgi oprawców. Taki właśnie los spotkał sybiraków, masowo wywożonych w zimne trzewia ZSRR oraz na bezkresne stepy Kazachstanu. Stłoczeni w bydłych wagonach, dziesiątkowani przez choroby i mróz. Ich kości do dziś spoczywają w nieznanych mogiłach przy szosach i torach, w lasach i na spękanej ziemi stepu.

W tym miejscu należy podkreślić, iż zsyłki naszych rodaków na Syberię rozpoczęły się już w XVII w. Pierwszą grupą zesłańców było ok. 10 tys. uczestników konfederacji barskiej, w kolejnych stuleciach w głąb Rosji zsyłano powstańców biorących udział we wszystkich zrywach niepodległościowych: kościuszkowskim, listopadowym oraz styczniowym. Przełom XIX i XX w. to z kolei czas zsyłek działaczy

konspiracji niepodległościowej, w tym gen. Józefa Piłsudskiego. Najczarniejszy fragment historii dotyczącej zesłań Polaków na Daleki Wschód rozpoczął się wraz z agresją radziecką we wrześniu 1939 r., po 17 września na Syberię i do Kazachstanu deportowanych zostało przeszło 1,5 mln Polaków.

Sybir pochłoniął wiele istnień, setkom tysięcy ofiar nie było dane wrócić do ojczyzny. Ci, którym się to udało, po dziś wspominają upokarzające warunki, w jakich przyszło im żyć. Zesłanie pozostawiło głęboką bliznę w świadomości wszystkich, którym przyszło go doświadczyć. Choć od tamtych tragicznych wydarzeń minęło już wiele lat, to pamięć o doznanych krzywdach wciąż nie maleje. Dziś ostatni sybiracy powoli odchodzą, a wraz z nimi wspomnienia i opowieści o nieludzkich wydarzeniach, jakie przyszło im przeżyć na odległej wschodniej ziemi.

17 września to szczególna data w historii Polski, która naznaczona jest ogromnym bólem i cierpieniem milionów Polaków. Pamiętajmy, ten dzień ma wyjątkowy wymiar zwłaszcza dla sybiraków i kresowian, jest symbolem naznaczenia ich życia, a zarazem wymownym sposobem na zachowanie w pamięci ich tragedii i tułaczego losu. Dołożmy wszelkich starań, aby dramatyczne wydarzenia z tego okresu przetrwały w pamięci i świadomości kolejnych pokoleń. Dlatego poświęćmy ten dzień na spotkania z byłymi sybirakami, aby wysłuchać ich niełatwych historii i móc później je przekazywać następnym pokoleniom. Dziękuję za uwagę.

Poseł Jakub Kulesza

(Klub Poselski Kukiz'15)

Szanowny Panie Marszałku! Oświadczam, że w wyniku pomyłki w pkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw zagłosowałem za, a moją intencją było głosowanie przeciw. Nigdy nie zagłosowałem i nie zagłosuję bowiem za podwyżką podatków lub wprowadzeniem żadnych nowych danin publicznych.

Porządek dzienny^{*)}

47. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 12, 13, 14 i 15 września 2017 r.

1. Informacja Rady Ministrów na temat działań podejmowanych w związku z sytuacją powstałą wskutek silnych wiatrów i intensywnych opadów atmosferycznych, które miały miejsce w sierpniu 2017 r.

2. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium (druki nr 1651, 1770 i 1770-A).

3. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druki nr 1455, 1575 i 1575-A).

4. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (druki nr 1750, 1760 i 1760-A).

5. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym „Porty Lotnicze” (druki nr 1689 i 1711).

6. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych (druki nr 1688, 1757 i 1757-A).

7. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych (druki nr 1324, 1683 i 1683-A).

8. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1780).

9. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych (druk nr 1784).

10. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego (druk nr 1676).

11. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej (druki nr 1537 i 1761).

12. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 40. rocznicy śmierci Arcybiskupa Antoniego Baraniaka, „Żołnierza Niezłomnego” Kościoła (druki nr 1673 i 1682).

13. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Fundację UE-LAC, sporządzonej w Santo Domingo dnia 25 października 2016 r. (druki nr 1650 i 1707).

14. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r. (druki nr 1693 i 1754).

15. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (druki nr 1807 i 1810).

^{*)} Zmieniony – patrz s. 323.

16. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1730, 1809 i 1809-A).

17. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1765 i 1811).

18. Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1740 i 1808).

19. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (druki nr 1655 i 1819).

20. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o:

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz zmianie ustawy o pomocy społecznej,

— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej (druki nr 908, 1783, 1816 i 1816-A).

21. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Republiki Portugalskiej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Lizbonie dnia 11 marca 1993 r. (druki nr 1775 i 1805).

22. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego (druki nr 1713, 1743 i 1743-A).

23. Pytania w sprawach bieżących.

24. Informacja bieżąca.

25. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń (druki nr 1652 i 1748).

26. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (druk nr 1782).

27. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o dystrybucji ubezpieczeń (druk nr 1781).

28. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1779).

29. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżycieli prywatnych: Mariusza Witczaka, Jana Grabca i Marcina Kierwińskiego z dnia 7 marca 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Bartosza Kownackiego (druk nr 1709).

30. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska (druki nr 1737 i 1822).

31. Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2016 r.” (druk nr 1589) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju (druk nr 1622).

32. Sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2016 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druk nr 1462) wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (druk nr 1551).

33. Wybór sędziego Trybunału Konstytucyjnego (druki nr 1778 i 1787).

- 34. Wybór** nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 1828).
- 35. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1829).
- 37. Informacja** o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2016 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela (druk nr 1635) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 1786).
- 38. Informacja** z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2016 r. (druk nr 1634) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 1785).
- 39. Sprawozdanie** Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej (druki nr 1820, 1824 i 1824-A).
- 40. Przedstawiony** przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy powstania Narodowych Sił Zbrojnych (druk nr 1832).
- 41. Zmiana** w składzie osobowym Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (druk nr 1831).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności